



Czerwiec 2023

Numer 2 (113)



KOMISJA LEGALTECH: AI W PRAKTYCE DZIAŁALNOŚCI RADCY

Czytaj str. 5–9

XXI PIKNIK RADCY
PRAWNEGO

16–17

NOWELIZACJA
K.P.C.

35

GRZECH PIĄTY.
AVARITIA

78–79

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

Jak korzystać z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji w pracy radców prawnych?

Q 5-9



AKTUALNOŚCI

Gala finałowa konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego

14-15



ROZMAITOŚCI

Artyści i Temida

55-65

Z okazji przypadającego 6 lipca
Dnia Radcy Prawnego
wszystkim Koleżankom i Kolegom,
członkom Izby warszawskiej,
życzymy pasji w działaniu,
mądrych i życzliwych osób wokół siebie
oraz spokoju, by móc konsekwentnie
realizować zawodowe zamierzenia.

Redakcja Temidium



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do – 71),
faks 22 862 41 73
www.oirpwarszawa.pl
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
godz. otwarcia 9:00-17:00

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Monika Całkiewicz – Dziekan Rady
Włodzimierz Chrościk – Wicedziekan Rady
Adam Król – Wicedziekan Rady
Rafał Stankiewicz – Wicedziekan Rady
Anna Sękowska – Sekretarz Rady
Norbert Tomasz Warecki – Skarbnik Rady
Piotr Grodzki – Członek Prezydium Rady

Z członkami Prezydium można się
spotkać po wcześniejszym ustaleniu terminu
w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do – 71), wew. 104 i 148.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 2 (113), Czerwiec 2023 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców
prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 5100 egz.

ISSN 1429-46-13

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot
Korekta: Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama:
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 103
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

DRUK:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych artykułach skrótów i zmiany tytułów.

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy

4



TEMAT NUMERU

Jak korzystać z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji w pracy radców prawnych? Opracowanie komisji LegalTech OIRP w Warszawie

5

Felieton Dziekan Rady OIRP w Warszawie:
Z perspektywy roku

10



AKTUALNOŚCI

Trzecie Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w obecnej kadencji – podsumowanie działań i plany na przyszłość

11

Wyniki egzaminu radcowskiego 2023

13

Uroczysta gala konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego

14

XXI Piknik Radcy Prawnego

16

Izba warszawska na Pikniku Zaufanych nad Wisłą
– relacja z wydarzenia

18

OIRP w Warszawie na 11. Prawniczych Targach Praktyk i Pracy

19

Konkurs oratorski „Prawomówca” promuje wiedzę o prawach człowieka

19

Tydzień Akademicki na warszawskich wydziałach prawa

20

Porozumienie OIRP w Warszawie z Nowojorską
Izbą Adwokacką (NYSBA)

21

Radcy prawni wesprą studentów prawa na UW

22

Porozumienie Izby warszawskiej z Europejską Wyższą
Szkołą Prawa i Administracji

23

Porozumienie Izby warszawskiej z Uczelnią Łazarskiego

23

Radcowski spływ rzeką Pilicą

24

XXIII Turniej Tenisa o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie

26

EKIDEN 2023

27

Spacery po Warszawie – Klub Radcy Prawnego
na Starej Ochocie

28

Spotkanie prawno-jazzowe w Klubie Radcy Prawnego
z sędzią Jerzym Stępnem

29

Okiem Prezesa: Odpowiedzialność za zaniechanie

30

PRAWO
I PRAKTYKA

Okiem Prezesa: Odpowiedzialność za zaniechanie
PRAWA KONSUMENTA

Ograniczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu
konsumenckiego

31

POSTĘPOWANIE CYWILNE

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego
z 9 marca 2023 r

35

PRAWO PODATKOWE

Konsolidacja wydawania wiążących informacji

41

Brak opodatkowania przychodu uzyskanego
ze sprzedaży nieruchomości nabytej w drodze
spadkobrania, gdy przedwstępną umowę sprzedaży
zawarł spadkodawca

48

PRAWO ZA GRANICĄ

Polski radca prawny a hiszpański abogado
– odmienności co do istoty zawodu oraz jego roli
w systemie prawnym

52



ROZMAITOŚCI

Artyści i Temida

55

Kankurang – niesforny brat Temidy

66

Wywiad z Małgorzatą Grudniewską-Wierchoń,
radcą prawnym OIRP w Warszawie oraz Abogada
Illustre Collegi de l'Advocacia de Barcelona (ICAB)
w latach 2013–2020

72

Rudolf Olden – historia bez happy endu

76

Siedem grzechów głównych: Grzech piąty. *Avaritia*.
Łamanie zasad rozliczeń z klientami

78

Angielski dla polskich prawników: *Judge made law*

80

67. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”

81

Z notatnika Jerzego Bralczyka: Dziedziczenie

82

Ślepym okiem Temidy

83



PRZEGLĄD PRASY

Prawo.pl

Prawo.pl 16.05.2023 r.

Najwięcej od pięciu lat wyroków śmierci na świecie

Liczba wykonanych wyroków śmierci była w 2022 r. najwyższa od 2017 r. – wynika z tegorocznego raportu Amnesty International o stosowaniu kary śmierci na świecie. Jako przykład jest podawane to, że 81 osób zostało straconych jednego dnia w Arabii Saudyjskiej. Autorzy raportu piszą, że powszechnie wiadomo o 20 krajach, które wykonywały wyroki kary śmierci, natomiast 6 krajów zniósło karę śmierci całkowicie lub częściowo.

Autorzy opracowania podkreślają, że 90 proc. udokumentowanych egzekucji (wyłączając Chiny) zostało przeprowadzonych przez zaledwie trzy kraje. W Iranie liczba wykonanych wyroków śmierci wzrosła z 314 w 2021 r. do 576 w 2022 r., a w Arabii Saudyjskiej niemal się potroiła – z 65 w 2021 r. do 196 w 2022 r., co stanowi najwyższy wynik od 30 lat. W Egipcie stracono natomiast 24 osoby. (...) W 2022 roku wznowiono wykonywanie kary śmierci w pięciu państwach – Afganistanie, Kuwejcie, Mjanmie, Palestynie i Singapurze. Wzrost liczby egzekucji odnotowano natomiast w przypadku Iranu (z 314 w 2021 r. do 576 w 2022 r.), Arabii Saudyjskiej (z 65 w 2021 r. do 196 w 2022 r.) i USA (z 11 w 2021 r. do 18 w 2022 r.). Raport zwraca uwagę, że w kilku krajach dane na temat wykonywania kary śmierci są niejawne. Należą do nich Chiny, Korea Północna i Wietnam. Realna liczba egzekucji wykonanych na świecie jest więc znacznie wyższa. Mimo że nie wiadomo, ile dokładnie osób stracono w Chinach, bezspornym jest, że należą one do krajów, w których kara śmierci wykonywana jest najczęściej. Wyprzedzają Iran, Arabię Saudyjską, Egipt i USA.

Prawo.pl

Prawo.pl 29.05.2023 r.

Polscy prawnicy aktywni i skuteczni przed europejskimi trybunałami

Coraz więcej polskich prawników reprezentuje swoich klientów przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i Trybunałem Sprawiedliwości UE.

Co ciekawe, gros z nich nie ma w tym zakresie specjalnego doświadczenia – czyli ma na swoim koncie zaledwie jedną taką sprawę. Są jednak i rekordziści, w 2022 r. w przypadku ETPC liderką była adwokat Monika Gąsiorowska z Warszawy, a jeśli chodzi o TSUE – Przemysław Kamil Rosiak, radca prawny również ze stolicy.

To, jak prawniczki i prawnicy radzą sobie przed ETPC i TSUE, w ilu sprawach występują i w czym się specjalizują, obrazują coroczne raporty „Polscy Prawnicy przed ETPC: 1994–2022” i „Polscy Prawnicy przed TSUE: 2004–2022” przygotowane przez Redakcję Publikacji Elektronicznych Wolters Kluwer Polska SA, w ramach Lex Kancelarii Prawnej.

Z tegorocznego podsumowania wynika, że liczba polskich prawników, którzy wystąpili przed ETPC od pojawienia się pierwszej polskiej sprawy przed Trybunałem w 1994 r., ciągle rośnie. W porównaniu do poprzedniego badania, obejmującego lata 1994–2021, liczba ta zwiększyła się w ubiegłym roku – jak wynika

z raportu o 37 pełnomocników i wynosi obecnie już 751 prawników. Co istotne, zdecydowana większość pełnomocników, bo aż 77 proc. ze wskazanej liczby, ma minimalne doświadczenie przed ETPC, gdyż brała udział tylko w jednej sprawie przed tym sądem. Pozostałe 23 proc. prawników reprezentowało swoich klientów w większej ilości spraw – od dwóch do nawet kilkudziesięciu. Najczęściej osoby, których prawa zawarte w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka mogły zostać naruszone, reprezentują adwokaci, rzadziej radcowie prawni. (...)

Jak wygląda to przed TSUE? Od 2004 r. (a właściwie od 2005 r., kiedy zostało wszczęte pierwsze postępowanie i zapadło pierwsze orzeczenie w sprawie z udziałem polskiego pełnomocnika) do końca ubiegłego roku polscy pełnomocnicy reprezentujący swoich klientów, wzięli udział w 390 sprawach, w których zapadło przynajmniej postanowienie. O ile jednak w okresie 2019–2020 ilość polskich spraw przed TSUE wyniosła w sumie 51, o tyle w ostatnich 2 latach osiągnęła ona liczbę 84 spraw za cały dwuletni okres, co stanowi wzrost o 65 proc. w porównaniu do poprzedniego przedziału czasowego. Jeśli chodzi o cały rozpatrywany okres 2004–2022, to w tym czasie przed TSUE wystąpiło 437 prawników: adwokatów, radców prawnych i doradców podatkowych. W ubiegłym – 2022 roku – przed Trybunałem unijnym pojawiło się 71 polskich pełnomocników, z których aż... 47 (66 proc.) po raz pierwszy.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 12.06.2023 r.

Prawnicy po aplikacji lepiej zdają egzamin

Kandydatom na adwokatów najgorzej poszło zadanie z prawa karnego, a na radców prawnych – z gospodarczego. Ogólne wyniki są jednak dość dobre.

Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało wyniki egzaminu radcowskiego i adwokackiego, które odbyły się pod koniec kwietnia. Do tego pierwszego przystąpiło 2034 zdających, a pozytywny wynik uzyskało 1662 (ok. 82 proc.), do drugiego zaś odpowiednio 1529 oraz 1282 (ok. 84 proc.). Rok temu wyniki te były bardzo podobne i wyniosły ok. 82 proc. dla obu egzaminów.

Wyniki są bardzo dobre, na poziomie 80 proc., czyli podobne do ubiegłorocznych. Po raz kolejny potwierdza się, że aplikanci zdają lepiej niż osoby, które przystępują do egzaminu bez aplikacji – mówi Iwona Kujawa, dyrektor departamentu zawodów prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Faktycznie, zdawalność wśród byłych aplikantów wyniosła ok. 90 proc., u zdających bez aplikacji 63–65 proc.

Najwięcej zdających egzamin radcowski uzyskało oceny niedostateczne z prawa gospodarczego (35 proc. – dla porównania 17 proc. u adwokatów) zaś w przypadku egzaminu adwokackiego najtrudniejsze okazało się prawo karne (37 proc. ocen niedostatecznych, u radców zaś 25 proc.). Dość dużo było ocen niedostatecznych z prawa cywilnego (25 proc. u radców i 35 proc. u adwokatów). (...)



TEMAT NUMERU

OPRACOWANIE KOMISJI LEGALTECH OIRP W WARSZAWIE



Jak korzystać z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji w pracy radców prawnych?

Komisja LegalTech OIRP w Warszawie

W ciągu ostatniego roku nastąpiła zasadnicza zmiana w możliwościach systemów sztucznej inteligencji. Pojawiły się narzędzia generatywnej sztucznej inteligencji, czyli systemy AI, które mogą być wykorzystane do tworzenia nowych treści, w tym tekstu, dźwięku, obrazów, kodu programistycznego i filmów. Takie systemy nazywamy dalej GAI (od angielskiego terminu *Generative AI*).

Pomiędzy czerwcem a listopadem 2022 roku zostały uruchomione m.in. takie usługi jak Co-Pilot, MidJourney, Stable Diffusion, DALL-E oraz ChatGPT.

Istotną cechą tej zmiany było udostępnienie narzędzi GAI za darmo wszystkim chętnym, wskutek czego liczba użytkowników rosła i nadal rośnie lawinowo. Co więcej, oprócz systemów GAI rozwijanych przez duże firmy takie jak OpenAI, Google czy Microsoft, jest coraz więcej systemów GAI rozwijanych przez mniejsze firmy oraz w modelu open source.

Wiele organizacji i pojedynczych osób próbuje obecnie zrozumieć potencjał tych nowych narzędzi – jakie są ich możliwości zastosowania, co potrafią, a czego nie i do



czego mogą być wykorzystane w praktyce biznesowej. Dotyczy to także radców prawnych.

NOWE ROZWIĄZANIA I NOWE RYZYKA PRAWNE

Wraz z rozpoczęciem korzystania z rozwiązań GAI dość szybko pojawiły się pierwsze wątpliwości prawne. W marcu 2023 roku włoski organ ochrony danych (Garante) zablokował przetwarzanie danych osobowych przez ChatGPT, skutecznie uniemożliwiając dostęp do usługi we Włoszech, dopóki ChatGPT nie zastosuje się do środków zaradczych wymaganych przez ten organ.

W kwietniu 2023 roku hiszpański organ ochrony danych (AEPD) rozpoczął własne dochodzenie w podobnej sprawie. Także Europejska Rada Ochrony Danych uruchomiła specjalną grupę zadaniową ds. ChatGPT, która ma sprawdzić, czy to narzędzie nie narusza przepisów RODO.

Oprócz kwestii związanych ze zgodnością z przepisami o ochronie danych osobowych pojawia się także wiele innych pytań związanych z korzystaniem z systemów GAI. Dotyczą one np.:

- możliwości ponownego wykorzystywania danych wejściowych wprowadzanych przez użytkowników i rezultatów przez dostawców systemów GAI,
- prawdziwości generowanych rezultatów,
- ochrony informacji poufnych,
- warunków użytkowania, w tym możliwości korzystania z rezultatów w celach komercyjnych.

Zostały także wszczęte pierwsze spory sądowe dotyczące GAI – obecnie dotyczą one głównie roszczeń osób uprawnionych do prac, które były wykorzystane do szkolenia systemów GAI, i są skierowane przeciwko producentom takich systemów.

REGULACJE PRAWNE

Nadal trwają prace nad ostatecznym tekstem unijnego rozporządzenia o sztucznej inteligencji, w którym niedawno pojawiły się definicje systemów AI ogólnego przeznaczenia oraz „systemów podstawowych” (ang. *foundation AI*), które są próbą objęcia regulacjami także systemów generatywnej AI.

Nie oznacza to, że systemy generatywnej AI działają obecnie w próżni prawnej.

Już teraz do systemów GAI mają zastosowanie m.in. przepisy regulujące zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, w tym m.in.

obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej, przepisy o ochronie danych osobowych, które regulują m.in. automatyzację przetwarzania danych osobowych, czy prawa autorskiego, które regulują kwestie związane z ochroną dzieł wykorzystywanych w tworzeniu systemów AI lub będących wynikiem ich działania.

Pojawiają się zatem wątpliwości dotyczące tego, czy radcy prawni mogą wykorzystywać narzędzia GAI w ramach wykonywania zawodu, a jeśli tak, to z jakimi ograniczeniami powinno się to wiązać.

Przygotowane rekomendacje, ujęte w formie pytań i odpowiedzi, mają odpowiedzieć na obecne wątpliwości i potrzeby radców prawnych związane z wykorzystaniem GAI – wytyczając bezpieczne ramy korzystania z tego typu narzędzi.

CZY RADCOWIE PRAWNI POWINNI KORZYSTAĆ Z SYSTEMÓW GENERATYWNEJ AI?

Uważamy, że radcy prawni powinni aktywnie testować narzędzia GAI z co najmniej dwóch powodów.

Po pierwsze, tylko poprzez korzystanie z tych narzędzi radcy prawni mogą uzyskać wiedzę, która pozwoli im na skuteczne doradzanie klientom stojącym przed wyzwaniami prawnymi związanymi ze stosowaniem systemów GAI.

Po drugie, tylko w ten sposób radcy prawni mogą zorientować się, czy narzędzia oparte na GAI mogą być przydatne w ich praktyce prawnej.

Ważne jest jednak, aby wykorzystanie tych rozwiązań odbywało się z poszanowaniem prawa oraz w sposób ograniczający ryzyko związane z ich wykorzystaniem.

DO CZEGO SYSTEMY GAI MOGĄ SIĘ PRZYDAĆ RADCOM PRAWNYM?

Potencjalnych zastosowań jest wiele – jedynie przez własne eksperymenty możemy ustalić przydatność tych systemów dla siebie i swojej praktyki. Poniżej podajemy przykłady zastosowań narzędzi GAI w świadczeniu usług prawnych:

- analiza stanu faktycznego, w tym szybkie uzyskanie informacji o rynku lub specyfice produktów klienta potrzebnych do analizy sprawy,
- przygotowanie odpowiedzi na wiadomość mailową,
- przygotowanie kilku wersji tekstu w różnych stylach lub w różnych wersjach językowych,
- sprawdzenie tekstu pod kątem jego spójności logicznej lub błędów językowych,
- wygenerowanie streszczenia długiego tekstu.

PROPOZYCJA REKOMENDACJI

Opracowane w ramach Komisji LegalTech OIRP w Warszawie rekomendacje dotyczą korzystania z dostępnych publicznie systemów GAI w celach związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego oraz świadczeniem pomocy prawnej.

Istnieją setki różnych narzędzi wykorzystujących GAI, z których można korzystać. W naszych rekomendacjach założyliśmy, że radca prawny korzysta z systemu generatywnej AI takiego jak ChatGPT, Bing AI lub DALL-E, który jest bezpłatny, ma charakter usługi chmurowej SaaS (Software as a Service) i może służyć do generowania tekstu lub obrazów.

Aby ułatwić stosowanie rekomendacji, przedstawiamy je w formie pytań i odpowiedzi.



PODSTAWOWE KWESTIE ZWIĄZANE Z BEZPIECZNYM KORZYSTANIEM Z GAI W PRACY RADCÓW PRAWNYCH

Aby uzyskać od GAI jakiejkolwiek rezultaty, trzeba najpierw wprowadzić do takiego narzędzia zapytanie lub dane wejściowe (określane często jako „prompt”). Z tego punktu widzenia sposób korzystania z narzędzia można podzielić na dwa przypadki (w zależności od rodzaju wprowadzanych danych):

- w celu wygenerowania treści radca prawny wprowadza dane wejściowe, które nie zawierają informacji stanowiących informacje chronione lub objęte szczególnym reżimem prawnym (np. stanowiące tajemnicę zawodową lub zawierające dane osobowe). Przykładowo: pytanie dotyczące sporządzania „researchu” prawnego dotyczącego okresów przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym.
- w celu wygenerowania treści radca prawny wprowadza konkretne dane w celu ich zmodyfikowania, rozbudowy, poprawienia czy przygotowania odpowiedzi, przy czym wprowadzane treści zawierają dane stanowiące informacje chronione lub objęte szczególnym reżimem prawnym. Przykładowo: podanie w ramach promptu zapytania i opisu stanu faktycznego przesłanego przez klienta zawierającego tajemnicę przedsiębiorstwa, a także chronionego tajemnicą zawodową radcy prawnego.

Sposób korzystania z GAI wynikający z zakresu przekazywanych danych ma wpływ na zakres ryzyk związanych z zastosowaniem tego narzędzia.

Zdecydowanie więcej ryzyk wiąże się z wykorzystaniem narzędzi GAI w drugi sposób. Z chwilą wprowadzenia treści do systemu GAI jego dostawca lub operator uzyskuje bezpośredni dostęp do zawartych w nich danych oraz je przetwarza. Ponadto zgodnie z większością aktualnie stosowanych przez dostawców i producentów systemów GAI regulaminów korzystania z tych rozwiązań uzyskują oni pełny dostęp do wprowadzanych danych, w tym uprawnienie do ich wykorzystywania w celu dalszego udoskonalania systemu oraz przekazywania danych do szerokiego kręgu innych podmiotów (zwłaszcza swoich podwykonawców czy podmiotów, z którymi współpracują).

Oznacza to, że w momencie wprowadzenia do systemu GAI określonych danych zostaną one ujawnione twórcy systemu GAI, w tym jego współpracownikom i podwykonawcom. Jeśli wprowadzone dane zostaną następnie włączone do systemu GAI, mogą zostać użyte m.in. do wygenerowania odpowiedzi dla innych użytkowników i stać się w ten sposób dostępne dla innych osób.

RYZYKA ZWIĄZANE Z DANYMI OSOBOWYMI

Wprowadzenie danych osobowych do GAI (imięcia i nazwiska, ale także adresu czy numeru telefonu osoby fizycznej) jest przetwarzaniem danych osobowych i musi być dokonywane na odpowiedniej podstawie prawnej, a także w sposób zgodny z przepisami RODO.

Radca prawny powinien zatem upewnić się, że dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z RODO przez dostawcę systemu GAI. Biorąc jednak pod uwagę wskazane powyżej wątpliwości dotyczące zgodności z RODO co najmniej niektórych dostawców systemów GAI, ryzyko naruszenia przepisów jest tutaj znaczne.

Co więcej, w większości przypadków dane wprowadzane do

systemów GAI są transferowane i przetwarzane poza obszarem Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

RYZYKA ZWIĄZANE Z OBOWIĄZKIEM ZACHOWANIA TAJEMNICY ZAWODOWEJ

W praktyce radcy prawnego wszelkie dane osobowe zazwyczaj będą także chronione jako tajemnica zawodowa.

Radca prawny jest natomiast zobowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej (art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych). Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie może być ograniczony w czasie, a radca prawny nie może być zwolniony z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej co do faktów, o których dowiedział się udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę (art. 3 ust. 4 i 5 ww. ustawy).

Tym samym wprowadzenie do systemu GAI danych osobowych lub danych objętych tajemnicą zawodową będzie skutkowało naruszeniem obowiązujących przepisów, a w szczególności:

- a) ustawy o radcach prawnych (w tym art. 3 ust. 3–5);
- b) Kodeksu Etyki Radców Prawnych (w tym art. 15 i art. 23 z uwagi na niedochowanie tajemnicy zawodowej i niezabezpieczenie informacji przed niepożądanym ujawnieniem);
- c) RODO (w tym art. 6 i art. 44–49 z uwagi na przetwarzanie danych osobowych oraz transfer tych danych poza obszar EOG bez podstawy prawnej).

Zwracamy uwagę, że powyższe ryzyko może występować mimo deklaracji dostawców systemów GAI o stosowaniu szczególnych rozwiązań przeznaczonych dla prawników lub wskazywaniu, że wprowadzane dane nie są przetwarzane i są usuwane. Zazwyczaj radca prawny nie będzie w stanie zweryfikować prawdziwości takich oświadczeń. Dlatego też rekomendujemy, aby także w takich przypadkach nie wprowadzać do systemów GAI treści szczególnie podlegających ochronie.

RYZYKA ZWIĄZANE Z BŁĘDAMI W REZULTATACH DZIAŁANIA SYSTEMÓW GAI

Systemy GAI mogą generować odpowiedzi sformułowane w bardzo przekonujący sposób, których niepoprawność lub niedokładność nie jest od razu widoczna. Systemy te mogą np. generować fikcyjne artykuły i fikcyjne cytaty z nieistniejących orzeczeń lub linki do nieistniejących stron internetowych.

Radcowie prawni mają obowiązek wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością, która uwzględnia





profesjonalny charakter działalności, co oznacza, że mają obowiązek dokonywać weryfikacji wszelkich danych, które wykorzystują do świadczenia pomocy prawnej.

W związku z tym nasze trzy podstawowe rekomendacje dla radców prawnych związane z korzystaniem z narzędzi GAI są następujące:

Rekomendacja 1 – dane wprowadzane do narzędzi GAI powinny być anonimizowane.

Rekomendacja 2 – dane wprowadzane do narzędzi GAI nie mogą zawierać danych objętych tajemnicą zawodową lub chronionych w inny sposób.

Rekomendacja 3 – rezultaty działania narzędzi GAI muszą być zawsze weryfikowane.

SZCZEGÓŁOWE PYTANIA I ODPOWIEDZI

Czy mogę wprowadzić do systemu generatywnej AI opis stanu faktycznego sprawy po jego anonimizacji, tj. po usunięciu danych osobowych oraz nazw podmiotów?

Korzystanie z systemów GAI przy wykorzystaniu promptów nie zawierających danych osobowych powinno być bezpieczne – zob. Rekomendacja 1.

Zwracamy uwagę, że czasami stan faktyczny może być na tyle specyficzny, że nawet po anonimizacji danych osobowych lub ich usunięciu nadal można rozpoznać w nim konkretną sprawę. W takich przypadkach rekomendujemy powstrzymanie się od użycia systemów GAI.

Czy mogę wprowadzić do systemu generatywnej AI korespondencję otrzymaną od klienta w celu wygenerowania odpowiedzi na nią?

Radcowie prawni nie powinni wprowadzać do systemu GAI otrzymanej od klienta korespondencji, aby wygenerować projekt odpowiedzi, ze względu na obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej – zob. Rekomendacja 2.

Korespondencja otrzymana od klienta jest dokumentem zawierającym treści, o których radca prawny dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, a więc wprowadzenie tego pisma do systemu GAI naruszyłoby tajemnicę zawodową.

Czy mogę wprowadzić do systemu generatywnej AI pismo przeciwnika procesowego w celu jego analizy?

Nie rekomendujemy wprowadzania do systemu GAI jakiegokolwiek pisma procesowego – bez względu na cel takiego wprowadzenia oraz to, kto jest jego autorem.

Takie działanie wiąże się z przekazaniem dostawcy lub operatorowi systemu GAI danych zawartych w piśmie, w tym danych osobowych oraz informacji objętych tajemnicą zawodową – zob. Rekomendacje 1 i 2.

Czy mogę użyć tekstu wygenerowanego przez system AI w ramach porady przygotowanej dla klienta?

Korzystając z narzędzi GAI w celu przygotowania porady dla

klienta, używamy ich w celach komercyjnych. Musimy w związku z tym sprawdzić, czy warunki użytkowania danego narzędzia pozwalają na taki użytek.

Przykładowo obecne warunki użytkowania ChatGPT zezwalają na użycie komercyjne (<https://openai.com/policies/terms-of-use> "you can use Content for any purpose, including commercial purposes such as sale or publication").

Z kolei AI Bing takiego użytku zabrania (<https://www.bing.com/new/termsofuse> „Użytkownik może używać Dział w każdym legalnym, osobistym, niekomercyjnym celu”).

Zakładając, że warunki użytkowania zezwalają na użytek komercyjny, radca prawny może korzystać z wygenerowanych przez system GAI tekstów, stosując się do wskazanych wyżej Rekomendacji.

Kto jest odpowiedzialny w przypadku, gdy wygenerowane przez system GAI treści są nieprawdziwe?

Systemy GAI są jedynie narzędziem pracy radcy prawnego, który świadczy pomoc prawną. Należy je zatem traktować jako pomoc w codziennej pracy, podobnie jak systemy informacji prawnej czy edytory tekstu. Oznacza to, że korzystanie z systemów GAI nie

zwalnia radców prawnych z konieczności oceny wygenerowanych treści według obiektywnych zasad wiedzy prawnej i etyki zawodowej.

Weryfikacja otrzymanych wyników jest tym bardziej ważna, że świadcząc pomoc prawną z wykorzystaniem systemów GAI, używamy ich na własne ryzyko i odpowiedzialność.

Dostawcy systemów GAI, określając warunki korzystania ze swoich usług, zazwyczaj wyłączają swoją odpowiedzialność w maksymalnym zakresie, dlatego musimy mieć to na uwadze przy korzystaniu z dostępnych na rynku narzędzi GAI.

Jeśli treści wygenerowane przez GAI przekazujemy innym osobom, powinniśmy zawsze ujawnić użycie systemu GAI i odpowiednio oznaczyć treści lub ich fragmenty, które zostały stworzone przez GAI. Zaniechanie tego może prowadzić do polegania przez innych na tych treściach tak, jakby były one stworzone przez nas, co może powodować podjęcie niewłaściwych decyzji dotyczących np. traktowania takich treści jako utworów chronionych prawem autorskim lub jako treści zweryfikowanych przez nas.

Czy mogę użyć systemu generatywnej AI do wygenerowania ilustracji na stronę internetową lub do komunikacji marketingowej?

Tak, można użyć systemu GAI w takim celu, jednak należy być





świadomym wynikających z tego ograniczeń i ryzyk. W szczególności, wygenerowane ilustracje będą mogły zostać wykorzystane przez inne osoby bez naszej zgody.

Pytania, które należy postawić sobie przed umieszczeniem ilustracji wygenerowanych przez system GAI dla własnych potrzeb (komercyjnych lub niekomercyjnych) na stronie internetowej lub w komunikacji marketingowej, to: „Kto jest właścicielem wytworzonych ilustracji?” i „Czy ilustracje, które zostały stworzone przez GAI, mogą stanowić utwór w rozumieniu prawa autorskiego?”.

Regulamin korzystania z OpenAI – DALL-E 2 (<https://openai.com/policies>) nie zawiera odpowiedzi na powyższe pytania. W Regulaminie tym znajdziemy jednak postanowienia dotyczące procedury zgłaszania przypadków naruszenia praw własności intelektualnej, co oznacza, że właściciel tego systemu generatywnej AI zdaje sobie sprawę, że system ten korzystając z danych w postaci olbrzymiej liczby obrazów lub tekstów, może naruszyć prawa intelektualne osób trzecich.

Z kolei Regulamin korzystania ze Stable Diffusion (<https://stablediffusionweb.com/license>) określa, że obrazy utworzone za pośrednictwem Stable Diffusion Online należy traktować w całości

jako *open source* i objęte są oświadczeniem CC0 1.0 *Universal Public Domain Dedication*, co oznacza w skrócie, że zostają przekazane do domeny publicznej wraz ze zrzeczeniem się wykonywania wszelkich praw wynikających z prawa autorskiego, brakiem jakichkolwiek gwarancji i wyłączeniem odpowiedzialności

za wszelkie wykorzystanie w maksymalnym zakresie dozwolonym przez obowiązujące prawo. Jednocześnie właściciel systemu generatywnej AI Stable Diffusion odpowiada w FAQ, że kwestia regulacji praw własności intelektualnej do tego systemu jest złożona i będzie różnić się w zależności od jurysdykcji.

Na gruncie prawa polskiego, zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych „przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)”. Konsekwencją takiego zdefiniowania utworu jest zarezerwowanie przymiotu twórcy wyłącznie dla ludzi i dla intelektualnej działalności człowieka.

W związku z tym osoba, która stworzy ilustrację za pomocą systemu GAI, nie będzie mogła zostać uznana za jej twórcę, chyba że będzie mogła wykazać, że treść instrukcji (promptu) lub ewentualna dalsza ingerencja w grafikę ma charakter „działalności twórczej o in-

dywidualnym charakterze”. Będą to zapewne dość nieliczne przypadki.

Oznacza to, że w większości przypadków ilustracje wygenerowane przez narzędzie GAI nie będą podlegały ochronie prawnoautorskiej i w konsekwencji każdy będzie mógł bez ograniczeń z nich korzystać, w tym rozpowszechniać i kopiować. Nie należy zatem korzystać z takich ilustracji wówczas, gdy zależy nam na oryginalności oraz na zachowaniu monopolu na dalsze korzystanie z grafiki.

Odradzamy także korzystanie z ilustracji, które zostały wygenerowane w stylu konkretnego autora i naśladują jego styl, chyba że są to prace, które weszły do domeny publicznej (zazwyczaj 70 lat po śmierci autora). W przeciwnym razie radca prawny może spotkać się z zarzutem naruszenia praw autorskich majątkowych lub osobistych do utworów, których styl jest naśladowany.

Rekomendujemy także wyraźne oznaczanie takich ilustracji jako stworzonych przez system AI.

Czy mogę użyć systemu generatywnej AI do przygotowywania research'u lub analizy orzecznictwa?

Systemy GAI mogą być używane do analizy prawnej, jednak przy zachowaniu określonych wymagań i z uwzględnieniem specyfiki działania systemów generatywnej AI.

Minimalnym wymogiem będzie przede wszystkim zastosowanie się do naszych Rekomendacji 1 i 2, tj. anonimizacja i usunięcie danych objętych tajemnicą zawodową.

Ważne jest także stosowanie się do Rekomendacji 3. Systemy AI mogą generować nieprawidłowe wyniki, za co dostawca lub producent systemu AI nie będzie najczęściej ponosił żadnej odpowiedzialności (choćby ze względu na szerokie wyłączenia odpowiedzialności zawarte w regulaminach korzystania z systemów AI). Tym samym użytkownik posługujący się wynikami wygenerowanymi przez system AI ponosi pełną odpowiedzialność za posłużenie się nimi.

Dlatego wyniki analizy stanu prawnego lub orzecznictwa generowane przez systemy AI powinny być każdorazowo weryfikowane przez radcę prawnego.

Czy mogę użyć systemu generatywnej AI przy formułowaniu maila (przygotowania mailowej odpowiedzi)?

Systemy GAI mogą być używane w tym celu, o ile będą przestrzegane nasze Rekomendacje 1 i 2, tj. anonimizacja i usunięcie danych objętych tajemnicą zawodową z danych wprowadzanych do systemu GAI.

Czy mogę użyć systemu generatywnej AI do tłumaczenia dokumentów na inne języki?

Systemy GAI mogą być używane w celu tłumaczenia dokumentów lub przygotowywania wielu różnych wersji językowych jednocześnie, o ile stosujemy Rekomendacje 1, 2 i 3.

Opracowanie przygotowane pod redakcją r.pr. Agnieszki Wachowskiej oraz r.pr. Tomasz Zalewskiego. Współautorzy opracowania – radcowie prawni, członkowie Komisji LegalTech Rady OIRP w Warszawie: Katarzyna Grzywacka, Miłosław Madziar, Mikołaj Otmianowski, Marcin Ręgorowicz, Agnieszka Wachowska, Natalia Wojtaszek-Gutowska, Tomasz Zalewski

FELIETON

Fot. P. Gilarski

**MONIKA CAŁKIEWICZ**

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

Z PERSPEKTYWY ROKU

W maju odbyło się trzecie w XI kadencji sprawozdawcze Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Tradycyjnie więc w czerwcowym felietonie przekazuję Państwu kilka subiektywnie wybranych informacji, które znalazły się w sprawozdaniu z działalności Rady w 2022 roku.

Był to rok jubileuszowy, uświetniony między innymi wyczekiwany przez lata pandemii balem z okazji Dnia Radcy Prawnego. Obok rocznicowych wydarzeń miała miejsce, co oczywiste, codzienna aktywność samorządu i jego organów.

Liczba radców prawnych wpisanych na listę prowadzoną przez Radę OIRP w Warszawie wzrosła w 2022 roku o 610 członków. Zdecydowana większość z nich to osoby, które zdały egzamin zawodowy po ukończeniu aplikacji radcowskiej. W grudniu przyjąłem ślubowanie od osób, które z pozytywnym wynikiem złożyły egzamin wstępny, co oznacza, że liczba członków Izby warszawskiej powiększyła się o 259 aplikantów.

Zajęcia na aplikacji radcowskiej prowadzone są obecnie wyłącznie stacjonarnie. W minionym roku konwersatoria i ćwiczenia prowadziło 184 wykładowców. W ramach działań poprzedzających egzamin radcowski tradycyjnie zorganizowaliśmy szkolenie wyjazdowe oraz stacjonarny program przygotowania do egzaminu zawodowego. Komisja Doskonalenia Zawodowego zorganizowała 101 szkoleń online, w tym 76 wykładów w ramach poniedziałków radcowskich, 19 – wtorków radcowskich oraz 6 szkoleń dodatkowych. W formie stacjonarnej odbyło się 10 szkoleń jednodniowych, 2 szkolenia warsztatowe oraz 2 szkolenia wyjazdowe. Tradycyjnie największym zainteresowaniem cieszyły się wykłady poniedziałkowe. Zgodnie z ubiegłorocznymi zapowiedziami kontynuowaliśmy cykl szkoleń psychologicznych. Cieszy liczba osób, które już w grudniu 2022 r. w pełni zrealizowały obowiązek doskonalenia zawodowego (to ponad 31%; dla porównania w grudniu 2019 r. było to niespełna 21%).

Ośrodek Pro Bono przyjął 48 spraw. Większość z nich dotyczyła prawa rodzinnego. Korzystając z tej okazji, serdecznie zachęcam radców prawnych i aplikantów radcowskich do zaangażowania się w prace Ośrodka.

W ramach programu edukacji prawnej około 80 radców prawnych i aplikantów radcowskich przeprowadziło około 200 lekcji w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Od ubiegłego roku prowadzone są także zajęcia dotyczące prawa w przedszkolach. Uczymy najmłodszych, czym jest prawo oraz staramy się zaszczepić przekonanie, że w przypadku problemów prawnych warto skorzystać z porady radcy prawnego.

Komisja Wykonywania Zawodu zorganizowała w formie hybrydowej dwa otwarte spotkania dla radców prawnych i aplikantów radcowskich zainteresowanych praktycznymi aspektami wykonywania zawodu radcy prawnego.

Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka stanęła przed dużym wyzwaniem – zapewnieniem wsparcia prawnego dla uchodźców z Ukrainy. Zorganizowała też coroczną międzynarodową konferencję – Modern Bar Association.

Przedstawiciele Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie uczestniczyli w spotkaniu Tour de Konstytucja w Gostyninie oraz Warszawie.

Dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w pracę samorządu za poświęcony czas i wysiłek, zachęcam Państwa do wspierania działań Rady, włączania się w realizowane projekty i proponowania nowych przedsięwzięć.



AKTUALNOŚCI



Trzecie Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w obecnej kadencji – podsumowanie działań i plany na przyszłość

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

16 maja 2023 r. odbyło się trzecie w tej kadencji Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Podczas stacjonarnego spotkania, które zostało zorganizowane w siedzibie Izby warszawskiej przy ul. Żytniej 15, podsumowano działania Izby w roku ubiegłym i zaprezentowano plany na kolejne miesiące. Jak w latach poprzednich, całe Zgromadzenie i wszystkie towarzyszące mu głosowania przebiegły sprawnie i zgodnie z harmonogramem.

Tradycyjnie rozpoczęcie Zgromadzenia należało do Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Moniki Całkiewicz, która przekazała informacje dotyczące udziału delegatów w obradach. Przed przedstawieniem sprawozdania z działalności

Izby uczczono minutą ciszy pamięć jej członków, którzy odeszli w minionym roku.

Następnie zaproszono do zabrania głosu Wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Ryszarda Ostrowskiego oraz

Prezesa KRRP i Wicedziekana Rady OIRP w Warszawie, Włodzimierza Chróścika.

W swoim wystąpieniu Wiceprezes Ryszard Ostrowski skupił się na postępach elektronizacji w praktyce radców prawnych oraz omówił zainicjowaną przez KIRP dyskusję o potrzebnych zmianach w ustawie o radcach prawnych.

Prezes Włodzimierz Chróścik podkreślił możliwość przeprowadzenia Zgromadzenia w formie stacjonarnej po raz pierwszy po trzech latach. Przedstawił również najważniejsze wyzwania, z jakimi

ich wprowadzenia do oferty szkoleniowej Izby warszawskiej cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, rozwinęły się do formy hybrydowej – tak, aby zajęcia te były dostępne dla osób, które preferują udział w wykładach na miejscu.

Podczas podsumowania pani Dziekan odniosła się również do tragicznych wydarzeń związanych z rosyjską agresją na Ukrainę, w obliczu której Polska przyjęła miliony uchodźców z wschodniej granicy. Podkreśliła, że Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka Rady brała czynny udział w prawnym wspieraniu uchodźców w Warszawie.

Po głównym sprawozdaniu przyszła kolej na podsumowanie wykonania budżetu Izby warszawskiej za 2022 rok, przedstawione przez Skarbnika Rady, r.pr. Norberta Tomasza Wareckiego. Następnie swoje sprawozdanie przedstawili Przewodniczący Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie r.pr. Marek Wikiński, Przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, r.pr. Robert Karpiński oraz Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w Warszawie, r.pr. Bartosz Miśzewski.

Delegaci niemal jednogłośnie podjęli uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rady oraz sprawozdania z wykonania



samorząd radcowski się boryka, takie jak informatyzacja izb radcowskich oraz reforma aplikacji. Ponadto wskazał na potrzebę dyskusji na temat oczekiwań radców prawnych wobec samorządu w kontekście wykonywania zawodu radcy prawnego.

Dziekan Rady Monika Całkiewicz podsumowała działalność Izby warszawskiej za 2022 rok, który był rokiem jubileuszowym dla samorządu radcowskiego. Wspomniała inicjatywy promujące zawód, takie jak iluminacja znanych warszawskich obiektów, oraz omówiła przyznanie wyróżnień najbardziej aktywnym członkom Izby w postaci medali z okazji 40-lecia podczas Gali Jubileuszowej w Teatrze Polskim.

Pani Dziekan podkreśliła, że liczba radców prawnych zrzeszonych w OIRP w Warszawie stale rośnie (w 2022 roku Izba warszawska powiększyła się o 610 radców prawnych, z których zdecydowana większość to aplikanci radcowscy tej Izby). Zwróciła również uwagę na to, że wydarzenia takie jak egzamin zawodowy, egzamin na aplikację radcowską czy ceremonie ślubowania radców prawnych i aplikantów radcowskich, w minionym roku tradycyjnie odbyły się bez żadnych zakłóceń. Wyjaśniła, że szkolenia online, które od momentu



nia budżetu OIRP w Warszawie za 2022 rok, a także sprawozdania finansowego. Podobnie było w przypadku przyjęcia podsumowań i oceny działalności pozostałych organów Izby: Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i Rzecznika Dyscyplinarnego.

Zgromadzenie uchwaliło również przedstawiony projekt tegorocznego budżetu oraz plan pracy Rady OIRP w Warszawie na 2023 rok.

Fot. Piotr Gilarski

WYNIKI EGZAMINU RADCOWSKIEGO 2023



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 25–28 kwietnia 2023 r. odbył się egzamin zawodowy dla radców prawnych, do którego przystąpiło 522 zdających. Wyniki tegorocznego egzaminu utrzymały się na wysokim poziomie – ogólna zdawalność wyniosła 78%, co jest lepszym rezultatem niż w roku ubiegłym (76,2%).

Szczególnie godne uwagi są wyniki osób, które ukończyły aplikację radcowską. Spośród 418 absolwentów aplikacji OIRP w Warszawie, którzy przystąpili do egzaminu, 84% z nich zdało pomyślnie. Ten zauważalny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim (81%) dowodzi skuteczności szkolenia w ramach aplikacji radcowskiej.

Najwyższa zdawalność była wśród aplikantów, którzy ukończyli aplikację w 2022 roku. Wynik pozytywny uzyskało aż 89% z 351 zdających. To kolejny znaczący skok w porównaniu z ubiegłorocznym wynikiem ostatniego rocznika (83,5%).

– Wszystkim, którzy zdali radcowski egzamin zawodowy, składam gratulacje. To Państwa zasłużony sukces – mówi r.pr. Łukasz Oleksiuk, Przewodniczący Komisji Aplikacji w Izbie warszawskiej – Wyniki uzyskane przez naszych Aplikantów są bardzo budujące. Pokazują po raz kolejny, że aplikacja jest najlepszą drogą do uzyskania tytułu zawodowego. Zdawalność wśród osób przystępujących do egzaminu bez odbycia

aplikacji jest zdecydowanie niższa. W tym roku wynik egzaminu uzyskany przez naszych Aplikantów cieszy jeszcze z jednego powodu. Większość z nich to osoby, które naukę rozpoczęły w styczniu 2020 roku i dużą jej część odbyły online. Ta forma nauki była wyzwaniem i dla Aplikantów, i dla nas. Wyniki egzaminu potwierdziły, że nauczyliśmy się i potrafimy efektywnie uczyć stosowania prawa przy wykorzystaniu tych metod – podsumowuje.

Wśród osób przystępujących do egzaminu bez odbycia aplikacji (na podstawie art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych) pozytywny wynik osiągnęło 53% zdających, tj. 55 osób.

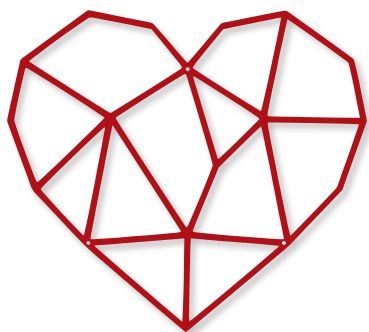
W poprzednich latach spośród wszystkich zdających wynik pozytywny otrzymało:

- w 2022 r. 77% zdających;
- w 2021 r. 87% zdających;
- w 2020 r. 78,5% zdających.

Wyniki egzaminu radcowskiego są dostępne na stronie www.egzaminradcowski.pl (oceny przyporządkowano według kodów wylosowanych przez zdających pierwszego dnia egzaminu).

Fot: Piotr Gilarski





Uroczysta gala k KRYSZTAŁOWE SE



Materiał przygotowany dzięki uprzejmości KIRP

2 czerwca 2023 r., podczas uroczystej gali w hotelu Mercure w Warszawie poznaliśmy laureatów XV edycji konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego, jednego z najważniejszych wyróżnień przyznawanych przez samorząd radcowski. Spośród nominowanych kapituła wyłoniła dziewięcioro radców prawnych, dla których bezinteresowna pomoc prawna jest naturalnym elementem codziennej pracy. Swojego laureata wytypowali również internauci. Bezprecedensowo, pierwszy raz w historii konkursu, w podwójnej roli – zwycięzcy wskazanego przez kapitułę oraz internautów – wystąpiła jedna osoba, r.pr. Aleksandra Petrykowska z OIRP w Warszawie.

Gałę finałową konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego poprowadziła Sekretarz KRRP r.pr. Agnieszka Gajewska-Zabój, która powitała członków KRRP, Dziekanów Rad OIRP, członków kapituły konkursu, zaproszonych gości, a przede wszystkim bohaterów dnia – aplikantów i radców prawnych nominowanych w tegorocznej edycji konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego.

W atmosferze szacunku dla działalności zebranych przemówił Prezes KRRP, Włodzimierz Chrościk, który pełnił również rolę przewodniczącego kapituły konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego. Prezes podkreślił, że wieloletnia praca i zaangażowanie nigdy nie pozostają niezauważone, co bardzo wyraźnie widać, gdy zapozna się z działalnością zebranych.

– Zarówno osoby nominowane, jak i laureaci konkursu powinni być dumni ze swoich osiągnięć. Podejmowane przez nich aktywności stanowią świadectwo ich zaangażowania i profe-

sjonalizmu. Nierzadko także stają się inspiracją do naśladowania tych postaw. Zachowania te również budują wizerunek naszego samorządu. To istotne, bo wizerunek ten jest spójny z rzeczywistością, a więc radcy prawnego wrażliwego, zaangażowanego i skłonnego do pomocy. Jestem z Was dumny! – mówił prezes Włodzimierz Chrościk.

O niezwykłych postawach nominowanych, które mają realny wpływ na postrzeganie środowiska zawodów prawniczych, wspominał w swoim wystąpieniu również Maciej Bobrowicz, były Prezes KRRP, członek kapituły konkursu.

– Laureaci ciężko pracują na wizerunek naszego samorządu. Dzięki nim postrzeganie wizerunku prawnika się zmienia. Nie ocenia się nas jako nastawionych na korzyści materialne, ale jako osoby, które kosztem swojego czasu robią fantastyczne rzeczy. Dziękuję nominowanym za to, co zrobili dla samorządu.

konkursu KRYSTAŁOWE SERCE RADCY PRAWNEGO



Sekretarz KRRP Agnieszka Gajewska-Zabój, ogłosiła, że w tym roku kapituła konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego wybrała dziewięcioro laureatów. Nagrodą uhonorowani zostali: Ryszard Brzostowski z OIRP w Krakowie, Hubert Guz z OIRP w Rzeszowie, Katarzyna Kłobukowska z OIRP w Gdańsku, Aleksandra Petrykowska z OIRP w Warszawie, Filip Rakoczy-Nazimek z OIRP we Wrocławiu, Joanna Sienkiewicz z OIRP w Białymstoku, Anna Socha z OIRP w Krakowie, Krzysztof Strzyżewski z OIRP w Olsztynie, Tomasz Ziółkowski z OIRP w Poznaniu.

Wzorem roku ubiegłego swojego laureata wyłonili także internauci w głosowaniu online. Nagrodę internautów za wyróżniającą działalność społeczną oraz bezinteresowną pomoc otrzymała Aleksandra Petrykowska z OIRP w Warszawie, dla której było to już drugie wyróżnienie tego wieczoru.

Laureatka przemówiła do zgromadzonych w imieniu wszystkich nominowanych.

– *Słuchając słów podsumowania o każdym z nominowanych, można wysnuć jedną dominującą myśl. Każda z naszych historii jest piękna, każda tworzy motywację. Potraktujmy to spotkanie jako platformę do zmiany wizerunku prawnika, jako osoby*

nastawionej na pomoc i jakość, a nie na działalność komercyjną. Korzystając z szansy na zabranie głosu, chciałabym nawiązać do mojego dzisiejszego stroju. Wianek w barwach narodowych Ukrainy nie jest przypadkowy. Cały czas bowiem pamiętamy, że w Ukrainie ciągle toczy się wojna i każdy dzień jest okupiony ogromem cierpienia. Róbmy wszystko, by to powstrzymać. Ślawa Ukraini! – mówiła mecenas Aleksandra Petrykowska.

Podczas gali swoją nagrodę w ramach konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego przyznało również współpracujące z KRRP Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska. Wyróżnienie otrzymał Tomasz Ziółkowski z OIRP w Poznaniu, który również został nagrodzony tego wieczoru podwójnie.

– *Zaszczytem było dla nas wyłonienie naszego laureata konkursu. Wybór jednej osoby, którą chcielibyśmy nagrodzić, spośród 25 nominowanych, okazał się niezwykle trudny* – powiedział Włodzimierz Albin, Prezes Wolters Kluwer Polska.

Fotografie: Krajowa Izba Radców Prawnych

Źródło: www.kirp.pl



XXI PIKNIK RADCY P



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

3 czerwca 2023 r. odbył się XXI doroczny Piknik Radców Prawnych zorganizowany przez OIRP w Warszawie na urokliwym Ranczu pod Bocianem w podwarszawskich Przypkach. To malownicze miejsce pełne zielonej przestrzeni i zacisznych zakątków tradycyjnie było idealnym miejscem dla wszystkich gości, którzy pragnęli znaleźć chwilę relaksu i zabawy.

Podobnie jak w poprzednich latach, Piknik rozpoczął się o godzinie 10.00 i od razu witał swoich uczestników mnóstwem atrakcji. Dla dzieci przygotowano ogromne „dmuchańce”, które nieustannie przyciągały ich uwagę. Dodatkowo organizowane były warsztaty garncarskie, podczas których mali artyści mogli rozwijać swoje umiejętności twórcze. Na tych, którzy poszukiwali większej dawki adrenaliny, czekały rozgrywki paintballa oraz imponująca ścianka wspinaczkowa. Nie zabrakło także toru dla quadów, który dostarczał emocji i zabawy wszystkim amatorom sportów motorowych – zarówno tym małym, jak i nieco starszym rajdowcom.

Nie mniejszym powodzeniem cieszył się poczęstunek przygotowywany na rozgrzanych rusztach. Wiele radców prawnych i aplikantów wraz z rodzinami i bliskimi delektowało się grillowymi specjałami. Oprócz tego były również słodkie przysmaki, zimne napoje i orzeźwiające lody. Wesoly gwar rozmów i dźwięki muzyki wypeł-

niały całą przestrzeń, tworząc przyjemną atmosferę, która towarzyszyła uczestnikom aż do samego końca Pikniku.

Podczas wydarzenia radcowie prawni mieli okazję nie tylko odpocząć i zrelaksować się, ale także nawiązać kontakty i wymienić doświadczenia. Piknik stanowił doskonałą okazję do spotkania się ze znajomymi oraz poznania innych profesjonalistów z branży prawniczej. Wszyscy uczestnicy mogli wymieniać się spostrzeżeniami, porozmawiać na bieżące tematy związane z prawem i nie tylko, a przede wszystkim – nawiązać trwałe więzi.

XXI doroczny Piknik Radców Prawnych organizowany przez OIRP w Warszawie po raz kolejny okazał się być wydarzeniem, które dostarczyło wszystkim uczestnikom mnóstwo radości, zabawy i relaksu. Malownicza lokalizacja, bogata oferta atrakcji i przyjazna atmosfera sprawiły, że Piknik ten z pewnością na długo pozostanie w pamięci wszystkich obecnych.

RAWNEGO



Dziękujemy wszystkim uczestnikom Pikniku
i już teraz zapraszamy za rok.

Fot: Piotr Gilarski

IZBA WARSZAWSKA NA PIKNIKU ZAUFANYCH NAD WISŁĄ – relacja z wydarzenia

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W słoneczną sobotę, 3 czerwca 2023 r., na warszawskim Powiślu odbył się Piknik Mazowieckich Zawodów Zaufania Publicznego. Wśród stoisk różnych samorządów i organizacji znaleźć można było również stanowisko Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Na stoisku OIRP w Warszawie na przechodniów czekało wiele atrakcji. Jednym z najważniejszych elementów oferty samorządu radcowskiego było udzielanie porad prawnych *pro bono* przez członków Izby warszawskiej. Osoby zainteresowane mogły skonsultować swoje problemy prawne, uzyskać nieodpłatną pomoc i wsparcie od profesjonalistów. Ta inicjatywa cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Uczestnicy pikniku mieli również okazję sprawdzić swoją wiedzę prawniczą w dwóch konkursach. Pierwszy z nich to „Koło tortury”, czyli sprawdzian wiedzy o prawie, w którym uczestnicy mieli możliwość wylosowania pytań z zakresu prawa za pomocą tytułowego koła. Dobre odpowiedzi nagradzane były symbolicznymi nagrodami, zaś złe – karane zadaniami do wykonania. Drugą atrakcją pozwalającą na sprawdzenie swojej wiedzy prawniczej był quiz „Traf w organy”, czyli edukacyjny konkurs z nagrodami dla dzieci i dorosłych.

W ramach programu stoiska Izby warszawskiej odbył się również wykład pt. „Praca zdalna – zmiany w Kodeksie pracy 2023”, który został poprowadzony przez r.pr. Agnieszkę Janowską. Temat pracy zdalnej i jej regulacji w prawie budził duże zainteresowanie, dlatego wykład ten przyciągnął liczne grono słuchaczy. Była to doskonała okazja do zapoznania się z najnowszymi zmianami i nowymi wyzwaniem związanymi z pracą na odległość.

Dla najmłodszych uczestników pikniku OIRP w Warszawie przygotowała „strefę malucha”, w której mogli oni wejść w świat prawa w sposób dostosowany do ich wieku i zainteresowań. Dodatkowo r.pr. Klaudyna Jarzec-Koślacz przeczytała dzieciom bajkę „O dzieciolu, sowie i o najmu umowie”.

Stanowisko OIRP w Warszawie na Pikniku Mazowieckich Samorządów Zaufania Publicznego dostarczyło nie tylko wiedzy i porad prawnych, ale także rozrywki i edukacji. Różnorodne atrakcje przyciągały zarówno dorosłych, którzy mogli skonsultować swoje problemy prawne



i dowiedzieć się o najnowszych zmianach w prawie, jak i dzieci, które miały okazję wejść w świat prawa w przyjazny i interesujący sposób. To wyjątkowe wydarzenie z pewnością przyczyniło się do podniesienia świadomości prawnej i umacniania zaufania do samorządów publicznych.

OIRP W WARSZAWIE NA 11. PRAWNICZYCH TARGACH PRAKTYK I PRACY

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

21 marca 2023 r., na terenie warszawskiej Elektrowni Powiśle, odbyły się 11. Targi Prawnicze, organizowane przez BCSYSTEMS Legal Recruitment & Business Advisory. OIRP w Warszawie przygotowała w ramach tego wydarzenia stoisko, gdzie każdy zainteresowany mógł porozmawiać z przedstawicielami Izby warszawskiej o aplikacji radcowskiej, dowiedzieć się jak wygląda zawód radcy prawnego oraz – wyjątkowo w tym roku – zapoznać się z ofertami praktyk i stażów w wybranych kancelariach radcowskich.



W marcu br., wzorem poprzednich lat, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie uczestniczyła w 11. Targach Prawniczych, promując zawód radcy prawnego oraz prezentując zalety aplikacji radcowskiej wśród studentów prawa, decydujących o wyborze ścieżki kariery prawniczej.

Tegoroczna edycja wydarzenia różniła się jednak od wcześniejszych – do współtworzenia stanowiska radców prawnych na targach Izba warszawska zaprosiła mniejsze kancelarie radcowskie, doceniając ich rolę na rynku prawniczym oraz ogromny wkład w praktyczne kształcenie przyszłych pokoleń radców prawnych. Dzięki OIRP w Warszawie zainteresowane kancelarie miały możliwość nieodpłatnego promowania swojej działalności podczas tar-

gów (na stanowiskach rotacyjnych rozdysponowanych między zainteresowanymi w drodze losowania) i zaproszenia młodych prawników do odbycia praktyk w ich zespole.

Stołeczni radcy prawni i aplikanci radcowscy biorący udział w tym wydarzeniu zgodnie potwierdzają, że 11. Targi Prawnicze były okazją do odbycia wielu ciekawych spotkań oraz inspirujących rozmów. Stoisko OIRP w Warszawie cieszyło się dużym zainteresowaniem, także ze względu na kancelarie radcowskie, które wzięły udział w naszej akcji.

Dziękujemy kancelariom za współpracę, a wszystkim studentom za tak liczne przybycie – mamy nadzieję, że niebawem zobaczymy się na aplikacji radcowskiej.

KONKURS ORATORSKI „PRAWOMÓWCA” promuje wiedzę o prawach człowieka

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

27 maja 2023 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbył się konkurs oratorski „Prawomówca”, organizowany przez Komisję Zagraniczną i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie. W rywalizacji brali udział aplikanci Izby warszawskiej.

Konkurs oratorski „Prawomówca” miał na celu propagowanie oraz pogłębianie wiedzy na temat praw człowieka i postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, a także rozwijanie umiejętności wypowiadania się i prezentowania argumentów w sądach oraz trybunałach.

Uczestnicy rozgrywek – aplikanci OIRP w Warszawie – mieli za zadanie przygotować mowę końcową, wcielając się w rolę pełnomocnika strony skarżącej w sprawie opisanej w zadaniu konkursowym. Musieli uwzględnić w niej wszelkie argumenty przemawiające na korzyść strony skarżącej.

Po wielu pełnych pasji wystąpieniach, wspartej solidną merytoryką, jury wyłoniło zwycięzców.

I laureatką konkursu „Prawomówca” została Ewelina Szewczyk-Pioś. Jej umiejętności oratorskie, wiedza prawnicza oraz przekonująca prezentacja argumentów zapewniły jej wyjątkową pozycję wśród uczestników konkursu.

Drugie miejsce zajął Arkadiusz Kulik, który również zaprezentował wysoki poziom merytoryczny i umiejętności wypowiedzi.



Trzecie miejsce przypadło Mikołajowi Cislowski, który zachwycił jury swoją dykcją oraz logicznym ułożeniem prezentowanych argumentów.

Komisja sędziowska doceniła również wysiłek i zaangażowanie dwóch innych uczestników konkursu. Wyróżnienia zostały przyznane Tomaszowi Łodziancie oraz Jackowi Szreniawskiemu za wyjątkowe umiejętności prezentacji i argumentacji.

TYDZIEŃ AKADEMICKI na warszawskich wydziałach prawa



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie aktywnie włączyła się w zainicjowaną przez Krajową Radę Radców Prawnych akcję „Tydzień Akademicki – zostań radcą prawnym”. W jej ramach na wydziałach prawa sześciu czołowych warszawskich uczelni odbyły się spotkania mające na celu promowanie zawodu radcy prawnego wśród studentów oraz zachęcenie ich do wyboru aplikacji radcowskiej.

Akcja „Tydzień Akademicki – zostań radcą prawnym” miała na celu przybliżyć studentom prawa zawód radcy prawnego i zachęcić ich do zdawania na aplikację radcowską. Spotkania były prowadzone przez doświadczonych radców prawnych i aplikantów radcowskich Izby warszawskiej. Podczas spotkań studenci mieli okazję poznać specyfikę pracy radcy prawnego, dowiedzieć się, jak wygląda aplikacja radcowska oraz jakie korzyści i perspektywy daje wykonywanie tego zawodu, a także podyskutować z praktykami i zadać wszystkie nurtujące ich pytania.

Pierwsze spotkanie odbyło się 20 kwietnia 2023 r. na Uczelni Łazarskiego, gdzie niemal 50 studentów prawa z zainteresowaniem wysłuchało radcy prawnego Szymona Jelonka oraz aplikanta radcowskiego Mariusza Pawlaka.

Kolejne spotkania w ramach Tygodnia Akademickiego miały miejsce:

- 24 kwietnia na Akademii Leona Koźmińskiego (prowadzący: r.pr. Łukasz Oleksiuk i apl.r. Natalia Wrońska) – spotkanie online;
- 25 kwietnia w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji (prowadzący r.pr. Mateusz Bartosiak i apl.r. Mikołaj Kula) – spotkanie online;

- 25 kwietnia na Uniwersytecie Warszawskim (prowadzący: Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik i apl.r. Małgorzata Wojtaś);

- 26 kwietnia na Uniwersytecie Warszawskim (prowadzący: Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik i apl.r. Małgorzata Wojtaś) – spotkanie adresowane do studentów zaangażowanych w studenckie poradnictwo prawne;
- 9 maja na Uniwersytecie SWPS (prowadzący: r.pr. Mateusz Woiński i apl.r. Konrad Latoch);
- 10 maja na UKSW (prowadzący r.pr. Magdalena Bartosiewicz i apl.r. Samanta Bujalska).

W ramach akcji „Tydzień Akademicki – zostań radcą prawnym” przedstawiciele Izby warszawskiej mieli okazję porozmawiać z niemal 250 studentami i odpowiedzieć na dziesiątki pytań, dotyczących m.in. realiów praktykowania prawa, praktycznych aspektów funkcjonowania aplikacji w OIRP w Warszawie oraz – oczywiście – przygotowań do bliskiego egzaminu na tę aplikację. W dyskusjach o przyszłości szczególne zainteresowanie budziło wykonywanie zawodu radcy prawnego na podstawie umowy o pracę jako gwarantujące szerokie możliwości wyboru drogi kariery.



POROZUMIENIE OIRP W WARSZAWIE z Nowojorską Izbą Adwokacką (NYSBA)



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

29 marca 2023 r. doszło do podpisania porozumienia o współpracy między Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie a Nowojorską Stanową Izbą Adwokacką (NYSBA). Podczas spotkania Izba warszawska była reprezentowana przez Dziekan Rady r.pr. Monikę Całkiewicz oraz Przewodniczącą Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka r.pr. Magdalenę Bartosiewicz. Podpisane porozumienie przyczyni się do rozwoju wzajemnych relacji polskich radców prawnych oraz nowojorskich adwokatów.

Wśród głównych celów podpisanego porozumienia znalazło się wzmocnienie współpracy w zakresie promowania wzajemnych inicjatyw prawnych oraz wymiany informacji i materiałów istotnych w kontekście wspierania rządów prawa i rozwoju prac legislacyjno-badawczych na całym świecie.

Ponadto strony zobowiązały się do połączenia sił w zakresie efektywnego rozwiązywania międzynarodowych wyzwań prawnych, poprzez inicjowanie wspólnych programów, seminariów, kongresów oraz prowadzenia prospołecznych projektów.

Porozumienie z ramienia OIRP w Warszawie podpisała Dziekan Rady OIRP w Warszawie r.pr. Monika Całkiewicz. Podpis w imieniu Prezydent NYSBA, Sherry Levin Wallach, złożyła Azish Filabi, Przewodnicząca Sekcji Zagranicznej nowojorskiej adwokatury.

W ramach zawartego porozumienia nasz nowojorski partner zaoferował radcom prawnym z OIRP w Warszawie bezpłatne człon-

kostwo zarówno w New York State Bar Association (NYSBA), jak i w jej Sekcji Międzynarodowej.

Zapisów można dokonywać do 31 grudnia 2023 r. poprzez założenie konta na stronie www.nysba.org, rejestrację jako członka NYSBA i Sekcji Międzynarodowej oraz wpisanie przy kasie kodu rabatowego NYSBALEGALADVISERS, który wyzeruje całkowity koszt członkostwa. Należy pamiętać, że aby zostać członkiem NYSBA, nie trzeba być przyjętym lub licencjonowanym prawnikiem w Nowym Jorku. W przypadku pytań lub potrzebnej pomocy należy kontaktować się z Centrum Zasobów Członkowskich (MRC) pod adresem mrc@nysba.org lub pod numerem 800-582-2452 / +1(518) 463-3724.

RADCY PRAWNI WESPRA studentów prawa na UW



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego podpisały 25 kwietnia 2023 r. porozumienie o współpracy w dziedzinie nauki i edukacji. Uroczyste sygnowanie dokumentu odbyło się w siedzibie Wydziału Prawa i Administracji UW.

Z ramienia Uniwersytetu porozumienie podpisał Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW, prof. dr hab. Tomasz Giaro, a w imieniu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie – Dziekan Rady Monika Całkiewicz. Na oficjalnym spotkaniu obecni byli również dr hab. Tadeusz Zembrzuski, prof. UW (pełnomocnik Dziekana ds. współpracy z samorządami prawniczymi), dr Andrzej Bielecki (Prodziekan WPIA UW ds. studenckich), dr Valeri Vachev (Kierownik studiów) oraz r.pr. Szymon Jelonek (przedstawiciel Komisji Aplikacji Rady OIRP w Warszawie).

Porozumienie zakłada wzajemne wsparcie przy prowadzeniu projektów naukowych, organizacji wykładów, spotkań i konfe-



rencji oraz innych przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym na rzecz studentów i ich rozwoju zawodowego.

Tego samego dnia strony zrealizowały pierwszą ze wspólnych inicjatyw – spotkanie Prezesa KRRP Włodzimierza Chrościka ze studentami Wydziału w ramach Tygodnia Akademickiego, podczas którego przyszli absolwenci mieli okazję poznać specyfikę pracy radcy prawnego, dowiedzieć się, jak wygląda aplikacja radcowska oraz jakie korzyści i perspektywy daje wykonywanie tego zawodu.

Zdjęcia udostępnione dzięki uprzejmości Uniwersytetu Warszawskiego

POROZUMIENIE IZBY WARSZAWSKIEJ z Europejską Wyższą Szkołą Prawa i Administracji

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

17 kwietnia 2023 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zawarła porozumienie o współpracy z Europejską Wyższą Szkołą Prawa i Administracji (EWSPA). Porozumienie zostało podpisane przez Dziekan Rady OIRP w Warszawie Monikę Całkiewicz oraz Wicedziekana Rady Adama Króla. Ze strony EWSPA dokument podpisał rektor tej uczelni, dr hab. Waldemar Gontarski, prof. EWSPA.

Porozumienie między Izbą warszawską a EWSPA dotyczy dalszej współpracy obu instytucji. Jest to również korzystne dla współpracy w zakresie organizowania wspólnych wykładów, spotkań, konferencji oraz projektów naukowych. Ma ono również na celu podejmowanie przedsięwzięć na rzecz wspierania inicjatyw o charakterze edukacyjnym oraz doskonalenia kompetencji studentów. Jednym z kluczowych aspektów porozumienia jest także podejmowanie współpracy w zakresie praktyk studenckich.

Porozumienie stanowi ważny krok w kierunku poprawy relacji między praktyką a nauką, jak i wspierania inicjatyw o charakterze edukacyjnym, ułatwiając wymianę doświadczeń, wiedzy i dobrych praktyk.

Dziekan Rady OIRP w Warszawie Monika Całkiewicz podkreśliła, że porozumienie między OIRP a EWSPA to ważny krok dla

studentów, którzy będą mieli dostęp do nowoczesnej wiedzy i będą mogli rozwijać swoje umiejętności praktyczne. Rektor EWSPA, prof. Waldemar Gontarski zaznaczył z kolei, że porozumienie to otwiera przed studentami i pracownikami obu instytucji nowe możliwości rozwoju, a także współpracy naukowej i praktycznej.

O pierwszych inicjtywach, planowanych w ramach współpracy, na spotkaniu dyskutowali również dr hab. Tomasz Szanciło, prof. EWSPA, kierownik katedry prawa prywatnego tej uczelni oraz r.pr. Szymon Jelonek, koordynujący stołecznych uczelni w ramach akcji Tygodnia Akademickiego.



POROZUMIENIE IZBY WARSZAWSKIEJ z Uczelnią Łazarskiego

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie oraz Uczelnia Łazarskiego podpisały 25 kwietnia 2023 r. porozumienie o współpracy dotyczącej wspólnych inicjatyw naukowych, oraz obopólnych przedsięwzięć w zakresie edukacji. Uroczyste podpisanie dokumentu odbyło się w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych przy ul. Żytniej 15.

Z ramienia Uczelni Łazarskiego porozumienie podpisała Dziekan Wydziału Prawa i Administracji, dr hab. Anna Konert, a w imieniu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie porozumienie sygnowała Dziekan Rady Monika Całkiewicz.

Na oficjalnym spotkaniu obecny był również r.pr. Szymon Jelonek – przedstawiciel Komisji Aplikacji Rady OIRP w Warszawie.

Porozumienie zakłada wzajemne wsparcie przy prowadzeniu projektów naukowych, organizacji wykładów, spotkań i konferencji, a także innych przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym na rzecz studentów i ich rozwoju zawodowego.





RADCOWSKI SPŁYW rzeką Pilicą

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

20 maja 2023 r. odbyła się kolejna wyprawa kajakowa dla radców prawnych i aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Uczestnicy spływu mieli okazję przepłynąć kilkunastokilometrowy odcinek malowniczej rzeki Pilicą wśród niebanalnych „okoliczności przyrody”.

Spływ rozpoczął się od urokliwego miasteczka Palczewa, skąd uczestnicy wyprawy wyruszyli w kajakach, gotowi na przygodę i nowe wyzwania. Trasa spływu prowadziła przez malownicze zakola rzeki, oferując niepowtarzalne widoki i możliwość bliskiego kontaktu z przyrodą. Wytrwali uczestnicy spędzili na wodzie kilka godzin, czerpiąc radość z pięknych widoków i kajakowania.

Po pokonaniu całej trasy radcy prawni i aplikanci radcowscy mieli okazję odpocząć przy grillu, podzielić się wrażeniami z wyprawy i wymienić doświadczeniami. Atmosfera była pełna entuzjazmu i pozytywnej energii.

Spływ kajakowy dla radców prawnych i aplikantów radcowskich OIRP w Warszawie to nie tylko doskonała okazja do aktywnego wypoczynku, ale także platforma wymiany doświadczeń oraz nawiązywania kontaktów. Wydarzenie to, organizowane regularnie, zdobywa coraz większą popularność wśród prawników, którzy chcą spędzić czas aktywnie, czerpiąc inspirację z natury i jednocześnie integrując się w profesjonalnym środowisku.



SPLYW



Tomasz Nawrot

Tegoroczny spływ kajakowy (impreza cyklicznie organizowana jest od kilku lat przez OIRP w Warszawie) różnił się od poprzednich – nie tylko tym, że eksplorowaliśmy nową rzekę (Pilicę), ale także tym, że miał on nieco niecodzienny przebieg, odbiegający częściowo od zaplanowanego scenariusza.

Początek tego nie zapowiadał. Spotkaliśmy się w sobotę rano 20 maja 2023 r. (około pięćdziesięciu radczyń i radców prawnych oraz aplikantek i aplikantów) na dworcu PKP Stadion. Autokar przewiózł nas w okolice Warki, skąd ruszyliśmy w dół rzeki na kilkunastokilometrową trasę.

Idealna pogoda (około 20 stopni Celsjusza i przebiegające słońce), dość silny nurt i stosunkowo wysoki stan wody spowodował, że płynęło się przyjemnie, łatwo i szybko (w ubiegłym roku zmagaliśmy się z trudami płytkiej wody i szeregiem zwalonych drzew oraz innych przeszkód na Świdrze).

Na tyle szybko, iż siedem załóg... przeplątało „metę”, nie rozpoznając lub nie zauważając kapoku zawieszonego

na kołku wbitym w brzeg, który stanowił „znak sygnał” miejsca zakończenia eskapady!

Zorientowaliśmy się po około pięciu kilometrach. Szybko ustaliliśmy plan awaryjny. Trzy pary zdecydowały się przyjąć wyzwanie i wrócić, płynąc w górę rzeki, zaś cztery załogi podążyły w dół, gdzie po przepłynięciu kolejnych kilku kilometrów czekał na nie, w niewielkiej zatoczce koło mostu, samochód z przyczepą, który zawiózł grupę do miejsca, w którym czekała reszta uczestników oraz grillowy lunch.

Tym razem nie mogło być mowy o pomyłce, była to bowiem ostatnia szansa na zejście na ląd przed ujściem Pilicy do Wisły. Przygoda zakończyła się więc pomyślnie, przypominając lub uświadamiając tym, którzy tego dotąd nie wiedzieli, że zawsze w życiu trzeba

mieć „plan B” lub umiejętność stworzenia go w razie konieczności *ad hoc*.

Autor jest radcą prawnym



XXIII TURNIEJ TENISA

o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie



Tomasz Nawrot

Jaki jest przepis na udaną integracyjno-sportową, plenerową imprezę samorządową? Atrakcyjny program, piękna pogoda, dobra frekwencja, znakomite humory i pozytywne emocje.

Czy wszystkie te warunki zostały spełnione podczas XXIII Turnieju Tenisa o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie? Pytanie jest tendencyjne, ale nie jesteśmy przecież na sali sądowej i nie przesłuchujemy świadka. Odpowiedź brzmi: Tak, w tym roku dopisało nam szczęście.

Pogoda była wymarzona, około 23 stopnie Celsjusza oraz dużo słońca i mało wiatru.

Rekordowa liczba uczestników – 63 graczy oraz osoby towarzyszące, radcowie prawni i aplikanci naszej Izby oraz goście – przedstawiciele innych zawodów prawniczych, w tym

przybysze z Łodzi, Siedlec, Olsztyna, Lublina, Gdańska, Bydgoszczy czy Wrocławia. A, gdy jest sprzyjająca aura oraz liczne grono ludzi, których łączy pasja, znakomite humory i pozytywne emocje są gwarantowane, w tym także sportowe, jako że wiele zawodniczek i zawodników zaprezentowało wysoki poziom gry.

Impreza, zorganizowana na kortach Warszawianki, odbyła się w weekend 27-28 maja 2023 r. i zakończyła rozdaniem statuetek i nagród dla zwycięzców (dziękujemy Wydawnictwu Wolters Kluwer), które wręczyli Dziekan Rady OIRP w Warszawie Monika Całkiewicz oraz Członek Prezydium Rady OIRP w Warszawie Piotr Grodzki, w towarzystwie piszącego te słowa, Dyrektora Turnieju.

W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH ZWYCIĘŻYLI:

PANIE OPEN

I miejsce: Justyna Jarząbek

II miejsce: Joanna Ewy

PANOWIE OPEN

I miejsce: Tomasz Modro

II miejsce: Mateusz Zakrzewski

PANOWIE 36+

I miejsce: Zbigniew Krajewski

II miejsce: Jakub Sokulski

PANOWIE 50+

I miejsce: Roman Różański

II miejsce: Sławomir Leśniewski

MIKST

I miejsce: Anna Bauć, Janusz Bauć

II miejsce: Paulina Gregorczyk, Bartłomiej Gorczycki

DEBEL PANÓW

I miejsce: Krzysztof Kubarski, Mateusz Zakrzewski

II miejsce: Waldemar Sikorski, Jakub Sewerynik

TURNIEJ POCIESZENIA

I miejsce: Jakub Sewerynik

II miejsce: Daniel Kijak

Autor jest radcą prawnym, dyrektorem Turnieju

Fot: Piotr Gilarski

EKIDEN 2023



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

20 maja 2023 r. dwie drużyny OIRP w Warszawie wzięły udział w XVII Maratonie Sztafet EKIDEN, który odbywał się na Kępie Potockiej w Warszawie. Drużyny składały się z 6 osób, które razem miały do przebiegnięcia dystans maratonu, tj. 42,197 km (a poszczególne osoby: 7,195 km, 10 km, 10 km, 5 km, 5 km, 5 km).

Obie drużyny warszawskich radców prawnych mogą pochwalić się sukcesami. Drużyna „OIRP I” w składzie: r.pr. Dominik Thier, r.pr. Rafał Michalik, r.pr. Tomek Łuczyński, r.pr. Łukasz Sołowiej, r.pr. Filip Rybołowicz i r.pr. Marta Wojtkowiak zajęła 1. miejsce w klasyfikacji kancelarii i firm prawnych (9. miejsce w klasyfikacji generalnej na 523 drużyny).

Drużyna „OIRP II” w składzie: r.pr. Marcin Kusiński, r.pr. Marcin Wielgosz, r.pr. Przemysław Lach, r.pr. Agata Pleśniar-Kozłowska, r.pr. Anna Nowicka i r.pr. Marta Leonkiewicz również spisała się bardzo dobrze, zajmując 5. miejsce w kategorii kancelarii i firm prawnych i 56. w klasyfikacji generalnej.

BIEGAJ Z NAMI – TRENINGI OIRP W WARSZAWIE

EKIDEN był także okazją, aby spotkać się w gronie radców-biegaczy, którzy uczestniczą w życiu sportowym naszej Izby już od dawna, jak i tych, którzy niedawno dołączyli. Taką okazją są też wspólne treningi biegowe, które odbywają się w każdą środę ok. godz. 19.00–20.00 na Agrykoli w Warszawie. Zapraszamy na nie wszystkich radców i aplikantów, niezależnie od poziomu biegowego. Udział dla członków OIRP w Warszawie jest bezpłatny. W przypadku pytań proszę o kontakt na adres: jaroslaw.dabkowski@oirpwarszawa.pl.

SPACERY PO WARSZAWIE

– Klub Radcy Prawnego na Starej Ochocie



Krystyna Janicz

25 maja 2023 r., w cyklu „Spacery po Warszawie”, członkowie Klubu Radcy Prawnego, pod opieką varsavianisty Adriana Sobieszczańskiego, odwiedzili osiedle na Starej Ochocie. Ale czy można nazwać starym osiedle, które było budowane w latach międzywojennych?

W 1921 roku z północnej części Pola Mokotowskiego wyodrębniono powierzchnię około 43 tys. m² i podzielono na 81 działek. Zagospodarowaniem tego terenu zajęła się Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Kolonia im. Staszica. Projekt przewidywał wybudowanie osiedla-ogrodu. Najpierw na tym terenie pojawiły się domy szeregowe, parterowe z okazałymi trójkątnymi szczytami, z ogrodami między budynkami i „przedogródkami”. Kolejna zabudowa była w stylu szlacheckich, barokowych lub klasycznych dworców i wyrażała nostalgię za architekturą dawnych epok.

Nabywcy domów w tej okolicy reprezentowali różne zawody i należeli do warszawskiej inteligencji – stąd nazwy ulic: Trybunalska, Referendalna, Profesorska, Prokuratorska. Najstarszym zabytkiem na tym terenie, który przykuwa uwagę swą architekturą i historią, jest Kościół świętego Jakuba (1909–1923). To kościół-pomnik, według projektu Oskara Sosnowskiego, do wybudowania którego inspiracją były obchody w latach 1904–1905 jubileuszu 50-lecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Na placu Narutowicza, podczas wycieczki, członkowie Klubu mieli okazję obejrzeć jedną z największych budowli przedwojennej Warszawy: Akademik im. Gabriela Narutowicza. Oryginalna architektura tego gmachu nawiązuje do sztuki polskiej XVII wieku z elementami *art déco*. Efektowne są geometryczne, trójkątne portale, ale podziw i aprobatę budzą także świetnie urządzone wnę-

trza, funkcjonalne i niespotykane w tamtym czasie, np. kuchnia na 2500 osób, mechaniczna pralnia czy pływalnia i zakład kąpielowy. Akademik zaprojektował Kazimierz Tołłoczko, a zainicjował budowę ówczesny prezydent Warszawy Antoni Jabłoński. Pawilony boczne ukończono w 1925 roku, a gmach główny w 1930 roku.

Na uczestnikach spaceru wrażenie zrobiła również ulica Langiewicza, która pobudza wyobraźnię ze względu na swoją historię.

Willowa zabudowa w tej okolicy powstała w 1920 roku. Dziś tonie w zieleni i tylko na niektórych domach widać ślady upływu lat. Pod numerem 12 mieszkał Julian Eberhardt, wybitny specjalista w zakresie komunikacji, polityk i minister. Dom z numerem 13. należał natomiast do rodziny Antoniego Dygata, wybitnego architekta, projektanta domów Kolonii Staszica, twórcy gmachów publicznych, takich jak: Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Polskie Radio w Raszynie, Wojskowy Instytut Geograficzny. W willi bywał zapewne Witold Lutosławski, od 1946 roku mąż Danuty Dygat, córki właściciela domu. Może sceneria ulicy, atmosfera domu czy piękno otaczającej go przyrody miały wpływ na twórczość tego wspaniałego kompozytora i dyrygenta?

Wycieczka po Starej Ochocie bardzo spodobała się członkom Klubu Radcy Prawnego – zachęcają oni wszystkich do odwiedzenia tej, jakże ciekawej części Warszawy.

Autorka artykułu jest pracownikiem OIRP w Warszawie

SPOTKANIE PRAWNO-JAZZOWE w Klubie Radcy Prawnego z sędzią Jerzym Stępnem



Teresa Grzelak

25 kwietnia 2023 r. w ramach Klubu Radcy Prawnego odbyło się spotkanie prawno-jazzowe z sędzią Jerzym Stępnem. Licznie przybyli na to wydarzenie radcowie prawni i zaproszeni goście mieli przyjemność wysłuchania koncertu jazzowego w wykonaniu Pana Sędziego, któremu akompaniował na fortepianie Piotr Andrzejewski.

W spotkaniu prawno-jazzowym z sędzią Jerzym Stępnem uczestniczyło ponad 60 osób.

W repertuarze koncertu znalazły się melodie znane ze względu na ich wartość artystyczną czy ponadczasowość. Pan Sędzia zagrał takie utwory, jak: „Fly Me to the Moon”, „Red Top, Bye Bye Blackbird” czy temat z filmu „Dwaj ludzie z szafą” Krzysztofa Komedy. Wszyscy zgromadzeni nagrodzili wykonawców gromkimi brawami.

To była naprawdę wielka uczta muzyczna – miejmy nadzieję, że nie ostatnia.

Hobby muzyczne sędziego Jerzego Stępnia trwa od 1977 roku – od tego momentu jest on członkiem Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. W 1978 roku został wyróżniony nagrodą dziennikarzy na festiwalu „Jazz nad Odrą”.

Uczestnicy kwietniowego spotkania w Klubie Radcy Prawnego mieli też okazję wysłuchać wykładu o tematyce prawniczej. Sędzia Jerzy Stępień opowiedział o sądownictwie konstytucyjnym wielu państw, w których ustawy zasadnicze zawierają modelowe rozwiązania konstytucyjne większości problemów ustrojowych współczesnych demokracji.

Nasz gość zwrócił uwagę na system prawny w Wielkiej Brytanii, który różni się od systemów prawnych w Europie kontynentalnej, opierających się głównie na prawie rzymskim. Natomiast prawo

angielskie ma swoje podstawy w prawie precedensowym i polega na oparciu norm prawnych i rozstrzygnięć sądowych głównie na precedensach i zwyczajach.

Jako były Prezes Trybunału Konstytucyjnego Pan Sędzia podkreślał rolę tego specjalnego organu sądowego w zakresie kontroli konstytucyjności stanowionego prawa oraz zwracał uwagę, jak ważne są poprawne relacje między porządkami konstytucyjnymi państw członkowskich a prawem Unii Europejskiej.

Zgromadzeni mieli też okazję nabyć publikację z obszernym wywiadem z Jerzym Stępnem, obejmującym jego wspomnienia jako sędziego, jazzmana, przewodniczącego komitetu strajkowego w Kielcach, więźnia stanu wojennego, uczestnika Okrągłego Stołu, senatora i współautora reformy samorządowej. Publikacja ta daje wgląd w proces legislacyjny, który doprowadził do przygotowania w Senacie ustaw samorządowych, uchwalonych przez Sejm w 1990 roku oraz pozwala na poznanie wielu szczegółów o tym barwnym i aktywnym uczestniku debaty publicznej.

Bogate doświadczenie zawodowe i życiowe Pana Sędziego samo w sobie jest odpowiedzią na jedno z pytań, jakie padło z ust uczestników spotkania: „Kim powinien być sędzia?”.

Autorka artykułu jest członkiem Kapituły Klubu Radcy Prawnego



Fot. P. Gilariski

OKIEM PREZESA

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Prezes

Krajowej Rady Radców Prawnych

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZANIECHANIE

Piszę te słowa w znaczącym momencie tego roku. Z jednej strony obserwujemy niepokoje społeczne oraz publiczne dyskusje dotyczące stanowionego prawa i zasad jego egzekwowania, rozpoczyna się też zawierucha polityczna związana z kampanią wyborczą. Z drugiej – wspólnie cieszymy się informacją, że radcowskie szeregi za chwilę powiększą się o ponad 1600 osób, które właśnie zdały egzamin zawodowy. Nasza środowiskowa moc sprawcza rośnie, ale otoczenie prawno-społeczne nieustannie się komplikuje i stawia nowe wyzwania.

Pozycja naszego zawodu, jego kompetencje, powinności i warunki wykonywania ewoluują od początku istnienia samorządu radców prawnych. To naturalne. Trudno natomiast oprzeć się wrażeniu, że w ostatnich kilku latach ta ewolucja nabrała niezwykłego tempa. Dzieje się tak z wielu przyczyn, by wymienić choćby postępującą piorunująco szybko cyfryzację, pogarszającą się (nie tylko w Polsce) kondycję demokracji czy wyzwania związane z pandemią i wojną konwencjonalną u polskich granic. W tej sytuacji zwłaszcza osoby reprezentujące zawody zaufania publicznego mają wiele do zrobienia. To w czasach kryzysów przypominamy sobie o najważniejszych powinnościach, o które troska daje rękojmię przejścia przez przesilenie bezpiecznie i z dobrym efektem. Dlatego dzisiaj chcę przypomnieć o naszej szczególnej radcowskiej powinności, jaką jest zaangażowanie społeczne i obywatelskie. Mam tu na myśli zarówno większą skalę – na poziomie państwa, jak i nieco bliższą nam – a więc zaangażowanie w społeczność samorządową.

Przed nami wiele możliwości takiego zaangażowania. Gdy piszę ten felieton, jesteśmy na ostatniej prostej przygotowań do III Kongresu Prawników Polskich, którego jesteśmy tym razem głównym organizatorem. Współpracujemy intensywnie z innymi samorządami prawniczymi, koncentrując się na tym, by to wydarzenie wywarło odpowiedni wpływ nie tylko wśród prawników, ale i szerzej – społecznie. Chcemy również, by efekty Kongresu miały wymiar konstruktywny, obejmowały konkretne propozycje działań naprawczych dla polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości, którego kondycja, póki co, pozostawia wiele do życzenia. Zachęcam do przyglądania się rezultatom Kongresu i, w miarę możliwości, do

włączania się do tej niezwykle istotnej pracy. Jedną z możliwości jest na przykład wsparcie swoją ekspertyzą Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KIRP, który właśnie rozbudowujemy, by uczynić z niego jeszcze lepiej działający i bardziej znaczący w procesie legislacyjnym radcowski think tank.

Inna ważna dla naszego samorządu inicjatywa na najbliższe tygodnie to Tour de Konstytucja. Bierzymy w nim aktywny udział, podobnie jak w zeszłym roku. Plan obejmuje kilkadziesiąt przystanków w całej Polsce, podczas których będziemy wykonywać (z doświadczenia mogę powiedzieć, że niezwykle satysfakcjonującą) „pracę u podstaw”. Będziemy rozmawiać z Polkami i Polakami o istocie procesu wyborczego, znaczeniu każdego oddanego głosu, prawach obywatelskich i związanych z nimi przywilejach. Tego typu działalność jest nam dramatycznie potrzebna – w Polsce uprawnieni do głosowania ciągle zbyt rzadko biorą udział w wyborach, a problem dezinformacji (także prawnej i politycznej) w sieci rośnie błyskawicznie. Dlatego doświadczeni specjaliści, tacy jak radcy prawni, po prostu muszą wesprzeć edukację obywatelską i chociaż w jakimś stopniu wyręczyć państwo, które od wielu lat zaniedbuje ten proces w szkołach. Tour de Konstytucja daje do tego znakomitą okazję.

Molier pisał, że „jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za to, co robimy, ale także za to, czego nie robimy”. To słowa niezwykle trafne w kontekście etosu radcowskiego. Jako radcy prawni mamy unikalną możliwość wykorzystania naszej wiedzy prawniczej i umiejętności dla dobra słabszych i całej społeczności. Powinniśmy być nie tylko obrońcami praw swoich klientów, ale także obrońcami wartości, sprawiedliwości i rządów prawa w społeczeństwie jako całości. Zwłaszcza teraz i zwłaszcza w Polsce.

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWA KONSUMENTA

Tomasz Czech

Ograniczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego

Wstęp

Lichwę można ogólnie określić jako nadmierne, nieuzasadnione obciążenie dłużników-pożyczkobiorców kosztami finansowania na rzecz wierzycieli-pożyczkodawców. Na przestrzeni wieków podejmowano liczne próby ochrony prawnej dłużników przed takim obciążeniem¹. Pierwotnie dotyczyły one przede wszystkim ograniczenia maksymalnej wysokości odsetek, czyli wynagrodzenia wierzycieli za udostępnienie kapitału obliczanego za pomocą stopy procentowej. Odsetki takie nie wyczerpują jednak całej problematyki nadmiernego obciążenia finansowego w relacji umownej. Wierzyciele, korzystając ze swobody kontraktowania (zob. art. 353¹ k.c.²), mogą obarczać dłużników różnymi dalszymi należnościami związanymi z udzielonym finansowaniem (opłaty, prowizje, koszty, wynagrodzenie za usługi dodatkowe itd.). Często tworzą one – obok odsetek – istotny ciężar gospodarczy po stronie dłużników, wystawiając ich na niebezpieczeństwo praktyk lichwiarskich wierzycieli. Z tego względu celowe jest budowanie systemu normatywnego, który chroni dłużników przed wszelkiego rodzaju nadmiernymi kosztami finansowania: odsetkami oraz kosztami pozaodsetkowymi.

Ewolucja ochrony prawnej przed lichwą w Polsce

W czasach współczesnych przez wiele lat w polskim prawie prywatnym nie obowiązywały szczególne regulacje chroniące dłużników przed lichwą³. W pewnym stopniu ochronę zapewniały im jedynie przepisy ogólne kodeksu cywilnego (zob. np. art. 58 § 2 k.c.)⁴, ewentualnie dobrych obyczajów (zob. art. 385¹ § 1 k.c.).

Dopiero w 2005 r. – pod wpływem alarmujących sygnałów dochodzących z rynku pożyczkowego – uchwalono ustawę poświęconą przeciwdziałaniu praktykom lichwiarskim wierzycieli względem dłużników⁵. Wprowadzono odsetki maksymalne ustalone na poziomie czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (art. 359 § 2¹-2³ k.c.). Ponadto – w odniesieniu do kredytu konsumenckiego – przewidziano limit kosztów pozaodsetkowych (art. 7a u.k.k. z 2001 r.⁶). Zgodnie z powołanym przepisem łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki, z wyłączeniem udokumentowanych lub wynikających z innych przepisów prawa kosztów, związanych z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń (w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu), nie mogła przekroczyć 5% kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego⁷.

Przepisy, które wprowadzono w 2005 r., zostały zredagowane wadliwie. Miały ograniczony – zbyt wąsko ujęty – zakres przedmiotowy i w praktyce wywoływały liczne wątpliwości (zwłaszcza odnośnie do odsetek za opóźnienie⁸). Z łatwością mogły być omijane przez wierzycieli, co negatywnie wpływało na ich efektywność w procesie stosowania prawa⁹. Obserwacja praktyki wskazywała, że nie wyeliminowały ani nie ograniczyły istotnie lichwy na polskim rynku pożyczkowym.

Limit kosztów pozaodsetkowych został uchylony 18 grudnia 2011 r. w związku z wejściem w życie nowej ustawy o kredycie konsumenckim¹⁰. Odpowiednik art. 7a u.k.k. z 2001 r. nie został zamieszczony w tej ustawie. Wydaje się, że uchyleniu powołanego przepisu nie przyświecała żadna głębsza myśl legislacyjna. Można przypuszczać, że nastąpiło to bezreflek-

1 Por. np. W. Wołodkiewicz, *Uwagi na temat lichwy* [w:] A. Pikulska-Robaszkiewicz (red.), *Profesorowi Janowi Kodreńskiemu in memoriam*, Łódź 2000.

2 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2022 r. poz. 1360, ze zm.), dalej: „k.c.”.

3 Pomijamy ochronę normatywną przewidywaną przez przepisy prawa karnego. Zob. art. 304 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2022 r. poz. 1138, ze zm.), dalej: „k.k.”.

4 Zob. np. wyroki Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z: 27 lipca 2000 r., IV KKN 85/00, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 3/2001, poz. 48; 8 stycznia 2003 r., II KKN 1097/00, OSNC 4/2004, poz. 55; 23 czerwca 2005 r., II CK 742/04, LEX nr 180873; 8 maja 2014 r., V CSK 376/13, „Monitor Prawa Bankowego” 11/2015 i 26 maja 2021 r., V CSKP 28/21, „Monitor Prawa Bankowego” 12/2022.

5 Ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 157, poz. 1316).

6 Ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz. 1081, ze zm.), dalej: „u.k.k. z 2001 r.”.

7 Por. J. Pisuliński [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego*, t. 8, Warszawa 2011, s. 403-404.

8 Por. np. T. Dybowski, A. Pyrzyńska [w:] E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego*, t. 5, Warszawa 2013, s. 286-288 oraz powołana tam literatura.

9 Szerzej por. T. Czech, *Efektywność instrumentów prawnych ochrony kredytobiorcy konsumenta w świetle orzecznictwa sądowego*, „Prawo w Działaniu” 20/2014, s. 315 i n.

10 Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2022 r. poz. 246, ze zm.), dalej: „u.k.k.”.

syjnie przy okazji implementacji dyrektywy 2008/48¹¹. W rezultacie – w odniesieniu do kosztów pozaodsetkowych – na kilka lat powiększyła się luka w normatywnej ochronie dłużników przed praktykami lichwiarskimi.

Kolejna zmiana nastąpiła w 2015 roku. Zmodyfikowano wtedy formułę odsetek maksymalnych¹². Ustalono, że stawka oprocentowania nie może przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych, czyli sumy dwukrotności stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 7 punktów procentowych (art. 359 § 2¹⁻² k.c.). Według podobnej formuły w przepisach wyznaczono również pułap naliczanych odsetek za opóźnienie (art. 481 § 2¹⁻² k.c.). Wynosi on sumę dwukrotności stopy referencyjnej NBP i 11 punktów procentowych.

W 2015 r. ponownie wprowadzono regulacje ograniczające koszty pozaodsetkowe po stronie kredytobiorców¹³. W przepisach przewidziano limity takich kosztów (art. 36a-36d u.k.k.)¹⁴ oraz równoległe pułap opłat windykacyjnych (art. 33a u.k.k.). Co istotne, w dalszym ciągu ograniczono je do kredytu konsumenckiego, pozostawiając poza ochroną normatywną liczne grupy stosunków prawnych (np. w obrocie obustronnie nieprofesjonalnym między osobami fizycznymi albo pożyczki przekraczające kwotę 255 550 zł). Limity kosztów pozaodsetkowych bez wątplenia ustalono na wysokim poziomie. Nie chroniły dostatecznie kredytobiorców przed nadmiernym obciążeniem finansowym w umowie kredytu konsumenckiego (zwłaszcza w transakcjach krótkoterminowych). W związku z tym polskie orzecznictwo – kształtujące się jednak w sposób niejednorodny – poszukiwało dalszej ochrony prawnej konsumentów przed praktykami lichwiarskimi kredytodawców na podstawie przepisów odsyłających do zasad współżycia społecznego (zob. art. 58 § 2 k.c.) oraz przepisów o klauzulach abuzyjnych (zob. art. 385¹ i n. k.c.).

W 2020 r. nieoczekiwanie – w pakiecie ustaw tworzących tzw. tarczę antykrzysową w związku z wybuchem pandemii COVID-19¹⁵ – uchwalono zmiany w odniesieniu do limitów kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego (art. 8d-8f u.s.r.)¹⁶. Tymczasowo obniżono wysokość tych limitów, a także wprowadzono szczególne zasady dotyczące udzielania kredytów konsumenckich przez podmioty powiązane¹⁷. Przepisy te – bez dostatecznego uzasadnienia merytorycznego – miały charakter epizodyczny. Obowiązywały

w okresie od 31 marca 2020 r. do 30 czerwca 2021 r. Następnie na kilkanaście miesięcy powróciły dotychczasowe reguły wyznaczone w art. 36a i n. u.k.k.

Nowe przepisy w celu przeciwdziałania lichwie

Kolejne zmiany prawne dotyczące limitów kosztów pozaodsetkowych wprowadzono w 2022 r.¹⁸ Rozszerzyły one oraz – w pewnym stopniu – zmieniły kształt ochrony normatywnej przed praktykami lichwiarskimi w polskim prawie cywilnym¹⁹. Zmiany te zaczęły obowiązywać od 18 grudnia 2022 r. Obejmują umowy zawarte po tej dacie (art. 10 ust. 1 ustawy z 6.10.2022 r.).

W uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazywano, że dotychczasowe regulacje, które zamieszczono w art. 36a i n. u.k.k., nie chroniły dostatecznie dłużników przed lichwą ze względu na swoje ograniczenia (przedmiotowe i podmiotowe)²⁰. Nie obejmowały one obrotu powszechnego, gdzie również występuje niebezpieczeństwo praktyk lichwiarskich, zwłaszcza przez obchodzenie przepisów o odsetkach maksymalnych w transakcjach nieprofesjonalnych między osobami fizycznymi.

Zmiany wprowadzone w ustawie z 6.10.2022 r. zmierzały w dwóch kierunkach. Po pierwsze, zmodyfikowano kształt limitów kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego. W tej mierze częściowo nawiązano do rozwiązań, które obowiązywały we wcześniejszych przepisach epizodycznych (zob. art. 8d-8f u.s.r.). Po drugie, wprowadzono odrębne przepisy dotyczące limitów kosztów pozaodsetkowych w odniesieniu do umowy pożyczki oraz umów zbliżonych (art. 720¹ i n. k.c.). Obejmują one umowy o charakterze kredytowym – niepodlegające przepisom u.k.k. – zawierane w obrocie konsumenckim oraz obrocie powszechnym między osobami fizycznymi, które nie prowadzą działalności gospodarczej lub zawodowej.

W rezultacie w polskim prawie prywatnym występują obecnie dwie grupy regulacji poświęconych limitom kosztów pozaodsetkowych w transakcjach kredytowych (art. 36a-36d u.k.k. oraz 720¹ i n. k.c.)²¹. Regulacje te – bez dostatecznego uzasadnienia merytorycznego – dość znacznie różnią się między sobą. W dalszej części artykułu zostaną omówione przepisy dotyczące limitów kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego.

Pozaodsetkowe koszty kredytu konsumenckiego

Pojęcie pozaodsetkowych kosztów kredytu zdefiniowano w art. 5 pkt 6a u.k.k. Oznacza ono wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek²².

Konstrukcja tej definicji wskazuje, że ustawodawca dąży do tego, aby pojęcie pozaodsetkowych kosztów kredytu obejmowało maksymalnie szeroki krąg desygnatów (sformułowanie: „wszystkie koszty”). Nie jest przy tym istotna nazwa, konstrukcja lub sposób wyliczania danego kosztu (prowizja, opłata, składka itp.). Znaczenie ma tylko okoliczność, że tworzy on obciążenie finansowe po stronie konsumenta oraz pozostaje w funkcjonalnym związku z udzielanym kredytem.

Należy podkreślić, że w art. 5 pkt 6a u.k.k. przyjmuje się perspektywę kredytobiorcy. Przepis ten odwołuje się do kosztów ponoszonych

11 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz. Urz. UE L 133, s. 66). Kwestia ochrony konsumenta przed lichwą nie jest objęta harmonizacją w tej dyrektywie. Nie wyklucza to ochrony konsumentki na poziomie prawa europejskiego w innym trybie, a mianowicie przez kontrolę abuzywności postanowień umownych, które nakładają na konsumenta obowiązki uiszczenia odsetek lub opłat na rzecz przedsiębiorcy (zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) z: 26 marca 2020 r., C- 779/18, *Mikrokasa*; 3 września 2020 r., C-84/19, C-222/19 i C-252/19, *Profi Credit Polska S.A.*).

12 Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830).

13 Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1357, ze zm.).

14 Por. np. T. Czech, *Kredyt konsumencki. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 399 i n.; T. Czech, *Limit pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego*, „Monitor Prawa Bankowego” 2/2016, s. 52 i n.; P. Miklaszewicz [w:] K. Osajda (red.), *Prawo konsumenckie. Komentarz*, t. VII, Warszawa 2019, s. 515 i n.; T. Szancilo, *Pozaodsetkowe koszty kredytu* [w:] T. Szancilo (red.), *Prawna ochrona konsumenta rynku usług bankowych*, Warszawa 2022.

15 Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 2095, ze zm.), dalej: „u.s.r.”.

16 Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 568).

17 Por. np. T. Czech, *Nowe limity pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego w związku z epidemią koronawirusa*, „Monitor Prawa Bankowego” 6/2020, s. 79 i n.; Z. Długosz, M. Ankus, *Maksymalne pozaodsetkowe koszty kredytu dla umów o kredyt konsumencki zawartych w okresie obowiązywania szczególnych rozwiązań związanych z COVID-19*, „Monitor Prawniczy” 23/2020, s. 1233 i n.

18 Ustawa z dnia 6 października 2022 r. o zmianie ustaw w celu przeciwdziałania lichwie (Dz. U. poz. 2339), dalej: „ustawa z 6.10.2022 r.”.

19 Zob. T. Czech, *Nowy kształt limitów kosztów pozaodsetkowych w prawie polskim*, „Monitor Prawa Bankowego” 2/2023, s. 74 i n.

20 Zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustaw w celu przeciwdziałania lichwie, druk nr 1911, IX kadencja Sejmu.

21 Dodatkowo obowiązują regulacje karne odnoszące się do tej materii (zob. art. 304 § 2 w zw. z art. 115 § 25 k.k.).

22 Por. np. T. Czech, *Kredyt konsumencki...*, s. 129 i n.

przez konsumenta, a nie przychodów osiąganych przez kredytodawcę na podstawie transakcji finansowej. W związku z tym pojęcie pozaodsetkowych kosztów kredytu obejmuje należności uzyskiwane od konsumenta nie tylko przez kredytodawcę, lecz także przez osoby trzecie i – co do zasady – przez organy władzy publicznej (argument *lege non distinguente*).

Zakres przedmiotowy limitów kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego

Limity kosztów pozaodsetkowych, które unormowano w art. 36a i n. u.k.k., obowiązują jedynie w odniesieniu do umów o kredyt konsumencki (zob. art. 3 ust. 1 u.k.k.²³). Obejmują one – w relacjach między kredytodawcą a konsumentem – m.in. umowę kredytu bankowego (zob. art. 69 ust. 1 p.b.²⁴) oraz umowę pożyczki (zob. art. 720 § 1 k.c.), lecz z ograniczeniem kwotowym do 255 550 zł²⁵ oraz dalszymi wyłączeniami określonymi w art. 4 ust. 1 u.k.k. (np. gdy kredyt jest wynikiem ugody sądowej) i art. 4 ust. 2 u.k.k. (np. odnośnie do przekroczenia środków na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym).

Limity, o których mowa, nie mają zastosowania do umów o kredyt hipoteczny²⁶. Jeżeli spełniono przesłanki określone w art. 3 ust. 1 u.k.k.²⁷ (np. zabezpieczono wierzytelność kredytodawcy za pomocą hipoteki ustanowionej na nieruchomości mieszkalnej), umowa nie obejmuje kredytu konsumenckiego i nie podlega art. 36a i n. u.k.k. (*lex specialis derogat legi generali*). W Polsce kredytu hipotecznego udzielają wyłącznie banki oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (zob. art. 5 w zw. z art. 4 pkt 8 u.k.k.), więc – w myśl art. 78b p.b. – nie stosuje się wtedy także reguł określonych w art. 720² i n. k.c. Innymi słowy, w odniesieniu do kredytu hipotecznego w Polsce obecnie nie obowiązują żadne limity ustawowe dotyczące kosztów pozaodsetkowych.

Aktualne limity kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego

W obecnie obowiązujących przepisach – po wejściu w życie ustawy z 6.10.2022 r. – wyróżniono dwa przypadki: 1) kredyty konsumenckie o okresie spłaty krótszym niż 30 dni oraz 2) kredyty konsumenckie, których okres spłaty wynosi co najmniej 30 dni. W obu przypadkach odrębnie unormowano limity kosztów pozaodsetkowych. Nawiązano do rozwiązania, które obowiązywało wcześniej w przepisach epizodycznych w okresie między 31 marca 2020 r. a 30 czerwca 2021 r. (zob. art. 8d u.s.r.).

W przypadku kredytów krótkoterminowych, czyli kredytów konsumenckich o okresie spłaty krótszym niż 30 dni (tzw. chwilówki), ustanowiono limit kosztów pozaodsetkowych na poziomie 5% całkowitej kwoty kredytu (art. 36a ust. 1a u.k.k.)²⁸. Parametr ten ma charakter

stały, liniowy. Nie przewidziano natomiast innych współczynników (np. związanych z długością okresu kredytowania).

Odmienne skonstruowano zasady obliczania limitu kosztów pozaodsetkowych, gdy okres spłaty kredytu konsumenckiego wynosi co najmniej 30 dni (art. 36a ust. 1 u.k.k.). Uwzględnia się wtedy zarówno parametr stały, jak i parametr zmienny, który jest zależny od długości okresu kredytowania. Limit oblicza się według wzoru: $(K \times 10\%) + (K \times n/R \times 10\%)$. W podanym wzorze K oznacza całkowitą kwotę kredytu (zdefiniowaną w art. 5 pkt 7 u.k.k., nieobejmującą kredytowanych kosztów), n – okres spłaty wyrażony w dniach, zaś R – liczbę dni w roku. W ustawie z 6.10.2022 r. obniżono wysokość obu powyższych parametrów: stałego (z 25% do 10%) oraz zmiennego (z 30% do 10%).

Dodatkowo obowiązuje ogólny pułap kosztów pozaodsetkowych. Koszty te nie mogą przekroczyć 45% całkowitej kwoty kredytu (art. 36a ust. 2 u.k.k.). W rezultacie wyznaczony pułap zostanie osiągnięty, gdy okres kredytowania wyniesie co najmniej 3,5 roku. Wcześniej próg był ustalony na poziomie 100% całkowitej kwoty kredytu.

Kredytodawca nie może pobierać od konsumenta kosztów pozaodsetkowych, które przekraczają wyznaczone limity. Byłyby to świadczenia nienależne (art. 36a ust. 3 u.k.k. w zw. z art. 410 k.c.).

Prolongata spłaty kredytu

Ustawodawca przewiduje szczególną regulację dotyczącą kosztów związanych z prolongatą spłaty kredytu konsumenckiego (art. 36b u.k.k.). Celem tej regulacji jest zapobieżenie omijania limitu kosztów pozaodsetkowych w wyniku udzielenia kredytów na krótkie okresy i pobierania wysokich opłat za ich przedłużanie (tzw. rolowanie).

Artykuł 36b u.k.k. znajduje zastosowanie w sytuacji, w której konsumentowi udzielono kredytu, a następnie – w okresie 120 dni od daty wypłaty tego kredytu – strony uzgodniły wydłużenie terminu spłaty kredytu (*verba legis*: „odroczenie spłaty zadłużenia”). Przedłużenie może dotyczyć należności wymagalnej i niewymagalnej (argument *lege non distinguente*). Co więcej, nie ma znaczenia okres, na jaki dokonano przedłużenia. Okres ten może przekraczać termin 120 dni od daty wypłaty kredytu.

W takiej sytuacji przyjmuje się, że – na potrzeby ustalenia limitu kosztów pozaodsetkowych – całkowitą kwotę kredytu stanowi suma udzielonego i wypłaconego kredytu, której dotyczy wydłużenie terminu płatności. Ponadto do pozaodsetkowych kosztów kredytu dolicza się wszystkie koszty, które – na podstawie umowy lub aneksu albo przepisu prawa – kredytobiorca jest zobowiązany ponieść w związku ze wspomnianym wydłużeniem (na rzecz kredytodawcy lub podmiotu trzeciego). Chodzi o koszty – inne niż odsetki – naliczone w okresie 120 dni od daty wypłaty kredytu, choćby były płatne w terminie późniejszym.

Kredyty konsumenckie udzielane sukcesywnie

W prawie polskim dostrzeżono potrzebę ochrony konsumenta przed omijaniem limitów kosztów pozaodsetkowych przez kredytodawcę w drodze sztucznego rozdzielania kredytów. Wprowadzono szczególne zasady dotyczące udzielania konsumentowi wielu kredytów przez jednego kredytodawcę (art. 36c u.k.k.). Zasady te dotyczą przypadku, w którym kredytodawca udzielił konsumentowi kredytu, a następnie – w okresie 120 dni od daty wypłaty tego kredytu – gdy pierwotny kredyt nie został jeszcze całkowicie spłacony, udziela mu kolejnego kredytu. Nie jest przy tym istotny charakter ani przeznaczenie tych kredytów (argument *lege non distinguente*). Kolejny kredyt nie musi być kredytem refinansowym (zob. art. 4 ust. 2 pkt 5 u.k.k.).

23 Szerzej por. np. T. Czech, *Kredyt konsumencki*..., s. 28 i n.; M. Grochowski [w:] K. Osajda (red.), *Prawo konsumenckie. Komentarz*, t. VII, Warszawa 2019, s. 427 i n.; J. Pisuliński [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego*, t. 8, s. 418 i n.

24 Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2022 r. poz. 2324, ze zm.), dalej: „p.b.”.

25 Ograniczenie kwotowe nie obowiązuje w przypadku, gdy kredyt – niezabezpieczony hipotecznie – jest przeznaczony na remont domu albo lokalu mieszkalnego (zob. art. 3 ust. 1a u.k.k.).

26 Odnośnie do umowy o kredyt hipoteczny szerzej por. T. Czech, *Kredyt hipoteczny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 53 i n.; I. Heropolitańska [w:] I. Heropolitańska, A. Nierodka, *Ustawa o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 39 i n.; Ł. Przyborowski [w:] K. Osajda (red.), *Prawo konsumenckie. Komentarz*, t. VII, Warszawa 2019, s. 643 i n.

27 Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz. U. z 2022 r. poz. 2245, ze zm.), dalej: „u.k.k.”.

28 Podstawa obliczenia limitu – określona jako całkowita kwota kredytu – nie obejmuje kredytowanych kosztów (zob. art. 5 pkt 7 u.k.k.).

Obliczając limity kosztów pozaodsetkowych, w takim przypadku – w myśl art. 36c u.k.k. – uznaje się, że całkowitą kwotę kredytu stanowi suma pierwszego kredytu, a pozaodsetkowe koszty obejmują wszystkie koszty tego rodzaju naliczane na podstawie umów kredytu konsumenckiego zawartych przez kredytodawcę z danym konsumentem w okresie 120 dni. Innymi słowy, ograniczeniu ulega podstawa obliczenia limitów, ale sumuje się wszystkie koszty pozaodsetkowe ponoszone przez konsumenta w związku z umowami zawartymi w tym okresie.

W ustawie z 6.10.2022 r. rozszerzono zakres omawianego przepisu. Przepis ten zaczął obejmować także kredyty konsumenckie udzielane przez podmioty powiązane z pierwotnym kredytodawcą.

W art. 5 pkt 3a u.k.k. zdefiniowano pojęcie „podmiotu powiązanego”. Odesłano do definicji zamieszczonej w przepisach rozporządzenia 1126/2008²⁹, czyli punktu 9 Międzynarodowego Standardu Rachunkowości 24. W definicji tej skoncentrowano się na sprawowaniu kontroli³⁰ lub wywieraniu znaczącego wpływu³¹ na inną jednostkę. Powiązanie może wynikać także z relacji osobistych – podmiotami powiązаныmi są m.in. bliscy członkowie rodziny³². W definicji zastosowano kryteria nieostre, w związku z czym stosowanie art. 36c u.k.k. cechować się będzie dużym stopniem niepewności prawnej.

Zmiana ta – wzorowana na wcześniej obowiązującym art. 8e u.s.r. – zmierza do wyeliminowania możliwości obchodzenia dyspozycji art. 36c u.k.k. przez transakcje kredytowe w grupie podmiotów powiązanych. W wyniku udzielania konsumentowi kolejnych kredytów (zwłaszcza refinansowych) dochodziło bowiem do „przerzucania” zadłużenia konsumenta w ramach grupy kapitałowej i „hodowania” jego długu powiększającego się o odsetki oraz naliczane opłaty. Konsument wpadał wtedy z łatwością w spiralę zadłużenia. Nowelizacja art. 36c u.k.k. ma przeciwdziałać temu zjawisku³³.

Wyłączenia

Niezależnie od wyłączeń ogólnych, w art. 36d u.k.k. wprowadzono dwa wyjątki. W dwóch sytuacjach przepisy art. 36a-36c u.k.k. nie mają zastosowania.

Po pierwsze, limity kosztów pozaodsetkowych nie obejmują kredytu w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym konsumenta (art. 36d pkt 1 u.k.k.). Chodzi o rachunek prowadzony przez kredytodawcę określonego w art. 5 pkt 2a lit. a-b u.k.k., np. bank krajowy albo spółdzielczą kasę oszczędnościowo-kredytową. Kredyt taki polega na umożliwieniu konsumentowi dysponowania środkami pieniężnymi w wysokości przekraczającej środki zgromadzone na rachunku (art. 5 pkt 4 u.k.k.)³⁴.

29 Rozporządzenie Komisji (WE) nr 1126/2008 z dnia 3 listopada 2008 r. przyjmujące określone międzynarodowe standardy rachunkowości zgodnie z rozporządzeniem (WE) nr 1606/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz. Urz. UE L 320 z 11.09.2002, s. 1, ze zm.), dalej: „rozporządzenie 1126/2008”.

30 Zgodnie z punktem 9 Międzynarodowego Standardu Rachunkowości 24 kontrola to zdolność do kierowania polityką finansową i operacyjną jednostki w celu osiągnięcia korzyści ekonomicznych z jej działalności.

31 W punkcie 9 Międzynarodowego Standardu Rachunkowości 24 znaczący wpływ określono jako prawo do uczestniczenia w podejmowaniu decyzji z zakresu polityki finansowej i operacyjnej jednostki. Nie oznacza on jednak sprawowania kontroli nad tą polityką. Znaczący wpływ można uzyskać na podstawie posiadanych udziałów, statutu lub umowy.

32 Bliscy członkowie rodziny danej osoby są członkami rodziny, co do których istnieje przypuszczenie, że mogą wywierać wpływ lub podlegać wpływowi tej osoby w swoich kontaktach z jednostką. Można do nich zaliczyć: a) partnera życiowego i dzieci, b) dzieci partnera życiowego oraz c) osoby pozostające na utrzymaniu danej osoby albo partnera życiowego (pkt 9 Międzynarodowego Standardu Rachunkowości 24).

33 Zob. Uzasadnienie..., s. 61-63.

34 Por. T. Czech, *Kredyt w rachunku bankowym*, „Monitor Prawa Bankowego” 2/2020, s. 75 i n.

Po drugie, omawianych limitów nie można stosować do umowy o kartę kredytową, o której mowa w art. 2 pkt 34 rozporządzenia 2015/751³⁵, o ile kredytodawca jest jednocześnie wydawcą tej karty (art. 36d pkt 2 u.k.k.)³⁶. Należy podkreślić, że wyjątek ten nie obejmuje sytuacji, w której wydawcą karty jest podmiot niebędący kredytodawcą (np. gdy kartę na rzecz konsumenta wydaje sieć handlowa, a współpracujący z nią bank udziela konsumentowi kredytu na transakcje płatnicze wykonywane przy użyciu tej karty).

Limit kosztów windykacyjnych

Warto wspomnieć, że od 2015 r. – niezależnie od przedstawionych wyżej ograniczeń – obowiązuje dodatkowy limit w odniesieniu do opłat windykacyjnych naliczanych na podstawie umowy o kredyt konsumencki. Zgodnie z art. 33a u.k.k. w przypadku gdy łączna wysokość opłat windykacyjnych, tj. opłat z tytułu zaległości w spłacie kredytu (zob. art. 30 ust. 1 pkt 11 u.k.k.), oraz odsetek za opóźnienie naliczonych wobec konsumenta przekracza sumę odpowiadającą kwocie odsetek maksymalnych za opóźnienie (zob. art. 481 § 2¹ k.c.), należy się tylko suma opłat i odsetek odpowiadająca kwocie wspomnianych odsetek maksymalnych.

Kontrola abuzywności postanowień umownych dotyczących kosztów pozaodsetkowych

W praktyce sądowej przez długi czas występowały poważne kontrowersje odnośnie do relacji między przepisami o limitach kosztów pozaodsetkowych kredytu konsumenckiego (art. 36a i n. u.k.k.) a regulacjami dotyczącymi niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ i n. k.c.). Prezentowano w tej mierze dwa stanowiska.

Część sądów uznawała, że przepisy normujące limity kosztów pozaodsetkowych wyłączają badanie przez sąd abuzywności postanowień umownych, które wprowadzają takie koszty i określają ich wysokość, lecz nie przekraczając pułapów ustawowych³⁷. Skoro ustawodawca przewidział takie limity, to – w wyznaczonych granicach – koszty pozaodsetkowe są dopuszczalne. Nie naruszają rażąco interesów konsumenta ani nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami. W konsekwencji przyjmowano, że postanowienia umowne, które regulują tego rodzaju koszty, nie mogą zostać podważone na podstawie art. 385¹ i n. k.c.

W innych orzeczeniach sądy zajmowały stanowisko przeciwnie³⁸. Dopuszczały dokonywanie oceny abuzywności takich postanowień w postępowaniu procesowym, a w następstwie ustalenie ich bezskuteczności wobec konsumenta. Przepisów o limitach kosztów pozaodsetkowych nie traktowano jako *leges speciales* w stosunku do przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

W dwóch uchwałach z 2021 r. SN przychylił się do stanowiska drugiego³⁹. Uznał, że nawet gdy pozaodsetkowe koszty kredytu kon-

35 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2015/751 z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie opłat interchange w odniesieniu do transakcji płatniczych realizowanych w oparciu o kartę (Dz. Urz. UE L 123 z 19.05.2015, s. 1), dalej: „rozporządzenie 2015/751”.

36 W art. 2 pkt 34 rozporządzenia nr 2015/751 kartę kredytową zdefiniowano jako instrument płatniczy, który umożliwia płatnikowi zainicjowanie transakcji kartą kredytową. W definicji tej występuje błąd logiczny *idem per idem*.

37 Tak np. wyrok Sądu Okręgowego (dalej: „SO”) w Łodzi z 19 czerwca 2018 r., III Ca 686/18; wyrok SO w Radomiu z 24 października 2018 r., IV Ca 258/18; wyrok SO w Sieradzu z 17 kwietnia 2019 r., I Ca 159/19; wyrok SO w Suwałkach z 28 czerwca 2019 r., I Ca 159/19; wyrok SO w Gliwicach z 12 marca 2020 r., III Ca 1314/19.

38 Zob. np. wyrok SO w Kielcach z 27 września 2018 r., II Ca 1127/18; wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 28 grudnia 2018 r., II Ca 433/18; wyrok SO w Łodzi z 19 lipca 2019 r., III Ca 435/19; wyrok SO w Płocku z 4 listopada 2019 r., I C 994/19.

39 Uchwały SN z 27 października 2021 r., III CZP 42/20, LEX nr 3246814 i III CZP 43/20, „Monitor Prawa Bankowego” 6/2022.

sumenckiego nie przekraczają limitów ustawowych, nie wyłącza to oceny, czy postanowienia określające takie koszty są niedozwolone. Stanowisko to jest ogólnie aprobowane w piśmiennictwie⁴⁰. Przemawia za nim wykładnia językowa, celowościowa oraz prounijna obowiązujących przepisów. Z orzecznictwa TSUE wynika, że klauzule umowne dotyczące kosztów pozaodsetkowych powinny być kontrolowane pod

40 Por. np. J. R. Antoniuk, *Dopuszczalność badania abuzywności postanowień umownych dotyczących pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego*, „Monitor Prawniczy” 5/2021, s. 238 i n.; T. Czech, *Głosa do uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 43/20*, „Monitor Prawa Bankowego” 6/2022, s. 34 i n.; T. Nowakowski, *Głosa do uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 43/20*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 7-8/2022, s. 59 i n.; P. Osko, *Problematyka abuzywności pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego mieszczących się w limicie ustawowym w art. 36a KredytuKonsU*, „Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 1/2020, s. 84 i n.; D. Rogoń, *Kształtowanie i kontrola kosztów kredytu konsumenckiego w świetle najnowszych wyroków Trybunału Sprawiedliwości*, „internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 7/2020, s. 102; B. Wyżykowski, *Wątpliwości wokół limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego – głosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 26.03.2020 r., C-779/18, Mikrokasa S.A., Revenue Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty przeciwko XO*, „Europejski Przegląd Sądowy” 4/2021, s. 40 i n.

kątem abuzywności, choćby odwoływały się do limitów ustawowych bądź nie przekraczały ustalonych pułapów⁴¹.

W związku z powyższym należy uznać, że art. 36a i n. u.k.k. nie mogą być zakwalifikowane jako przepisy szczególne wobec art. 385¹ i n. k.c. Obie grupy przepisów powinno się stosować kumulatywnie w odniesieniu do umów kredytu konsumenckiego jako niezależne mechanizmy prawne ochrony interesów konsumenta. W sporze sądowym między konsumentem (kredytobiorcą) a przedsiębiorcą (kredytodawcą) sąd nie może poprzestać na ustaleniu, że zastrzeżone koszty pozaodsetkowe nie przekraczają limitu ustawowego (art. 36a i n. u.k.k.) i powinien z urzędu ocenić abuzywność postanowień umownych, w których takie koszty wprowadzono (art. 385¹ i n. k.c.).

dr Tomasz Czech
radca prawny w OIRP w Warszawie

41 Zob. wyroki TSUE z: 26 marca 2020 r., C-779/18, *Mikrokasa* i 3 września 2020 r., C-84/19, C-222/19 i C-252/19, *Profi Credit Polska S.A.*

■ POSTĘPOWANIE CYWILNE

Marcin Dziurda

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 9 marca 2023 r.

I. Uwagi wprowadzające

1. Nowelizacje Kodeksu postępowania cywilnego¹ są w ostatnich latach tak częste, że ten fundamentalny akt prawny przestał w zasadzie spełniać funkcję kodeksu, który z założenia powinien cechować się trwałością. Niektórzy prześmiewczo zaczęli określać k.p.c. mianem dwutygodnika – nawiązując do częstotliwości dokonywanych w nim zmian. W obrazowym zaś ujęciu J. Gudowskiego kodeks dzisiaj to już nie dostoyny, niemal monumentalny akt normatywny, którym zawsze był, lecz swoisty program komputerowy o otwartym kodzie źródłowym, darmowy system operacyjny przeznaczony do załatwiania spraw cywilnych, który ktoś stale „modyfikuje”, „ulepsza”, dodaje „poprawki”, „aktualizuje” i wprowadza nowe wersje².

Trudno nawet marzyć o dawnych standardach, kiedy poddawano stanowczej krytyce próbę pierwszej nowelizacji kodeksu ledwo po 15 latach od jego wejścia w życie³. Przedwojenny Kodeks postępowania cywilnego przez okres blisko 8 lat do wybuchu II wojny światowej był nowelizowany tylko czterokrotnie, czyli średnio co dwa lata. Obecny Kodeks postępowania cywilnego tylko w 2022 roku został znowelizowany 22 razy.

2. Nowelizacje k.p.c. są w ostatnich latach nie tylko częste, ale nierzadko i głębokie. Najbardziej „przeorała” kodeks ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁴. Do najważniejszych z wprowadzonych przez nią zmian należy zaliczyć przywrócenie postępowania odręb-



nego w sprawach gospodarczych oraz zmianę reguł wnoszenia środków zaskarżenia (zwłaszcza zażalenia)⁵. Istotne znaczenie praktyczne miały także modyfikacje bardziej punktowe, zwłaszcza przeniesienie do przepisów ogólnych instytucji zeznań świadka na piśmie, a także radykalne ograniczenie możliwości korzystania w postępowaniu cywilnym z zarzutu potrącenia (art. 203¹ k.p.c.).

Nie przyjęły się natomiast te regulacje, z którymi projektodawca wiązał duże nadzieje. Chodzi zwłaszcza o posiedzenie przygotowawcze – ze względu na nadmierne skomplikowanie regulujących je przepisów sędziowie z reguły korzystają z możliwości odstąpienia od wyznaczania tego posiedzenia (art. 205⁴ § 3 k.p.c.). Nie zyskały także większego praktycznego znaczenia nowe regulacje dotyczące nadużycia prawa procesowego.

3. Stabilność przepisów regulujących postępowanie cywilne została dodatkowo naruszona przez przepisy epizodyczne związane z epidemią COVID-19. W art. 15zszs¹ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych⁶ przewidziano m.in. możliwość rozpoznawania spraw cywilnych na posiedzeniu niejawnym, a także – wbrew k.p.c. – jako zasadę wprowadzono składy jednoosobowe w pierwszej i drugiej instancji⁷.

5 Szerzej zob. P. Ryłski, *O nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 4.07.2019 r. w ogólności*, „Palestra” 11-12/2019, s. 15.

6 Dz. U. z 2021 r. poz. 2095, ze zm., dalej: „ustawa o COVID-19”.

7 Por. jednak uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) – zasadę prawną z 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22, LEX nr 3523123, w której przyjęto, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15zszs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy o COVID-19 ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) – przy czym ustalono, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia.

1 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 1805, ze zm.), dalej: „k.p.c.” albo „kodeks”.

2 J. Gudowski, *Kodeks postępowania cywilnego A.D. 2022. Esej o postmodernizmie, obskurantyzmie prawnym i niekompetencji*, „Przegląd Sądowy” 2/2023, s. 28-29.

3 E. Zwiastowski, *Zespolenie roszczeń w postępowaniu drobiazgowym*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1913, s. 910.

4 Dz. U. poz. 1469 ze zm., dalej: „Nowelizacja z 2019 r.”.

II. Cele i zakres zmian wprowadzonych przez nowelizację k.p.c. z 9 marca 2023 r.

1. W tej sytuacji przeprowadzona została kolejna, bardzo obszerna nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. Dokonała jej ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁸. Część wprowadzonych zmian weszła w życie już 15 kwietnia 2023 r., ale większość wejście w życie 1 lipca 2023 r.⁹ Najpóźniej, bo dopiero od 1 października 2023 r. wejdzie w życie nowelizacja art. 1025 § 1 pkt 3 k.p.c. który wprowadzi kolejny przywilej egzekucyjny w ramach podziału sumy uzyskanej z egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości. Do wysokiej, trzeciej kategorii zaspokojenia zostaną dodane należności zasądzone na rzecz pokrzywdzonego lub osób wykonujących prawa pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Spowoduje to, że będą one zaspokajane w wcześniejszej kolejności niż takie same wierzytelności zasądzone w postępowaniu cywilnym.

2. Zakres przedmiotowy zmian dokonanych przez Nowelizację z 2023 r. można podzielić na kilka grup¹⁰. Przede wszystkim mamy do czynienia z ustawą naprawczą, która miała na celu wyeliminowanie błędów i luk będących skutkiem poprzedniej, niezwykle obszernej Nowelizacji z 2019 r. W uzasadnieniu obecnej Nowelizacji przyznano, że „ujawniły się kwestie wymagające ponownego przeanalizowania zaproponowanych rozwiązań”. Wątpliwości zgłaszane przez środowiska orzecznicze, ale też dostrzeżone przez samych projektodawców, wymagały podjęcia prac zmierzających do ich wyeliminowania¹¹.

Jak wiadomo, wady Nowelizacji z 2019 r. ujawniły się bardzo szybko. Prace nad ustawą naprawczą trwały jednak stosunkowo długo. W międzyczasie na dwa sposoby radzono sobie z niedoskonałościami nowych przepisów. Z jednej strony prawodawca próbował je doprecyzować i uzupełnić w przepisach rangi podstawowej. Chodzi tu przede wszystkim o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 września 2020 r. zmieniające rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych¹² (dalej: „Regulamin”). Już z dniem 9 października 2020 r. wprowadzono istotne uregulowania dotyczące nowych instytucji wprowadzonych przez Nowelizację z 2019 r. W § 84a Regulaminu, dotyczącym doręczeń komorniczych (w sytuacji, gdy – mimo dwukrotnego awizowania zgodnie z art. 139 § 1 k.p.c. – pozwana osoba fizyczna nie odebrała odpisu pozwu) dodano uregulowanie, w myśl którego w przypadku doręczenia komorniczego na podstawie w art. 139¹ k.p.c. powodowi przekazuje się zaadresowaną w sposób przyjęty dla korespondencji sądowej kopertę zawierającą wszystkie pisma podlegające doręczeniu, zamkniętą w sposób uniemożliwiający dostęp do zawartości przesyłki bez pozostawienia widocznych śladów, wraz z zobowiązaniem do doręczenia tego pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika.

Doprecyzowano także zasady przeprowadzania dowodu z zeznań świadka na piśmie. Przewidujący je art. 271¹ k.p.c. okazał się jedną z najczęściej stosowanych regulacji dodanych przez Nowelizację k.p.c. z 2019 r. Przyczyna była oczywista – możliwość odbierania zeznań na piśmie okazała się bardzo wygodna w okresie pandemii. W § 113a ust. 1 Regulaminu postanowiono, że świadkowi, od którego mają zostać odebrane zeznania w sposób przewidziany w art. 271¹ k.p.c., doręcza się tekst przyrzeczenia z pouczeniem o obowiązku jego podpisania i zwrotu wraz z zeznaniami złożonymi na piśmie w terminie wskaza-

nym przez sąd. Istotne znaczenie praktyczne ma dodany § 113a ust. 2 Regulaminu, przewidujący, że w korespondencji skierowanej do świadka określa się fakty, których mają dotyczyć zeznania, termin ich złożenia oraz dołącza się listę pytań, o ile została ona sporządzona. Ułatwia to korzystanie z dowodu z zeznań świadka na piśmie w wersji przewidzianej w art. 271¹ k.p.c., nie usuwa jednak wszystkich trudności wynikających z tego, że instytucja ta nie została dostatecznie uregulowana. W dalszym ciągu nie można dopytać świadka, jeżeli jego zeznania zawierają nowe informacje o faktach. Brak jest także sposobu weryfikacji wiarygodności świadka¹³.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie regulacji, że zeznania na piśmie mają charakter wstępny, a zatem na wniosek strony świadek byłby przesłuchiwany w tradycyjny sposób, co pozwoliłoby zarówno go dopytać, jak i zweryfikować wiarygodność jego zeznań. W mojej ocenie, przy przychylnym podejściu sądu, jest to możliwe już w obecnym stanie prawnym. Stosownie do art. 241 k.p.c. sąd orzekający może zarządzić powtórzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego. Jeżeli zeznania świadka złożone na piśmie wymagają uzupełnienia lub weryfikacji, sąd może powtórzyć ten dowód w formie ustnej¹⁴.

Dodano ponadto § 84a ust. 1 Regulaminu, z którego wynika, że w postępowaniu cywilnym asystent sędziego wydaje w sprawie przydzielonej referentowi do rozpoznania zarządzenia zastrzeżone dla przewodniczącego w zakresie przekazanym przez referenta. Związane było to z wprowadzeniem w 2019 r. art. 47² k.p.c.¹⁵, w którym przyznano asystentowi uprawnienie do wydawania większości zarządzeń (poza zwrotem pisma procesowego, w tym pozwu), co uczyniło z asystenta sędziego swoisty organ sądowy.

3. Wobec tego, że – mimo zapowiedzi – przez dłuższy czas nie dochodziło do uchwalenia ustawy naprawczej, ciężar łagodzenia wątpliwości związanych z Nowelizacją z 2019 r. spoczął na Sądzie Najwyższym. Wpłynęło do niego bezprecedensowo wiele zagadnień prawnych związanych z Nowelizacją. Znaczna część z nich została już rozstrzygnięta¹⁶.

W większości przypadków projektodawca zaakceptował rozstrzygnięcia SN i wprowadzane przez Nowelizację z 2023 r. zmiany mają charakter potwierdzający stanowisko judykatury. Niektóre nowe regulacje pozostają jednak w kontrze do stanowiska zajętego przez SN. Zostanie to szczegółowo omówione dalej.

Nowelizacja z 2023 r. wprowadza także szereg nowych rozwiązań, zwłaszcza w postępowaniu egzekucyjnym. Także w postępowaniu rozpoznawczym dodawane są całkowicie nowe uregulowania – m.in. bardzo kontrowersyjny art. 128¹ k.p.c. nakładający na zawodowych pełnomocników daleko idące, lecz nieprecyzyjne wymagania dotyczące formy pism przygotowawczych, a zwłaszcza sposobu i miejsca zgłaszania wniosków dowodowych.

Zmienione zostały także przepisy innych ustaw, w szczególności o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, o komornikach sądowych, o kosztach komorniczych a także tzw. ustawy o COVID-19¹⁷. Najważniejsze z nich zostaną omówione dalej.

8 Dz. U. poz. 614, dalej: „Nowelizacja z 2023 r.” albo „Nowelizacja”.

9 Wszystkie zmiany zostały szczegółowo omówione w publikacji: M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 9 marca 2023 r.*, Warszawa 2023.

10 Szczegółowo na ten temat zob. *ibidem*.

11 Druk nr 2650, IX kadencja Sejmu, s. 1.

12 Dz. U. poz. 1640.

13 Szerzej M. Dziurda, *Dowód z zeznań świadka na piśmie*, „Palestra” 11-12/2019, s. 103.

14 M. Dziurda [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I i II*, Warszawa 2020, tezy 26-28 do art. 271(1).

15 Na mocy art. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1802).

16 Por. M. Dziurda, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Monitor Prawniczy” 17/2021, s. 897.

17 Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 2095, ze zm.).

III. Ogólne zmiany w postępowaniu rozpoznawczym

1. Największe kontrowersje wywołuje nowy art. 128¹ k.p.c., wprowadzający nowe wymagania dotyczące pism procesowych wnoszonych przez zawodowych pełnomocników, w tym radców prawnych. Po pierwsze, pismo wnoszone przez stronę zastępowaną przez zawodowego pełnomocnika powinno zawierać wyraźnie wyodrębnione oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski, w tym wnioski dowodowe. Sformułowanie tego przepisu nie jest jasne, w szczególności jeśli chodzi o użyte w nim określenie „oświadczenia”. Praktyka będzie musiała rozstrzygnąć, czy niedopełnienie wymagań wynikających z art. 128¹ zdanie 1 k.p.c. będzie uzasadniać zwrot pisma na podstawie art. 130^{1a} k.p.c.

Po drugie, jeżeli pismo zawiera uzasadnienie, wnioski dowodowe, zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu, nie wywołują skutków, jakie ustawa wiąże ze zgłoszeniem ich przez stronę. Konieczne będzie poszukiwanie racjonalnych sposobów sprostania temu wymaganiu¹⁸.

2. Zasadnicze znaczenie ma zmiana na art. 17 pkt 4 k.p.c., podwyższająca granicę, od której w sprawach o prawa majątkowe rozpoznawanych w procesie właściwy jest sąd okręgowy. Dotychczas wynosiła ona 75 000 zł, a po zmianie osiągnie 100 000 zł. Od 1 lipca 2023 r. sprawy o wartości przedmiotu sporu do tej kwoty będzie rozpoznawał sąd rejonowy. Dotyczy to jednak tylko spraw nowych – we wszczętych przed 1 lipca 2023 r. sprawach pomiędzy 75 000 zł a 100 000 zł pozostanie właściwy sąd rejonowy, co wynika z art. 19 ust. 2 pkt 1 Nowelizacji k.p.c. z 2023 r.

Należy także zwrócić uwagę, że sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (art. 10 u.k.w.h.¹⁹) nie będą już rozpoznawane wyłącznie przez sądy rejonowe. Jeżeli wartość przedmiotu sporu przewyższa 100 000 zł, od 1 lipca 2023 r. sprawy takie należy wnosić do sądów okręgowych.

3. W art. 98 § 1¹ k.p.c. przesadzono, że o obowiązku zapłaty odsetek od (zwrotu) kosztów procesu sąd orzeka z urzędu. Nie dotyczy to jednak odsetek naliczanych od wcześniejszej daty zgodnie z art. 98 § 1² k.p.c., który nadal przewiduje, że w szczególnie uzasadnionym przypadku, ale jedynie na wniosek strony, która w toku procesu poniosła szczególnie wysoki wydatek podlegający zwrotowi, sąd może przyznać jej odsetki przewidziane w § 1¹ za czas od dnia jego poniesienia przez stronę (wpłaty zaliczki).

4. Z kolei w art. 156¹ § 2 k.p.c. doprecyzowano, w jakim zakresie przewodniczący może pouczać strony o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych do danej chwili twierdzeń i dowodów. Obejmuje to w szczególności wyrażenie poglądu co do wykładni przepisów prawa mogących znaleźć zastosowanie w sprawie, a także co do faktów, które na danym etapie sprawy mogą zostać uznane za bezsporne lub dostatecznie wykazane. Aktualne pozostaje zastrzeżenie, że takie „pouczenia” nie mogą wspierać (faworyzować) jednej ze stron²⁰.

Wiąże się z tym zmiana art. 49 § 2 k.p.c., w którym wyraźnie przewidziano, że za okoliczność uzasadniającą wyłączenie sędziego nie uważa się wyrażenia przez sędziego poglądu co do prawa i faktów przy wyjaśnianiu stronom czynności sądu, nakłanianiu do ugody lub udzielaniu pouczeń (w szczególności przewidzianych w art. 156¹ k.p.c.).

5. Zasadniczą zmianę wprowadza art. 53¹ § 1 pkt 3 k.p.c., w którym za nadużycie prawa procesowego uznano wniosek o wyłączenie

sędziego niebędącego członkiem składu orzekającego. Wniosek taki pozostawia się w aktach sprawy bez żadnych dalszych czynności.

Ma to zmienić dotychczasową praktykę, w której – chociaż k.p.c. nie przewiduje wyłączenia sądu²¹ – za dopuszczalne uznawano wniosek o wyłączeniu od razu kilku, a nawet wszystkich sędziów danego sądu, pod warunkiem, że we wniosku wskazano ich imiennie i podano przyczynę wyłączenia każdego z nich (która mogła być jednak taka sama dla wszystkich sędziów objętych wnioskiem).

Praktykę tę zanegowano w podjętej w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych uchwale składu 7 sędziów SN z 26 lipca 2019 r., I NOZP 1/19²², w której stwierdzono, że wniosek o wyłączenie sędziego niewyznaczanego (niewylosowanego) do rozpoznania sprawy jest niedopuszczalny i podlega odrzuceniu bez składania przez sędziego oświadczenia, o jakim mowa w art. 52 § 2 k.p.c. – przy czym sędzia objęty takim wnioskiem o wyłączenie może zasiadać w składzie sądu rozpoznającego ten wniosek. Uchwale tej nie nadano jednak mocy zasady prawnej, w związku z tym w części orzecznictwa, zwłaszcza Izby Cywilnej, nadal zajmowano stanowisko przeciwne i przyjmowano, że dopuszczalny jest wniosek o wyłączenie sędziego niewyznaczanego do rozpoznania sprawy (por. np. postanowienie SN z 11 grudnia 2020 r., I CO 136/20²³).

Spór ten przesądził ustawodawca, przyjmując w art. 53¹ § 1 pkt 3 k.p.c., że wniosek o wyłączenie sędziego niebędącego członkiem składu orzekającego jest niedopuszczalny. Zmiana ta może spowodować większą przewlekłość postępowań, jeżeli bowiem przyczyna wyłączenia na podstawie art. 49 § 1 k.p.c. odnosi się do wielu sędziów danego sądu, trzeba będzie wyłączać ich po kolei – jeśli pierwszy wylosowany sędzia zostanie wyłączony, trzeba wylosować następnego. Jeżeli i ten zostanie wyłączony, trzeba wylosować kolejnego itd.

IV. Nowe regulacje dotyczące pełnomocnictw

1. W dodanym art. 68 § 3 k.p.c. wprowadzono istotne ułatwienie dla organów administracji publicznej, które nie muszą składać już do akt sprawy dokumentu wykazujących ich umocowanie. Jeżeli czynności procesowe za stronę podejmuje organ państwowej lub samorządowej jednostki organizacyjnej (np. wojewoda albo wójt), przedłożenie aktu powołania lub innego aktu równorzędnego potwierdzającego powierzenie określonej osobie pełnienia funkcji tego organu nie jest wymagane, o ile stwierdzenie tego faktu jest możliwe na podstawie informacji powszechnie dostępnych, w szczególności udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej. W takim przypadku w pierwszym piśmie procesowym tej strony wskazuje się źródło informacji, z których wynika umocowanie określonej osoby do działania w imieniu organu.

2. W nowym art. 88 § 2 k.p.c. przewidziano nowy rodzaj pełnomocnictwa procesowego, a mianowicie pełnomocnictwo jedynie do doręczeń. Nowością polega na tym, że można go udzielić każdej osobie fizycznej – niezależnie od tego, czy może być ona pełnomocnikiem procesowym zgodnie z art. 87 k.p.c.

21 Por. jednak dodany przez Nowelizację z 2019 r. art. 48¹ k.p.c., z którego wynika, że w przypadku wyłączenia sędziego na podstawie art. 48 § 1 pkt 1-4 k.p.c. sąd występuje do sądu nad nim przełożonego o wyznaczenie innego sądu do rozpoznania sprawy, a sąd przełożony wyznacza inny równorzędny sąd. Znaczenie tego przepisu osłabia to, że w uchwale SN z 13 października 2022 r., III CZP 95/22, LEX nr 3416914, przyjęto, że rozpoznanie sprawy przez sąd, w którym pełni służbę sędzia, podlegający wyłączeniu na podstawie art. 48 § 1 pkt 1-4 k.p.c., który nie zasiada w składzie tego sądu, nie skutkuje nieważnością postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c. W razie przyjęcia tego stanowiska przekazanie sprawy musi nastąpić tylko wtedy, gdy do rozpoznania sprawy zostanie wylosowany sędzia będący stroną, a nie inny sędzia orzekający w danym sądzie (nawet kolega z pokoju). Istotnie zmniejsza to znaczenie art. 48¹ k.p.c. Por. I. Kunicki [w:] A. Góra-Błaszczykowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1-424²⁴*, Warszawa 2020, nb. 4 do art. 48(1).

22 OSNKN 2020/1 poz. 1.

23 LEX nr 3213553.

18 Szerzej zob. M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji...*, uwagi do art. 128(1).

19 Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2023 r. poz. 146, ze zm.).

20 M. Dziurda [w:] P. Ryłski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Legalis 2022, nb. 47-51 do art. 156(1).

W art. 133 § 3 k.p.c. przesądzono, że zasada, iż doręczeń dokonuje się pełnomocnikowi, a stronie jedynie wyjątkowo, obejmuje także pełnomocnika do doręczeń, o którym mowa w art. 88 § 2 k.p.c.

3. Istotna zmiana dotyczy art. 91 pkt 1 k.p.c. Dotychczas, zgodnie z uchwałą 7 sędziów SN – zasadą prawną z 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07²⁴, przyjmowano, że pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje z samego prawa umocowania do wniesienia skargi kasacyjnej i udziału w postępowaniu kasacyjnym. Konieczne było zatem albo wyraźne wskazanie w pełnomocnictwie procesowym, że upoważnia do występowania przed SN, albo udzielanie radcy prawnemu albo adwokatowi odrębnego pełnomocnictwa obejmującego ten etap postępowania.

Po zmianie z art. 91 pkt 1 k.p.c. wynika, że pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, nie wyłączając skargi kasacyjnej. Rzecz jasna, że względu na wynikającą z art. 87¹ k.p.c. przymus adwokacko-radcowski, dotyczy to jedynie pełnomocnictwa procesowego udzielonego zawodowemu pełnomocnikowi.

W konsekwencji rozszerzeniu uległy obowiązki pełnomocnika z urzędu. Istotne znaczenie ma zmiana art. 118 § 2 k.p.c., z którego wynika obecnie, że radca prawny lub adwokat ustanowiony przez sąd jest obowiązany zastępować stronę w zakresie wynikającym z art. 91 k.p.c. (czyli obejmującym wniesienie skargi kasacyjnej) – chyba że z postanowienia sądu wynika, iż obowiązek zastępowania strony ustaje wcześniej.

4. Istotne znaczenie praktyczne ma zmiana art. 165 § 2 k.p.c., z którego obecnie wynika, że oddanie pisma procesowego „w polskiej placówce operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne” na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej²⁵ jest równoznaczne z wniesieniem tego pisma do sądu. Skorzystanie z tego przepisu nie wymaga już zatem – jak w poprzednim stanie prawnym – nadania pisma przesyłką poleconą, co nie jest możliwe w przypadku paczek powyżej 2 kg.

V. Zmiany dotyczące przebiegu postępowania

1. Niestety, nowelizacja art. 165 § 2 k.p.c. wchodzi w życie dopiero 1 lipca 2023 r. Na dodatek przewidziano niezbyt klarowny przepis przejściowy art. 21 ust. 1 Nowelizacji, w którego wyniku, że w sprawach wszczętych i niezakończonych przed jej wejściem w życie pismo procesowe nadane przesyłką rejestrowaną (dotyczy to w szczególności paczek) uważa się za oddane w formie przesyłki poleconej, jeżeli do dnia wejścia w życie Nowelizacji nie rozstrzygnięto prawomocnie o zwrocie lub odrzuceniu tego pisma.

Na skutek zmiany art. 165 § 2 k.p.c. znowelizowano także dotyczący bezpośrednich doręczeń między zawodowymi pełnomocnikami art. 132 § 1 zdanie 2 k.p.c., który obecnie przewiduje, że w treści pisma procesowego wniesionego do sądu zamieszcza się oświadczenie o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o jego nadaniu za pośrednictwem operatora, o którym mowa w art. 165 § 2 k.p.c., czyli operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

2. W zmienionym art. 183¹³ § 2 k.p.c. przewidziano możliwość objęcia ugodą przed mediatorem również roszczeń nieobjętych pozwem, w tym dochodzonych w innych postępowaniach. W konsekwencji taką ugodę zatwierdza tylko jeden sąd, który informację o tym przekazuje innym sądom w sposób określony w dodanym art. 183¹⁴ § 2¹ k.p.c.

3. W art. 203¹ k.p.c. uszczegółowiono, jakie wierzytelności wzajemne mogą być przedmiotem potrącenia w postępowaniu cywilnym. Obecnie obejmuje to:

- wierzytelności pozwanego z tego samego stosunku prawnego co wierzytelność dochodzona przez powoda, chyba że wierzytelność ta jest niesporna, stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu, orzeczeniem sądu polubownego, ugodą zawartą przed sądem albo sądem polubownym, zatwierdzoną przez sąd ugodą zawartą przed mediatorem, lub uprawdopodobniona dokumentem potwierdzającym jej uznanie przez powoda;

- wierzytelności o zwrot spełnionego świadczenia przysługująca jednemu z dłużników solidarnych (pозwanemu) wobec pozostałych współdłużników (powodowi lub powodom – w przypadku współuczestnictwa).

Przepis art. 203¹ k.p.c. nadal będzie sprawiał ogromne trudności w praktyce, zwłaszcza gdy idzie o temporalne ograniczenia potrącenia²⁶. Z art. 203¹ § 2 k.p.c. w dalszym ciągu wynika bowiem, że pozwany może podnieść zarzut potrącenia nie później niż przy wdańiu się w spór co do istoty sprawy albo w terminie dwóch tygodni od dnia, gdy jego wierzytelność stała się wymagalna.

4. Uporządkowano przepisy dotyczące dowodu z opinii biegłego. Zmiany w tym zakresie co do zasady idą w dobrym kierunku. W dodanym art. 278 § 4 k.p.c. potwierdzono, że jeżeli sąd nie wyznaczył osoby biegłego, wskazuje ją przewodniczący. Stosownie zaś do nowego art. 280 § 2 k.p.c., w uzasadnionych przypadkach, w szczególności jeżeli jest to niezbędne do ustalenia wysokości kosztów sporządzenia opinii lub terminu jej sporządzenia albo pozwoli to na usprawnienie postępowania, przewodniczący może umożliwić wskazanej osobie, jeszcze przed wyznaczeniem jej na biegłego, zapoznanie się w niezbędnym zakresie z aktami sprawy.

Z kolei ze znowelizowanego art. 288 § 3 k.p.c. wprost wynika, że jeżeli opinia biegłego jest niezrozumiała, zawiera sprzeczności lub istotne braki, sąd może zarządzić, że przyznanie wynagrodzenia i zwrot wydatków nastąpi po jej uzupełnieniu lub wyjaśnieniu. Na postanowienie sądu zażalenie nie przysługuje. Wiąże się z tym art. 89c ust. 2 u.k.s.c.²⁷, stosownie do którego jeżeli opinia zawiera rażące błędy albo nie odpowiada treści zlecenia, wynagrodzenie ani zwrot wydatków biegłemu nie przysługują.

Kontrowersyjna są natomiast zmiany art. 89a ust. 2 oraz art. 89b ust. 2 u.k.s.c. Dotychczas podwyższenie wynagrodzenia biegłego – na jego wniosek – wymagało zgody obydwu stron. Obecnie zgoda obu stron nie jest wymagana, jeżeli jedna z nich uściwi w zakreślonym przez sąd terminie wymaganą zaliczkę – z tym, że jedynie w sytuacji, gdy łączna wysokość wynagrodzenia i zwrotu wydatków żądanych przez biegłego nie przekracza 5 000 zł (granica ta dotyczy nie kwoty podwyższenia, lecz łącznej wysokości nie tylko wynagrodzenia biegłego, lecz i zwrotu jego wydatków). To ostatnie ograniczenie wprowadzono w odpowiedzi na obawy, że istotne podwyższenie wynagrodzenia biegłego przez jedną ze stron może do niej przychylnie nastawić tego biegłego.

5. W dodanym art. 410¹ k.p.c. za nadużycie prawa procesowego uznano skargę o wznowienie postępowania, która została ponownie wniesiona w tej samej sprawie przez tę samą stronę i oparta na tych samych podstawach (chyba że okoliczności sprawy wykluczają taką ocenę). W takiej sytuacji odpowiednio stosuje się art. 394³ § 3 i 4 k.p.c., co pozwala pozostawić taką skargę o wznowienie w aktach sprawy bez żadnych dalszych czynności.

VI. Postępowania odrębne

1. Na skutek zmiany art. 424¹ § 1, art. 424⁵ § 1 pkt 5 oraz art. 424⁸ § 2 k.p.c. przesądzono, że nie jest warunkiem dopuszczalno-

²⁴ OSNC 2008/11 poz. 122.

²⁵ Albo w zagranicznej placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

²⁶ Szerzej zob. M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji...*, uwagi do art. 203(1).

²⁷ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1125, ze zm.).

ści skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia uprzednie złożenie do uprawnionego organu wniosku o złożenie skargi nadzwyczajnej.

2. Kilku zmian dokonano w przywróconym w 2019 r. postępowaniu gospodarczym. Po pierwsze, przesądzono, że określone w art. 458² § 1 pkt 5 i 6 k.p.c. sprawy z umów o roboty budowlane oraz ze ściśle związanych z procesem budowlanym umów służących wykonaniu robót budowlanych, a także z umów leasingu – jeżeli choćby jedną ze stron jest konsument – z mocy prawa nie podlegają rozpoznaniu w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. W dalszym ciągu jednak sprawy te rozpoznawane są przez wydziały gospodarcze.

Na skutek uchylecia art. 458³ k.p.c. wyłączono obowiązek podawania w pierwszym piśmie procesowym wnoszonym w postępowaniu gospodarczym adresu e-mail, odpowiednio, powoda albo pozwanego.

3. W ramach Nowelizacji dodano nowe postępowanie odrębne w procesie, a mianowicie postępowanie z udziałem konsumentów (art. 458¹⁴–458¹⁶ k.p.c.). W sprawach wszczętych od 1 lipca 2023 r. będzie ono miało obligatoryjne zastosowanie w sprawach pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą – niezależnie do tego, który z nich jest powodem, a który pozwanym. W art. 458¹⁴ § 3 k.p.c. przesądzono, że przepisy o nowym postępowaniu odrębnym stosuje się, choćby przedsiębiorca będący stroną postępowania zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej.

Nowe postępowanie z udziałem konsumentów będzie przewidywać trzy odrębności w stosunku do ogólnych przepisów o procesie – wszystkie na korzyść konsumenta. Po pierwsze, wprowadzony nowy przypadek własności miejscowej przemiennej (zastrzeżony jedynie na korzyść konsumenta, jednak nie w poświęconym temu przepisom art. 31–37² k.p.c., lecz w art. 458¹⁴ § 4 k.p.c., stosownie do którego w sprawach rozpoznawanych według przepisów niniejszego działu konsument może wytoczyć powództwo również przed sąd właściwy dla miejsca swojego zamieszkania (nie dotyczy to jednak spraw, w których właściwość sądu jest wyłączna).

Po drugie, w myśl przewidującego sankcyjne koszty art. 458¹⁶ k.p.c., jeżeli strona będąca przedsiębiorcą przed wytoczeniem powództwa zaniechała próby dobrowolnego rozwiązania sporu, uchyliła się od udziału w niej lub uczestniczyła w niej w złej wierze i przez to przyczyniła się do zbędnego wytoczenia powództwa lub wadliwego określenia przedmiotu sprawy, niezależnie od wyniku sprawy sąd może obciążyć tę stronę kosztami procesu w całości lub części, a w uzasadnionych przypadkach nawet podwyższyć je, jednak nie więcej niż dwukrotnie. Sankcja ta jest surowsza od tej wynikającej z art. 103 k.p.c.

I wreszcie po trzecie, wprowadzono jednostronną prekluzję. Jak wynika z art. 458¹⁵ § 1 k.p.c., przedsiębiorca będący powodem jest obowiązany powołać wszystkie twierdzenia i dowody w pozwie, a będący pozwanym – w odpowiedzi na pozew. Rygor ten jest analogiczny do przewidzianego w art. 458⁵ § 1 k.p.c., nie obejmuje jednak drugiej strony procesu, czyli konsumenta. Jednostronna prekluzja jest zaś ze swej istoty ułomna. Chociaż przedsiębiorca jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia i dowody w pozwie albo odpowiedzi na pozew (w zależności od tego, po której stronie procesu występuje), to zgodnie z art. 458¹⁵ § 4 k.p.c. może także później przytoczyć nowe twierdzenia i dowody, jeżeli uprawdopodobni m.in., że potrzeba ich powołania wynikała później. Może to zaś nastąpić na skutek nowych twierdzeń i dowodów zgłaszanych przez konsumenta.

4. W postępowaniu uproszczonym granicę spraw bagatelnych podwyższono z 1 000 zł do 4000 zł. Do tej wartości przedmiotu sporu można rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym mimo wniosku strony o wysłuchanie jej na rozprawie (por. dodany art. 505^{1a} k.p.c.), a zaskarżony wyrok może zostać uchylony tylko ze względu na nieważność postępowania (art. 505¹² § 1¹ k.p.c.).

5. istotne zmiany wprowadzono w postępowaniu zabezpieczającym. W art. 741 k.p.c. przywrócono zasadę, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia (zarówno pozytywne, jak i negatywne) rozpoznaje sąd drugiej instancji.

Ponadto – biorąc pod uwagę, że zgodnie z art. 734 k.p.c. wniosek o udzielenie zabezpieczenia zgłoszony w toku postępowania rozpoznaje sąd tej instancji, w której toczy się postępowanie – wprowadzono zażalenie poziome na postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia wydane (po raz pierwszy, nie w wyniku rozpoznania zażalenia) przez sąd drugiej instancji. Nie przewidziano natomiast zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji oddalające wniosek o zabezpieczenie zgłoszony na tym etapie postępowania.

Dalsze zmiany dotyczą udzielania zabezpieczenia w postępowaniu w sprawach własności intelektualnej. Projektodawca uznał, że zbyt pochośnie udzielane są zabezpieczenia polegające na zakazie produkcji określonych towarów lub ich wprowadzania do obrotu. W art. 755 k.p.c. dodał zatem nowe § 2² i § 2³. Z pierwszego z nich wynika, że w wymienionych w art. 479⁸⁹ k.p.c. sprawach własności intelektualnej sąd udziela zabezpieczenia po wysłuchaniu obowiązującego, czyli postępowanie nie ma charakteru *ex parte* (nie dotyczy to sposobów zabezpieczenia w całości podlegających wykonaniu przez komornika). Drugi stanowi, że w sprawach określonych w art. 479⁸⁹ k.p.c. sąd oddala wniosek o udzielenie zabezpieczenia, jeżeli został on złożony po upływie 6 miesięcy od dnia, w którym strona lub uczestnik postępowania powziął wiadomość o naruszeniu przysługującego mu prawa wyłącznego.

VII. Poprawione przepisy o posiedzeniu przygotowawczym, dalsze ograniczenia jawności

1. W pewnym zakresie poprawiono przepisy o posiedzeniu przygotowawczym. W art. 205⁴ § 1¹ k.p.c. wyłączono z obowiązku osobistego stawienia na posiedzeniu przygotowawczego podmioty określone w art. 205² § 3 k.p.c., czyli Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego, państwowe osoby prawne, organ emerytalny lub rentowy, bank, spółdzielczą kasę oszczędnościowo-kredytową, zakład ubezpieczeń, zakład reasekuracji, fundusz inwestycyjny oraz dom maklerski. Mogą one sam zdecydować o udziale w posiedzeniu przygotowawczym jedynie pełnomocnika. Pozostałe kategorie podmiotów muszą na to uzyskać zgodę przewodniczącego (art. 205⁴ § 1¹ k.p.c.).

W razie sporu co do poszczególnych zagadnień objętych planem rozprawy, odmowy lub niemożności złożenia przez stronę podpisu na projekcie planu rozprawy lub w razie braku podstaw do zatwierdzenia projektu planu rozprawy sąd postanowieniem sporządza plan rozprawy przez spisanie odrębnej sentencji (art. 205¹⁰ § 3 k.p.c.). Co więcej, plan rozprawy nie musi od razu rozstrzygać o wszystkich wnioskach dowodowych stron. Zgodnie ze zmienionym art. 205⁹ § 1 k.p.c., jeżeli na etapie sporządzania planu rozprawy rozstrzyganie co do niektórych wniosków dowodowych byłoby niecelowe lub przedwczesne, sąd w planie rozprawy określa warunki lub termin wydania postanowienia dowodowego. W art. 205¹¹ § 2 k.p.c. przesądzono przy tym, że w razie potrzeby rozstrzygnięcia o dowodach nieobjętych planem rozprawy sąd wydaje odrębne postanowienie dowodowe.

Uregulowanie art. 205¹¹ k.p.c. zostało całościowo przebudowane. Dzięki temu zmiana planu – w zależności do zawartych w nim rozstrzygnięć – odbywa się w drodze postanowienia sądu lub zarządzenia przewodniczącego. Nie jest zatem konieczne wyznaczanie kolejnych posiedzeń przygotowawczych w celu zmiany planu rozprawy.

2. Niestety jeszcze bardziej ograniczono jawność postępowania. Daleko idące skutki wynikają z art. 205⁵ § 1¹ k.p.c. Wynika z niego, że jeżeli wyznaczono posiedzenie przygotowawcze, ale nie udało się na

nim rozwiązać sporu (w szczególności w drodze ugody), sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, nawet jeśli strona, a nawet obydwie strony złożą wnioski o przeprowadzenie rozprawy zgodnie z art. 148¹ § 3 k.p.c.

Ponadto trzeba zauważyć, że zmieniła się redakcja art. 148¹ § 3 k.p.c. Jeżeli strona chce uniknąć rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, powinna teraz złożyć wniosek o „wysłuchanie jej na rozprawie”.

Istotne nowe uregulowanie wynika z art. 224 § 4 k.p.c., stosownie do którego, jeżeli przyczyni się to do sprawniejszego rozpoznania sprawy, a wyznaczanie kolejnych posiedzeń jest zbędne, sąd może zamknąć rozprawę na posiedzeniu niejawnym. Strony należy uprzedzić o możliwości zamknięcia rozprawy i umożliwić im zabranie głosu w piśmie procesowym, w terminie nie krótszym niż 7 dni.

VIII. Dalsze zmiany dotyczące zażaleń

1. W istotny sposób zmieniono zasady wnoszenia zażaleń. Utrzymano wynikającą z art. 357 § 1-2¹ k.p.c. zasadę, że warunkiem dopuszczalności wniesienia zażalenia – także na postanowienie (zarządzenie) wydane na posiedzeniu niejawnym jest złożenie (i opłacenie opłatą stałą w kwocie 100 zł, zgodnie z art. 25b u.k.s.c.) wniosku o uzasadnienie²⁸.

Od tej zasady wprowadzono jednak istotne wyjątki. Stosownie do dodanego art. 357 § 2² k.p.c., ilekroć przepis szczególny nakazuje sądowi uzasadnić z urzędu postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym, postanowienie to doręcza się z urzędu z uzasadnieniem. Dodatkowo potwierdzono to w odniesieniu do postanowień wydanych w postępowaniu egzekucyjnym (por. art. 766¹ § 1 k.p.c.).

Duża arbitralność sędziowską zakłada nowy art. 357 § 2³ k.p.c., w myśl którego podlegające zaskarżeniu postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym sąd może z urzędu uzasadnić, jeżeli pozwoli to na usprawnienie postępowania. Oznacza to, że takie samo postanowienie, np. zawieszeniu postępowania, niekiedy będzie doręczane od razu z uzasadnieniem (co do razu otworzy drogę do wniesienia zażalenia w terminie 7 dni), a czasami bez uzasadnienia (i w takiej sytuacji w dalszym ciągu warunkiem dopuszczalności będzie złożenie i opłacenie wniosku o uzasadnienie).

Istotne znaczenie porządkujące ma dodany art. 357 § 2⁴ k.p.c., przesądzający, że doręczenie przez sąd z urzędu postanowienia z uzasadnieniem wydanego na posiedzeniu niejawnym zwalnia stronę od obowiązku zgłoszenia wniosku o doręczenie postanowienia z uzasadnieniem.

IX. Nowe instytucje w postępowaniu egzekucyjnym

1. W postępowaniu egzekucyjnym wprowadzono szereg istotnych zmian. Część z nich nie budzi kontrowersji, np. udoskonalenie przepisów o egzekucyjnej licytacji egzekucyjnej ruchomości i nieruchomości.

2. Na pozytywną ocenę zasługuje dodany art. 818¹ k.p.c., który ma przeciwdziałać temu, żeby dłużnik – celowo dekompletując swój organ – nie paraliżował postępowania egzekucyjnego. W obecnym stanie prawnym braki w składzie organów jednostki organizacyjnej będącej dłużnikiem nie stanowią podstawy do zawieszenia postępowania egzekucyjnego. Informację o brakach uniemożliwiających działanie dłużnika komornik przekazuje wraz z aktami sprawy sądowi, który z urzędu ustanowi kuratora, jeżeli jest to konieczne dla ochrony interesów dłużnika, a majątek dłużnika wystarcza na pokrycie kosztów z tym związanych. Ustanowienie kuratora będzie zatem fakultatywne.

3. Poważne trudności w praktyce wywoła przewidziana w nowym art. 800¹ k.p.c. instytucja odmowy wszczęcia egzekucji. W takim

przypadku wniosek o wszczęcie egzekucji nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z jego złożeniem, czyli nie przerywa biegu przedawnienia.

4. Szanse innych wierzycieli na zaspokojenie ich należności osłabi wprowadzenie tzw. funduszu żelaznego na pokrycie przyszłych należności alimentacyjnych – w wysokości stanowiącej równowartość minimalnego wynagrodzenia za pracę za okres roku (na każdego wierzyciela alimentacyjnego prowadzącego egzekucję). W dodanym art. 1025 § 1 pkt 2¹ k.p.c. usytuowano je bardzo wysoko w kolejności zaspokojenia, mimo że chodzi o należności niewymagalne.

5. Uszczegółowiono zasady egzekucji czynności zastępowalnych (art. 1049 k.p.c.). Jednocześnie przesądzono, że egzekucja wyroku nakazującego publikację przeprosin odbywać się będzie według przepisów dotyczących czynności niezastępowalnych.

Zgodnie z dodanym art. 1050 § 4 k.p.c., jeżeli w sprawach o naruszenie dóbr osobistych dłużnik nie składa oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, pomimo wyznaczenia terminu do jego złożenia i zagrożenia mu grzywną, sąd wymierzy dłużnikowi grzywnę do piętnastu tysięcy złotych i nakaże zamieszczenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt dłużnika ogłoszenia odpowiadającego treści wymaganego oświadczenia i we właściwej dla niego formie. Przepisów art. 1052 i art. 1053 k.p.c. nie stosuje się – nie można zatem ponawiać grzywnien ani dokonać ich zamiany na areszt.

Przesądzono, że zamieszczenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym ogłoszenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym, skutkuje – w objętym ogłoszeniem zakresie – wygaśnięciem roszczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym. Spowoduje to, że w wielu przypadkach nie będzie możliwa publikacja przeprosin w taki sposób, żeby dawało to szansę, zgodnie z art. 24 k.c. – na usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych. Jeżeli do naruszenia dóbr osobistych doszło np. w telewizji lub Internecie, publikacja przeprosin w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nie dotrze do zainteresowanych, a grzywna do 15 000 zł w wielu przypadkach będzie nieproporcjonalna do skali naruszenia.

X. Zmiany w przepisach antycovidowych, podsumowanie

1. Zmianie uległy przepisy ustawy o COVID-19. Przesądzono, że będą one obowiązywać przez rok po odwołaniu stanu zagrożenia epidemicznego, czyli do 30 czerwca 2024 r.

W art. 15zszs¹ ust. 1 pkt 3 ustawy o COVID-19 przywrócono możliwość złożenia w ciągu 7 dni sprzeciwu wobec rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym. W takiej sytuacji przewodniczący musi wyznaczyć rozprawę albo rozprawę zdalną.

Z kolei w art. 15zszs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy o COVID-19 przywrócono składy ławnicze w sprawach z zakresu prawa pracy oraz rodzinnych. Potrzebno składy jednoosobowe w sądzie drugiej instancji, co zakwestionował SN w uchwale 7 sędziów z 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22.

2. Nowelizacja z 9 marca 2023 r. zawiera szereg dalszych zmian, których nie udało się uwzględnić ze względu na ograniczoną objętość niniejszego opracowania²⁹.

dr hab. Marcin Dziurda

radca prawny w OIRP w Warszawie

adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego WPIa

Uniwersytetu Warszawskiego

ORCID: 0000-0003-2896-818X

²⁸ Szerzej M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji...*, uwagi do art. 357.

²⁹ Więcej na ten temat zob. M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji...*

■ PRAWO PODATKOWE

Łukasz Kasiak

Konsolidacja wydawania wiążących informacji

Wprowadzenie

1 lipca 2023 r. wchodzi w życie nowe regulacje dotyczące wiążących informacji stawkowych (WIS), wiążących informacji akcyzowych (WIA), wiążących informacji taryfowych (WIT) oraz wiążących informacji o pochodzeniu (WIP) (dalej: „wiążące informacje”), wprowadzone ustawą z dnia 26 maja 2023 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw¹ (dalej: „ustawa” albo „nowelizacja”).

Celem zmian wprowadzanych nowelizacją w odniesieniu do wiążących informacji było przede wszystkim dokonanie konsolidacji wydawania wiążących informacji i ujednolicenie systemu podatkowego w obszarze dotyczącym wydawania WIS i WIA. Wprowadzenie nowych regulacji wymagało znowelizowania ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług² (dalej: „ustawa o VAT”), ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa³ (dalej: „Ordynacja podatkowa”), ustawy z dnia 19 marca 2004 r. – Prawo celne⁴ (dalej: „Prawo celne”) oraz ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym⁵ (dalej: „ustawa o podatku akcyzowym”).

Po wejściu w życie nowelizacji organami właściwymi w zakresie WIS, WIA, WIT i WIP będą, co do zasady, Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej (KIS) i Szef Krajowej Administracji Skarbowej (KAS).

1. Zmiany w zakresie WIS

1.1. Obligatoryjne elementy WIS

Nowelizacja wprowadziła regulację, której przedmiotem jest zróżnicowanie obligatoryjnych elementów WIS w zależności od celu, dla którego złożono wniosek o jej wydanie. W nowelizowanym art. 42a pkt 3 ustawy o VAT wskazano elementy decyzji w przypadku WIS wydawanych na potrzeby innych, niż dotyczące stawki VAT, przepisów ustawy o VAT i przepisów wykonawczych do tej ustawy (są to cele określone w art. 42b ust. 4 ustawy o VAT). Z katalogu obligatoryjnych elementów WIS usunięto stawkę podatku VAT, ponieważ co do zasady w takich przypadkach podatnicy nie są zainteresowani klasyfikacją towaru ani usługi. Bez zmian pozostawiono dotychczasowy przepis wskazujący elementy WIS, w przypadku gdy zostanie ona wydana na potrzeby określenia stawki podatku VAT dla towaru albo usługi albo świadczenia kompleksowego.

1.2. Podmioty uprawnione do wystąpienia z wnioskiem o wydanie WIS

Ustawa rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o wydanie WIS (zmiana art. 42b ust. 1 ustawy

o VAT). O WIS będą mogły wystąpić, oprócz podmiotów dokonujących lub zamierzających dokonywać czynności podlegających opodatkowaniu VAT, wskazanych w art. 42b ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o VAT, i zamawiających w rozumieniu ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych⁶, również podmioty publiczne w rozumieniu ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym⁷ – w zakresie mającym wpływ na sposób obliczenia wynagrodzenia w związku z zawieraną umową o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz zamawiający w rozumieniu ustawy z dnia 21 października 2016 r. o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi⁸ – w zakresie mającym wpływ na sposób obliczenia wynagrodzenia koncesjonariusza wraz z ewentualną płatnością od zamawiającego w związku z zawieraną umową koncesji na roboty budowlane lub usługi. Zmiana została wprowadzona w celu wyeliminowania niepewności tych podmiotów związanej z określeniem właściwej stawki podatku VAT w związku z zawieraną umową o partnerstwie publiczno-prywatnym lub umową koncesji na roboty budowlane lub usługi. Podmioty te w odniesieniu do zawieranej umowy nie posiadają statusu podatnika (podobnie jak zamawiający w rozumieniu ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych). Nowa regulacja pozwoli na objęcie ww. podmiotów, w odniesieniu do wydanej WIS, ochroną prawną przewidzianą w przepisach art. 14k-14m Ordynacji podatkowej.

1.3. Zniesienie opłaty od wniosku o wydanie WIS

Kolejną zmianą w zakresie WIS wprowadzoną ustawą jest likwidacja opłaty należnej od wniosku o wydanie WIS w wysokości 40 zł. Projektodawcy motywowali konieczność wprowadzenia tej zmiany dążeniem do uproszczenia procedury wydawania WIS i zredukowania obciążeń dla podatników. Ponadto, jak zauważono w uzasadnieniu do projektu ustawy – wysokość tej opłaty jest niewspółmiernie niska w odniesieniu do kosztów administracyjnych prowadzenia postępowania o wydanie WIS⁹. Warto podkreślić, że w toku wydawania WIS podatnicy mogą ponosić inne koszty związane z wydawaniem WIS, ponieważ są obowiązani do wnoszenia opłat z tytułu przeprowadzanych badań lub analiz, jeżeli rozpatrzenie wniosku o wydanie WIS wiąże się z koniecznością ich przeprowadzenia.

1.4. Moc wiążąca WIS

1.4.1. Zakres podmiotowy

Ustawa wprowadza także modyfikacje w przepisach ustawy o VAT regulujących moc wiążącą WIS. Przepis art. 42c ust. 1 ustawy o VAT przed zmianą wskazywał, że WIS wiąże organy podatkowe

1 Dz. U. poz. 1059.

2 Dz. U. z 2022 r. poz. 931, ze zm.

3 Dz. U. z 2022 r. poz. 2651, ze zm.

4 Dz. U. z 2022 r. poz. 2073.

5 Dz. U. z 2022 r. poz. 143, ze zm.

6 Dz. U. z 2022 r. poz. 1710, ze zm.

7 Dz. U. z 2023 r. poz. 30, ze zm.

8 Dz. U. z 2023 r. poz. 140.

9 Por. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3025, IX kadencja Sejmu), s. 17.

wobec podmiotów, dla których została wydana. Po wejściu w życie omawianych zmian WIS – oprócz organów podatkowych – wiąże także adresatów. Należy nadmienić, że moc wiążąca WIS dotyczy podatników oraz podmiotów dokonujących lub zamierzających dokonywać czynności podlegających opodatkowaniu podatkiem VAT (czyli podmiotów wymienionych w art. 42b ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o VAT), ponieważ te podmioty wykorzystują WIS bezpośrednio do celów opodatkowania podatkiem VAT. W odniesieniu do pozostałych grup wnioskodawców wskazanych w art. 42b ust. 1 pkt 3-5 ustawy o VAT trzeba odnotować, że WIS są przez te podmioty wykorzystywane do celów innych niż opodatkowanie prowadzonej przez nie działalności podatkiem VAT.

1.4.2. Okres obowiązywania WIS

W nowelizacji dokonano istotnych zmian dotyczących okresu obowiązywania WIS. Zgodnie z przepisem art. 42ha ustawy o VAT, któremu nadano nowe brzmienie, WIS jest wydawana na okres 5 lat i jest ważna od dnia następującego po dniu jej doręczenia. Natomiast utrata mocy wiążącej WIS (przed upływem okresu 5 lat) następuje z dniem następującym po dniu doręczenia decyzji o zmianie WIS albo decyzji o uchyleniu WIS, albo z dniem wygaśnięcia na podstawie art. 42h ust. 1 ustawy o VAT (przepis ten reguluje szczególne przypadki wygaśnięcia WIS w związku ze zmianą przepisów prawa podatkowego w zakresie podatku VAT odnoszących się do towaru albo usługi będących przedmiotem WIS), w zależności od tego, które ze zdarzeń nastąpiło wcześniej. Moc wiążąca obowiązuje w stosunku do czynności dokonanych w okresie ważności WIS niezależnie od tego, kiedy organ podatkowy będzie weryfikował rozliczenie podatnika (czy w czasie trwania okresu ważności WIS, czy po upływie tego okresu albo po wygaśnięciu WIS z mocy prawa, z uwzględnieniem okresu przedawnienia wynikającego z Ordynacji podatkowej).

1.4.3. Szczególne przypadki stosowania ochrony prawnej po dokonaniu zmiany albo uchyleniu WIS

W nowelizacji przewidziano szczególne przypadki, w których podatnicy uzyskują możliwość wstecznego zastosowania się do decyzji zmieniającej WIS pomimo związania pierwotną WIS (regulacje te przewidziano w dodawanych ust. 2a-2c w art. 42c ustawy o VAT). Podatnik ma możliwość skorzystania wstecznie z mocy ochronnej decyzji zmieniającej WIS w sytuacjach wskazanych w przywołanych przepisach, co w konsekwencji skutkuje wyłączeniem mocy wiążącej decyzji pierwotnej w okresie, w którym podatnik korzysta z tej możliwości.

Zgodnie z art. 42c ust. 2 ustawy o VAT (nie był objęty zakresem nowelizacji) w przypadku zmiany lub uchylenia WIS podatnik, dla którego została ona wydana, może zastosować się do wydanej dla niego WIS przez okres do końca okresu rozliczeniowego następującego po okresie rozliczeniowym, w którym nastąpiła zmiana albo uchylenie WIS. W tym zakresie podatnik będzie objęty ochroną, o której mowa w art. 14k-14m Ordynacji podatkowej. Dodane nowelizacją przepisy art. 42c ust. 2a-2c ustawy o VAT wprowadzają szczególne regulacje przewidujące możliwość wstecznego zastosowania się do decyzji zmieniającej WIS. Takie szczególne rozwiązania stosuje się w trzech przypadkach. Po pierwsze, w przypadku zmiany WIS z powodu zmian dotyczących Nomenklatury Scalonej

(CN) (przesłanki wskazane w art. 42h ust. 3 pkt 1-3 ustawy o VAT) podatnik będzie mógł się zastosować (w odniesieniu do dokonanych czynności) do decyzji zmieniającej WIS wstecz w okresie od dnia wystąpienia ww. przesłanek do dnia doręczenia decyzji o zmianie WIS. Drugi przypadek dotyczy zmiany WIS z powodu błędu wykładni lub niewłaściwej oceny co do zastosowania przepisu prawa materialnego (przesłanki wskazane w art. 42h ust. 3 pkt 4 ustawy o VAT). W tej sytuacji podatnik będzie mógł się zastosować (w odniesieniu do dokonanych czynności) do decyzji zmieniającej WIS wstecz w okresie od dnia następującego po dniu, w którym WIS została doręczona, do dnia doręczenia decyzji o zmianie WIS (do tego momentu podatnika wiązała pierwotna WIS, która została zmieniona). Trzeci przypadek dotyczy zmiany WIS z powodu istnienia w dniu jej wydania przesłanek odmowy wszczęcia postępowania w sprawie wydania WIS, odmowy wydania WIS albo umorzenia postępowania oraz zmiany WIS z powodu wystąpienia przesłanek, o których mowa w art. 240 § 1 i art. 247 § 1 Ordynacji podatkowej (przepisy te regulują przypadki, w których organ podatkowy wznowia postępowanie w sprawie zakończonej decyzją ostateczną oraz stwierdza nieważność decyzji ostatecznej). W tej sytuacji podatnik będzie mógł zastosować się (w odniesieniu do dokonanych czynności) do decyzji zmieniającej WIS wstecz w okresie od dnia następującego po dniu, w którym WIS została doręczona, do dnia doręczenia decyzji o uchyleniu WIS. We wskazanych wyżej przypadkach odpowiednie zastosowanie znajdą przepisy art. 14k-14m Ordynacji podatkowej przewidujące zastosowanie szczególnej ochrony prawnej.

Regulacje zawarte w art. 42c ust. 2b i 2c ustawy o VAT znajdą odpowiednie zastosowanie także w przypadku uchylenia WIS oraz wydania WIS w postępowaniu odwoławczym albo na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

1.4.4. Ochrona prawna podmiotów innych niż adresaci WIS

Nowelizacja dostosowuje regulacje dotyczące stosowania ochrony prawnej dla podmiotów innych niż adresaci WIS do zmian wprowadzonych w art. 42c ust. 1 i art. 42ha ustawy o VAT. W znowelizowanym przepisie art. 42c ust. 3 ustawy o VAT wskazano, że podmioty inne niż adresaci WIS będą mogły skorzystać z ochrony przewidzianej przepisami Ordynacji podatkowej w zakresie czynności dokonanych od dnia następującego po dniu, w którym WIS została zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Finansów, do:

- dnia zamieszczenia w tym biuletynie decyzji zmieniającej WIS albo decyzji o uchyleniu WIS albo
- dnia poprzedzającego dzień, w którym WIS wygaśnię z mocy prawa (na podstawie art. 42h ust. 1 ustawy o VAT), albo
- upływu okresu, na jaki WIS została wydana.

Omawiany przepis dostosowano również do zmian w zakresie WIA wprowadzonych nowelizacją. Adresat WIA może, na potrzeby podatku VAT, zastosować klasyfikację określoną dla danego towaru w WIA do czasu upływu okresu jej ważności, o którym mowa w art. 7d ust. 4 ustawy o podatku akcyzowym.

1.5. Decyzja o odmowie wydania WIS w przypadku świadczenia kompleksowego

W nowelizacji uregulowano – budzącą dotychczas wątpliwości podatników, organów podatkowych, jak i sądów administracyjnych – kwestię rozstrzygnięcia wniosku o wydanie WIS w zakresie towarów lub usług, które razem składają się na jedną czynność podlegającą opodatkowaniu. W świetle art. 42b ust. 5 ustawy o VAT przedmiotem wniosku o wydanie WIS może być m.in. jedno świadczenie kompleksowe (towary lub usługi, które w ocenie wnioskodawcy razem składają się na jedną czynność podlegającą opodatkowaniu). Organy podatkowe przyjmują, że w takim przypadku w wyniku złożenia wniosku o wydanie WIS może być wydana tylko jedna decyzja. W związku z tym, w przypadku gdy przedmiot wniosku wykracza poza zakres art. 42b ust. 5 pkt 2 ustawy o VAT (w ocenie organu podatkowego nie można stwierdzić, że wniosek dotyczy świadczenia kompleksowego), organ odmawia wydania WIS. Uzasadnieniem takiego postępowania jest związanie organu zakresem wniosku. W konsekwencji organ nie może samodzielnie dzielić przedmiotu wniosku na kilka pojedynczych towarów/usług i prowadzić kilku odrębnych postępowań o wydanie WIS. Przyjęte w nowelizacji rozwiązanie polega na tym, że w przypadku gdy wniosek o wydanie WIS, którego przedmiotem są towary lub usługi, które w ocenie wnioskodawcy razem składają się na jedną czynność podlegającą opodatkowaniu, a w ocenie organu podatkowego jednak nie dotyczą towarów lub usług, które razem składają się na taką czynność podlegającą opodatkowaniu, Dyrektor KIS wydaje decyzję o odmowie wydania WIS. Omawiana regulacja (zawarta w nowo dodanym art. 42g ust. 3 ustawy o VAT) przesądza, że w przypadku gdy w ocenie organu wskazane przez wnioskodawcę towary lub usługi nie stanowią świadczenia kompleksowego, wnioskodawca nie otrzyma kilku WIS dla poszczególnych towarów i usług. W takiej sytuacji organ wyda decyzję o odmowie wydania WIS dla świadczenia kompleksowego, a podatnik będzie mógł wystąpić o wydanie WIS w odniesieniu do poszczególnych towarów lub usług.

1.6. Zmiana i uchylenie WIS

Ustawa zmienia również przepisy dotyczące zmiany i uchylenia WIS uregulowane w art. 42h ustawy o VAT. Zmieniając przepis art. 42h ust. 1 ustawy o VAT, ustawodawca doprecyzował, w jakich przypadkach niezgodności WIS z przepisami prawa podatkowego w zakresie podatku VAT nastąpi wygaśnięcie WIS, a mianowicie, gdy w wyniku zmian w przepisach prawa podatkowego w zakresie podatku VAT (ustawy lub rozporządzenia) zmieni się klasyfikacja towaru albo usługi według odpowiedniej klasyfikacji, stawka podatku właściwa dla towaru albo usługi lub podstawa prawna wskazanej w WIS stawki podatku.

Ponadto ustawodawca postanowił o uchyleniu art. 42h ust. 2 ustawy o VAT, zgodnie z którym Szef KAS z urzędu zmienia albo uchyla wydaną WIS, jeżeli stwierdzi jej nieprawidłowość. Zmiana ta jest podyktowana przyznaniem kompetencji do uchylenia WIS Dyrektorowi KIS. Warto wskazać, że Szef KAS, w ramach posiadanych kompetencji nadzorczych, będzie mógł przejąć i prowadzić wszczęte przez Dyrektora KIS postępowanie w sprawie zmiany ostatecznej WIS i uchylenia ostatecznej WIS.

Nowelizacja zwiększa kompetencje Dyrektora KIS w zakresie wszczęcia postępowania w celu zmiany ostatecznej WIS i – jak wspo-

mniano wyżej – przyznaje mu kompetencje do uchylenia ostatecznej WIS. W przypadku wystąpienia albo uzasadnionego przypuszczenia wystąpienia przesłanek powodujących nieprawidłowość WIS Dyrektor KIS będzie wszczynał z urzędu postępowanie w sprawie zmiany albo uchylenia ostatecznej WIS. Przepis art. 42h ust. 3 ustawy o VAT reguluje przykładowy katalog sytuacji, w których takie postępowanie może zostać wszczęte przez Dyrektora KIS. Poza dotychczasowymi przesłankami zawartymi w art. 42h ust. 3 pkt 1-4 ustawy o VAT (przyjęcie zmiany w Nomenklaturze Scalonej (CN), przyjęcie przez Komisję Europejską środków w celu określenia klasyfikacji taryfowej towarów, utrata zgodności z interpretacją Nomenklatury Scalonej (CN), błąd wykładni lub niewłaściwa ocena co do zastosowania przepisu prawa materialnego) nowelizacja dodała dwie nowe podstawy zmiany albo uchylenia ostatecznej WIS (art. 42h ust. 3 pkt 5 i 6 ustawy o VAT). Są nimi:

- istnienie w dniu wydania WIS przesłanki odmowy wszczęcia postępowania w sprawie wydania WIS, odmowy wydania WIS albo umorzenia postępowania;
- wystąpienie przesłanek wymienionych w art. 240 § 1 oraz art. 247 § 1 Ordynacji podatkowej (przepisy te regulują przypadki, w których organ podatkowy wznawia postępowanie w sprawie zakończonej decyzją ostateczną oraz stwierdza nieważność decyzji ostatecznej).

Wymaga podkreślenia, że art. 42h ust. 3 ustawy o VAT przed nowelizacją zawierał zamknięty katalog przesłanek, w których Dyrektor KIS z urzędu zmieniał wydaną WIS w związku z jej niezgodnością z przepisami prawa (były to przesłanki zawarte w art. 42h ust. 3 pkt 1-4 ustawy o VAT, które nie zostały zmienione nowelizacją, natomiast poprzez dodanie w tym przepisie sformułowania „w szczególności” przesądzono, że katalog tych przesłanek nie będzie zamknięty). W związku z powyższym warto odnotować, że omawiana zmiana jest niezwykle istotna nie tylko ze względu na dodanie nowych przesłanek zmiany i uchylenia WIS z urzędu przez Dyrektora KIS (zawartych w dodawanych pkt 5 i 6 w art. 42h ust. 3 ustawy o VAT), ale przede wszystkim ze względu na otwarcie katalogu tych przesłanek i przyznanie Dyrektorowi KIS znacznej swobody przy podejmowaniu decyzji w sprawie zmiany albo uchylenia WIS z urzędu.

Nowelizacja wprowadza nową regulację (art. 42h ust. 3a ustawy o VAT), zgodnie z którą po wszczętym z urzędu i przeprowadzonym postępowaniu w celu zmiany albo uchylenia ostatecznej WIS (na podstawie art. 42h ust. 3 ustawy o VAT) Dyrektor KIS jest uprawniony do:

- wydania decyzji o uchyleniu WIS i w tym zakresie orzeczeniu co do istoty sprawy albo umorzenia postępowania, albo
- wydania decyzji o zmianie WIS i w tym zakresie orzeczeniu co do istoty sprawy, albo
- umorzenia postępowania, jeżeli w jego wyniku sprawa zostałaby rozstrzygnięta jak w WIS albo jeżeli postępowanie stało się bezprzedmiotowe.

Ponadto należy wskazać, że dodane nowelizacją przepisy art. 42h ust. 3b i 3c ustawy o VAT przewidują możliwość zlecenia przez Szefa KAS Dyrektorowi KIS wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie uchylenia albo zmiany WIS, jeżeli Szef KAS uzna, że w sprawie występują przesłanki powodujące nieprawidłowość wydanej WIS albo

istnieje uzasadnione przypuszczenie wystąpienia takich przesłanek. Po otrzymaniu takiego żądania Dyrektor KIS będzie obowiązany do niezwłocznego wszczęcia postępowania w celu zmiany albo uchylecia WIS. Co więcej – zgodnie z dyspozycją znowelizowanego art. 42h ust. 4 ustawy o VAT – Szef KAS będzie dysponował uprawnieniem do przejścia i dalszego prowadzenia wszczętego przez Dyrektora KIS postępowania w sprawie zmiany WIS oraz uprawnieniem do przejścia postępowania w sprawie uchylecia WIS. Szef KAS będzie mógł również przejąć postępowanie wszczęte przez Dyrektora KIS na podstawie zgłoszonego przez Szefa KAS żądania wszczęcia takiego postępowania (art. 42h ust. 3b ustawy o VAT).

1.7. Publikowanie WIS w Biuletynie Informacji Publicznej

Nowelizacja zmienia także zasady publikowania WIS w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP). Zgodnie z nowym brzmieniem art. 42i ustawy o VAT WIS oraz decyzje o zmianie, uchyleniu oraz odmowie wydania WIS, po usunięciu danych identyfikujących wnioskodawcę, danych objętych tajemnicą przedsiębiorstwa oraz danych, których zamieszczenie może prowadzić do naruszenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku publicznego, są zamieszczane w BIP Ministerstwa Finansów. Ponadto w BIP Ministerstwa Finansów będą zamieszczane także daty zamieszczenia WIS i decyzji o zmianie, uchyleniu oraz odmowie wydania WIS, a także informacje o okresie ważności WIS i decyzji o zmianie WIS.

2. Zmiany w zakresie WIA

2. 1. Moc wiążąca WIA

Nowelizacja, podobnie jak w przypadku WIS, zmienia przepisy dotyczące mocy wiążącej WIA. W znowelizowanym art. 7d ust. 3 ustawy o podatku akcyzowym wskazano, że WIA wiąże organy podatkowe i podmiot, na rzecz którego została wydana, w odniesieniu do wyrobów akcyzowych albo samochodów osobowych, wobec których czynności podlegające opodatkowaniu akcyzą zostały dokonane w okresie ważności WIA. Przywołany przepis przed nowelizacją stanowił, że WIA wiąże w tym zakresie w odniesieniu do wyrobów akcyzowych albo samochodów osobowych, wobec których czynności podlegające opodatkowaniu akcyzą zostały dokonane po dniu, w którym WIA stała się ostateczna. Wprowadzona zmiana jest bezpośrednią powiązana ze zmianą przepisów regulujących okres ważności WIA. Zgodnie z art. 7d ust. 4 ustawy o podatku akcyzowym WIA jest wydawana na okres 5 lat i jest ważna od dnia następującego po dniu, w którym stała się ostateczna. Nowelizacja pozostawiła dotychczasowe rozwiązanie w zakresie 5-letniego okresu ważności WIA, doprecyzowała natomiast, od jakiego momentu należy liczyć 5-letni okres ważności WIA. Z kolei w art. 7d ust. 5 ustawy o podatku akcyzowym wskazano, kiedy WIA traci ważność w przypadkach innych niż upływ okresu, na jaki została wydana. Zgodnie z tym przepisem WIA traci ważność przed upływem okresu 5 lat z dniem następującym po dniu, w którym decyzja o zmianie WIA albo decyzja o uchyleniu WIA stała się ostateczna, albo z dniem wygaśnięcia na podstawie art. 7h ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym, w zależności od tego, które ze zdarzeń nastąpiło wcześniej. Artykuł 7h ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym wskazuje przypadek wygaśnięcia

WIA w związku ze zmianą przepisów prawa podatkowego w zakresie akcyzy odnoszących się do wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego, będących przedmiotem WIA, w wyniku której WIA staje się niezgodna z tymi przepisami. W takiej sytuacji wygaśnięcie WIA następuje z dniem wejścia w życie przepisów, z którymi WIA stała się niezgodna. Oznacza to, że okres 5 lat, na jaki jest wydawana WIA, może ulec skróceniu w wyniku zaistniałej sytuacji związanej ze zmianą, uchyleniem lub wygaśnięciem tej WIA.

Jak stwierdzono w uzasadnieniu projektu nowelizacji¹⁰, celem wyodrębnienia w przepisach WIA i decyzji zmieniającej WIA jest precyzyjne wskazanie zakresu i okresu ochrony dla podatników posługujących się tymi decyzjami i usunięcie ewentualnych wątpliwości w tym obszarze poprzez wskazanie podatnikom, jakiego rodzaju decyzje mogą oni otrzymać w związku z postępowaniami prowadzonymi w zakresie WIA i w jakich okresach przysługuje im ochrona wynikająca z mocy wiążącej. Pierwotna WIA będzie zatem wiązać organy podatkowe i podatnika w odniesieniu do czynności podlegających opodatkowaniu akcyzą, których przedmiotem są wyroby akcyzowe albo samochody osobowe, dokonanych w okresie od dnia następującego po dniu, w którym WIA stała się ostateczna, do dnia, w którym decyzja o zmianie WIA stała się ostateczna. Od dnia następującego po dniu, w którym decyzja o zmianie WIA stała się ostateczna, będzie już natomiast miała zastosowanie moc wiążąca decyzji zmieniającej. Podatnik, który otrzyma WIA i następnie decyzję o zmianie WIA, będzie wiedział dokładnie, w jakich terminach, która z tych dwóch decyzji zapewni mu ochronę i jaki jest zakres tej ochrony. Wyodrębnienie tych dwóch rodzajów decyzji jest też istotne w związku z przepisami szczególnymi dotyczącymi ochrony, zawartymi w art. 7d ust. 3a i 3b ustawy o podatku akcyzowym.

W decyzji zmieniającej podatnik jest informowany o utracie mocy wiążącej zmienianej (pierwotnej) WIA oraz o biegu nowego terminu ważności przypisanego do decyzji zmieniającej. Decyzja zmieniająca zawiera w sobie nowe rozstrzygnięcie – nową WIA. Każda kolejna zmiana decyzji polega na zmianie rozstrzygnięcia. Innymi słowy, jeżeli Dyrektor KIS będzie musiał zmienić wydaną decyzję, to taka zmiana będzie kolejną decyzją o zmianie wiążącej informacji akcyzowej (tj. decyzją o zmianie rozstrzygnięcia obowiązującego w wyniku zmiany pierwotnej decyzji). Powyższe oznacza, że niezależnie od tego, ile razy WIA ulegnie zmianie, pojęcie „decyzja o zmianie wiążącej informacji akcyzowej” obejmuje wszystkie kolejne zmiany WIA.

W przepisach art. 7d ust. 3a i 3b ustawy o podatku akcyzowym zawarto rozwiązania szczególne dotyczące ochrony wynikającej z WIA. Co do zasady, WIA wiąże organy podatkowe i podatników, dla których została wydana, i w odniesieniu do konkretnego wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego, których dotyczy. Oznacza to, że organ podatkowy nie ma możliwości kwestionowania klasyfikacji stosowanej przez podatnika w oparciu o uzyskaną WIA w przypadku, gdy sprzedawany towar odpowiada opisowi zawartemu w WIA (cechy i właściwości towaru będą odpowiadały opisowi towaru przedstawionemu przez adresata WIA w złożonym wniosku o jej wydanie oraz zweryfikowanemu przez Dyrektora KIS w trakcie przeprowadzonego postępowania dowodowego). Podatnik również nie będzie miał możliwości zastosowania klasyfikacji innej niż wynikająca z otrzymanej

¹⁰ Por. uzasadnienie do projektu ustawy..., s. 72.

WIA. Natomiast przepisy art. 7d ust. 3a i 3b ustawy o podatku akcyzowym modyfikują obowiązujące w tym zakresie zasady i przewidują „wyłączenie” mocy wiążącej WIA i zastąpienie jej ochroną, o której mowa w art. 14k–14m Ordynacji podatkowej. To rozwiązanie dotyczy następujących przypadków:

- zmiany WIA z powodu zmian dotyczących Nomenklatury Scalonej (przesłanki wskazane w art. 7ha ust. 1 pkt 1–3 ustawy o podatku akcyzowym) – w takim przypadku podatnik będzie mógł się zastosować (w odniesieniu do dokonanych czynności) do decyzji o zmianie WIA wstecz (moc wiążąca zostanie „wyłączona”), jednakże tylko od dnia wystąpienia przesłanek będących istotą decyzji o zmianie WIA (art. 7d ust. 3a ustawy o podatku akcyzowym); w przypadku przesłanki wskazanej w art. 7ha ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku akcyzowym będzie to data wejścia w życie zmian z uwzględnieniem ewentualnych przepisów przejściowych, w przypadku art. 7ha ust. 1 pkt 2 ustawy o podatku akcyzowym – data wejścia w życie rozporządzenia klasyfikacyjnego Komisji Europejskiej, natomiast w przypadku art. 7ha ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku akcyzowym – data publikacji zmian lub wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Dzienniku Urzędowym UE;

- zmiany WIA z powodu błędu wykładni lub niewłaściwej oceny co do zastosowania przepisu prawa materialnego (przesłanki wskazane w art. 7ha ust. 1 pkt 4 ustawy o podatku akcyzowym) – w takim przypadku podatnik będzie mógł się zastosować (w odniesieniu do dokonanych czynności) do decyzji o zmianie WIA wstecz (moc wiążąca zostanie „wyłączona”), jednak tylko od dnia następującego po dniu, w którym WIA, która następnie została zmieniona, stała się ostateczna (art. 7d ust. 3a ustawy o podatku akcyzowym).

We wskazanych przypadkach nie będzie wymagane złożenie formalnego wniosku, wystarczające będzie zastosowanie przez podatnika klasyfikacji wskazanej w decyzji o zmianie WIA, a odpowiednie zastosowanie znajdą przepisy Ordynacji podatkowej w zakresie zasady nieszkodzenia (art. 14k–14m Ordynacji podatkowej).

2. 2. Wniosek o wydanie WIA

Nowelizacja wprowadza zmiany w zakresie wniosku o wydanie WIA, składanego przez podatnika. Zgodnie z dodanym art. 7e ust. 2a ustawy o podatku akcyzowym wnioskodawca występujący o wydanie WIA będzie składał oświadczenie – pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń – że w dniu złożenia wniosku, w zakresie przedmiotowym wniosku, nie toczy się postępowanie podatkowe, kontrola podatkowa ani celno-skarbowa oraz że w tym zakresie sprawa nie została rozstrzygnięta co do jej istoty w decyzji lub postanowieniu organu podatkowego. W razie złożenia fałszywego oświadczenia nie znajdzie zastosowania moc wiążąca WIA. Z kolei art. 7e ust. 2b pkt 1 ustawy o podatku akcyzowym stanowi, że w przypadku zaistnienia ww. okoliczności (tj. gdy zakres przedmiotowy wniosku pokrywa się z przedmiotem toczącego się postępowania lub sprawa została rozstrzygnięta w decyzji lub postanowieniu organu podatkowego) WIA nie będzie wydawana, co zostanie stwierdzone w postanowieniu organu wydającego WIA, na które będzie przysługiwać zażalenie. Analogiczne rozwiązania funkcjonują w ramach WIS oraz systemu indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego, wydawanych na podstawie art. 14b–14s Ordynacji podatkowej. Regulacje te mają na celu zapobieganie wydawaniu rozbieżnych rozstrzygnięć przez organy podatkowe – należy pod-

kreślić, że Dyrektor KIS nie jest organem prowadzącym kontrolę lub postępowania wymiarowe, zatem nie dysponuje wiedzą o wszczętych wobec wnioskodawcy kontrolach i postępowaniach lub o wydanych decyzjach, a także o tym, czy zakres przedmiotowy wniosku o WIA pokrywa się z przedmiotem tego postępowania, kontroli lub wydanej decyzji albo postanowienia.

Należy nadmienić, że zgodnie z art. 7e ust. 2b pkt 2 ustawy o podatku akcyzowym – analogicznie jak to zostało uregulowane w przypadku WIS – WIA nie będzie wydawana również wówczas, jeżeli zakres przedmiotowy wniosku o wydanie WIA, w dniu złożenia tego wniosku, jest przedmiotem zawartego porozumienia inwestycyjnego, o którym mowa w art. 20zt pkt 4 Ordynacji podatkowej. W tym przypadku zostanie to stwierdzone w postanowieniu organu wydającego WIA, na które będzie przysługiwać zażalenie. Do tej pory w tym przypadku była wydawana decyzja o odmowie wydania WIA.

Nowelizacja wprowadza także zmianę w zakresie relacji WIA i interpretacji indywidualnych wydawanych na podstawie Ordynacji podatkowej. Zgodnie z art. 14b § 1a Ordynacji podatkowej w zakresie objętym WIA nie będzie wydawano interpretacji indywidualnych. Oznacza to, że jeżeli podatnik będzie chciał uzyskać informację na temat rodzaju wyrobu akcyzowego, będzie to możliwe jedynie w formie wystąpienia z wnioskiem o wydanie WIA. W związku z tym przesłanka odmowy wydania WIA dotycząca posiadania przez wnioskodawcę interpretacji indywidualnej w zakresie informacji o rodzaju wyrobu akcyzowego będącego przedmiotem wniosku o wydanie WIA stanie się bezprzedmiotowa.

Drobną, ale istotną zmianę wprowadzono w art. 7e ust. 3 ustawy o podatku akcyzowym. Zgodnie z tym przepisem do wniosku o wydanie WIA będą dołączane nie tylko „dokumenty”, ale także „materiały”, co stwarza możliwość dołączenia do wniosku o wydanie WIA próbek wyrobów akcyzowych, które nie stanowią dokumentów.

Zmiana w art. 7e ust. 4 ustawy o podatku akcyzowym polega na tym, że również w przypadku, gdy we wniosku o wydanie WIA wnioskodawca nie złożył oświadczenia, że w dniu złożenia wniosku, w zakresie przedmiotowym wniosku, nie toczy się postępowanie podatkowe, kontrola podatkowa ani celno-skarbowa oraz że w tym zakresie sprawa nie została rozstrzygnięta co do jej istoty w decyzji lub postanowieniu organu podatkowego, organ będzie obowiązany wezwać wnioskodawcę do uzupełnienia braków formalnych złożonego wniosku o wydanie WIA. Doprecyzowano także, że termin 7 dni na uzupełnienie braków formalnych wniosku będzie liczony od dnia otrzymania przez wnioskodawcę wezwania. W tym przypadku zostanie wydane postanowienie, na które będzie przysługiwać zażalenie.

2.3. Badania i analizy na potrzeby rozpatrzenia wniosku o wydanie WIA

Należy wskazać, że – zgodnie z art. 7f ust. 2, 3 i 5 ustawy o podatku akcyzowym – badania i analizy materiałów (próbek wyrobów akcyzowych) będą przeprowadzać przede wszystkim laboratoria jednostek organizacyjnych KAS, a nie – jak do tej pory – laboratoria celne. Opłata z tytułu przeprowadzonych badań lub analiz stanowi dochód budżetu państwa i jest uiszczana na rachunek bankowy KIS.

Wysokość opłaty z tytułu przeprowadzonych badań lub analiz oraz termin jej uiszczenia organ podatkowy będzie określać w drodze postanowienia. Wysokość tej opłaty, tak jak dotychczas, powinna odpowiadać ryczałtowym stawkom opłat określonym w przepisach wydanych na podstawie art. 92 ust. 4 ustawy – Prawo celne, jeżeli stawki te zostały określone w tych przepisach.

Zgodnie z art. 7f ust. 7 ustawy o podatku akcyzowym zmianie uległ termin zwrotu uiszczonej zaliczki na pokrycie opłaty za badania lub analizy wyrobów akcyzowych albo samochodów osobowych – został skrócony z 3 miesięcy do 30 dni od dnia zakończenia postępowania w sprawie WIA. Tym samym rozwiązania dotyczące zwrotu uiszczonej zaliczki zostały uregulowane analogicznie jak ma to miejsce w przypadku WIS.

2.4. Stosowanie Ordynacji podatkowej do WIA

W dodanym art. 7g ust. 2 ustawy o podatku akcyzowym postanowiono, że w sprawach dotyczących WIA stosuje się odpowiednio przepisy działu IV Ordynacji podatkowej (Postępowanie podatkowe), ale z wyłączeniem w zakresie WIA stosowania tzw. trybów nadzwyczajnych z Ordynacji podatkowej (rozdziały 17–20 w dziale IV), z uwagi na uregulowanie ich w sposób szczególny – w odniesieniu do WIA – w ustawie o podatku akcyzowym. Przepis ten będzie stosowany zarówno w postępowaniu o wydanie WIA, jak też w postępowaniu o zmianę WIA.

Zmiana ta ma celu ujednolicenie zasad procedowania wiążących informacji – WIS i WIA, ponieważ w ustawie o VAT takie rozwiązania już obowiązują.

2.5. Zmiana albo uchylenie ostatecznej WIA

Nowelizacja porządkuje tryb postępowania w sprawie zmiany albo uchylenia ostatecznej WIA (art. 7ha ustawy o podatku akcyzowym).

Dyrektor KIS, analogicznie jak w przypadku WIS, zostaje wyposażony w kompetencje do wszczęcia z urzędu postępowania w zakresie zmiany lub uchylenia WIA w przypadku wystąpienia albo uzasadnionego przypuszczenia wystąpienia przesłanek powodujących jej nieprawidłowość. Artykuł 7ha ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym określa otwarty katalog przesłanek wszczęcia postępowania w zakresie zmiany lub uchylenia WIA. Oprócz dotychczasowych przesłanek, związanych z szeroko rozumianymi zmianami dotyczącymi Nomenklatury Scalonej (CN), nowelizacja poszerza ten katalog o możliwość:

- zmiany WIA – w przypadku błędu wykładni lub niewłaściwej oceny co do zastosowania przepisu prawa materialnego;
- uchylenia WIA – jeżeli w dniu jej wydania istniały przesłanki odmowy wszczęcia postępowania w sprawie wydania WIA, odmowy wydania WIA albo umorzenia postępowania, lub w przypadku wystąpienia przesłanek wymienionych w art. 240 § 1 oraz art. 247 § 1 Ordynacji podatkowej.

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu nowelizacji¹¹, z uwagi na 5-letni okres obowiązywania WIA (z możliwością przedłużenia tego okresu na kolejne 5 lat) nie można wykluczyć, że w tym czasie

może dojść kilkakrotnie do zmian w zakresie przepisów wstępnych, uwag lub uwag dodatkowych do sekcji lub działów w Nomenklaturze Scalonej (CN), przyjęcia przez Komisję Europejską środków w celu określenia klasyfikacji taryfowej towarów, zmiany not wyjaśniających do CN, czy też wydania wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczących tej klasyfikacji, mogą też nastąpić zmiany decyzji klasyfikacyjnych, opinii klasyfikacyjnych czy zmiany not wyjaśniających do Nomenklatury Zharmonizowanego Systemu Oznaczania i Kodowania Towarów. W efekcie może to oznaczać konieczność kilkakrotnych zmian wydanych w zakresie WIA rozstrzygnięć. Rozwiązania zawarte w art. 7ha ustawy o podatku akcyzowym umożliwiają dostosowanie treści już wydanej lub zmienionej WIA do zmieniających się okoliczności prawnych, tak aby nie doszło do zakłóceń konkurencji na rynku, spowodowanych rozbieżnymi WIA. Podatnik posługujący się WIA (wiążąca organy podatkowe), z którą jest związane niewłaściwe opodatkowanie akcyzą danego wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego, uwarunkowane klasyfikacją, która wskutek zmieniających się okoliczności prawnych powinna zostać zmodyfikowana, może znaleźć się w lepszej albo gorszej sytuacji ekonomicznej niż podmioty dokonujące obrotu takimi samymi towarami, co może skutkować przewagą konkurencyjną jednych lub drugich podmiotów na rynku.

W przypadku wystąpienia przesłanek związanych z szeroko rozumianymi zmianami dotyczącymi Nomenklatury Scalonej (CN) z wnioskiem o zmianę albo uchylenie WIA może wystąpić podmiot, na rzecz którego została ona wydana.

Postępowanie w sprawie uchylenia albo zmiany WIA może być wszczęte przez Dyrektora KIS, z urzędu, także na polecenie Szefa KAS, jeżeli uzna, że w danej sprawie występują przesłanki powodujące nieprawidłowość wydanej WIA albo też istnieje uzasadnione przypuszczenie wystąpienia takich przesłanek.

Po przeprowadzeniu wszczętego postępowania Dyrektor KIS – w zależności od sytuacji:

- uchyli WIA i w tym zakresie orzeknie co do istoty sprawy albo umorzy postępowanie albo
- zmieni WIA i w tym zakresie orzeknie co do istoty sprawy, albo
- umorzy postępowanie, jeżeli w jego wyniku sprawa została by rozstrzygnięta jak w WIA albo jeżeli postępowanie stało się bezprzedmiotowe, albo
- odmówi zmiany WIA albo uchylenia WIA, z powodu niewystąpienia przesłanek powodujących jej nieprawidłowość – w przypadku, gdy z wnioskiem o zmianę lub uchylenie WIA wystąpił podmiot, na rzecz którego została wydana.

Decyzja o zmianie WIA, oprócz wskazania przesłanek zmiany, będzie zawierać elementy określone w art. 7d ust. 1 i 2 ustawy o podatku akcyzowym. Oznacza to, że decyzja zmieniająca wydaną WIA będzie zawierać również takie elementy jak klasyfikację wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego w układzie odpowiadającym Nomenklaturze Scalonej (CN) albo rodzaj wyrobu akcyzowego przez opis tego wyrobu w takim stopniu szczegółowości, który jest wystarczający do określenia opodatkowania tego wyrobu akcyzą, organizacji obrotu lub oznaczania znakami akcyzy. Decyzja o zmianie WIA będzie więc niejako „nową” WIA wydaną dla wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego, którą podatnik będzie mógł posługiwać się przez 5 lat (z zastrzeżeniem możliwości jej wygaśnięcia w związku

¹¹ Por. uzasadnienie do projektu ustawy..., s. 78.

ze zmianą przepisów w zakresie akcyzy). Każda ewentualna kolejna zmiana (związana np. z kolejnymi zmianami w zakresie CN) będzie zmianą „nowej” WIA.

Należy zaznaczyć, że postępowanie w sprawie zmiany albo uchylenia WIA, wszczęte z urzędu przez Dyrektora KIS, jak również postępowanie wszczęte przez niego na polecenie Szefa KAS, będzie mogło zostać przejęte do dalszego prowadzenia przez Szefa KAS.

2.6. Publikacja WIA

Zgodnie z art. 7k ustawy o podatku akcyzowym WIA, decyzja o zmianie WIA, decyzja o uchyleniu WIA oraz decyzja o odmowie wydania WIA, po usunięciu danych identyfikujących wnioskodawcę oraz danych objętych tajemnicą przedsiębiorstwa, będą zamieszczane w BIP Ministerstwa Finansów. W BIP Ministerstwa Finansów będą również zamieszczane informacje o okresie ważności WIA i decyzji o zmianie WIA oraz o okresach, na jakie została przedłużona WIA. Tym samym podatnicy zyskują dostęp wyłącznie do aktualnych informacji w zakresie WIA.

3. Zmiany w zakresie WIT i WIP

Nowelizacja, w zakresie konsolidowania wydawania wiążących informacji, reguluje kompetencje Dyrektora KIS w odniesieniu do WIT i WIP. Zmiana art. 70 Prawa celnego odbiera dyrektorom izb administracji skarbowej wyznaczonym przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych dotychczasowe kompetencje w zakresie spraw dotyczących WIT i WIP. Kompetencje te przekazano Dyrektorowi KIS (art. 70 ust. 2a Prawa celnego). Regulację tę uzupełnia zmiana w art. 69 ust. 1 Prawa celnego (dodawany pkt 2a). Zgodnie z tym przepisem organem celnym, stosownie do swojej właściwości, jest Dyrektor KIS – jako organ pierwszej instancji w sprawach dotyczących WIT i WIP, oraz jako organ odwoławczy od decyzji wydawanych w tych sprawach.

4. Regulacje intertemporalne

W nowelizacji uregulowano także szereg sytuacji intertemporalnych związanych z wydawaniem WIS, WIA, WIT i WIP, uwzględniając wejście w życie omawianych regulacji z dniem 1 lipca 2023 r.

Artykuł 16 nowelizacji ma na celu zagwarantowanie płynnego przejścia przez dyrektora KIS spraw wszczętych i niezakończonych przed 1 lipca 2023 r. dotyczących WIA, WIT oraz WIP zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji. Regulacja ta dotyczy także spraw przed sądami oraz zadań związanych z zakończonymi sprawami w zakresie WIA, WIT oraz WIP. Omawiany przepis przyznaje Dyrektorowi KIS także dostęp do akt dotyczących ww. spraw.

Zgodnie z art. 17 nowelizacji postępowania w sprawie wydania WIS, wszczęte i niezakończone przed 1 lipca 2023 r. będą kontynuowane na podstawie przepisów w nowym brzmieniu, z wyjątkiem spraw w zakresie zwrotu opłaty od wniosku o wydanie WIS (art. 42d ustawy o VAT), do których będą miały zastosowanie przepisy obowiązujące przed 1 lipca 2023 r. W odniesieniu do postępowań dotyczących zmiany albo uchylenia WIS albo decyzji o zmianie WIS, wszczętych i niezakończonych przed 1 lipca 2023 r., będą miały zastosowanie przepisy dotychczasowe. WIS wydane przed 1 lipca 2023 r. do celów stosowania przepisów o podatku od towarów

i usług (ustaw i rozporządzeń), innych niż dotyczące stawek VAT, oraz decyzje o zmianie tych WIS pozostaną w obrocie prawnym do czasu upływu okresu ich ważności. Taka decyzja ustawodawcy oznacza, że do upływu okresu ważności WIS w obrocie prawnym będą pozostawały dwa rodzaje WIS wydawane do celów stosowania przepisów o podatku od towarów i usług: wydane przed 1 lipca 2023 r. zawierające stawkę VAT oraz wydane w nowym stanie prawnym – bez wskazywania stawki. W przypadku zmiany po 1 lipca 2023 r. WIS i decyzji o zmianie WIS wydanych do celów inne niż określenie stawki VAT, ale stawkę tę zawierających, do tych WIS zastosowanie znajdą zasady dotychczasowe (stawka VAT będzie ujmowana również w decyzjach zmieniających wydawanych po 1 lipca 2023 r.). W odniesieniu do publikacji WIS w BIP zdecydowano o pozostawieniu w BIP wniosków o wydanie WIS zamieszczonych przed 1 lipca 2023 r. Ponadto, zgodnie z omawianym przepisem, informacje o dacie ważności, zmiany, uchylenia oraz wygaśnięcia WIS i decyzji o zmianie WIS, zamieszczone w BIP na podstawie przepisów dotychczasowych, powinny zostać wprowadzone do BIP Ministerstwa Finansów do dnia 31 sierpnia 2023 r.

W art. 18 nowelizacji uregulowano kwestie intertemporalne związane z WIA. W odniesieniu do WIA zarówno postępowania w sprawie wydania WIA, wszczęte i niezakończone przed 1 lipca 2023 r., jak i postępowania w sprawie zmiany WIA, wszczęte i niezakończone przed 1 lipca 2023 r., będą prowadzone na podstawie przepisów dotychczasowych, z tym że – zgodnie z omówionym wyżej art. 16 – zmienia się organ prowadzący te postępowania (wszczęte postępowania do dalszego prowadzenia przejmie Dyrektor KIS). Ponadto w art. 18 nowelizacji wskazano, że w odniesieniu do WIA wydanych przed 1 lipca 2023 r. znajdą zastosowanie niektóre przepisy ustawy o podatku akcyzowym w brzmieniu nadanym nowelizacją. Dotyczy to m.in. przepisów w zakresie ochrony przysługującej podatnikom wskutek zmiany WIA i związanych ze stosowaniem WIA (art. 7d ust. 3a i 3b i art. 7h ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym). Zastosowanie znajdą także nowe przepisy modyfikujące i uszczegóławiające zasady zmiany i uchylenia WIA (art. 7g ust. 2 i art. 7ha ustawy o podatku akcyzowym). Zgodnie z art. 18 nowelizacji w przypadku WIA informacje o dacie ważności WIA oraz decyzji o zmianie WIA zamieszczone w BIP na podstawie przepisów dotychczasowych zostaną wprowadzone do BIP Ministerstwa Finansów do dnia 31 sierpnia 2023 r.

Ustawodawca zdecydował o pozostawieniu w mocy rozporządzeń umożliwiających posługiwanie się przez podatników obecnie obowiązującym wzorem wniosku o wydanie WIS i WIA do końca 2023 r. (art. 31 i art. 34 nowelizacji). W zakresie WIS wzór wniosku o wydanie WIS jest określony w rozporządzeniu Ministra Finansów, Inwestycji i Rozwoju z dnia 29 października 2019 r. w sprawie wzoru wniosku o wydanie wiążącej informacji stawkowej¹², natomiast w zakresie WIA – w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 12 grudnia 2014 r. w sprawie wzoru wniosku o wydanie wiążącej informacji akcyzowej¹³.

Łukasz Kasiak

*legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu
radca prawny w OIRP w Warszawie*

¹² Dz. U. poz. 2109.

¹³ Dz. U. z 2019 r. poz. 985.

Kacper Tybuszewski

Brak opodatkowania przychodu uzyskanego ze sprzedaży nieruchomości nabytej w drodze spadkobrania, gdy przedwstępną umowę sprzedaży zawarł spadkodawca

Wstęp

Przedmiotem opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy podatnik-spadkobierca powinien zapłacić podatek z tytułu zbycia (na skutek zawarcia umowy przyrzeczonej) nieruchomości przed upływem 5 lat od dnia jej nabycia w sytuacji, gdy umowę przedwstępną zawarł spadkodawca. Chodzi tu o sekwencję zdarzeń, w której następuje zawarcie przedwstępnej umowy sprzedaży nieruchomości przez spadkodawcę, a następnie jej sprzedaż (w drodze umowy przyrzeczonej) przez spadkobiercę przed upływem 5 lat od jej odziedziczenia. Czy zatem w takiej sytuacji powstaje względem podatnika-spadkobiercy obowiązek podatkowy określony w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (dalej: „u.p.d.o.f.”)?

Powyższe przy założeniu, że gdyby umowę przyrzeczoną zawierał spadkodawca, nie byłby on zobowiązany do zapłaty podatku, z uwagi na posiadanie nieruchomości przez okres ponad 5 lat.

Istotne uwarunkowania faktyczne

Organy podatkowe – w określonym wyżej stanie faktycznym – przyjmują, że jeżeli odpłatne zbycie nieruchomości następuje przed upływem 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło jej nabycie (liczone od dnia otwarcia spadku), i nie zostaje dokonane w wykonaniu działalności gospodarczej, to stanowi źródło przychodu dla spadkobiercy, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 u.p.d.o.f.

Uzasadniając powyższe wskazuje się, że zgodnie z normami prawa cywilnego zawarcie przedwstępnej umowy sprzedaży oraz zapłata ceny (lub zadatku) za zakup nieruchomości w momencie jej sporządzenia w żaden sposób nie przenosi prawa własności nieruchomości. Nabycie prawa własności nieruchomości następuje dopiero w momencie zawarcia – w wykonaniu przedwstępnej umowy sprzedaży – umowy sprzedaży przenoszącej własność (umowy przyrzeczonej). Zatem, jeżeli spadkodawca zawarł umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości i zmarł przed zawarciem umowy przenoszącej własność nieruchomości (umowy rozporządzającej – przyrzeczonej), należy uznać, że z chwilą jego śmierci podmiotem prawa własności tej nieruchomości staje się spadkobierca.

Wobec powyższego zbywcą nieruchomości po śmierci spadkodawcy będzie spadkobierca i to on będzie podatnikiem podatku dochodowego od osób fizycznych, który otrzyma przychód ze zbycia nieruchomości, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 u.p.d.o.f. Bez znaczenia jest przy tym to, że zawarcie umowy przenoszącej własność nieruchomości przez spadkobiercę jest skutkiem wykonania zobowiązania umownego, którego stroną był spadkodawca,

gdyż zbywcą jest spadkobierca. Wobec tego zawarcie przez podatnika (spadkobiercę) umowy przeniesienia własności nieruchomości w wykonaniu postanowień umowy przedwstępnej zawartej przez spadkodawcę stanowi dla podatnika czynność odpłatnego zbycia tej nieruchomości skutkujące powstaniem źródła przychodu, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f., ponieważ została dokonana przed upływem 5 lat od daty nabycia spadku. W związku z tym dochód uzyskany przez podatnika z tego tytułu podlega opodatkowaniu 19% podatkiem dochodowym, zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 30e u.p.d.o.f. Na podatniku w związku z dokonaniem tej transakcji spoczywa obowiązek zadeklarowania przychodu uzyskanego z dokonanej sprzedaży odziedziczonych udziałów w terminie do 30 kwietnia następnego roku po upływie roku podatkowego, w zeznaniu podatkowym PIT-39.

W konsekwencji przeniesienie własności odziedziczonej nieruchomości w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy przedwstępnej, dokonane przed upływem pięciu lat licząc od końca roku, w którym podatnik nabył sprzedaną nieruchomość (względnie udział w tejże nieruchomości), rodzi po stronie podatnika skutki podatkowe w postaci obowiązku zapłaty podatku dochodowego stosownie do art. 30e u.p.d.o.f. Przychodem podatnika dokonującej sprzedaży nieruchomości, dla której spadkodawca zawarł umowę przedwstępną, jest cena sprzedaży wyrażona w akcie notarialnym, o ile stanowi wartość rynkową, pomniejszoną o koszty odpłatnego zbycia, z której to sprzedaży uzyskany dochód (różnica między przychodem z odpłatnego zbycia nieruchomości, a kosztami ustalonymi zgodnie z art. 22 ust. 6d u.p.d.o.f.) podlega opodatkowaniu.

Organy podatkowe wskazują także, na dopuszczalność zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus* do każdego rodzaju umowy, a więc i do umowy przedwstępnej. W przypadku klauzuli *rebus sic stantibus* bez znaczenia jest to, czy umowa ma charakter wzajemny². Strony powołując się na ww. klauzulę mogłyby dokonać stosownej rewizji przyszłej umowy przyrzeczonej (rozwiązać stosunek prawny zawarty umową przedwstępną ewentualnie określić dalszy (ponad 5-letni) termin na zawarcie umowy przyrzeczonej, aby uniknąć zapłaty podatku) przez spadkobiercę.

Pogląd organów podatkowych nie zasługuje na uwzględnienie.

Brak opodatkowania dochodu uzyskanego ze sprzedaży nieruchomości nabytej w drodze spadkobrania, gdy przedwstępną umowę sprzedaży zawarł spadkodawca

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że nabycie spadku zgodnie z art. 922 § 1-3 k.c.³, jako nabycie pod tytułem ogólnym,

1 Dz. U. z 2022 r. poz. 2647.

2 Por. wyrok Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 12 czerwca 2013 r., II CSK 655/12.

3 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2022 r. poz. 1360, ze zm.).

prowadzi do wstąpienia w sytuację prawną (ogół praw i obowiązków majątkowych) poprzednika prawnego. Przechodzą one na spadkobiercę jako całość⁴. Podatnik, jako następca prawny spadkodawcy pod tytułem ogólnym, wstępuje zatem z chwilą otwarcia spadku we wszystkie stosunki majątkowe, których stroną była osoba fizyczna (spadkodawca). Jeżeli spadkodawca zaciągnął zobowiązanie, na podstawie, którego miał obowiązek zbyć rzecz należąca do spadku, to z chwilą otwarcia spadku miejsce spadkodawcy w tym stosunku zobowiązaniowym zajmuje spadkobierca i na nim ciąży obowiązek wykonania zaciągniętego uprzednio zobowiązania⁵.

Podatnik-spadkobierca jest zobligowany do zbycia nieruchomości. Powyższe, mimo że to spadkodawca zawarł przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości. Ta ostatnia umowa nie przenosi własności nieruchomości. Jednakże – co pomijają w swoich rozważaniach organy podatkowe – uchylenie się przez podatników-spadkobierców od zawarcia umowy przyrzeczonej nie może unicestwić roszczenia uprawnionej strony do wytoczenia powództwa z art. 64 k.c., jak i art. 1047 k.p.c.⁶

Powyższe z tego względu, że umowa przedwstępna jest jedynie zobowiązaniem do przeniesienia własności, lecz jej nie przenosi. Zgodnie z art. 390 k.c. jeżeli strona zobowiązana do zawarcia umowy przyrzeczonej uchyli się od jej zawarcia, druga strona może żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej. Strony mogą w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania (§ 1). Jednakże, gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom, co do formy, strona uprawniona może dochodzić zawarcia umowy przyrzeczonej (§ 2). Roszczenia z umowy przedwstępnej przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta. Jeżeli sąd oddalił żądanie zawarcia umowy przyrzeczonej, roszczenia z umowy przedwstępnej przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym orzeczenie stało się prawomocne (§ 3).

Przedwstępna umowa sprzedaży nieruchomości powinna zostać (co do zasady) zawarta przez spadkodawcę podatnika w formie aktu notarialnego. Jest to forma odpowiadająca formie umowy sprzedaży nieruchomości wynikającej z treści art. 158 k.c. Oznacza to, że kontrahent spadkodawcy ma pełne prawo domagać się (także od spadkobiercy) zawarcia umowy przyrzeczonej z zachowaniem terminu określonego w umowie przedwstępnej. Przyjmując na potrzeby opracowania, że nieruchomość pozostawała własnością spadkodawcy przez okres ponad 5 lat.

W sytuacji, gdy to spadkodawca – który był właścicielem nieruchomości przez okres powyżej 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie – uniknąłby płacenia podatku od odpłatnego zbycia, a spadkobierca zobowiązany przez niego do zawarcia umowy przyrzeczonej sprzedaży musiałby ten podatek zapłacić, oznaczałoby to, że wstąpienie ich w sytuację prawną poprzednika byłoby dla nich niekorzystne. Stawiałoby to ich bowiem w sytuacji znacznie gorszej niż ich poprzednika prawnego. W tej mierze należy uwzględnić kontekst nabycia oraz zbycia nieruchomości.

Obiektywne spełnienie przesłanek opodatkowania bez uwzględnienia kontekstów nabycia, jak i zbycia nie znalazło uznania tak

w orzecznictwie SN⁷, jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego⁸ (dalej: „NSA”), dotyczącym choćby opodatkowania odpłatnego zbycia nieruchomości (prawa użytkowania wieczystego), nabytych w trybie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości, czy też nabycia w trybie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy⁹ i ich następnej sprzedaży przed upływem 5 lat. W powołanej uchwale NSA, dokonując wykładni przepisu art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f. wskazał, że ogranicza on w sposób istotny swobodę dysponowania prawem własności i innymi prawami w tym przepisie wymienionymi. Z tej przyczyny, jako przepis o charakterze wyjątkowym, musi być interpretowany ściśle, a wątpliwości prawne powinny być wyjaśniane na korzyść podatnika. Podobny pogląd został wyrażony w wyroku NSA z dnia 18 stycznia 1988 r. Dlatego istotne dla oceny prawnopodatkowej omawianego zagadnienia powinny być okoliczności nabycia i zbycia nieruchomości.

Należy zauważyć, że posługiwanie się w obrocie nieruchomościami umową przedwstępną jest niezwykle rozpowszechnione i często jej zawarcie jest traktowane jako naturalny etap kontraktowania. W jej wyniku jedna lub dwie strony zobowiązują się do zawarcia umowy przyrzeczonej. Treścią umowy przyrzeczonej było nie tylko zobowiązanie się dłużnika (tu spadkodawcy), ale i drugiej strony, tzn. wierzyciela do zawarcia umowy przyrzeczonej.

W sytuacji, w której umowa przedwstępna czyniła zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może dochodzić zawarcia umowy przyrzeczonej.

Umowa przyrzeczona, o której mowa w art. 389 § 1 i art. 390 § 1 i 2 k.c., może być każdą umową z dziedziny prawa cywilnego, w szczególności umową zobowiązującą, wywołującą zarazem skutek rozporządzający zgodnie z art. 155 § 1 k.c. Ponieważ skutek rozporządzający umowy zobowiązującej do przeniesienia własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości jest regułą (nieruchomość), to nie ma powodu do zastrzegania w treści umowy przedwstępnej, że umowa przyrzeczona spowoduje zarazem przeniesienie własności¹⁰. Umowa przedwstępna ponadto zawiera co do zasady istotne postanowienia umowy przyrzeczonej, a także termin, w ciągu, którego ma być ona zawarta. W istocie rzeczy uchylenie się od jej zawarcia nie może unicestwić roszczenia uprawnionego wierzyciela (osoby fizycznej lub prawnej) do wytoczenia powództwa z art. 64 k.c. i art. 1047 § 1 i 2 k.p.c.¹¹. W piśmiennictwie przyjmuje się, że skutek słabszy umowy przedwstępnej (roszczenie odszkodowawcze) i skutek silniejszy umowy przedwstępnej (roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej) nie przysługują jednocześnie¹². Z obu tych roszczeń może skorzystać wierzyciel i zapewne to uczyni skoro uścił świadczenia związane z zawarciem umowy przedwstępnej.

W uchwale siedmiu sędziów z 7 stycznia 1967 r., aprobowanej jednolicie w orzecznictwie, SN wskazał, że oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności

7 Zob. wyrok SN z 7 maja 2002 r., III RN 18/02, OSNP 2003, nr 6, poz. 137.

8 Zob. uchwała składu siedmiu sędziów NSA z 17 grudnia 1996 r., FPS 7/96, ONSA 1997, nr 2, poz. 51.

9 Dz. U. Nr 50, poz. 279.

10 M. Krajewski [w:] E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego, t. 5, Prawo zobowiązań - część ogólna*, Warszawa 2013, s. 873.

11 Zob. uchwała siedmiu sędziów SN z 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66, OSNC 1968, nr 12, poz. 199; uchwała SN z 15 czerwca 1978 r., III CZP 34/78, OSP 1980 nr 2, poz. 25.

12 Zob. A. Rzepecka-Gil, *Komentarz do art. 390 Kodeksu cywilnego*, Lex/el. 2023; M. Krajewski, *op.cit.*, s. 901; wyroki SN z: 9 maja 2001 r., II CKN 440/00, OSNC 2001, nr 12, poz. 185 i 19 listopada 2003 r., V CK 471/02, Lex nr 175973.

4 J.S. Piątkowski, H. Witczak, A. Kawałko [w:] B. Kordasiewicz (red.), *System prawa prywatnego, t. 10, Prawo spadkowe*, Warszawa 2015, s. 157-161.

5 Por. wyrok SN z 30 stycznia 2015 r., III CSK 162/14.

6 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 1805, ze zm.).

nie powoduje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek strony do złożenia oznaczonego oświadczenia woli zastępuje to oświadczenie (art. 64 k.c. oraz art. 1047 k.p.c.). Jeżeli więc oświadczenie to ma stanowić składnik umowy, jaka ma być zawarta pomiędzy stronami, do zawarcia tej umowy konieczne jest złożenie odpowiedniego oświadczenia woli przez drugą stronę z zachowaniem wymaganej formy. Nie dotyczy to jednak zawarcia umowy przyrzeczonej w umowie przedwstępnej (art. 390 § 2 k.c.) oraz przypadków, gdy sąd uwzględnił powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda; w takich przypadkach orzeczenie sądu stwierdza zawarcie umowy i zastępuje tę umowę.

Oznacza to, że w sprawie, w której uprawniony – na podstawie art. 390 § 2 k.c. w związku z art. 64 k.c. – domaga się złożenia przez pozwanego oświadczenia woli kreującego zarazem umowę przyrzeczoną, jego żądanie musi obejmować treść oświadczenia, jakiego powód oczekuje i domaga się od pozwanego. Musi ponadto pozostawać w zgodzie z treścią umowy przedwstępnej i obejmować postanowienia dotyczące umowy przyrzeczonej, dopiero bowiem takie oświadczenie woli pozwanego prowadzi do założonego przez powoda skutku w postaci zawarcia umowy przyrzeczonej. Tak sformułowane żądanie powoda wyznacza także zakres rozpoznania sprawy przez sąd. Ingerencja sądu w treść tego żądania możliwa jest w przypadku, gdy odpowiada ono treści umowy przedwstępnej, a jedynie jest sformułowane w sposób niejasny czy nieprecyzyjny¹³.

W konsekwencji, przy takiej ocenie uprawnienia strony umowy przedwstępnej, która wniesie powództwo, obrona pozwanych (tu: spadkobiercy) przed treścią wyroku sądu zobowiązującego spadkobiercę do złożenia oświadczenia woli zastępujących tę umowę przyrzeczoną, jest ograniczona. Wyrok zastępujący tę umowę – także kreuje odpłatne zbycie i obowiązek podatkowy na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f.

Należy zwrócić uwagę, że termin do zawarcia umowy przyrzeczonej został określony datą pewną. Jest to termin spełnienia świadczenia, a więc zawarcia umowy przyrzeczonej, a nie termin końcowy trwania stosunku zobowiązaniowego z umowy przedwstępnej¹⁴. Oczywiście może nie dojść do zawarcia umowy przyrzeczonej, a jak również do wydania wyroku, o treści, o której była mowa w umowie przedwstępnej, tylko wówczas, gdyby doszło do sytuacji, w której świadczenie z umowy przyrzeczonej byłoby niemożliwe do wykonania. W takim przypadku niemożliwe byłoby też świadczenie z umowy przedwstępnej, jeżeli ta niemożliwość istniała już w dniu zawarcia tej umowy (art. 387 k.c.). Gdyby zaś świadczenie z umowy przyrzeczonej było niemożliwe dopiero po zawarciu tej umowy (np. brak zezwolenia właściwego organu), oznaczałoby to, że umowa taka wygasłaby, a dłużnik nie poniosłby za to odpowiedzialności. W przeciwnym razie wierzycielowi przysługiwałoby roszczenie o naprawienie szkody.

Podkreślenia wymaga, że prawa i obowiązki wynikające z przepisów prawa podatkowego nie należą do spadku. Ich sukcesja jest możliwa jedynie na podstawie i w granicach przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa¹⁵ (dalej: „O.p.”). Zatem

stosownie do art. 97 § 1 O.p. spadkobiercy podatnika, z zastrzeżeniem § 1a, § 2 i § 2a, przejmują przewidziane w przepisach prawa podatkowego majątkowe prawa i obowiązki spadkodawcy. Przepis art. 97 § 1 O.p. obejmuje swoim zakresem prawa majątkowe, jakie są przewidziane w przepisach prawa podatkowego, podobnie w zakresie obowiązków spadkodawcy.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 17 listopada 2014 r., II FPS 3/14¹⁶, NSA podkreślił, że pojęcie „dziedziczenia” oznacza przejście na spadkobierców praw i obowiązków majątkowych zmarłego w drodze jednego zdarzenia, jakim jest śmierć osoby fizycznej, powodujące następstwo prawne pod tytułem ogólnym, czyli sukcesję uniwersalną (art. 922 § 1 w związku z art. 925 k.c.). Oznacza to, że na spadkobiercę (spadkobierców) przechodzi na skutek dziedziczenia całość praw i obowiązków majątkowych należących do spadku, czego konsekwencją jest to, że: 1) spadkobierca wchodzi w ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego spadkodawcy; 2) spadkobierca nabywa wszelkie przedmioty majątkowe zaliczane do spadku, niezależnie od ich charakteru; 3) nabycie spadku w drodze dziedziczenia jest nabyciem pochodnym, co oznacza, że przedmioty spadkowe przechodzą na spadkobiercę w takim kształcie prawnym, w jakim przysługiwały spadkodawcy; 4) na spadkobiercę przechodzą, jako obowiązki te prawa, które spadkodawca przeznaczył określonym osobom, jako zapis; 5) jeżeli jest kilku spadkobierców, to nabywają oni spadek, jako całość, a ich udział w nim określony jest w postaci ułamka¹⁷. Powyższe prowadzi do wniosku, że z chwilą otwarcia spadku, co do zasady, spadkobiercy w drodze sukcesji o charakterze generalnym wstępują we wszelkie prawa majątkowe spadkodawcy, przysługujące mu w chwili śmierci.

Należy przy tym podkreślić, że przepis art. 97 § 1 O.p. obejmuje swoim zakresem prawa majątkowe, jakie są przewidziane w przepisach prawa podatkowego. Chodzi więc o prawa wynikające z regulacji podatkowych, które za życia zmarłego następnie podatnika kształtowały jego sytuację z punktu widzenia ekonomicznego, a więc przede wszystkim prowadziły do zmniejszenia czy wręcz wyeliminowania obciążenia spadkodawcy podatkiem¹⁸. Prawo podatkowe nie definiuje jednak zakresu pojęć praw „majątkowych” i „niemajątkowych” na potrzeby wyznaczenia zakresu następstwa prawnego po zmarłym podatniku przez jego spadkobierców. Zgodnie jednak przyjmuje się, że podstawą dokonania podziału na prawa „majątkowe” i „niemajątkowe” jest realizowany przez te prawa interes. Najogólniej rzecz ujmując, prawa majątkowe związane są z interesem ekonomicznym podmiotu uprawnionego oraz jego majątkiem. Prawa te charakteryzują się zbywalnością i posiadaniem określonej wartości majątkowej. Zakresem sukcesji praw majątkowych w rozumieniu art. 97 § 1 O.p. objęte będą prawa istniejące przed śmiercią spadkodawcy, mające swój ekonomiczny i wymierny co do ich wartości kształt.

Na spadkobierców przechodzą tylko te prawa i obowiązki spadkodawcy, które miał on jako podatnik, i tylko te, które są związane z realizacją obowiązków wynikających z ustaw regulujących kwestie podatków¹⁹. Prawa i obowiązki podlegające sukcesji muszą istnieć za życia spadkodawcy. Sukcesją nie mogą być więc objęte

16 ONSAIWSA z 2015 r. nr 2 poz. 19.

17 Por. J. S. Piątkowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 52; E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2006, s. 29; K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1998, t. II, s. 675.

18 Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej: „WSA”) w Lublinie z 4 listopada 2015 r., I SA/Lu 651/15.

19 Postanowienie NSA w Łodzi z 24 czerwca 2003 r., I SA/Ld 1528/02, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 5/2003, s. 134.

13 Wyrok SN z 22 stycznia 2015 r., III CSK 114/14, Lex nr 1648704.

14 Por. wyroki SN: z 16 grudnia 2005 r., III CK 344/05, „Monitor Prawniczy” 6/2015, s. 309 i z 11 marca 2010 r., IV CSK 418/08, Lex nr 885032.

15 Dz. U. z 2022 r. poz. 2651, ze zm.

nieistniejące w chwili otwarcia spadku prawa przyszłe i niepewne²⁰. Chodzi o takie prawa, wynikające z regulacji podatkowych, które za życia zmarłego, następnie podatnika, kształtowałyby jego sytuację z punktu widzenia ekonomicznego, a więc przede wszystkim prowadziły do zmniejszenia czy wręcz wyeliminowania obciążania spadkodawcy podatkiem²¹. Z art. 97 § 1 O.p. wynika, że jeśli dane prawo istniałoby za życia spadkodawcy, jest to prawo majątkowe podlegające sukcesji. Oznacza to, że spadkobiercę należałoby wówczas traktować jak podatnika.

Z ww. przepisu wynika zatem norma wyrażająca intencję prawodawcy co do ustanowienia sukcesji ogólnej spadkobierców w prawie podatkowym. Spadkobierca z woli ustawodawcy wstępuje w ogół praw i obowiązków spadkodawcy w sferze podatkowej.

Prawem podatnika (tu: spadkodawcy) przejmowanym przez spadkobiercę, na podstawie art. 97 § 1 O.p., jest w tym przypadku prawo do wyłączenia przychodu uzyskanego z odpłatnego zbycia nieruchomości nabytej w warunkach, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f., niepowodujących powstania obowiązku podatkowego z tytułu odpłatnego zbycia. W taką właśnie sytuację podatkową wstępuje bowiem podatnik jako spadkobierca z tytułu nabycia spadku obejmującego nieruchomość i z tytułu obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej.

Powstanie obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej zależy wyłącznie od zawarcia ważnej umowy przedwstępnej. Zasadniczym skutkiem umowy przedwstępnej jest obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej, – przy czym obowiązek ten powstaje bez względu na jakiegokolwiek dodatkowe warunki. Natomiast określone w art. 390 § 2 k.c. wymogi dochowania w umowie przedwstępnej wszystkich warunków, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej – dają możliwość dochodzenia roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej²².

Wykładania pojęcia „odpłatne zbycie” przeciwna do przedstawionej wyżej prowadziłaby do naruszenia zasady równości i niedyskryminacji. Z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wynika „nakaz jednakowego traktowania podmiotów znajdujących się w zbliżonej sytuacji oraz zakaz różnicowania w tym traktowaniu bez przyczyny znajdującej należyte uzasadnienie w przepisie rangi, co najmniej ustawowej. Sprawiedliwość wymaga, aby różnicowanie prawne podmiotów (ich kategorii) pozostawało w odpowiedniej relacji do różnic w ich sytuacji faktycznej, jako adresatów danych norm prawnych”²³.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden kontekst regulacji opodatkowania odpłatnego zbycia nieruchomości na postawie art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f. W typowym stanie faktycznym podatnik, który nabywa nieruchomość, a następnie zbywa ją przed upływem 5 lat – licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie – zawsze ma wpływ na uniknięcie opodatkowania. Może on bowiem zbyć nieruchomość w czwartym roku od dnia nabycia, a może też dopiero po upływie 5 lat. Spadkobiercy obowiązani do zbycia na podstawie umowy przyrzeczonej takiej możliwości nie mają, chyba żeby wierzyciel zgodził się na wydłużenie terminu zawarcia umowy przyrzeczonej, co jednak w realiach prawnych art. 390 § 2 k.c. jest mało prawdopodobne.

W rezultacie obowiązek podatkowy z tytułu odpłatnego zbycia nieruchomości w warunkach, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f. nie powstaje w stosunku do spadkobierców zobowiązanych do zbycia nieruchomości na podstawie umowy przyrzeczonej, o której mowa w art. 389 i art. 390 k.c., dokonanego jako konsekwencja umowy przedwstępnej zawartej przez spadkodawcę niezobowiązanego do zapłaty podatku, o ile termin zawarcia umowy przyrzeczonej nastąpiłby wcześniej niż 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie, tj. z chwilą otwarcia spadku²⁴. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 8 u.p.d.o.f. – jak wskazuje art. 10 ust. 2 tej ustawy – nie ma zastosowania do odpłatnego zbycia na podstawie umowy przewłaszczenia celu zabezpieczenia wierzytelności, w tym pożyczki do czasu ostatecznego przeniesienia własności przedmiotu umowy; w formie wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki mającej osobowość prawną lub spółdzielni środków obrotowych, środków trwałych lub wartości niematerialnych lub prawnych; składników majątku nawet, jeżeli przed zbyciem zostały wycofane z działalności gospodarczej, a między pierwszym dniem miesiąca następującego po miesiącu, w którym składniki majątku zostały wycofane z działalności i dniem ich odpłatnego zbycia, nie upłynęło 6 lat. W przepisie tym nie ujęto natomiast sytuacji, w której znalazł się spadkobierca zobowiązany do zbycia nieruchomości przez umowę przedwstępną zawartą przez spadkodawcę. Co z tym idzie wskazana luka powinno uzupełnić orzecznictwo.

Podsumowanie

Obowiązek podatkowy z tytułu odpłatnego zbycia nieruchomości w warunkach, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a u.p.d.o.f., nie powstaje w stosunku do spadkobierców zobowiązanych do zbycia nieruchomości na podstawie umowy przyrzeczonej, o której mowa w art. 389 i art. 390 k.c. dokonanego jako konsekwencja umowy przedwstępnej zawartej przez spadkodawcę, niezobowiązanego do zapłaty podatku, o ile termin zawarcia umowy przyrzeczonej nastąpiłby wcześniej niż 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie, tj. z chwilą otwarcia spadku.

Na koniec należy wskazać na nowelizację u.p.d.o.f. dokonaną na mocy ustawy z dnia 23 października 2018 r.²⁵, zmieniającej tę ustawę z dniem 1 stycznia 2019 r., w której dodano art. 10 ust. 5 u.p.d.o.f. Nowelizacja objęła sprzedaż nieruchomości nabytych w drodze spadku i sprowadzała się do tego, że okres 5-letni był liczony nie od daty nabycia spadku, ale od daty nabycia nieruchomości przez spadkodawcę. Jednakże, co istotne, mocą tej nowelizacji objęto jedynie spadki otrzymane po wejściu w życie nowelizacji, czyli od 1 stycznia 2019 r., natomiast nie uwzględniono spadków nabytych przed datą wejścia w życie nowelizacji. Tymczasem niejednokrotnie występują sytuacje, w których spadek objęto przed wskazaną datą, i a wówczas również powstawały problemy z opodatkowaniem zbycia nieruchomości przed upływem 5 lat. Stąd nastąpiła konieczność doprecyzowania kwestii tego opodatkowania w drodze wykładni, o której była mowa w niniejszym opracowaniu.

Kacper Tybuszewski
radca prawny w OIRP w Warszawie

²⁰ Wyrok NSA z 29 listopada 2012 r., II FSK 737/11.

²¹ Zob. wyrok WSA w Krakowie z 17 listopada 2015 r., I SA/Kr 1227/15 i wyrok WSA w Lublinie z 4 listopada 2015 r., I SA/Lu 651/15.

²² Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 14 listopada 1991 r., I ACr 184/91, „Wokanda” 5/1992, s. 29, w którym przyjęto, że zachowanie określonej formy nie stanowi przesłanki ważności umowy przedwstępnej, wpływa jedynie na możliwość dochodzenia zawarcia umowy przyrzeczonej.

²³ R. Hauser, *Sprawy sądowe tych, którym najtrudniej*, Rzeczpospolita, PCD 2011/6/28.

²⁴ Tak też NSA w wyrokach z: 24 maja 2016 r., II FSK 1014/14; 24 października 2019 r., II FSK 3721/17; 2 lipca 2021 r., II FSK 3597/18; 14 czerwca 2022 r., II FSK 2654/19 i 2 czerwca 2022 r., II FSK 2859/19.

²⁵ Dz. U. poz. 2159.

■ PRAWO ZA GRANICĄ

Małgorzata Grudniewska-Wierzchoń

Polski radca prawny a hiszpański abogado – odmienności co do istoty zawodu oraz jego roli w systemie prawnym

1. Wstęp

W polskim systemie prawnym, powołującym do życia szereg zawodów prawniczych, funkcjonują obok siebie dwa zawody, między którymi różnice wraz z biegiem czasu i zmianami w ustawodawstwie znacząco się zmniejszają. Radca prawny i adwokat, choć nadal wyposażeni w odmienne atrybuty i własną historię zawodu, zbliżają się do siebie wachlarzem swoich uprawnień, co jest przede wszystkim prawidłową odpowiedzią na rozwijające się potrzeby rynku. Co do przyszłości obu zawodów – będziemy tego świadkami, jednak sięgając do obcego ustawodawstwa możemy już teraz przekonać się, jak może wyglądać ich alternatywna struktura.

Poznanie uregulowań dotyczących zawodów prawniczych w systemach prawnych innych państw, pochodzących jednak ze wspólnego trzonu *ius civile*, jest niezmiernie kształcącą podróżą, która ukazuje wiele interesujących i jakże odmiennych rozwiązań, które wszakże wypełniają w sposób wyczerpujący uniwersalny standard prawa do obrony.

Mając na uwadze postanowienia Konstytucji RP, ustawy o radcach prawnych¹, oraz Kodeksu Etyki Radcy Prawnego² (dalej: „KERP”), przyjrzyjmy się krytycznym okiem podobnym im pod względem merytorycznym aktom prawnym Królestwa Hiszpanii, które ukażą nam obraz zgoła odmiennego podziału obowiązków, uprawnień oraz funkcji istniejących tam zawodów prawniczych.

Skupiając się na zawodzie polskiego radcy prawnego i ograniczając analizę do zakresu jego właściwości, należy sięgnąć do regulacji zawartych w Konstytucji hiszpańskiej³ (dalej: „*Constitución Española*”), ustawie organicznej o sądownictwie⁴ (dalej: „LOPJ”) oraz Statucie Ogólnym Adwokatury Hiszpańskiej⁵ (dalej: „Statut”), dotyczących dwóch instytucji: *abogado* i *procurador* (adwokata i pełnomocnika procesowego), mając na uwadze fakt, że konstytucje obu państw przyznają prawo do sądu i rzetelnego procesu oraz prawo do obrony (art. 45 ust. 1, art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 24 *Constitución Española*).

2. Abogado

Zważywszy na genezę zawodu radcy prawnego, cel jego ustanowienia⁶ oraz ewolucję, a nade wszystko jego relację i odmienności wobec zawodu adwokata, sporym kontrastem jest okoliczność, że hiszpański *abogado* łączy w sobie właściwości i uprawnienia obu z nich, będąc na mocy LOPJ jedynym profesjonalistą mogącym udzielać porad prawnych oraz bronić interesów swojego mocodawcy

w procesie sądowym każdego rodzaju (art. 542.1. LOPJ). Co ciekawe, kompetencja reprezentacji swojego mandanta mu nie przysługuje, gdyż zgodnie z powołaną ustawą reprezentacją strony przed sądami i trybunałami zajmuje się drugi ze wskazanych przeze mnie zawodów prawniczych – *procurador* (pełnomocnik procesowy), którego działania są nieodłączną częścią niemal każdego procesu sądowego, i którego udział znacznie usprawnia pracę również samego *abogado*.

Dostęp do zawodu

Wymogi odnośnie do dostępu do zawodu *abogado* są zawarte w ustawie o dostępie do zawodu adwokata i pełnomocnika procesowego⁷ (dalej: „ustawa o dostępie do zawodu”), które zostały *nota bene* ujednolicone z wymogami dostępu do zawodu *procurador*.

Osoby, które posiadają tytuł magistra prawa (*grado/licenciado en derecho*), ukończyły studia podyplomowe w dziedzinie dostępu do adwokatury (*máster oficial de acceso a la Abogacía*) i zdały egzamin wstępny organizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości (*examen de acceso*), mogą wykonywać zawód *abogado* lub *procurador*, bez dodatkowych wymagań. Zgodnie z art. 544 LOPJ *abogado* przed rozpoczęciem praktyki zawodowej ślubuje lub przysięga przestrzegać norm zawartych w *Constitución Española* i wszystkich przepisów hiszpańskiego prawa, zaś możliwość występowania przed sądami i trybunałami zależy od jego członkostwa w jednej z hiszpańskich Izb Adwokackich określonych terytorialnie. Nie ma możliwości jednoczesnej rejestracji w Izbie Adwokackiej (*Ilustre Colegio de la Abogacía*) i Izbie Pełnomocników Procesowych (*Ilustre Colegio de Procuradores de los Tribunales*), co wynika wprost z zakazu jednoczesnego wykonywania zawodu *abogado* i *procurador*, ustanowionego w art. 23 ust. 3 ustawy o postępowaniu cywilnym⁸ (dalej: „LEC”)⁹.

Wykonywanie zawodu

Aktem prawnym, który w sposób ogólny ustanawia zasady działania zawodów prawniczych, jest LOPJ, natomiast Statut reguluje szczegółowo wszelkie kwestie związane z wykonywaniem zawodu, opisuje obszar działania *abogado* i zasady sprawowania przez niego prawa do obrony, strukturę organizacyjną zrzeszania, warunki uzyskania i utraty statusu członka Izby Adwokackiej, etc.

Z regulacji Statutu dotyczących zawodu *abogado* wynika, że wykonują oni swoje czynności przed sądami i trybunałami w pełnej wolności i niezależności, kierując się zasadą dobrej wiary, korzystając z praw nierozłącznie związanych z godnością ich zawodu, które chronią adwokacką wolność wypowiedzi i obrony (art. 542.2. LOPJ).

1 Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1166).

2 Uchwała Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

3 *Constitución Española de 29 de Diciembre de 1978*, BOE núm. 311.

4 *Ley Orgánica 6/1985, de 1 de julio, del Poder Judicial*, BOE de 02 de Julio de 1985.

5 *Real Decreto 135/2021, de 2 de marzo, por el que se aprueba el Estatuto General de la Abogacía Española*, BOE núm. 71.

6 Zob. uchwała nr 533 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1961 r. w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych.

7 *Ley 15/2021 de acceso a las profesiones de Abogado y Procurador de los Tribunales*, de 23 octubre de 2021, BOE núm. 255.

8 *Ley 1/2000, de 7 de enero, de Enjuiciamiento Civil*, BOE núm. 7.

9 *Análisis sobre la Ley 15/2021 de acceso a las profesiones de Abogado y Procurador de los Tribunales*, y la *Ley 2/2007 de sociedades profesionales*, elderecho.com (dostęp: 16.05.2023).

Zgodnie z art. 546 LOPJ obowiązkiem władz publicznych jest zagwarantowanie stronom możliwości obrony i pomocy prawnej *abogado*, która przyznawana jest z urzędu, zaś strony procesu mają wolny wybór co do osoby adwokata, który ma bronić ich interesów, jak stanowi art. 545 LOPJ. W swojej działalności zawodowej *abogado* podlega odpowiedzialności cywilnej, karnej i dyscyplinarnej, zgodnie z obowiązującym prawem, co w przypadku sankcji dyscyplinarnych przekazuje się na odpowiedzialność Izbie Adwokackiej w celu powzięcia przewidzianych jej statutem działań.

Prawo do reklamy i jego ograniczenia

Abogado nie obowiązuje zakaz reklamy, nie jest on ograniczony do informowania o wykonywaniu przez siebie zawodu i działalności z nim związanej, jak obowiązuje to radców prawnych w Polsce, na mocy art. 31 KERP. Statut w art. 19 i art. 20 stanowi, że *abogado* może swobodnie reklamować swoje usługi, jednak z pełnym poszanowaniem przepisów dotyczących reklamy i ochrony konkurencji, a także samego Statutu oraz obowiązujących kodeksów deontologicznych. Reklama stosowana przez adwokatów hiszpańskich musi w każdym przypadku respektować niezależność, wolność, godność i uczciwość jako podstawowe zasady i nadrzędne wartości zawodu, a także tajemnicę zawodową. Ponadto reklama nie może stanowić bezpośredniego lub pośredniego ujawnienia faktów, danych lub sytuacji chronionych tajemnicą zawodową, podlegania do sporów sądowych lub konfliktów, oferowania usług profesjonalnych w okolicznościach wypadku lub katastrofy, co mogłoby ograniczać wolny wybór prawnika (poza przypadkiem wyraźnego żądania poszkodowanego), obietnicy uzyskania rezultatów, o których *abogado* nie jest w stanie zdecydować samodzielnie, kierowania reklamy do klientów swojej kancelarii, bez uzyskania ich zgody (z pewnymi wyjątkami), używania emblematów i symboli koleżeńskich, mogących wprowadzić klientów w błąd, krytykowania konkurentów. Co więcej, zamieszczane w reklamie informacje co do posiadanych specjalizacji danego *abogado* powinny mieć realne podstawy w uzyskanym przez niego wykształceniu i odbytych kursach.

Formy zatrudnienia

Oprócz świadczenia pomocy prawnej w ramach własnej kancelarii prawnej lub jako członek spółki, zgodnie z art. 39 Statutu, *abogado* może pozostawać w stosunku pracy i świadczyć usługi prawne na rzecz przedsiębiorstwa, na mocy umowy o pracę zawartej na piśmie, z zastrzeżeniem zachowania podstawowych zasad wolności, niezależności i tajemnicy zawodowej w wykonywaniu swoich obowiązków.

Ustawa o dostępie do zawodu zmieniła ustawę o spółkach zawodowych¹⁰, wprowadzając przepis, w którym ustanowiono specjalny system świadczenia kompleksowych usług obrony prawnej i reprezentacji w taki sposób, aby spółka zawodowa mogła jednocześnie oferować usługi adwokatów i pełnomocników procesowych. Zmiana ta ma na celu wspomoczenie rynku, umożliwiając w ten sposób adwokatom i pełnomocnikom zredukowanie kosztów swojej działalności. W statutach tych spółek zawodowych, których celem działalności jest świadczenie kompleksowych usług obrony prawnej i reprezentacji prawnej, muszą być zawarte zgodnie z normami deontologicznymi tych zawodów, niezbędne postanowienia gwarantujące, że profesjonalści, którzy podejmują się obrony lub reprezentacji swoich klientów, mogą działać autonomicznie i niezależnie oraz wycofać się z prowadzenia danej sprawy, jeżeli ich bezstronność byłaby zagrożona.

Tajemnica zawodowa

W Polsce zagadnienie tajemnicy zawodowej radcy prawnego jest uregulowane w art. 3 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym radca prawny jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, jak również nie można go zwolnić z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej co do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę. Jednocześnie ochrona tajemnicy ma wymiar nieograniczony czasowo. Istotą instytucji tajemnicy zawodowej jest istnienie szczególnego stosunku zaufania pomiędzy pełnomocnikiem a klientem, dlatego też zdaniem doktryny „ze względu na wielkie znaczenie tajemnicy adwokackiej dla profesjonalnego i moralnego wykonywania zawodu adwokata budzą uzasadnione sprzeciwy wszelkie wyjątki zwalniania ich od zachowania tajemnicy adwokackiej”¹¹. Natomiast w świetle z art. 180 § 2 k.p.k. osoba obowiązana do zachowania tajemnicy adwokackiej czy radcowskiej może być przesłuchana co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu.¹²

Adwokata hiszpańskiego również obowiązuje tajemnica zawodowa. Przepisy prawne regulujące tajemnicę zawodową są zawarte w art. 542.3. LOPJ oraz art. 21 i art. 22 Statutu. Pierwszy stanowi, że adwokaci muszą zachować w tajemnicy wszystkie fakty lub informacje, o których dowiadują się w związku ze swoją działalnością zawodową, i nie mogą zostać zmuszeni do składania zeznań na ten temat. Jednak Statut, zatwierdzony w marcu 2021 r., wprowadził szereg zmian w stosunku do tego, co pierwotnie było zawarte w LOPJ.

Jedną z głównych zmian wprowadzonych na mocy aktualnie obowiązującego Statutu, dotyczących tajemnicy zawodowej, jest artykuł 22.6 Statutu, który stanowi, że *abogado* jest zwolniony z obowiązku jej zachowania w zakresie, w jakim dotyczy ona wyłącznie jego klienta, pod warunkiem, że klient wyraźnie go do tego upoważni. Ponadto w Statucie zostały uregulowane usługi prawne świadczone przez Internet – zastrzeżono, że należy przyjąć niezbędne środki w celu zagwarantowania tajemnicy zawodowej oraz, że poufne komunikaty będą przesyłane w miarę możliwości w postaci zaszyfrowanej i opatrzone podpisem elektronicznym¹³.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej modyfikacji wprowadzonej przez Status z 2021 roku, która była odpowiedzią na obawy środowiska adwokackiego związane z zagrożeniem poszanowania tajemnicy zawodowej, wynikającym ze zmian w prawie Unii Europejskiej, a konkretnie dyrektywy DAC 6¹⁴ oraz wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie *Akzo Nobel Chemicals Ltd.*¹⁵, który stwierdził, że prawników świadczących pomoc prawną dla przedsiębiorstwa w ramach stosunku pracy nie obowiązuje tajemnica zawodowa, gdyż z samego faktu pozostawania w stosunku pracy tracą oni swoją niezależność i mają obowiązek składania zeznań co do faktów, które znają.¹⁶ Aktualnie obowiązujący Statut wyszedł tym obawom naprzeciw dodając przepis stanowiący, że w umowie o pracę łączącej *abogado* z przedsiębiorstwem zawarte powinno być rów-

11 R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2011, s. 184.

12 M. Glinka, *Zagadnienie tajemnicy zawodowej – analiza wybranych orzeczeń sądowych*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 1/2018, s. 9.

13 UNIR Revista, *El secreto profesional del abogado: en qué consiste y cuáles son sus funciones*, Derecho 17/02/2020.

14 Dyrektywa Rady 2011/16/UE z dnia 15 lutego 2011 r. w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania i uchylająca dyrektywę 77/799/EWG (Dz. Urz. UE L 64 z 11.3.2011, s. 1).

15 Wyrok TSUE z 14 września 2010 r. w sprawie C-550/07 P, *Akzo Nobel Chemicals Ltd, Akros Chemicals Ltd przeciwko Komisji Europejskiej*.

16 C. Sancho Ferrán, *Cinco días Sector Legal, Secreto profesional del abogado en el nuevo Estatuto: ¿hay límites?*, Madrid 2021 (dostęp: 16.05.2023).

10 Ley 2/2007, de 15 de marzo, de sociedades profesionales, BOE núm. 65.

niez zastrzeżenie zachowania podstawowych zasad wolności, niezależności i tajemnicy zawodowej w wykonywaniu jego obowiązków, jak również regulację co do ewentualnej pracy na wyłączność, jeżeli takie ustalenia zostały między stronami powzięte.

3. Abogado i komornik

Kolejnym zaskoczeniem co do funkcji *abogado* i hiszpańskiego podziału zawodów prawniczych jest brak występowania instytucji komornika. Zgodnie z art. 517.2.1 ustawy o postępowaniu cywilnym egzekucja tytułów sądowych (prawomocny wyrok sądu jest tytułem sądowym) jest początkiem postępowania egzekucyjnego, które rozpoczęte na wniosek wierzyciela, jest prowadzone przez *abogado*. LEC stanowi w art. 539, że wierzyciel i dłużnik muszą być reprezentowani przez *procuradora* i *abogado*, z wyjątkiem spraw dotyczących nakazu zapłaty drobnych roszczeń poniżej 2 000 euro.

W polskim systemie prawnym egzekucja sądowa wiąże się ze złożeniem wniosku do komornika sądowego, a podstawą egzekucji jest oczywiście tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Przebieg postępowania egzekucyjnego jest domeną komornika, zaś jego prawa i obowiązki są regulowane przez prawo cywilne i prawo komornicze, przede wszystkim ustawę o komornikach sądowych¹⁷.

4. Procurador

LOPJ w artyku 543 ustanawia instytucję *procurador*, w prawie polskim zupełnie nieznaną, w Hiszpanii niezbędną i obowiązkową dla ogromnej większości sądowych procesów, rozumianą jako pełnomocnik procesowy, którego funkcją jest reprezentowanie osób, będących stronami jakiegokolwiek postępowania sądowego, o ile ustawa tak przewiduje. W polskim prawie kwestia reprezentacji prawnej wiąże się z całością kompetencji radcy prawnego i nie istnieje rozgraniczenie w tym zakresie.

Dostęp do zawodu

Aktami prawnymi, które regulują zawód *procurador*, są przede wszystkim LOPJ oraz Statut Ogólny Pełnomocników Procesowych¹⁸ (dalej: „Statut Pełnomocników”). *Procurador* podlega w swojej działalności przepisom prawa hiszpańskiego, normom etyki zawodowej, w tym zachowania tajemnicy zawodowej (art. 2 Statutu Pełnomocników).

W celu uzyskania możliwości wykonywania zawodu *procurador* musi być zrzeszony w Izbie Pełnomocników Procesowych określonej terytorialnie, ma też obowiązek posiadania kancelarii otwartej na wyznaczonym terytorium (art. 14 Statutu Pełnomocników).

Do skutecznej reprezentacji strony, potrzebne jest pełnomocnictwo (notarialne lub tzw. *comparecencia apud acta*, czyli dokonane przed urzędnikiem sądowym, jak stanowi art. 24.1 LEC). Zgodnie z art. 6 Statutu Pełnomocników *procurador* ma całkowitą swobodę przyjęcia albo odrzucenia zastępstwa procesowego w danej sprawie i może odstąpić od przyjętego pełnomocnictwa na każdym etapie postępowania, o ile będzie to w zgodzie z przepisami prawa. Niestawiennictwo pełnomocnika procesowego na rozprawie sądowej oznacza dla sądu lub trybunału brak stawiennictwa na rozprawę samej strony, nawet, jeżeli *de facto* będzie ona obecna na sali rozpraw.

Wykonywanie zawodu

W praktyce *procurador* wykonuje wszelkie zadania, do których jest zobowiązany przepisami prawa procesowego, których

celem jest usprawnienie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zapewnienie odpowiedniego przebiegu procesu sądowego, przede wszystkim ułatwienie stronom przejścia przez procedury, uniknięcie nadmiernych opóźnień lub błędów prawnych, a także wspomaganie skuteczności wykonywania orzeczonej przez sądy i trybunały wyroków lub innych orzeczeń (art. 1 Statutu Pełnomocników). *Procurador* swoją reprezentacją zapewnia stronie stosowanie maksymalnej ochrony prawnej i proceduralnej, zwalnia ją z wielu wymogów, procedur i czynności przeprowadzanych w postępowaniu sądowym, w którym uczestniczy, realizując w jej imieniu wszelkie działania i udzielając bieżących informacji co do stanu sprawy nie tylko jej, ale również *abogado*. *Procurador* zajmuje się dokonywaniem doręczeń, odbieraniem i sygnowaniem dokumentów (wezwań lub zawiadomień sądowych), które przekazuje *abogado*, uiszcza opłaty sądowe, asystuje stronie przy wszelkich obowiązkach i niezbędnych działaniach prawnych w sporze sądowym, zawsze zgodnie z jej wolą i na jej korzyść. Pełnomocnika procesowego, zgodnie z ustawą, obowiązuje podobnie jak w przypadku adwokata, tajemnica zawodowa, a w sprawowaniu swoich czynności może go zastąpić inny *procurador* (art. 543 LOPJ).

W uproszczeniu, *procurador* reprezentuje stronę, natomiast *abogado* zajmuje się doradztwem i obroną swojego mocodawcy. Oba zawody są od siebie niezależne i w swoich funkcjach odmienne, dlatego nie ma możliwości wymiany obowiązków bądź czynności między nimi. *Procurador* nigdy nie będzie mógł przeprowadzić przesłuchania świadka ani składać wniosku dowodowego, *abogado* natomiast nigdy nie będzie mógł wstąpić w rolę pełnomocnika procesowego na rozprawie swojego klienta na wypadek nieobecności pełnomocnika. Nie jest możliwe przeprowadzenie między tymi zawodami zastępstwa, natomiast obecność pełnomocnika procesowego stanowi dla *abogado* wielkie udogodnienie.

5. Podsumowanie

Zawody radcy prawnego i *abogado* w systemach prawnych odpowiednio Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa Hiszpanii w swojej istocie są podobne. Jednak ich role różnią się znacząco w kilku aspektach, przede wszystkim w kwestii reprezentacji stron, która stanowi integralną częścią wykonywania zawodu polskiego radcy prawnego, a w prawie hiszpańskim jest kompetencją zupełnie innego zawodu prawniczego. Jest to dla *abogado* korzystnym rozwiązaniem z punktu widzenia efektywnego prowadzenia danej sprawy, mniejszego nakładu pracy i odpowiedzialności. A *contrario*, hiszpański adwokat jest obciążony prowadzeniem postępowania egzekucyjnego, co w Polsce należy do kompetencji innego prawniczego zawodu – komornika.

Te i pozostałe różnice – dotyczące tajemnicy zawodowej, legalności reklamy, łączenia w jednym zawodzie *abogado* uprawnień polskiego radcy prawnego i adwokata – są niezmiernie ciekawym studium przypadku. Pokazuje ono polskim prawnikom nowe spojrzenie na istotę i podział zawodów prawniczych, odmienne kompetencje i role, jakie mogą sprawować w systemie prawnym państwa, wywodzącego się ze wspólnego systemu prawa kontynentalnego, wypełniające inaczej, chociaż równie efektywnie, przewidziane w polskim i hiszpańskim ustawodawstwie prawo do obrony.

Małgorzata Grudniewska-Wierzchoń

radca prawny w OIRP w Warszawie; w latach 2013-2020 Abogada

Ilustre Collegi de l'Advocacia de Barcelona (ICAB);

specjalistka w dziedzinie prawa własności intelektualnej i przemysłowej, ochrony danych osobowych oraz prawa konkurencji

¹⁷ Ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (Dz. U. z 2023 r. poz. 590).
¹⁸ Real Decreto 1281/2002, de 5 de diciembre, por el que se aprueba el Estatuto General de los Procuradores de los Tribunales de España, BOE núm. 305.

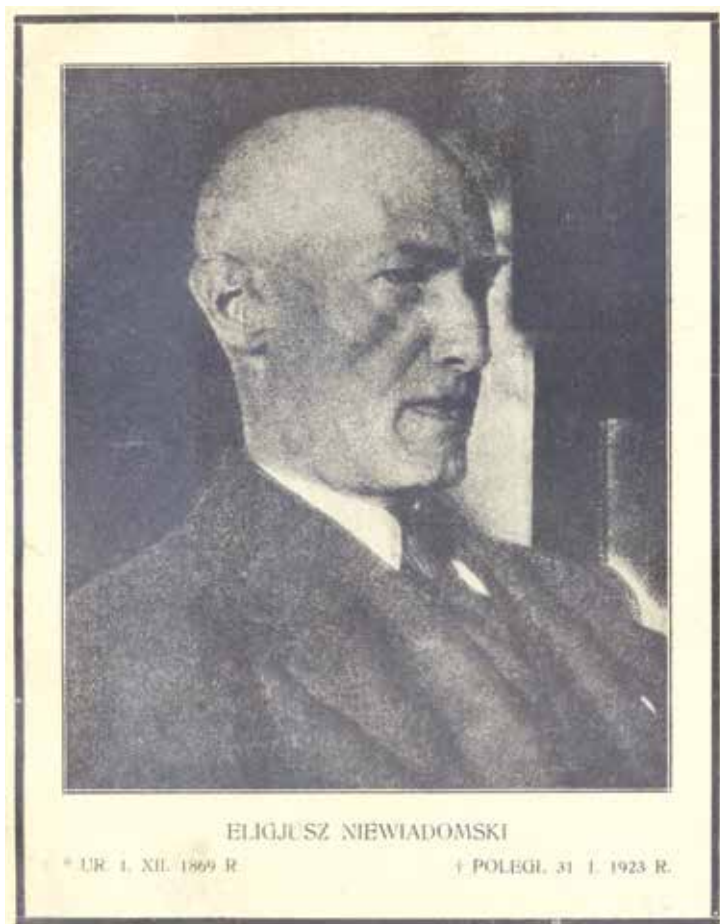


ROZMAITOŚCI

ARTYŚCI I TEMIDAI



Artysta też człowiek. Swój honor i poglądy ma (albo nie). Malarze, poeci, publicyści wobec historii, polityki, nędzy i namiętności czasami są bezsilni. Gdy biorą jednak sprawy w swoje ręce, kończy się to albo skandalem, albo na ławie oskarżonych.



Eligiusz Niewiadomski. Strona z hagiograficznego wydawnictwa dotyczącego Niewiadomskiego

NEWIARYGODNE

Był 16 grudnia 1922 r., godzina 12.12. Malarz Eligiusz Niewiadomski¹ trzykrotnie strzelił ze swojego browninga w plecy Prezydenta Gabriela Narutowicza wybranego raptem siedem dni wcześniej przez Zgromadzenie Narodowe. Prezydent uczestniczył w dorocznym Salonie Sztuki w Zachęcie. Niewiadomski chciał ratować ojczyznę przed „żydowsko-socjalistycznym” spiskiem, jak później tłumaczył. Chcielibyśmy zapewne, by to zabójstwo można było wytłumaczyć szaleństwem artysty. Nigdy jednak nie stwierdzono u Niewiadomskiego niepoczytalności. Niewiadomski po prostu był radykałem, fanatykiem i megalomanem z poczuciem misji, podatnym na spiralę politycznej nienawiści wylewającej się na ulice Warszawy.

Zdolny artysta, legionista (5. Pułk Piechoty Legionów), chorobliwy pedant. Emil Zegadłowicz tak go zapamiętał „suchy, wysoki, twarz ostra z blond bródką [...]. Szwed czy Norweg – jakby przed chwilą wrócił z wyprawy polarnej [...]. Witął się ze wszystkimi bardzo grzecznie, swoistym gestem wyrzucał dłoń od piersi, spojrzenie czyste, niebieskie [...], wróg ówczesnego rejuwachu ekspresjonistycznego, kubistycznego, dadaistycznego [...]”. Organizator, fanatyk, wizjoner nieszczęsny². Z kolei szanujący

go wydawca Władysław Trzaska przyznawał, że Niewiadomski był „bardzo drażliwy i łatwo się denerwował”³. Jako malarz Niewiadomski trzymał się realizmu, zwracał się ku motywom patriotyczno-religijnym (polichromia w kościele św. Bartłomieja w Konińcu). Wykonywał też ilustracje w książkach dla dzieci oraz dużo pisał na temat malarstwa i krytyki sztuki. Wysyłał swoje felietony do „Kuriera Codziennego”, „Kuriera Warszawskiego” i „Tygodnika Ilustrowanego”. Podczas jednego z odczytów w Zachęcie o malarstwie Wyspiańskiego, które czasami prowadził, zwrócił się do słuchaczy: „Co ja państwu będę tłumaczył, kiedy wiem, że i tak mnie nie zrozumiecie”⁴.

Wojna 1920 roku, w której brał udział, wywarła na niego ogromny wpływ. To wówczas „zachorował na Polskę” i stworzył sobie niemal fantastyczną wizję narodu polskiego jako narodu herosów, którego żołnierze powinni być wzorem cnót rycerskich. Rzeczywistość jednak odbiegała mocno od tej idei. Za winnego niszczenia duszy polskiego narodu obrał Piłsudskiego, który w tym czasie miał największy wpływ na kształt odrodzonej Polski. Gdy Marszałek zrezygnował z ubiegania się o prezydenturę, wybróć padł na nowo wybranego Narutowicza.

Równo dwa tygodnie po zamachu w sali kolumnowej Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej 30 grudnia 1922 r. rozpoczął się proces Niewiadomskiego, którego oskarżono z art. 99 Kodeksu karnego i art. 15 Przepisów przechodnich do KK.

– „Czy oskarżony przyznaje się do winy? – zapytał przewodniczący sędzia Wacław Laskowski.

– Do winy się nie przyznaję. Przyznaję się jedynie do złamania prawa i za to złamanie gotów jestem ponieść najdalej idącą odpowiedzialność”⁵ – odpowiedział zamachowiec, a na sali zapadła głęboka cisza.

Wzburzony Niewiadomski tłumaczył swój występ: „wiece, strajki, lawina strajków! Byle banda łobuzów zatrzymywała życie w stolicy i całego kraju. Zatrzymywała tramwaje, gazownie, elektrownie itp. Majestat władczy, majestat Rzeczypospolitej leżał w błocie ulicznym...”⁶.

Oskarżony dużo mówił też o „odmętach polityki”. Według niego tymi odmętami było m.in. powołanie do życia Sejmu w wyborach opartych na demokratycznej pięcioprzymiotnikowej ordynacji. „Zamiast jednej głowy miała ich rządzić czterysta, a jakich głów – to te pięcioprzymiotnikowe wybory wykazywały. Najzawilsze zagadnienia państwowe, losy Polski oddane były w ręce fornalni i pastuchów”⁷.



Józef Piłsudski i Gabriel Narutowicz. Spotkanie

3 Tamże, s. 133.

4 R. Juryś, T. Szafar, *Piłsudski polityczny 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 40.

5 *Proces Eligiusza Niewiadomskiego o zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza w dniu 16 grudnia 1922 r. odbyty w Sądzie Okręgowym w Warszawie dnia 30 grudnia 1922 r. Specjalne sprawozdanie stenograficzne, mieszczące całkowity przebieg sądowy, z podaniem śledztwa wstępnego, przemówień stron, zyciorysu i podobizny oskarżonego*. Opracował i wydał Stanisław Kijeński, Warszawa 1923, s. 11.

6 Tamże, s. 15.

7 Tamże, s. 16.

1 Eligiusz Niewiadomski (1869–1923) – polski malarz, wykładowca i krytyk sztuki, uczeń Wojciecha Gersona. Uczestnik walk o niepodległość Polski, zwolennik nacjonalizmu. W 1897 roku związał się z ruchem narodowo-demokratycznym, wstępując do tajnej Ligii Narodowej. W latach 1918–1919 i 1921 był kierownikiem w Ministerstwie Kultury i Sztuki; został zwolniony za niedopełnianie obowiązków. W cytatach w artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.

2 P. Pleskot, *Portret mordercy. Artysta, który zabił prezydenta*, Kraków 2022, s. 131.

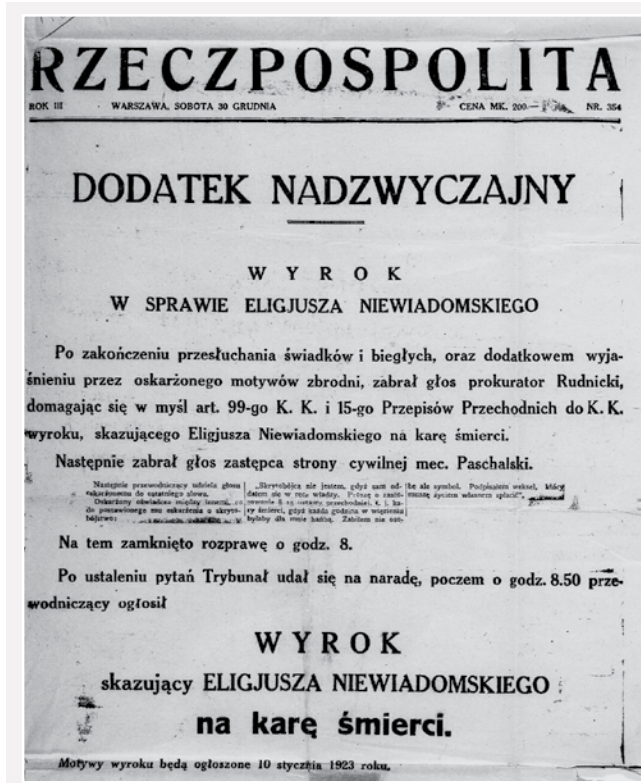


8 po zaprzysiężeniu Narutowicza na Prezydenta

Na pytanie mecenasa Franciszka Paschalskiego⁸, dlaczego zabił Prezydenta Narutowicza, Niewiadomski wyjaśnił: „Nie ma w Polsce człowieka, który by mój czyn uważał za pospolity mord. Każdy rozumie, że jest to jeden z epizodów walki o naród, o polskość Polski. Jako taki, mój czyn broni się sam, przemawia sam za siebie. Ja mam tylko niewiele do dodania. To, co mam powiedzieć, powiem nie jako fachowy prawnik, bo nim nie jestem, tylko jako człowiek i obywatel. (...)”

Narutowicz padł ofiarą grzę budzących machinacji, jakich areną stał się Sejm polski w obliczu całej Polski. W Sejmie kluby lewicowe w porozu-

8 Franciszek Paschalski razem ze Stanisławem Kijewskim bronili z urzędu Niewiadomskiego podczas procesu.



mieniu z żydostwem. Stojąc na czele jawnych wrogów Polski, postanowiły za wszelką cenę nie dopuścić do prezydentury człowieka niezależnego. Potrzeba im było człowieka chwiejnego, uległego, dającego się powodować. W takim chcieli mieć powolne narzędzie swoich matactw politycznych i gwarancję utrzymania kraju w stanie dotychczasowej anarchii. Udało im się przeprowadzić swojego kandydata głosami żydostwa przeciw większości polskiej. Narutowicz nie zorientował się i wybór przyjął. Zasiadł na fotelu prezydenta, splamionym krwią naszych synów, pomordowanych przez bojówki socjalistyczne w pamiętny poniedziałek 11 grudnia. Przeciwno tym hańbom trzeba było zaprotestować głośno i silnie, bronić majestatu Rzeczypospolitej sponiewieranego przez ciury. Czy miałem do tego prawo? Miałem prawo i obowiązek...”⁹.

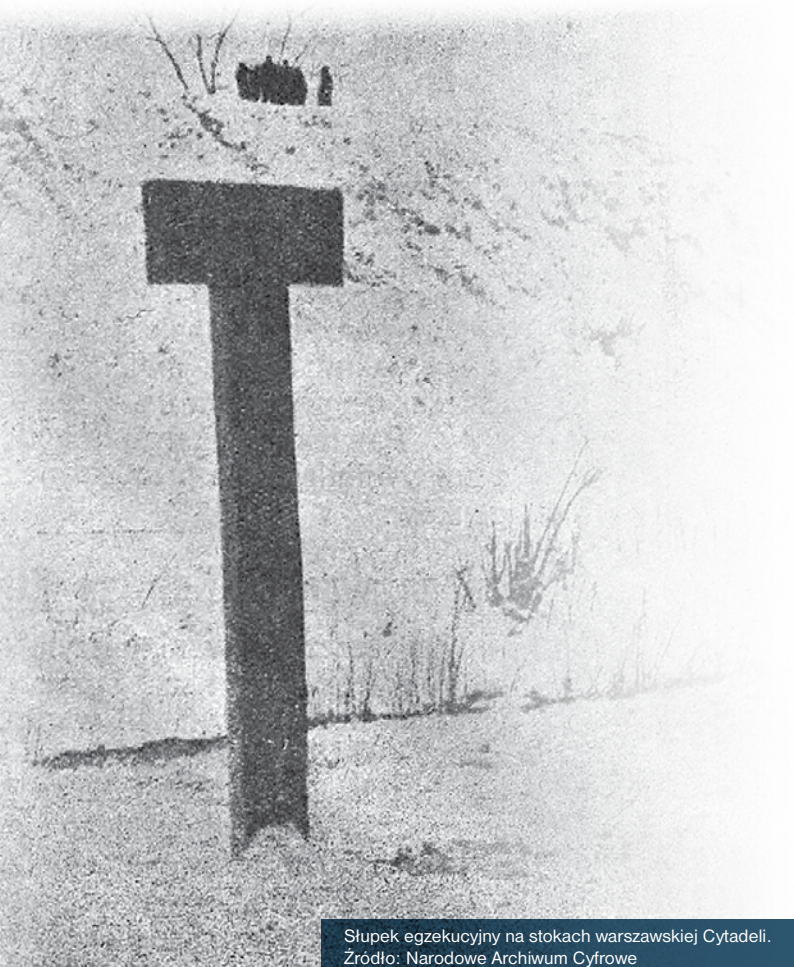
Obrona Niewiadomskiego nie zgłosiła wniosku o zbadanie oskarżonego pod względem poczytalności. Podczas tego jednodniowego procesu 30 grudnia 1922 r. o godz. 21.00 zapadł wyrok: kara śmierci przez rozstrzelanie.

„Werdykt nie był jednomyślny. Sędzia Jan Kossakowski zgłosił wotum separatum. Oskarżony nie skorzystał z prawa apelacji i wyrok uprawomocnił się 27 stycznia 1923 r. Akta przesłane zostały do kancelarii cywilnej prezydenta, Stanisława Wojciechowskiego, wybranego jeszcze przed procesem, skąd wróciły 29 stycznia z adnotacją: «ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów dla zmiany wyroków sądowego». 31 stycznia 1923 r. o godz. 7.30 wyrok wykonano na stokach Cytadeli”¹⁰.

Ponoć po wyroku Niewiadomski w liście do prokuratora prosił, aby 5. Pułk Ułanów oddał mu po śmierci honory wojskowe. Przesłał również prokuratorowi szkic pomnika, jaki życzy sobie mieć na swojej mogile.

9 R. Juryś, T. Szafar, op. cit., s. 30.

10 Tamże, s. 41.



Stół egzekucyjny na stokach warszawskiej Cytadeli.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

ZAKOPIAŃSKIE „BAGNO”

Wśród artystów znaleźć można „zdrowych” ideowców i społeczników, którzy używając sprawnie pióra, pędzla lub aparatu fotograficznego, krytykują i dają głos biednym i pokrzywdzonym, obnażając czasem niesprawiedliwe mechanizmy społeczne i polityczne. Wydawałoby się, że sielsko-uzdrowski charakter Zakopanego jest rajem, poza wszelkimi sytuacjami sądowo-procesowymi czy politycznymi. Nic bardziej mylnego.

W 1902 r. Stanisław Witkiewicz¹¹, który mieszkał już w stolicy Tatr od 12 lat, zaczął zamieszczać w „Przeglądzie Zakopiańskim” artykuły wymierzone w wójta, doktora Andrzeja Chramca¹², konserwatywnych członków Rady Gminnej i Komisji Klimatycznej. Te sześć esejów, które ukazały się w regionalnej gazecie, rok później wydał w całości we Lwowie w broszurze pt. „Bagno”. Po publikacji oskarżenie przeciwko artyście wniósł szwagier Chramca, doktor Jan Gaik, który w eseju Witkiewicza wystąpił marginalnie, wymieniony na jednej stronie. Rozprawa odbyła się 19 czerwca 1903 r. w sądzie karnym we Lwowie „z powodu prywatnej skargi, wniesionej przez dr. Gaikę przeciwko p. Stanisławowi Witkiewiczowi o «obrazę czci i rozszerzenie szkodliwych, a z prawdą niezgodnych wiadomości i insynuacji», umieszczonych na str. 37, 38 i 39 broszury „Bagno” opiera się na §49 ustawy karnej”¹³. Rozprawa toczyła się przy otwartych drzwiach i zgromadziła liczną publiczność, która na oświadczenia przesłuchiwanego żywo reagowała oklaskami lub głośniejszym mručeniem.

Witkiewicz zarzucał doktorowi Chramcowi, że wstrzymuje rozwój Zakopanego, hamując przyłączenie do miasta wodociągów, kanalizacji i elektryczności. Dr Chramiec był wówczas właścicielem największego zakładu przyrodoleczniczego w Zakopanem i na użytek pensjonatu miał doprowadzoną własną kanalizację, która według Witkiewicza zatruwała uzdrowisko i nie dotrzymywała standardów higienicznych, szczególnie w profilaktyce przeciwgruźliczej. Główny jednak zarzut przewijający się przez karty książki Witkiewicza to hamowanie rozwoju miasteczka, wykorzystywanie mentalności górali przez preparowanie opinii publicznej i pozbywanie się dobrych lekarzy klimatycznych, którzy pilnowali procesu odkażania w pensjonatach. Witkiewicz przytacza taki dialog:

„W chwili, kiedy dr Chramiec dawał dymisję dr Janiszewskiemu, motywowaną tak marnymi pobudkami, spotkałem znajomego górala, który mi mówi:

- Żle panie!
- Co złego? – pytam.
- Tak skalujom, tak skalujom to Zakopane, co tu ani jeden gość nie przyjedzie!
- Któż to skaluje?
- Janisiowski! – odpowiada góral. – Ino wodociągi i wodociągi a kanalizacja! Ja studnie niepotok brał, cobyk jom miał zasypywać! Wodociągów nijak tu nie trza! Napirsa elektryka, bo z tego może być dochód!”¹⁴.

Walczył w „Bagnie” Witkiewicz już nie o wykazanie złej woli wójta, który miał dobro społeczne w pogardzie, ale tak naprawdę o życie i zdrowie ludzi, którzy żyli i przyjeżdżali leczyć się do Zakopanego. Na początku „Bagna” tłumaczy swoje intencje: „Je-

śli kraj nasz, od czasu do czasu wyrzeka na słabość i chwiejność swoich polityków w stosunku do państwa, jeżeli przedstawiciele nasi rzeczywiście nie wywierają proporcjonalnego do wielkości kraju i swojej liczby wpływu na bieg spraw politycznych, to w pierwszym rzędzie przyczyną tego jest właśnie stan kraju, stan społeczeństwa, które pomimo rzeczywistego i stałego postępu dalekiem jest jeszcze od tego, jakim być powinno. Wódz, który ma ze sobą liczną i bitną armię inaczej przemawia do nieprzyjaciela, niż dowódca prowadzący kupę maruderów o zajęczym sercu. Bohaterstwo małych garstek, zwyciężających lub ginących w szczytnym porywie chwilowego męstwa, jest tylko potwierdzeniem tego prawa. Rozstrzygającą więc siłą w życiu społeczeństwa jest wartość składających je oby-

wateli. Jaki człowiek – takie społeczeństwo (...)”¹⁵.

Na wstępie rozprawy postawiono pytania główne: 1. Czy winien St. Witkiewicz, że jako autor wydanej we Lwowie broszury pt. „Bagno” w wstępie na str. 37–39 od słów: „Dr Eljasz wygrzany został w przeciągu 2 lat” do słów: „i nic się tu nie zmieniło na lepsze”, przez podanie faktów zmyślnych i przekręconych fałszywie obwinia dr. Gaikę o pewne czyny niehonorowe i niemoralne, mogące go w opinii publicznej poniżyć i podać w pogardę? Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania głównego: Czy St. Witkiewicz udowodnił prawdziwość swych twierdzeń? 2. Czy winien St. Witkiewicz, że jako autor broszury „Bagno”, w wstępie na str. 37–39 bez podania szczegółowych faktów zarzucił dr. Gaikowi budzące wzgardę przymioty i sposób myślenia oraz wystawił go na publiczne urągawisko? Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia drugiego pytania głównego brzmiało: Czy St. Witkiewicz, powołując się dla uzasadnienia swych zniewag na niehonorowe uczynki dr. Gaikę udowodnił prawdziwość swych twierdzeń?¹⁶.

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr Aszkenazy zarzucał w swoim przemówieniu Witkiewiczowi pychę „ten wielki balast nauki i słowa, jakimi rozporządza oskarżony, jest może bardziej



Stanisław Witkiewicz z synem, ok. 1893 r.

¹¹ Stanisław Witkiewicz (1851–1915) – polski malarz, architekt, pisarz i teoretyk sztuki, twórca i popularyzator stylu zakopiańskiego, ojciec Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego”.

¹² Andrzej Chramiec (1859–1939) – lekarz i społecznik, pierwszy góral zakopiański, który uzyskał wyższe wykształcenie. W 1887 roku założył własne sanatorium – zakład wodoleczniczy z pokojami gościnnymi. Przez 30 lat przyjął 20 tys. kuracjuszy. W 1902 roku został wójtem Zakopanego. Wcześniej pełnił funkcję radnego gminy. Jego działalność inwestycyjna podzieliła społeczność zakopiańską. W 1916 roku opuścił na zawsze Podhale.

¹³ Proces o „Bagno”, „Przegląd Zakopiański” nr 26, 27 czerwca 1903 r.

¹⁴ S. Witkiewicz, *Bagno*, Lwów 1903, s. 54.

¹⁵ Tamże, s. 4.

¹⁶ Proces o „Bagno”, „Przegląd Zakopiański” nr 28, 11 lipca 1903 r.



szkodliwy niż cokolwiek”¹⁷ i zniżenie się niegodne pióra senatorskiego do „grzebania się w małomiasteczkowych intrygach i wciąganie się do tak małej, często brzydkiej małomiasteczkowej polityki”¹⁸. W odpowiedzi Witkiewicz oświadczył, broniąc się: „że najzupełniej się zgadza, iż tego, kto się do gawiedzi zniży, trzeba jak gawieź traktować”¹⁹. I dalej relacjonuje wypowiedzi oskarżonego artysty specjalny korespondent: „Dzięki temu, że «trochę piszę i maluję» zajmuje pewne stanowisko – nie wie czy słuszne – w świecie literacko-artystycznym, ze względu na to stanowisko, zwracano mu już kilkakrotnie uwagę, że on Witkiewicz – nie powinien zajmować się tak małymi rzeczami jak te, które w «Bagnie» zostały poruszone”²⁰. W dalszej części Witkiewicz przekonuje sędziów o tym, że to, co się dzieje w małej gminie, ma odbicie na cały kraj.

Obronca Witkiewicza dr Grek przyjął jeszcze szerszą perspektywę: „Prawo zostawiające sędziom przysięgłym obrazy czci popełniane drukiem, wychodziło z tego słusznego założenia, że obraza drukiem wypływa z części obrony publicznego dobra, a więc sąd przysięgłych właśnie jest powołany do rozstrzygania podobnych spraw, bo tu jest rzeczą decydującą, czy publicyście chodziło tylko i bezpośrednio o wyrządzenie osobistej obrazy komuś

z powodu jakiejś małej rzeczy, oderwanej, czy też obraza powstała bezpośrednio przy dążeniu do dopięcia wyższego celu. Tak np. publicysta, widząc szkodliwy wpływ jednostki cieszącej się autorytetem w danym otoczeniu może chcieć obniżyć ten wpływ, poderwać autorytet i gdyby w tych warunkach znalazło się w odpowiednim artykule coś obraźliwego dla człowieka przez publicystę zwalczającego, sędzia w pierwszym rzędzie musi mieć na względzie cel, jaki publicyście przyświecał: rozstrzygającym musi być, czy zamiar publicysty wypływał z czystych pobudek i czy działał on w dobrej wierze, jeżeli okaże się, że nie działały tam względy egoistyczne ani osobiste, jeżeli wypowiedziane zostało coś w dobrej wierze i ze szczerością to publicysta musi być uwolniony, bo inaczej zabijałoby się prawo krytyki, które w społeczeństwie pragnącym iść naprzód trzeba wysoko cenić.

Publicysta, który wytyka błędy, pragnąc ich poprawy, staje na równi z oskarżycielem państwowym, który też omylić się może, a którego nikt przece do odpowiedzialności za omyłkę taką pociągnie. Prawo obrony nie może iść tak daleko, ażeby uniemożliwić krytykę”²¹.

Efektom całej rozprawy było uznanie Witkiewicza za szermierza walki o dobro publiczne. O godzinie 23.30 po skończonej rozprawie sędziowie jednogłośnie ogłosili, że odpowiedzi na postawione pytania są przeczące „wobec tego trybunał od winy i kary p. Witkiewicza uwolnił”²².

17 Tamże.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.



Krupówki. Poczłtówka. 1914 r.

NIECHCIANA NIEDOLA DZIECI

Druga RP w ogólnym rozrachunku była nieoczywista, bowiem oprócz osiągnięć niepodległościowych i przyspieszonej budowy państwa, wiele było niedostatków i zaniedbań. Zaangażowany w fotografię społeczną Aleksander Minorski wykonał w 1938 roku na Ogólnopolskim Kongresie Dziecka wiele zdjęć z prawdziwego życia. Były więc i te uśmiechnięte, i szczęśliwe, i te żyjące w nędzy, na ulicy. Zrobił je w dziennikarskim, autentycznym stylu poprzez uchwylenie chwili. A jak żyły dzieci w II RP?

„Ojciec od czterech lat jest bez pracy. Giserem był z zawodu i zarabiał kiedyś tyle pieniędzy, że na cały dom starczało, choć w tym domu pięciorgo dzieci wołało jeść i na wyścigi darło ubrania na podwórkach.

Kiedy wskutek zastoju gospodarczego urwały się roboty giserskie, ojciec Antka chwycił w ręce każdą robotę. Ale o tę «każdą robotę» nie było łatwo, amatorów pracy, konkurentów zażartych, było zbyt wielu. (...) Dwunastoletni Antek, przynajmniej od lat trzech nieoficjalnie zawodowy gazeciarka, stał się wówczas podporą domu, ba – niemal głową rodziny. Przynosił z domu wiadomości coraz bardziej niepokojące, coraz smutniej świadczące o ciężkim losie swoich bliskich. Ale nigdy nie tracił humoru. W mroźne dni zimą zaciągał granatowy beret na uszy, kołnierz nędznej kurteczki stawiał do góry, spinał agrafkami kurtkę opiętą na starych szalikach, okręcając ciało jak bandażem, sine ręce wsuwał głęboko w kieszenie, mocno przyciskając łokciem do boku paczkę gazet. (...) – Jak się masz Antek?

(...) – Ojciec już dwa tygodnie nie wychodzi z domu, bo nie ma butów. Starszy brat ożenił się i sprzedaje gazety, ale nic z tego nie ma. Konkurencja teraz taka, że trzeba niemało sprytu, aby sprzedać więcej gazet. Ja – mówi Antek – sprzedam dwa razy tyle co on. Se-werek, ten, co ma siedem lat, tylko czeka, kiedy ojciec dostanie buty, żeby pójść na sprzedawanie gazet po barach. Janina, która ma czternaście, i która trochę nie ma rozumu, ta się napracuje teraz w domu (...)»²³. Kryzys gospodarczy pociągnął za sobą radykalne pogorszenie sytuacji dzieci, zwłaszcza jego warunków bytowych. Warunki te i brak odpowiedniej opieki higieniczno-lekarskiej były przyczyną m.in. wysokiej śmiertelności dzieci, zwłaszcza w pierwszych miesiącach ich życia.

Wiele zdjęć Minorskiego było wówczas uważane za fotografię „walczącą” o sprawy społeczne. Aleksander Minorski²⁴ był fotografem, filmowcem i działaczem społecznym związanym z Komunistyczną Partią Polski. Oprócz albumu „Dola i niedola naszych dzieci” wykonał m.in. cykl zdjęć pt. „Nafta” dotyczący pracy i życia naftarzy z okolic Drohobycza, a na zlecenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dokumentował warunki życia kandydatów do mieszkań spółdzielczych. We współpracy z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci zajmował się dokumentowaniem warunków życia dzieci w przedwojennej Polsce.

Dziś mówi się, że wspomniany Ogólnopolski Kongres Dziecka, który odbywał się w Warszawie w dniach 2–4 października 1938 r., był wówczas bardzo niedoceniany. Ale wszystkie gazety żyły wtedy zajęciem Zaolzia i zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Był jednak kongres punktem kulminacyjnym ówczesnych działań podejmowanych dla „zmobilizowania całego społeczeństwa do walki o prawa dziecka oraz przyspieszenia prac ustawodawczych i budowy

nowoczesnego systemu opieki nad dzieckiem”²⁵.

Minorski na długo przed kongresem szukał ujęć na Woli, Powązkach i robotniczych przedmieściach. „Od studentów otrzymałem spisy starych mieszkań: dom drewniany, spróchniały, niski, szalowany deskami, które szybko schną i wapno wtedy odpada, ściany zatem prześwitują... Inny domek, to buda sklecona ze starych desek, z rozebranych samochodów, dach płaski kryty papą, przytrzymywana kamieniami i ceglami...

Podchodziłem do tych domków powoli, skradając się jak myśliwy, starając się obejrzeć je w planie ogólnym, znaleźć najlepszy punkt widzenia, najkorzystniejsze oświetlenie. Moja «Leica», zawsze w pogotowiu, wisi na skróconym rzemyczku na szyi. (...)

Pstrykałem wiele razy. Powstał tryptyk wystawiony później przez Towarzystwo Fotograficzne w salonie na Nowym Świecie.

Obok fotografii dzieci układnych, przyzwoicie ubranych, Warszawa zobaczyła jeszcze jedno swoje dziecko – proletariackie, które przez brudny, śmierdzący rynsztok samo zbudowało trwałą most”²⁶.

24 Aleksander Minorski (1906–1982) – polski fotograf i literat. Po przybyciu z rodziną ze Związku Radzieckiego studiował archeologię, angażował się politycznie w działalność Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, upominającej się m.in. o prawo do nauki dla dzieci z klas niższych oraz o przemiany społeczne i ekonomiczne. Był też członkiem AKLA – Akademickiego Klubu Literacko-Artystycznego, działającego przy „Życiu”. Po porzuceniu studiów w 1934 roku zatrudnił się w Towarzystwie Osiedli Robotniczych – pracował jako robotnik budowlany. Po II wojnie światowej zajmował się robieniem fotosów z planów filmowych i reżyserował dokumentalne filmy krótkometrażowe.

25 „Życie Młodych” nr 11, 1938.

26 A. Minorski, *Moim narzędziem była „Leica”, Dzieje Woli*, Warszawa 1974, s. 257–261.

23 K. Muszatówna, *Ulubiony dom Antka, [w:] Niepękłe dzielnice. Reportaże o międzywojennej Warszawie*, wybór i oprac. J. Dąbrowski, J. Koskowski, Warszawa 1964, s. 421–422.

Broszura „Dola i niedola naszych dzieci” została rozesłana jeszcze przed kongresem do 3 tys. osób zajmujących się losem dzieci.

Sam autor fotografii wspomina:

„Fotografie ilustrujące temat niedoli dziecka zestawilem w broszurze z fotografiami, obrazującymi jak być powinno. Tak np. szkołę przerobioną ze stodoły ukazaliśmy obok wzorowej szkoły prezentowanej cudzoziemcom, fatalne mieszkania na Woli – obok osiedli TOR lub WSM, chore dziecko na tle ubożego kuchennego wnętrza – obok lśniącej czystości sali słynnego szpitala na Kopernika. Na jednej fotografii pokazany był piękny żłobek, napis głosił, że takich żłobków cała Polska ma zaledwie 44. Inny napis stwierdził, że w kraju jest 1 200 000 dzieci poza szkołą”²⁷. Na efekt i odzew tak zobrazowanej II RP nie trzeba było

długo czekać. Jednym z uczestników Kongresu był prof. dr Marian Falski²⁸, który tak zapamiętał to wydarzenie: „Kongres był połączony z wystawą i wydaniem broszury z licznymi fotografiami. Było tam trochę liczbowych danych, dotyczących losu dzieci. Przeżyliśmy wtedy sensację. Otóż jakkolwiek Kongres odbywał się pod protektorem Pani Prezydentowej RP, broszura została skonfiskowana... Konfiskata nastąpiła na osobisty rozkaz premiera Składkowskiego”²⁹. Wywołało to falę oburzenia. „Jak mówili uczestnicy, uznał on fotografie

czyt o rozpowszechnienie historycznych zdjęć z Woli i Powązek, już po konfiskacie umieścił je śmiało w piśmie wydawanym przez Instytut Higieny”³¹.

Na samej konfiskacie broszury jednak się nie skończyła ta historia. „Po skonfiskowaniu broszury *Dola i niedola naszych dzieci* czułem na sobie złe oko premiera Składkowskiego. W prasie kapitalistycznej zjawily się wypowiedzi potępiające broszurę – «że podburza klasę przeciwko klasie», że nie ma w niej «dziecka mistycznego». A że były dzieci uczące się pomimo najgorszych warunków albo dzieci bezdomne, głodne, pracujące ponad siły, o tym nieuczciwi pismacy milczeli.

Nadal fotografowałem ukochane dzieci i potężne antyfaszystowskie demonstracje. W kwietniu 1939 r. (w rok po rozwiązaniu KPP) aresztowano mnie, już po

raz piątą, i zesłano do Berezki Kartuskiej.

O Berezce jeszcze słów kilka. Nieraz krzyczano tam na mnie: «ty, numerze dwadzieścia dziewięć pięćdziesiąt, idź sfotografować kostki». To znaczy kostki sześciograniaste po 25 kilo wagi, trzymane w objęciach, biegiem! Bawiło to policjantów. Poza tym otrzymywałem tam codziennie od pięciu do dziesięciu oznak kolorowych na całym ciele – władza w Berezce pamiętała o mnie w ten sposób, ale do podpisania deklaracji zmusić nie zdołała”³².



Zdjęcia z albumu „Dola i niedola naszych dzieci”. Fotografie: Aleksander Minorski i inni, tekst: Józef Włodarski, Komitet Ogólnopolski Kongresu Dziecka, Warszawa 1938 r.

przemoczonych pastuszków chroniących się pod kapotą za aluzje do rządu. Może dopomógł mu w tym napis: «A my w niewoli u bydła». Inny uczestnik Kongresu, prof. dr Marcin Kacprzak³⁰, który też wal-

²⁷ Tamże, s. 264.

²⁸ Marian Falski (1881–1974), ps. Rafał Praski, Janka Swajak – polski i działacz oświatowy, specjalista w dziedzinie ustroju i organizacji szkolnictwa, autor najpopularniejszego polskiego elementarza – elementarza Falskiego.

²⁹ Tamże, s. 265.

³⁰ Marcin Kacprzak (1888–1968) – lekarz, wychowawca, pedagog, publicysta, pionier medycyny społecznej w Polsce.

³¹ Tamże, s. 265.

³² Tamże, s. 265–266.

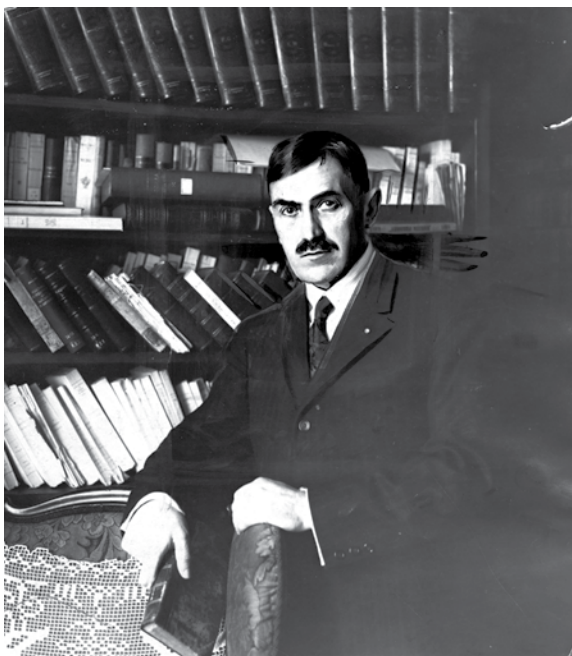
ZNACZĄCE SŁÓWKA BOYA

Tadeusza Boya-Żeleńskiego³³ kojarzymy z ciętego pióra, błyskotliwych, piekielnie inteligentnych, trafnych w ocenie i dowcipnych publikacji. Z wykształcenia lekarz pediatria zafascynowany literaturą francuską przetłumaczył na polski najważniejszych pisarzy i poetów francuskich. Sam pisał wiersze, piosenki (często satyryczne), felietony społeczno-obyczajowe i książki z zakresu literatury. Miał poglądy antyklerykalne, propagował świadome macierzyństwo, antykoncepcję i edukację seksualną, postulował też legalizację aborcji, po to, aby zlikwidować niebezpieczne dla życia kobiet podziemie aborcyjne. Za te liberalne poglądy był ostro zwalczany przez środowiska konserwatywne. W 1919 roku porzucił pracę lekarza i zatrudnił się jako recenzent teatralny w krakowskim dzienniku „Czas”. Trzy lata później

został kierownikiem literackim w warszawskim Teatrze Polskim, tłumaczył i publikował. Miał swój niepowtarzalny styl. Jak mało kto z publicystów, dbał o język i wyłochał się o każdy istotny dla niego wyraz czy zdanie. Doprowadziło go to do pierwszego w niepodległej Polsce procesu sądowego o prawa autorskie i spór z redakcją „Czasu”. Było to wówczas wystąpienie bez precedensu. „Autor bronił nie tylko swojego dobrego imienia, ale i stylu, charakterystycznej frazy, wyrażenia, tylko jemu właściwych i zastrzeżonych dla jego sposobu pisania”³⁴. „Sprawa ta była dla naszego sądownictwa karnego sposobnością o historycznym zasięgu: nie tylko może przez samo to, o co się toczyła, ile raczej przez to, że była sposobnością pierwszą obleczenia w ciało, ducha naszej ustawy o prawie autorskim, nad którą szereg wybitnych kodyfikatorów przy współudziale szeregu znawców i instytucji zawodowych przez szereg lat (od r. 1920) się móźoliło, ażeby jak najwszechstronniej, najniechybniej używności i zabezpieczyć prawa – a temsamem być, godność i dzieło twórcy”³⁵ – pisał adwokat, poeta i eseista Anzelm Lutwak. Przedmiotem sporu między Boyem a redaktorem naczelnym „Czasu” Antonim Beaupré stał się felieton przedrukowany w „Czasie” z „Kuriera Porannego”, „Z wrażeń paryskich, w Sorbonie i gdzie indziej” Boya. Redaktor Beaupré pozwolił sobie na przedruk części felietonu i nieustalenie z autorem wprowadzonych zmian. Boy znając konserwatywny charakter pisma wysłał nawet 2 czerwca 1927 r. telegram: „Redakcja Czasu Kraków. Nie skastrujcie mi felietonu”. W odpowiedzi otrzymał informację: „Niestety telegram spóźniony, operacja dokonana. Czas”³⁶. Boy-Żeleński prosił redakcję o sprostowanie w następnym numerze. Prośba jednak nie została przyjęta. Jeszcze zanim ruszył proces sądowy, Boy przesłał do redaktora „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” Mariana Dąbrowskiego list. Czy celowo chciał zyskać

uwagę opinii publicznej, co mu później zarzucano, trudno dowodzić. Niemniej rozgłos zyskał i „Czas”, i sam autor, i „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który zamieszczał informacje z procesu. W liście autor „Słówek” wyluszczał swoje pobudki: „Nie przykładam do tego przesadnej wagi, ale chodzi tu o rzecz zasadniczą, o prawo do własnego stylu, ważne zwłaszcza dla pisarza posługującego się często żartem; parę takich «retuszy» wystarczy, aby z dość zabawnego felietonu, zrobić brednię bez soli i smaku. Cóż prostszego, jak nie drukować tego, co nie nadaje się tonem swoim dla czcigodnego i świętobliwego pisma, w którym zresztą miałem zaszczyt kilka lat temu pracować; ale tego rodzaju kompromisy (robione na cudzej skórze), przypominają mi rosyjską przypowieśćkę o owej panience, która chciała «i cnotę zachronić i kapitał zebrać»”³⁷.

O jakie słowa chodziło? Wersja Boya-Żeleńskiego: „Wieczorem w Tulonie pokazuje mi historyczną niemal kawiarnię, gdzie siadywały *nos petites alliées*, «nasze sojuszniczki» z powieści Claude Farrère’a. Siadam w kącie i rozglądam się po sali. Może coś się zepsuło od czasów Farrère’a, ale widzę same żdżiry.



Tadeusz Boy-Żeleński. Portret. 1927 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Chciałbym im powiedzieć: czemu mnie nie witacie? To ja, siostra wasza, dziwka, dobrze znana w Kielcach i Radomiu, która wyrwana z ojczyzny, przyjechała, zawadziwszy o Paryż, obrabiać portowe miasta. Komu by się ta metafora wydała nie dość jasna, tego odsyłam do mojej książki pt. *Brewerie* i do zawartego w niej artykułiku *Mój objazd pasterski*”.

Wersja „Czasu”: „Wieczorem w Tulonie pokazuje mi historyczną niemal kawiarnię, gdzie siadywały *nos petites alliées*, «nasze sojuszniczki» z powieści Claude Farrère’a. Siadam w kącie i rozglądam się po sali. Chciałbym im powiedzieć: czemu mnie nie witacie? To ja, siostra wasza. Komu by się ta metafora wydała nie dość jasna, tego odsyłam do mojej książki pt. *Brewerie* i do zawartego w niej artykułiku *Mój objazd pasterski*”.

Dalsze zmiany dotyczą kolejnych szpalt: Wersja Boya: „Co ja dziś za rzeczy wypisuję! **Dziwka**, koń! «Czy to jest styl dla oficera Legii Honorowej» – powiedziałby mój francuski przyjaciel”.

Wersja „Czasu”: „Co ja dziś za rzeczy wypisuję! **Kobieta**, koń! «Czy to jest styl dla oficera Legii Honorowej» – powiedziałby mój francuski przyjaciel”.

I dalej: „Wówczas wymyślałem się do rosyjskiej knajpki, gdzie przy białej zawoździe tęskne pieśni, gdzie człowiek, jak ów Protasow w *Żywym trupie*, powtarza w duszy: «Śpiewaj, Masza! Śpiewaj cię-

33 Tadeusz Boy-Żeleński (1874–1941), wt. Tadeusz Kamil Marjan Żeleński, pseudonim „Boy”, znany jako Boy-Żeleński – polski tłumacz, krytyk literacki i teatralny, poeta-satyryk, kronikarz, eseista i działacz społeczny, z wykształcenia lekarz. Przetłumaczył na język polski 92 dzieła kanonu literatury francuskiej.

34 D. Giza, *Tadeusza Boya-Żeleńskiego proces z krakowskim „Czasem” o prawa autorskie*, „Wielogłos”: Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 4/2015, s. 46.

35 A. Lutwak, *Sprawa Boy – Beaupré w oświeceniu życiowo-prawnym*, „Głos Prawa” 9–12/1928, s. 394.

36 T. Boy-Żeleński, *Listy*, oprac. B. Winklowska, Warszawa 1972, s. 25.

37 Boy uskarża się na „Czas” i... *Ios*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 125, 8 maja 1927 r., s. 3.



gle! ach byle tak trwało...». Albo do zacisznych barów, gdzie sucha Ameryka zalewa się kunsztownie mieszanymi cocktailami. Albo do pewnego sympatycznego lokalu, gdzie w słotczonej izdebce Murzyni oszalałym rytmem kołyszają do tańca **pederastów i lesbijki**.

Wersja „Czasu”: „Wówczas wymykałem się do rosyjskiej knajpki, gdzie przy bałajkach zawodzą tęskne pieśni, gdzie człowiek, jak ów Protasow w *Żywym trupie*, powtarza w duszy: «Śpiewaj, Masza! Śpiewaj ciągle! ach byle tak trwało...». Albo do zacisznych barów, gdzie sucha Ameryka zalewa się kunsztownie mieszanymi koktailami. Albo do pewnego sympatycznego lokalu, gdzie w słotczonej izdebce murzyni oszalałym rytmem kołyszają do tańca **dziwne postacie**”.

Co ciekawe spór pomiędzy Boyem i naczelnym „Czasu” nie wpłynął na ich przyjazny stosunek do siebie.



W imieniu Boya sprawę do Sądu Okręgowego (karnego) w Krakowie wniósł adwokat dr Gustaw Beylin – *notabene* jeden z założycieli Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Za pogwałcenie praw autorskich występował o odszkodowanie na rzecz Tadeusza Żeleńskiego w kwocie 5000 zł. Antoniego Beaupré bronił Roman Bogdani, krakowski adwokat i radca prawny „Czasu”. Proces odbył się 8 października 1927 r. obrońca Boya-Żeleńskiego udawał, że czyn popełniony przez redaktora Beaupré jest złamaniem ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, a w szczególności art. 58 i podlega karze na podstawie art. 61 tej ustawy. Redaktor „Czasu” nie przyznał się do winy. Wyrok ogłoszony przez „sędziego Cieślewskiego uznawał redaktora Beaupré winnym zarzucanego mu czynu, skazując go na kwotę 200 zł, a w razie jej nieściągalności na karę aresztu przez 5 (pięć) dni”³⁸.

Polemika na łamach prasy pomiędzy stronami tego procesu trwała jeszcze do 1931 roku. Dla samego procesu istotne było jeszcze jedno wydarzenie, określane jako „spotkanie deserowe”, a które zorganizował redaktor „Czasu”.

„Zgromadził on przeszło 50 osób ze sfer kulturalnych zarówno pozamiejscowych, jak i krakowskich [...]. W zebraniu uczestniczyły osoby następujące: Dyr. Armółowicz, Dr A. Beaupré, prof. St. Ciechanowski, [...] prof. T. Estreicher, [...] K. hr. Lanckoroński, [...] Dr. W. Stryeński, [...] prof. Dr. Szajnocha, prof. Dr. Taubenschlag, [...] prof. Dr. Fr. Zoll. Wśród miłego nastroju toczono przy stołach ożywione rozmowy. Przy deserze zabrał głos Dr Antoni Beaupré, który po

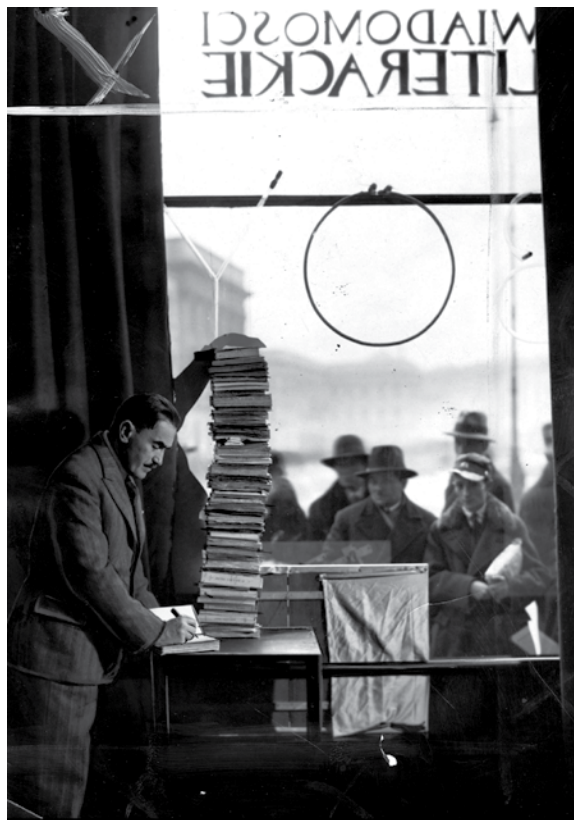
wstępem powitaniu zebranych powiedział między innymi: Trudno mi się powstrzymać od jednej prawie osobistej refleksji, mianowicie, że zasiedliście panowie do stołu z redaktorem skazanym przez trybunał za zniekształcenie literackiego utworu. Dopiero po ogłoszeniu motywów wyroku dowiedzą się panowie, jakie klejnoty języka i stylu opuściłem [...]. Już późna była godzina, gdy p. Beaupré zainteresował obecnego na uczcie prof. Zolla jako autora polskiej ustawy o prawie autorskim, czy prawdą jest, że ustawa zakazuje bezwzględnie nawet

redaktorom dzienników czynić jakiegokolwiek zmiany w utworach im do publikacji oddanych?”³⁹.

Profesor Fryderyk Zoll w przemówieniu obronnym podczas tego spotkania posłużył się formułą „dorożumianej woli stron”. W efekcie wniesionej kasacji przez redaktora Beaupré go sąd III instancji uniewinnił redaktora „Czasu”. Cały proces wraz z uzasadnieniami i wykładnikami zamieścił dr Anzelm Lutwak w „Głosie Prawa”, finalnie konkludując: „Miał i ma dotychczas – teraz po wyroku Sądu Najwyższego bardziej niż kiedykolwiek – czyste sumienie i przeświadczenie, że zdziałał coś wielce zbożnego i zbawczego; wskutek czego mógł pozostać głuchym na żądanie przez Boya zadośćuczynienia. Jak czytaliśmy w deserowym komentarzu do ustawy autorskiej, wygłoszonym *ad hoc* przez jej autora p. prof. Zolla na obiedzie «Przyjaciół Czasu», a ogłoszonym zaraz potem w «Czasie» z 19 października 1927, (jako prolog do zażalenia nieważności, które wówczas p. Beaupré wnosił!) – chodziło ostatecznie tylko o drobne korektury, ze względu na tradycję, styl i charakter *Czasu* oraz poglądy religijne, etyczne, społeczne, przeważnej części jego czytelników konieczne, na które zresztą autor

«dorożumianie» się zgodził nie wykluczwszy tych zmian z góry... Także pogląd prawny! To, co prawo kategorycznie zakazuje, trzeba jeszcze w każdym wypadku z osobna wyrazić «wykluczyć»... *Qui tacet, consentire videtur*. Bardzo owocny pogląd: gdzie np. niema na drzwiach widocznej tablicy «Wstęp złodziejom wzbroniony!», tam może złodziej wprowadzać pomniejsze korektury własności. Chodziło ostatecznie tylko o »drobne« zmiany, które nawet powiększyły wartość moralną utworu... Aby podnieść dziesięciokrotnie wartość banknotu 10-dolarowego, wystarczy dorożbić przy dziesiątce tylko jedno małe kółko. Całkiem też nieznaczna zmiana – parę kresek pod nosem zaledwie lub jedno chlaśnięcie pędzlem jakiegoś «czasowego» artysty – wystarcza najzupełniej, by np. Monie Lizie Lionarda da Vinci nadać wyraz światobliwości, kwalifikując ją jako Madonnę, do któregośkolwiek kościółka... (...).

Kończę pytaniem: jak ma być twórczym i wobec twórców sprawiedliwym Sąd, który nie pojmuje, nie wyczuwa, czym jest sztuka i jak silnej opieki prawnej wymaga jej wrażliwa, delikatna godność?”⁴⁰.



Tadeusz Boy-Żeleński podpisuje swoje książki w siedzibie Wiadomości Literackich. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

38 A. Lutwak, *Sprawa Boy – Beaupré*..., s. 396.

39 *Obiad Przyjaciół „Czasu”*, „Czas” nr 240, 19 października 1927 r.

40 A. Lutwak, *Sprawa Boy – Beaupré*..., s. 415.

KRWAWA NIEDZIELA NA KRAKOWKIM PRZEDMIEŚCIU

„Wczoraj restauracja Lijewskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 8, była widowiskiem strasznego wypadku, który poruszył całe miasto. Padł od kul znany artysta-malarz Wacław Pawliszak w zająsci,



Wacław Pawliszak

wywołaniem z artystą rzeźbiarzem i profesorem szkoły sztuk pięknych, Dunikowskim, którego wystawa prac ma być w dniu dzisiejszym otwarta w salonie Krywulcia⁴¹ – donosił „Kurier Warszawski” 19 stycznia 1905 r. Obaj artyści należeli do ludzi gwałtownych, raptusów i awanturników znanych w środowisku, za którymi ciągnęły się różne anegdoty i plotki.

O co jednak poszło w tej tragicznej historii?

Pod koniec 1904 roku przygotowywany był coroczny Salon Zachęty. W komisji jurorskiej zasiadał wówczas m.in. Xawery Dunikowski⁴², uznany już rzeźbiarz. Pawliszak wystąpił na Salon obraz ze sportretowanym artystą Konstantym Laszczką, z którym

był mocno skonfliktowany. Jury odrzuciło obraz, który godził w dobre imię Laszczki. Powiesiło jednak, trochę złośliwie inny obraz Pawliszaka obok obrazu Konstantego Laszczki. Pawliszak zrezygnował z udziału w Salonie, obrażając się i wysyłając list do jury, w którym nauragał całej komisji. Mimo ostrzeżeń innych artystów o problemach psychicznych artysty, Dunikowski odpisał Pawliszakowi w tonie, że ze względu na jego niepoczytalność nie żąda od niego satysfakcji i konfrontacji.

„Cierpienie umysłowe Pawliszaka, niebezpieczne i szkodliwe, tylko dla dwóch osób [K. Laszczki i jego żony-red.], które zresztą starannie unikały w ostatnich czasach wszelkiego z nim spotkania i zetknięcia, było tak widoczne i tak powszechnie znane, że w świecie artystycznym i literackim zwłaszcza nie było nikogo, kto o nim nie wiedział i nie znał wszystkich jego charakterystycznych objawów. Ubolewano nad nim, ale wreszcie przyzwyczajono się już do tych ekstrawagancji, którym tylko łagodnie przeciwstawiano perswazje, stając się obrócić w żart potworne i dziwaczne urojenia, jakim ulegał. Urojenia te zapanowały jednak nad nim tak wszechwładnie, że zaszkodziły nawet wyobraźni twórczej artysty: dzieła jego były malowane coraz gorzej i słabiej”⁴³.

Pawliszak podchodząc do stolika, przy którym Dunikowski jadł obiad z Krywulcem, chciał spoliczkować rzeźbiarza. Gdy się zamachnął, Dunikowski szybko wyjął rewolwer i strzelił do nieźrównoważonego artysty. Strzał był fatalny. „Pawliszak zboczony krwią, upadł na wznak. Kula przeszła na ukos policzek, przeszła dołem i uwięzła w mózgu”⁴⁴. Dunikowski sam dał znać o całym zajściu do cyrkułu nowoświeckiego. Protokół spisał adw. Kazimierz Jasiński, który był w pobliżu. „Dunikowski, oddając mi rewolwer dużego kalibru «Smita i Wesona» z czterema całymi ładunkami i jednym wystrzelonym, oświadczył, że przed chwilą strzelił do artysty-malarza Wacława Pawliszaka, który podszedłszy do jego stolika, chciał go uderzyć. Po spisaniu protokołu prof. Dunikowskiego natychmiast odwieziono do cyrkułu. Sprawca katastrofy był bardzo zdenerwowany i ani p. Trzaskowski, urzędnik do spraw sądowych, ani pomocnik komisarza Pleczko nie mogli go uspokoić. Wezwany sędzia śledczy pierwszego rewiru m. Warszawy p. Jaworski zdecydował umieszczenie Dunikowskiego w więzieniu śledczym”⁴⁵.

Pawliszak nie odzyskał przytomności. Zmarł w nocy o godz. 1.50 w wieku 38 lat, pozostawiając samą 3-letnią córkę, jego żona zmarła rok wcześniej. Rzeźbiarz miał wówczas dziesięć lat mniej od Pawliszaka. Dunikowski wyszedł z więzienia za kaucją w wysokości 2 tys. rubli 21 stycznia tego samego roku. Wystawa rzeźb Dunikowskiego w Salonie Krywulcia odbyła się następnego dnia po tragicznym zajściu.

41 *Krwawe zajście*, „Kurier Warszawski”, nr 19, 19 stycznia 1905 r.

42 Franciszek Xawery Dunikowski (1875–1964) – polski rzeźbiarz, malarz i pedagog. Do najsłynniejszych jego realizacji pomnikowych należą pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny, pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej w Olsztynie i pomnik Żołnierzy 1 armii WP w Warszawie. W warszawskiej Królikami mieści się muzeum poświęcone artyście.

43 *Zabójstwo*, „Wiek. Ilustrowany dziennik polityczny, literacki i społeczny”, nr 19, 19 stycznia 1905 r., s. 4–5.

44 Tamże.

45 Tamże.





Część artystów zbojkotowała wernisaż.

Śledztwo ukończono 29 kwietnia 1905 r. „Dunikowski pociągnięty został z 2 cz. 1455 art. kod. kar. gł. i popr., który głosi: «Winny popełnienia zabójstwa, aczkolwiek nie przypadkiem, lecz w rozdrażnieniu, zwłaszcza jeżeli rozdrażnienie było zelżeniem ze strony zabitego, podlega

według uznania sądu: pozbawienia wszystkich praw stanu i zesłania do robót ciężkich na czas od 8 do 12 lat, lub od 4 do 8 lat, lub też zesłaniu na osiedlenie na Syberii.»⁴⁶. Sędzia zdecydował jednak, że Dunikowski działał w obrobie koniecznej i był to akt samoobrony popełniony w afekcie. Artysta otrzymał karę pół roku więzienia w zawieszeniu.

Dunikowski stracił po tym zabójstwie estymę w Warszawie. Wyjechał do Izraela, później do Krakowa, Paryża, był żołnierzem Legii Cudzoziemskiej, w czasie II wojny był więźniem Oświęcimia, a po wojnie uznany został za pupila władzy. W środowisku artystycznym jest

ciągle bohaterem niewybrednych anegdot. Prawdą jednak jest, że ten mały, zadziorny rzeźbiarz dla sztuki był w stanie zrobić wszystko. Jego nowatorskie pomysły były jednak przez współczesnych mu niezrozumiałe. Tak było np. w 1907 roku,

46 Cyt. Za: M. Softysik, *Piękni szaleńcy, czyli sztuka skandalem podszyta*, Warszawa 2006, s. 97.

kiedy Dunikowski wystawił w Warszawie rzeźby brzemiennych kobiet. Ustawił je na posadzce i wymieszał z tłumem. Wywołało to olbrzymie oburzenie. Jeden z krytyków krzycząc „Okropność! Dziwactwa! Potworności!” potłukł łaską rękę „Brzemiennej I”⁴⁷.

Sam Dunikowski podsumował swoje losy tak: „Urodziłem się 54 lat po śmierci Napoleona. O ile okres Napoleona był cudowny, to ten okres kiedy ja się urodziłem był zawieszony, obrzydliwa epoka. Cóż, nie jestem winien, że urodziłem się w takiej epoce”⁴⁸.



47 *Skandalista Dunikowski, czyli jak „Brzemienne I” straciła rękę*, audycja radiowa Polskiego Radia, Program II, 29.01.2014 r., „Opowieści po zmroku” przygotowana przez Aleksandrę Łapkiewicz; <https://www.polskieradio.pl/8/2384/Artykul/1035403,skandalista-dunikowski-czyli-jak-brzemienne-i-stracila-reke>.

48 Wizyta u Xawerego Dunikowskiego – audycja Redakcji Literackiej, Polskie Radio, 30.05.1959, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/764576,wystazalowy-epizod-w-zyciu-xawerego-dunikowskiego>.

Xawery Dunikowski z „Kobietami brzemiennymi IV i V”.
Fot. Józef Kuczyński, Muzeum Narodowe w Warszawie

KANKURANG

– NIESFORNY BRAT TEMIDY

Witold Vargas

Lubię podróżować, czuć jak błękitna Matka Ziemia rozpościera pod moimi stopami swój dywan w leśne, morskie i miejskie wzory, miarowo przesuwając je to w tempie ludzkiego kroku, to z prędkością lotu odrzutowca. Na tym rozłożystym kobiercu są miejsca bardziej przeze mnie zdeptane, a inne całkiem dziewicze, jak Afryka Zachodnia, do której wybraliśmy się z żoną mimo mojej niechęci. Nie chciałem lecieć do Gambii, oglądać jednego z największych punktów załadunku niewolników do Ameryk w całkiem niedawnych czasach. Mierziła mnie myśl o atrakcji turystycznej pod tytułem „Wyspa Kunta Kinte”, więc wybraliśmy miejsce na południowym wybrzeżu; małe „Eko Lodge”, tuż przy jednej z granic z Senegalem. Nie wiedziałem, co mnie czeka. Wziąłem sporo lektur, przewiewny kapelusz i snułem wizję o cichym zakątku z hamakiem pod palmą. Ale stało się inaczej.

Dojechaliśmy ciemną nocą. Samochód, który odebrał nas z lotniska, przemierzył jedyną asfaltową drogę łączącą północ z południem, by na końcu wjechać w niewyobrażalne wertepy. Podwozie pojazdu grało na kamieniach wszystkimi swoimi częściami. Ostatnie kilkadziesiąt metrów pokonałszy piechotą, przeciskają się wąską ścieżynką między złowieszczo szumiącymi na wietrze wachlarzowcami. Pokoik wedle życzeń: cztery ściany, łóżko, jedna półka, a za ścianą łazieneczka z pajakiem wielkości dłoni na ścianie. Żarówka energooszczędna zmusza nas do rozpakowania się niemal po omacku. Kładziemy się, gasimy światło i gdy oddech sennie spowalnia, budzą się pierwsze afrykańskie dźwięki. Coś drepcze po podłodze, coś dobija się do okna, wachlarzowce jęczą niczym dusze potępieńców. I nagle w oddali słychać przeraźliwy krzyk, któremu wtóruje brzęk maczety, jakby kogoś krojono na kawałki. Po każdym takim odgłosie, zdawałoby się, milknie nawet wiatr.

Następnego dnia odkrywamy teren hoteliku. Kilka takich domków jak nasz, zadaszenie nad dwoma stołami służące jako jadalnia i gęstwina drzew, z której z każdym nowym promieniem słońca budzi się inna hałaśliwa istota.

Poznajemy właścicielkę, ogrodnika i dwie pracownice, które uwijają się ze śniadaniem. Gospodyni proponuje nam podwózkę do kantoru w wiosce. Odradza wyprawę piechotą, bo może nas dopaść Kankurang. Co to?

– *To czerwony demon. Będzie grasował po okolicy przez cały okres święta obrzezania, które właśnie się rozpoczęło, a potrwa miesiąc* – wyjaśnia. Potwierdza również, że to właśnie jego usłyszeliśmy w nocy i przekonuje, że spotkanie z nim twarzą w twarz to nie jest najlepszy pomysł. Jej mimika zdradza mieszkankę powagi i rozbawienia. Radzi, by w razie zetknięcia z demonem opuścić wzrok w geście szacunku, a najlepiej ukryć się, jeśli to tylko możliwe. Nie wiemy, czy się śmiać, czy drzeć z przerażenia. Wybieram ciekawość.

Mijają dwa dni. Ruszamy pieszo do sklepu we wsi. Napotykamy gromadę dzieciaków grających na bido-nach, miednicach i kijach. Witamy się serdecznie, ale nim zdążę przybić każdemu piątkę, znów rozlega się ten przenikliwy krzyk, który obudził mnie pierwszej nocy. Orkiestra perkusyjna rozbiega się niczym stado kur i znika z pola widzenia. I okazuje się, że oto jesteśmy zupełnie sami, na drodze szczelnie obwarowanej murami domów po obu stronach. Wtem widzimy w oddali dwa, rzekłbyś „orangutany”. Zbliżają się dziwnym krokiem w naszą stronę. Nie mają twarzy, a ciało ich pokrywa gęste futro z czerwonych kudłów. W każdym ręku dzierżą maczetę. Nie ma już czasu na odwrót ani nawet szczeliny, by się skryć. Kasia chowa się za mną, a ja, chcąc nie chcąc, krocze dalej, choć serce bije mi jak młot. Kankurang podchodzi do mnie ruchem węzowym i tuż przed moim nosem klaszcze maczetami, rysuje znak przed moimi stopami na ziemi, po czym odchodzi. Serce mi na chwilę zamarza. Sytuacja powtarza się codziennie. To stworzenie pojawia się znikąd. Na jego widok ulice pustoszeją. Pewnego wieczora, gdy trwa uliczne święto i wszyscy tańczą na ulicy, znów daje się słyszeć krzyk Kankuranga i każą nam się schować do pobliskiego sklepu. Tego widoku nie zapomnę nigdy. Odbił się w mojej pamięci niczym na kliszy światłoczułej i do tej pory widzę go w każdym detalu: za mną wbiega do sklepu tłum dzieci i kobiet. Oczy, okrągłe jak monety, spocone z przerażenia skronie i rozpaczliwe krzyki otaczają mnie ze wszystkich stron. Mężczyźni w tym całym szaleństwie zdają się panować nad emocjami. Czy ja również powinienem?

W trakcie kolejnych, niezapomnianych dni w gambijskim buszu słyszę wiele opowieści o tym osobiwym demonie. Ponoć Kankurang potrafi latać. W mgnieniu oka wskakuje na szczyt najwyższego drzewa. Choćbyś uciekał nie wiem jak szybko, on zawsze może pojawić się przed tobą znów, nawet kilka kilometrów dalej. Co opowieść, trudniej mi uwierzyć, że to wszystko dzieje się w rzeczywistości. Z jednej strony mam dość tego wszystkiego. Nie można przejść się do sklepu spokojnie. Panuje nieznośna ekscytacja dzieci i kobiet, za dnia i w nocy. A za każdym razem na widok demona włosy stają mi dęba na całym ciele. Z drugiej strony fascynują mnie opowieści, nierealność całej sytuacji i atmosfera magii, która zdaje się dziać naprawdę. Posta-

nawiam zgłębić sprawę i odkrywam, że Kankurang to młodszy, niesforny brat Temidy.

Ostatniego dnia, w drodze na lotnisko, przywykły już do tej egzotyki, z głową upchaną po brzegi wrażeniami tej pięknej kultury, dostrzegam na poboczach fałszywe Kankurangi. Nie są czerwone, tylko różnokolorowe, widać, że niektóre to poprzebierane dzieciaki i że trwa nic innego, jak swoisty karnawał. Na widok tych przebierańców nasz kierowca wzdycha i wyraża swoją tęsknotę za czasem, gdy to wszystko działo się na serio i Kankurang naprawdę potrafił latać.

ŚWIĘTO OBRZEZANIA

W czasach mitycznych, Pemba, syn Fary – przodka wszystkich Mandinków, zaprowadził taki chaos wśród ludzi, że już nie było wiadomo, kto jest kobietą, a kto mężczyzną. Aby zegar świata ruszył ponownie swym naturalnym biegiem, zaprowadzono obowiązek obrzezania. Dzięki temu mężczyźni nie mają już organów żeńskich, a kobiety męskich, tylko każdy taki, jaki powinien. Do tego zadania wyznaczono kowali, jako że władali odpowiednimi narzędziami i z racji swego zawodu mieli styczność z mocami nadprzyrodzonymi.

Obrzęd przywracający porządek płci trwa miesiąc i przystępuje doń młodzież w wieku kilkunastu lat. Jest to zarazem inicjacja, która niczym cięciem maczety oddziela świat dzieci od świata dorosłych. Nowicjusze zaprowadzani są po ablucji i odpoczynku do świętego gaju „Kouyan Joujouwo” na cały miesiąc. W miejscu odosobnienia nie słychać bicia matczynych móżdżerzy. Dzieci, pod pilnym okiem starszyny i pod strażą Kankuranga, przejdą szereg prób męskości, nauczą się szacunku dla starszych oraz podstawowych praw i obowiązków każdego dorosłego Mandinki. Ten czas odosobnienia i nauki kończy się kolejną kąpielą oczyszczającą z wszelkich nieczystości na ciele i duszy oraz tańcem „kinwo”, który pełni podobną funkcję jak nasz przedmaturalny polonez.

Próby inicjacyjne są dla europejskiej wrażliwości nie do pomyślenia. Samo obrzezanie łączy się z nacięciem bez znie-

czulenia w bardzo wrażliwym miejscu. W społecznościach bardziej tradycyjnych dochodzą do tego jeszcze inne próby, które porównać można do tego, co spotyka niekiedy prawdziwego myśliwego w zetknięciu z dzikim zwierzem. Młodzież wykazać się musi odpornością na ból, na widok krwi czy obcowanie z demonami, w tym z Kankurangiem, który gotów jest maczetą ściąć każdego, kto śmie naruszyć świętość gaju odosobnienia. Dopiero pod koniec pobytu nowicjusz odkrywa, że Kankurang to człowiek w przebraniu, ale zobowiązany jest dochować tajemnicy przed kobietami oraz każdym „solima” – człowiekiem nieobrzezonym. To tłumaczy, dlaczego żaden dorosły, z którym rozmawialiśmy, nigdy nie zwątpił w istnienie magicznych mocy owych przebierańców. To, co wzięłam za rozczulającą naiwność, okazało się prawdziwym szacunkiem dla własnej tradycji. Rytuał przejścia polega, w pewnym sensie, na zamianie wiary dziecięcej, karmionej zabobonnym strachem przed nieznanym, na duchowość



Źródło: Profil facebookowy Janjanbureh Kankurang Festival

dorosłych, świadomą obecności boga na dobre i na złe. Tu należy przypomnieć, że choć ten obrzęd sięga czasów animistycznych, dotyczy dziś ludzi praktykujących od stuleci islam lub chrześcijaństwo. Pozostaje tylko wspomnieć, że oprócz roli spajającej społeczność w oparciu o solidny kontekst mityczny, obrzezanie jest skutecznym zabiegiem higienicznym.

KIM JEST KANKURANG?

Gdy wtajemniczony przyodzieje strój Kankuranga, przestaje być człowiekiem, a staje się istotą swobodnie poruszającą między światem ludzi i światem duchów. Jest autentycznym wcieleniem przodków. Nie posiada ludzkiej twarzy, koloru ani słabości. Jest nadczłowiekiem i tylko taka definicja zapewnia jego rację bytu. Gdyby dorośli pozwalali dzieciom go lekceważyć, tak jak my pozwalamy naszemu ciągnąć Mikołaja za brodę, stałoby się to, co stało się u nas już dość dawno – straciliby ostatnie spoivo ich mitycznej tożsamości. Kankurang jest nieprzewidywalny, tak jak przeznaczenie każdego człowieka, a jednocześnie sprawia, że jego podopieczni podążają drogą prawości, szacunku dla tradycji i dla starszych. Ukazuje się często w snach, wieszcząc, upominając lub ostrzegając. Jego postać przywołuje pamięć Pemby i Maie – rodziców wszystkich Mandinków i karmi ich potomków pierwowrotną siłą witalną. Jego ukazanie się przed ludźmi w czasie święta obrzezania to wołanie przodków. To na wskroś święte objawienie przypominające o tradycji, historii i zbiorowej pamięci swego ludu, przekazywanej z pokolenia na pokolenie przez „Jalo” – Griotów, opiekunów obrzędu obrzezania.

Słowo Kankurang znaczy „ogłaszać” i „egzekwować”. To właśnie się dzieje, gdy z oddali niesie się jego przenikliwy krzyk, a maczety rażą tych, co nie okazują należnego szacunku. Jego strój, przypominający orangutana bez twarzy, jest jaskrawo czerwony i tradycyjnie wykonany z włókien kory świętego drzewa „faara”, które swym kolorem symbolizują miłość do boga, świeżą krew, ogień, życie, ciepło ogniska domowego, odradzanie się życia, ale również zniszczenie. Maczety zaś, które dzierży w rękach, nawiązują do magicznego rodu kowali i mocy chroniących przed złymi duchami, jakie w wierzeniach całego świata posiada żelazo. Gdy się bliżej przyjrzeć strojowi, okazuje się, że nie składa się zwyczajnie ze skołtunionego futra. To, co z początku przypomina rozczochraną sierść, jest *de facto* skomplikowanym systemem węzłów. A każdy węzeł posiada swoją tajną symbolikę. Nie każdy potrafi je rozwiązać, przez co są wcieleniem samej boskiej tajemnicy. A jeśli jeden kosmyk futra Kankuranga zawieszony zostanie na gałęzi, to całe drzewo omijać będą choroby, złodzieje owoców i szkodniki. Święty gaj jest również otoczony czerwonymi wstęgami, na wypadek, gdyby jakiś zły duch śmiał choćby spojrzeć w stronę obrzędu inicjacji.

Kankurang nie ogranicza się do roli strażnika obrzezanych dzieci. Jako istota magiczna posiada wiele postaci, wśród których „Fambondi” jest najpotężniejsza, niewidzialna i przywoływana tylko w sy-

tuacjach bardzo poważnych, na przykład gdy w czasie obrzezania któreś dziecko osłabnie i zachoruje. Poza świętem inicjacji potrafi również ukazać się na polach, by przepędzić plagi szkodników, a gdy wieść się rozniesie o uczynkach złej czarownicy, to się z nią bezlitośnie rozprawi. Słyszałem również, że w czasie urzędowania potrafi wyczuć tych, którzy popełnili rozwikłane już przestępstwo i wymierzyć sprawiedliwość zgodnie ze swą bezosobową postacią. W kulturze Mandinków nikt nie ma bowiem prawa osądzać bliźniego. Dlatego też, aby ukarać przestępców, należy przywołać istoty nadprzyrodzone, bez twarzy ani tożsamości, bo tylko one mogą przekroczyć barierę nietykalności ludzkiej.

W tradycyjnych społecznościach, gdzie wszyscy znali wszystkich i żadne przestępstwo nie mogło się ochronić pod zasłoną anonimowości, równie ważna jak godność każdego jej członka, była instytucja strażnika obyczaju i czystości duchowej. Tym właśnie był Kankurang

– kimś pomiędzy szeryfem a egzorcyستą. Nie działał on jednak jawnie i nie łatwo go było dojrzeć. Zwykle dawało się słyszeć tylko krzyk z oddali, zobaczyć skutki egzekucji, a w najlepszym wypadku czerwone futro przemykające się w zaroślach nieopodal. W dawnych czasach urzędował on głównie nocą, kiedy aktywność złych duchów była znacznie większa. Jeśli jednak zdarzyło się, że musiał interweniować w obecności świadków, zachowywał się w sposób nijak nieprzypominający sposobu bycia człowieka. Pomijając nieludzkie ruchy i moce nadprzyrodzone, działał poza normami społecznymi. Potrafił z równą zaciętością ukarać dzieciaka, jak i starszego czcigodnego starca. Jego zachowanie znaczyło, że wobec prawa nie ma lepszych ani gorszych, że nie liczą się godność ani zasługi indywidualne, tylko społeczność. Z perspektywy współczesnie uznawanych wartości można powiedzieć, że był zaciekłym prześladowcą indywidualizmu. Dlaczego miał tępić tę wartość, którą dziś uznajemy za najcenniejszą? Prawo do samostanowienia, odmienności, wolności słowa i poglądów? Bo w społeczności Mandinków, tak jak

w większości społeczności tradycyjnych, kategorycznie przedkłada się interes wspólnoty nad interes jednostki. Jeden obrzęd symbolizuje tę postawę w sposób bardzo obrazowy. Otóż w czasie trwania inicjacji dzieci codziennie jedzą ze wspólnej misy, pośrodku której leży postawiony na sztorc bochen białego chleba. Staje się on „axis mundi” i przypomina, że wszyscy mają równy dostęp do pożywienia i do nikogo ono nie należy w sposób szczególny.

Zachowanie Kankuranga, jakiego byłem świadkiem, oraz reakcje jego otoczenia wydawały mi się z początku mocno groteskowe. Nie rozumiałem, jak można tak panicznie bać się kogoś, kto chroni dzieci przed złymi duchami. To trochę tak, jakbyśmy pierzchali na widok policjanta z pałką. Jednak w kontekście antyindywidualizmu sprawy nabierają innego znaczenia. Nie ważne, czy wierzysz, czy nie, czy boisz się naprawdę, czy trochę udajesz. Odgrywając panikę, nadajesz całemu obrzędowi powagi. Kankurang grasuje po ulicach w poszukiwaniu czarownic i postrzega każdego „solima” jako potencjalne niebezpieczeństwo. Konfrontacja z Kankuraniem oznaczałaby w tym wypadku zdemaskowanie siebie jako stronnika sił nieczystych.



Źródło: Profil facebookowy Janjanbureh Kankurang Festival

NARODZINY KANKURANGA

Sam obrzęd obrzezania sięga czasów starotestamentowych i odnosi się Abrahama, który dokonał na sobie tego zabiegu na znak przymierza z Bogiem. Ten motyw jest wspólną tradycją żydów i muzułmanów. Do tego Mandinkowie dodają opowieść o potężnym duchu Koma z czasów imperium Mali. Jego postać reprezentowana była przez jedną z masek tajnego, ezoterycznego bractwa myśliwych Komo. Krzyki, które do dziś słychać nocami w trakcie święta obrzezania, przywołują na myśl odgłosy słonia i lwa – opiekunów owego stowarzyszenia myśliwych. Jednak źródła narodzin Kankuranga można również odnaleźć w czasach historycznych i to całkiem nieodległych. Powiadają, że na przełomie XIX i XX wieku, w czasach kolonialnych, w świętych gajach zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, o które posadzono złe siły i czarownice. Zesłano więc na nich ducha Fambondi pod postacią zamaskowanego strażnika. Z początku miał on pozostać niewidoczny w świętym gaju, wypatrywać i przepędzać intruzów, zarówno materialnych, jak i duchowych. Jedna legenda opowiada o nadgorliwej matce, która nie mogła powstrzymać się od podglądania własnego dziecka w obozie Kankuranga. Została przyłapana, pobita i oślepią ku przestrodze innych matek. Dziś powiada się, że samo podglądanie obozu wywołuje ślepotę, a spojrzenie na Kankuranga powoduje u kobiet bezpłodność. Jednak z czasem nieszczęśliwe wypadki zaczęły się zdarzać również wśród rodzin inicjowanych dzieci, więc Kankurang rozszerzył obszar swojego stróżowania na okoliczne wioski.

W ten sposób dość wcześnie istota Kankuranga uległa zmianie. Z ducha wywołującego strach poprzez swoją niewidzialność i nieprzewidywalność, stał się on widzialny i powoli zaczął przyzwyczajać całą społeczność do swojej obecności. Był to już początek końca epoki prawa karmiącego się wiarą. Materialny Kankurang, przemierzający ulice wiosek i miasteczek, nie mógł tylko straszyć ani napadać znieścaka. Musiał zacząć gonić ludzi i reagować agresywnie na każde ich niestosowne zachowanie. Zszedł nieco z piedestału, by przejąć rolę zwykłego strażnika. Jego spektakularna aparycja i hipnotyzujące ruchy stały się stałym elementem święta obrzezania, bez którego trudno dziś wyobrazić sobie kulturę Mandinków. Ale starszyzna ubolewa nad taką zmianą. Oto przed jej oczami awatar praprzodka Mandinków z roku na rok upodabnia się coraz bardziej do karnawałowej postaci groteskowego ogra, którego ludzie nadal się boją, ale bardzo pragną zobaczyć, a nie unikać.

POKREWIEŃSTWO Z TEMIDĄ

Na płaszczyźnie symbolicznej Kankurang jest awatarem bóstwa, podobnie jak Temida. Dziś zarówno jedno, jak i drugie dąży do przemiany w zwykłą alegorię, która nie posiada mocy sama w sobie, tylko odnosi się do prawa stanowionego przez inne, świeckie instytucje. Kankurang, aby dobrze pełnić swoją rolę, musi odwoływać się bezpośrednio do mitu jako spoiwa społeczności. Pod tym względem pozostaje, jak Temida, czymś innym niż zwykłym człowiekiem. Jego

moce nadprzyrodzone, nawet jeśli ograniczone konwencją, nie pozwalają mu postrzegać ludzi jako zbioru jednostek. Wszystkich traktuje tak samo i wszyscy traktują go tak samo – bezosobowo. To nie przypadek, że zarówno Temidzie, jak i Kankurangowi nie widać oczu. Ten drugi na dobrą sprawę nawet ich nie posiada. Znaczy to, że obie istoty działają w imieniu wyższych wartości, idei nadrzędnej, prawa, a nie prywatnego interesu. Jednak niekiedy Temida zerka spod opaski, a Kankurangowi zdarza się łamać tę zasadę.

W naszej piśmiennej kulturze Temida już dawno nie unosi miecza ani nie korzysta z szal wagi bez pomocy obowiązującego w danym kraju kodeksu prawnego, który jest gwarantem jej bezstronności. Tak samo Kankurang, jako awatar protoplasty Mandinków nie działa według własnego widzimisię ani nie zdaje się na intuicję, tylko stoi na straży mitu i tradycji, które to, choć ustne, pełnią tę samą rolę, co nasze pisane kodeksy. Z tą różnicą, że kodeksy niepisane wszyscy muszą dobrze znać. Natomiast my, zwykli obywatele cywilizowanego kraju, mamy o swoim dość słabe pojęcie. Można powiedzieć, że Kankurang ma więcej wspólnego z obrazem Temidy niż z jej obecną, realną funkcją. Nasza bogini co prawda dzierży miecz i wagę, ale przecież nie wykonuje wyroków osobiście. Jest pewnym rodzajem *Deus otiosus* otoczonego bardzo rozbudowanym systemem organów wykonawczych. Kankurang natomiast, choć posiada kilku pomocników, sam często stoi na czele egzekutorów, podobnie jak dawniej królowie, którzy w pierwszym szeregu ruszali na starcie z wrogiem.

W naszej kulturze mamy tendencję do zapomniania, że *dura lex sed lex*. Pragniemy nieuchronności prawa jako gwarancji bezpieczeństwa publicznego, ale chcemy jednocześnie czuć się komfortowo w obliczu organów prawa. Przestępcy, a tym bardziej osoby podejrzane, ale nie oskarżone, mogą cieszyć się przywilejami, o których kiedyś mogli tylko marzyć. Przywykliśmy, że bać musimy się tylko konsekwencji

naszych zachowań, a nie samej instytucji prawa. Tam, wśród Mandinków, szacunek do instancji wyższych, porządkujących, przypomina relacje dzieci do surowego, ale kochającego rodzica, którego trzeba się czasem bać. A ten aspekt lęku odzwierciedlał się właśnie w postaci Kankuranga. Można powiedzieć, że tym, czym tam są jego agresywne zachowania wobec gapiów, u nas są kary wymierzane za „obrazę majestatu sądu”.

Póki wartości Mandinków oparte były na tradycyjnym światopoglądzie, nikt nie śmiał podważać wyroków Kankuranga, nawet jeśli doprowadzały one do czyjejś śmierci lub okaleczenia. Z podań ustnych wiadomo, że cokolwiek by się nie działo, racja była po jego stronie. Zaprzeczanie takiemu porządkowi rzeczy równałoby się aktowi zaprzęstwa wobec swojej społeczności. Dziś takie postawy stają się coraz bardziej anachroniczne i niekompatybilne z prawem państwowym. W obliczu nowych wartości, aby zachować dobre imię Kankuranga jako symbolu narodowego, próbuje się ukryć chociażby sposobem, w jaki rozprawiał się on niegdyś z domniemanymi czarownicami. Niemniej, wraz ze stopniowym z pozoru niecywilizowanym mechanizmem utrzymania porządku publicznego, ztraca się pewna wartość,



Źródło: Profil facebookowy Welcome To Gambia

która w naszych społeczeństwach już dawno odeszła w niepamięć. Mowa o funkcji wychowawczej. Dziś taka rola ogranicza się u nas do rzadko egzekwowanych wizyt-pogadanek „pana policjanta” w szkołach. W Afryce, póki co, miesiąc odosobnienia inicjowanych dzieci jest solidną powtórką z prawa i stosunków społecznych, naszpikowaną testami, egzaminami i praktyką. Ciekawe, co by było, gdyby u nas wprowadzono dla młodzieży miesięczne obozy ze znajomości prawa i norm społecznych, po których zdany egzamin upoważniałby do starania się o dowód osobisty.

IDZIE NOWE

Jakkolwiek romantycznie brzmi wszystko, o czym pisałem powyżej i pomimo że starałem się owe rażące naszą wrażliwość zwyczaje uzasadnić i wytłumaczyć, należy sobie uświadomić, że mowa jest o czymś, co nieuchronnie odchodzi w przeszłość. Nie sposób utrzymać dawnych tradycji, nierozdzielnie związanych ze strukturą społeczną, która już nie istnieje. W dobie, gdy piśmienna młodzież jest niemal na stałe podłączona do wirtualnej globalnej wioski, autorytet starszyny i tajemnica świata nadprzyrodzonego zostają zdemaskowane jako zwykłe oszustwo, a w najlepszym wypadku, dobra zabawa o ludycznym charakterze. Nowoczesny system porządku publicznego państwa zaliczającego się do świata demokratycznego, nie może żyć w rozdwojeniu jaźni. Albo duch przodka rzeczywiście czuwa nad naszym zachowaniem, zeskakując z drzewa, albo obowiązek ten przejmują policja. Dodatkowym problemem jest brak pomysłu na bezkonfliktowe wprowadzenie norm europejskich do kontekstu o diametralnie innych wartościach. Ponieważ odbyło się to i nadal poniekąd odbywa z pozycji siły, trudno się dziwić, że rezultaty raczej przypominają karykaturę naszego systemu niż jego wierną kopię. Słabo działający system współczesnego prawa w kraju biednym i mocno przywiązany do swoich tradycji nie ma nawet możliwości zbliżyć się do ideału. Powstaje wręcz mechanizm demoralizujący, polegający na tym, że w pierwszym etapie życia obywatele uczą się o swoich zwyczajach jako o zabobonach, podczas gdy nowy system porządku nie osiągnął progu sensownej skuteczności. Już okazja czyni złodzieja, a jeszcze nie ma komu go złapać. Na szczęście kręgosłup moralny Mandinków jest dość solidny, by nie rozpaść się za pstryknięciem palca, ale kropla po kropli nowe powoli drażni odwieczną skałę. Nieuchronnie następuje demonizacja bóstw, które jeszcze utrzymują moralność opartą na wierze i tożsamości. Co ciekawsze, właśnie w Gambii, jak nigdzie indziej, mułomanie, którzy stanowią większość, żyją w pełnej zgodzie z mniejszością chrześcijańską. Razem oddają dzieci do obrzezania, razem uciekają przed Kankurangiem, a małżeństwa mieszane nie stanowią wyjątku. Ale już nie wszyscy widzą ducha przodka w postaci przemierzającej ulice w osobliwym przebraniu, tym bardziej, że rozrost miast w niespotykanym do dziś stopniu przemieszał Mandinków z innymi grupami etnicznymi, nieznającymi tradycji Kankuranga. Bywa, że obcy przejmują ten obrzęd, ale jedynie w jego ludycznym aspekcie.

Upadek wiary w Kankuranga i jego degeneracja są być może smutne, ale jakże charakterystyczne dla mechanizmów trwającej od tysiącleci drogi do cywilizacji. Bardzo podobne procesy towarzyszą nam w wielu aspektach życia i dzięki temu żywemu przykładowi być może łatwiej będzie nam je zrozumieć. Sięgnijmy wpierrw do Starego Testamentu i życiorysu króla Dawida. Czyż z chłopca, który dzięki odwadze uratował swój lud, nie stał się na starość jego własnym ciemiężcą? Czy wiele całkiem współczesnych rewolucjonistów o wspaniałych ideałach nie przemieniło się stopniowo w dyktatorów? Mao, Fidel Castro, Pol Pot, a nawet kilku przywódców afrykańskiej walki

o niepodległość nie wkroczyło na ścieżkę zwalczania tych samych ideałów, których byli wyznawcami? Dlaczego? Zdaje się, że porządek państwowy nie może być postrzegany jako system stabilny. Jego dynamizm sprawia, że gdy tylko osiąga się pewne prawne *status quo*, same metody, które do niego doprowadziły, stają się anachroniczne, a czasem wręcz szkodliwe. Rewolucja zjada własny ogon. Ale to tylko jeden aspekt tego zjawiska. Weźmy teraz zjawisko demonizacji w procesach ewolucji religijnych światopoglądów. Demonami nazywamy dziś współników diabła, wiedząc poniekąd, że byli oni kiedyś bogami równie sprawiedliwymi i kochającymi swój lud, jak nasz współczesny. Baal był jednym z nich, tak jak Bies i Czart, którzy rządili i zaprowadzali porządek na starych zasadach. Wzbudzali zarówno strach, jak i miłość. Nawet starotestamentowy Jahwe jawi nam się jako mało subtelny opiekun swego ludu, gdy na przykład karze trądem żonę Mojżesza za to, że śmiała zajrzeć do namiotu Arki. Czy ta opowieść nie przypomina tej przytoczonej wyżej w tym artykule o ciekawskiej matce? Jezus, anulując moralność Hamurabiego, w pewnym sensie zanegował prawa własnego ojca. Jawnie przeciw niemu się zbuntował.

W momencie, gdy sprawy wiary i prawa idą w parze, tym bardziej łatwo o tego rodzaju konflikty. Cywilizacja zmierza do coraz większej laicyzacji prawa, co w wielkich, a przede wszystkim niehomogenicznych aglomeracjach wydaje się być jedynym rozwiązaniem. Tworząc świeckie prawo, wyrównujemy zarówno dostęp wszystkich obywateli do sprawiedliwości, jak i pozwalamy im w równym stopniu do tego prawa się odnosić. Jeśli natomiast cywilizacja zmusza nas do zadawania się z sąsiadami o różnych światopoglądach i wartościach, każdy zwyczaj oparty na własnej tradycji będzie potencjalnym źródłem konfliktu między różnymi grupami tej samej aglomeracji. Spędzając wakacje w jednym z miasteczek Lubelszczyzny, do dziś słyszę, jakie zamieszanie wywoływało starcie zwyczajów polskich ze zwyczajami Żydów, którzy stanowili ponad połowę mieszkańców przed wojną. Inny dzień święty, inne obrzędy, inne priorytety. Większość ludzi potrafi wypracować kompromisowy system współżycia w mieszanej społeczności, ale historia jasno pokazuje, że taki stan rzeczy doprowadza w sytuacjach skrajnych do potężnych wybuchów agresji i nienawiści. Przykład Holokaustu nie jest jedyny. Dość wspomnieć o mułomaniach w Indiach i separacji Pakistanu, czy wojnie z Tamilskimi Tygrysami na Sri Lance.

Słowem, moznolnie zbudowany w dobrej wierze system porządku społecznego, może okazać się wręcz toksyczny przy znaczących zmianach cywilizacyjnych. Dokładnie to dzieje się dziś w Afryce Mandinków przed naszymi oczami.

Przed wszystkim rozrost miast i intensywna eksploatacja zasobów naturalnych obróciła wniwecz wiele świętych gajów, zmuszając ludzi do organizowania obrzędów obrzezania w coraz mniej godnych warunkach i coraz bliżej zabudowań. Dziś niektórzy merowie miast zakazali wyjścia Kankurangów, tłumacząc to troską o porządek publiczny, tak jakby była mowa o zwykłych przestępcach. Skąd takie nagle postawienie świata do góry nogami? Z początku zdawało mi się, że takie decyzje mogą być inicjatywą jedynie ludzi mocno zakażonych kompleksem „Trzeciego świata”. Myślałem, że atakując własną tradycję, marzą tylko o tym, żeby upodobnić się do Europejczyków. Okazało się, że wyjaśnienie jest o wiele bardziej skomplikowane, a co za tym idzie nieuniknione. Wydaje się, że tak jak uczy nas „Wojna i pokój” Tołstoja, pewne procesy po prostu się dzieją i nic nie możemy na nie poradzić, choćbyśmy bardzo tego pragnęli.

W jednym z miast, jak podają gazety, zatrzymano Kankuranga i skazano na sześć miesięcy zresztu za złamanie zakazu i zaburza-



nie porządku publicznego, ale jednocześnie odzierając go ostatecznie z resztek aury świętości. Jednak nie wszystkie artykuły na temat takich wydarzeń postrzegają sprawę z tej samej perspektywy. Jedni rozwodzą się nad upadkiem całej superstruktury moralnej opartej o tradycyjne autorytety, inni w obronie tychże tradycyjnych wartości otwarcie popierają drastyczne posunięcia wobec Kankurangów. Jak to tłumaczyć? Oto jeden wzięty z życia przykład konfliktu cywilizacyjnego: z pewnej renomowanej szkoły wychodzi nauczycielka i kieruje się w stronę swojego samochodu. Jest szanowana i poważana w środowisku uczniów, których traktuje ze sprawiedliwą surowością. Nie jest Mandinka, ale wielu jej uczniów i owszem. W drodze na parking spotyka Kankuranga, który wywołuje powszechną panikę. Jedni uciekają w przerażeniu, inni z ostrożnej odległości popisują się odwagą. Jej zachowanie wyraźnie burzy konwencję obrzędu i demaskuje maskaradę. Postępuje zgodnie z tym, co reprezentuje wobec swoich uczniów, którzy widzą ją z okien szkoły, dla Kankuranga natomiast jest to zniewaga najwyższego stopnia i aby utrzymać swój autorytet musi zaatakować kobietę. Ta w ostatniej chwili cofa się w stronę szkoły i ukrywa się za bramą, na którą nagle zaczynają napierać pomocnicy Kankuranga, rzucając kamieniami i głośno ubliżając nauczycielce. Jej uczniowie i dyrekcja wychodzi z budynku, by ją ochronić. Na ten widok wszyscy uliczni uczestnicy obrzędu Kankuranga stają po stronie swojego przewodnika i nawiązuje się mała wojna uliczna. To nie jedyny przypadek. Za każdym razem obie strony stają w obronie pewnych zasad i wartości, które, choć uzasadnione, są ze sobą niekompatybilne.

Główny problem bierze się stąd, że im mniej szacunku okazuje się Kankurangowi, a jest to szacunek manifestowany strachem i uniżonością, tym bardziej czuje się on w obowiązku egzekwowania go sposobami zgodnymi z jego naturą, czyli agresją. Dawniej, gdy był prawie niewidoczny, gdy więcej mówiono o nim, niż go widziano, gdy jeszcze nie opuszczał terenu świętego gaju, na odgłos jego krzyków ludzie milkli w domach, a nawet gasili ogień w paleniskach. Nie miał więc Kankurang wielu okazji, by zrobić użytek ze swoich maczet. Niebezpieczeństwo, jakie czyhało na obrzezanych, pochodziło raczej z zaświatów, było mocno konceptualne i zdane na mitologiczną interpretację. Zwisające z gałęzi czerwone wstążki posiadały moc niemal równą uzbrojonomu po zęby potworowi. Jak utrzymać ten mit w warunkach miejskich, gdzie nie ma ani świętych gajów, a ludność stykająca się z Kankuraniem przybiera w jego oczach maskę równie anonimową co on?

STARSZYNA GASI ŚWIATŁO, MŁODZIEŻ JE ZAPALA

Dostrzegłszy powagę problemu, wierna świętości tradycji starszyzna dawno uznała, że czasy Kankuranga minęły bezpowrotnie. Już pod koniec zeszłego wieku zaczęła zwracać się o wsparcie do sił porządkowych, by wyeliminować Kankuranga z przestrzeni publicznej. Ta sama instytucja, która w trosce o bezpieczeństwo swoich podopiecznych powołała czerwonego strażnika, rozłożyła ręce w poczuciu, że obrzęd wymknął się jej spod kontroli. Kankurang miał czyhać na gapiów i złe duchy w pobliżu świętych gajów. Działał głównie nocą, zniechęcał, a jego najpotężniejszą bronią był lęk przed nieznanym, a nie maczeta, które dziś u przebierańców nie są nawet z żelaza. Według starszych karnawałowe parady uliczne nie mają nic wspólnego z czią dla święta obrzezania. W systemie kontroli kandydatów do przybrania czerwonego stroju, którzy z początku rekrutowali się wyłącznie z tajnych stowarzyszeń, powstała luka, którą niezwłocznie wypełniła młodzież niepowołana. Chcąc pogrzebać zdegenerowany zwyczaj, przyczyniono się do jeszcze szybszej jego przemiany w ludyczną zabawę. Nie zabrakło nowych Kankurangów, którzy sami bezczęścili majestat funkcji, korzystając ze swej pozycji, by załatwiać drobne sąsiedzkie porachunki oraz takich, którzy zajęli się głównie

bieganiem za przerażonymi miejscowymi pannami. Z tej perspektywy akcje policji przeciw przebierańcom nabierają sensu. Nie chodzi o to, by zerwać z tradycją, a wręcz odwrotnie – by uchronić jej najcenniejsze wartości. Czy to się udało? Sprawa nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. Od kilku dziesięcioleci powstają coraz to nowe pomysły na pogodzenie tradycji z nowoczesnością, lecz wprowadzanie ich w życie tylko komplikuje sprawę. Mnożą się grupy zwolenników różnych rozwiązań, które nie mogą się ze sobą zgodzić. Tym sposobem umiera wartość podstawowa, o którą wszystkim z początku chodziło – o spójność społeczności Mandinków, której gwarantem był kiedyś mit.

Jedno z nowych rozwiązań polega na przeniesieniu obrzędu obrzezania do sali szpitalnej, z nowoczesnymi normami higieny i Kankuraniem wynajętym na kilka minut, by przy dziecku pomachał chwilę maczetami dla zasady. Obrzęd ten ma własną nazwę i stwarza pozory trafego kompromisu. Inne polegało na próbie ograniczenia strefy aktywności Kankuranga znów do ścisłych okolic świętych gajów. Nie brakło też prób ograniczenia cykliczności święta do okresów pięcioletnich. Te wszystkie metody funkcjonują dziś jednocześnie, ale z każdym nowym zakazem młodzież, spragniona ulicznych zabaw coraz dosadniej domaga się powrotu Kankuranga na ulice. Ale nie po to, by wywoływać paniczny szacunek jak dawniej, tylko po to, by ze szczyptą adrenaliny drażnić się z przebierańcem, kładąc się na jego drodze lub podbiegając do niego z tyłu tak blisko, jak tylko się da. Efekt jest jeden: coraz większy chaos i paleta nieporozumień. W obliczu ostatecznej katastrofy postanowiono chwycić się ostatniej deski ratunku – UNESCO.

Już od wielu lat Kankurang został wpisany do listy niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Pod jego auspicjami wdrożono wiele kosztownych programów uratowania tego narodowego skarbu Mandinków, jakim jest postać Kankuranga. Niestety strategia UNESCO, choć pełna dobrej woli, nie wyczuła, według tradycjonalistów, powagi ani specyfiki problemu. Zaleciła produkować plastikowe figurki Kankuranga na sprzedaż, założyć stronę internetową ze zdjęciami i promować czerwonego strażnika na wszelkie możliwe sposoby. Dziś w żadnej turystycznej reklamie regionu nie brak zdjęć Kankurangów. Promocja ta mocno przyczyniła się do otwarcia kultury Mandinka na świat, ale pogrzebała ostatecznie prawdziwego Kankuranga, który miał być przecież niewidoczny. Kolejny uruchomiony program to festiwal Kankuranga, gdzie przebierańcy różnych regionów prezentują swoje niezwykle tańce i stroje. Aby dodać przedstawieniom autentyczności, grupa młodzieży proszona jest o odgrywanie panicznej ucieczki przed maczetami demona.

Gdy byłem dzieckiem, Świętego Mikołaja bardzo trudno było zobaczyć. Przeciskał się do domów nocą przez komin i udawało mu się często wymknąć się zanim my, dzieciaki wbiegliśmy do salonu. Dziś Mikołajów jest mnóstwo. Dzwonią dzwoneczkami i zamiast prezentów, rozdają ulotki. Na domiar złego, ich stroje są z roku na rok coraz bardziej tandetne, a gumki trzymające ich sztuczne brody pękają za pierwszym pociągnięciem, ku rozbawieniu manifestującej swój sceptycyzm dzieciarni. Czy jest za czym wylewać łzy? Nie wydaje mi się. Tradycja nigdy nie była nienaruszalnym posągami. To my, współcześni mamy tendencję do nadmiernego konserwatyzmu. Folklor, tak jak i prawo wciąż muszą się dostosowywać do warunków aktualnych. Temida dziś miecza nie używa, ostatnie święte gaje znikają pod toporem drwali, zamurawuje się kominki, by zatrzeć ślad węglowy, a Mikołaje i Kankuranci, tak jak wiele innych relikwów przeszłości karnie dołączają do pocztu zabawnych dziwołagów. Pozostaje mieć nadzieję, że Temida nigdy do nich nie dołączy.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Stowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej



Małgorzata Grudniewska-Wierzchoń
– absolwentka Master IP&IT Esade Law School Universidad Ramón Llull w Barcelonie; stypendystka Universitat Internacional de Catalunya; radca prawny OIRP w Warszawie; Abogada Ilustre Collegi de l'Advocacia de Barcelona (ICAB) w latach 2013–2020. Specjalistka w dziedzinie prawa własności intelektualnej i przemysłowej, ochrony danych osobowych oraz prawa konkurencji.

WYWIAD

Z MAŁGORZATĄ GRUDNIEWSKĄ-WIERZCHOŃ

radcą prawnym OIRP w Warszawie
de Barcelona (ICAB) w latach 2013–2020

Redakcja Temidium: Jak zaczęła się Pani historia z Hiszpanią i hiszpańskim prawem?

Małgorzata Grudniewska-Wierzchoń: Hiszpania to moja pierwsza miłość, która towarzyszyła mi od wczesnego dzieciństwa. Już jako 8-letnie dziecko kupowałam czasopismo z kursem hiszpańskiego, w liceum na pytanie, jak będzie wyglądało moje życie za 10 lat, odpowiadałam, że będę mieszkać w Hiszpanii i nie chodziło mi o dłuższą wycieczkę – chciałam spędzać tam życie, przebywać wśród Hiszpanów, chciałam, żeby ten klimat, język, obyczaje były moją codziennością. Utrudniłam sobie nieco realizację tego marzenia, wybierając studia prawnicze, które wiążą zawodowo z krajem, jednak prawo było najlepszym wyborem, jakiego mogłam dokonać w tamtym momencie mojego życia. Znacznie łatwiej niż prawnikowi, byłoby przenieść życie za granicę architektowi czy weterynarzowi, mimo to uważałam, że jest to w zasięgu moich możliwości.

Realną szansą zrealizowania mojego scenariusza okazał się program stypendialny Erasmus. Przeszłam kolejne etapy rekrutacji i udałam się na roczne studia do Universitat Internacional de Catalunya w Barcelonie. Byłam jedyną kandydatką, która wybrała to miasto, w związku z czym wyjechałam tam sama, z jedną walizką, nie mając wynajętego mieszkania ani żadnych znajomych na miejscu. Pamiętam ten moment, kiedy po przylocie stałam na Plaça de Catalunya mając w ręku mapę, zamiar na pierwszy nocleg u nie wiadomo do końca kogo i kilkadziesiąt euro w kieszeni. Patrząc na te okoliczności z dystansu 15 lat, nie było to zbyt rozważne, ale bez wahania zrobiłabym dokładnie to samo drugi raz. Pierwsze miesiące w Katalonii były najpiękniejszym czasem mojego życia, momentem spełnienia marzenia, chwilą czystego szczęścia, okresem dzielenia radości z wysmienitym gronem studentów z całego świata. Był też trud intensywnej nauki, odpowiedzialność i samodzielność, życie w oderwaniu od wszystkiego, co znane i wszystkich, którzy zapewniłoby jakiegokolwiek poczucie bezpieczeństwa. Ta konfrontacja z rzeczywistością była bardzo pożyteczna.

Jednak na Erasmusie się nie skończyło?

Kiedyś na rozmowie kwalifikacyjnej w Polsce spytano mnie, jak to się stało, że udało mi się kontynuować karierę za granicą, podczas gdy większość osób po prostu po pierwszym roku wraca. Myślę, że odpowiedź tkwi przede wszystkim w motywacji i uporze, chociaż sprzyjała mi też Boża Opatrzność, gdyż dane było mi poznać na miejscu ludzi, o których mogę śmiało powiedzieć, że bez ich pomocy moja historia z Barceloną skończyłaby się po Erasmusie. Byli dla mnie nieocenionym wsparciem w oswajaniu hiszpańskiej rzeczywistości, często podawali mi gotowe rozwiązania problemów dnia codziennego oraz służyli praktyczną wiedzą

ONIEWSKĄ-WIERZCHOŃ,

e oraz Abogada Ilustre Collegi de l'Advocacia

13-2020

co do realizacji kolejnych kroków na mojej drodze. Była to droga pełna wyrzeczeń, dopiero z dystansu czasu widzę, że również wymagająca dużej odwagi. Tylko bardzo młody człowiek potrafi tak zatracić się w marzeniach, rzucić wszystko bez żadnych obaw i nie obejrzyć się nawet za siebie.

Z Pani słów wynika, że odnalazła się Pani dobrze w hiszpańskim społeczeństwie.

Tak, Hiszpanie są ludźmi o wysokiej kulturze osobistej, zawsze uprzejmi i uśmiechnięci. Pewnego razu kelner podając mi kawę, powiedział: „*¡la vida es un sueño!*” (życie to sen!). Ich pogodne usposobienie widać szczególnie podczas spotkań w gronie rodziny i znajomych, na placach lub w barach, które otwarte są już od wczesnych godzin porannych i wypełnione aż po brzegi. To tam toczy się życie społeczne mieszkańców pobliskich ulic. W porze sjezdy wypełniają się również restauracje, jako że bardzo często bonusem do pensji pracowników są kupony do restauracji, barów i kawiarni, którymi można płacić w tych miejscach. Życie towarzyskie trwa do późnych godzin nocnych, często widywałam w metrze około północy rodz-

iny z małymi dziećmi wracające po kolacji do domu. Jedzenie jest niewątpliwie częścią kultury tego narodu. Młodzi ludzie spotykają się po zajęciach lub po pracy nie na „piwko”, ale na coś na ząb,

często w formie *para compartir*, czyli podane na wspólnym półmisku, dzieląc się przekąskami.

Hiszpanie lubią prowadzić bezstresowe życie, ich dewizą rzeczywiście jest *mañana* i *tranquilo* (jutro i spokojnie). Cechą charakterystyczną jest powszechne spóźnianie się. Na Hiszpanów czeka się ponad godzinę i to jest standard. Kiedyś spytałam koleżankę z pracy, Katalonkę, jaki jest powód tego notorycznego spóźniania się absolutnie wszystkich – co ciekawe – zaskoczona była tym pytaniem, gdyż brak punktualności jest dla nich zachowaniem zwyczajnym. Odpowiedziała mi po namyśle, że po prostu nie przykładają się wagi do tego, żeby być na czas, przecież ktoś zawsze zaczeka. Sprawa ma się podobnie w odniesieniu do sfery urzędowej.

Załatwienie każdej sprawy jest powolne, procedury niekiedy zdawać się mogą nielogiczne i rozwlekłe (np. w sierpniu zamknięte są wszystkie urzędy, niekiedy też banki i inne instytucje, zaś w lipcu otwarte są tylko do 13.00), jednak zawsze przeprowadzane w miłej atmosferze i na korzyść petenta, co od niedawna zostało uregulowane nawet ustawowo.

Jaką rzeczywistość zastała Pani w Hiszpanii?

W momencie mojego przylotu do Barcelony, Hiszpania była w kryzysie, który



silnie wpłynął na kraj, na każdej ulicy znajdował się opuszczony lokal z wywieszonym szyldem: *en lloguer* (do wynajęcia), słyszało się o licznych eksmisjach, bankructwach, a bezrobocie wzrosło tak, że bardzo trudno było w tym okresie znaleźć pracę, tym bardziej obcokrajowcom. Ceny mieszkań spadły do tego stopnia, że zbliżone były do polskich stawek za metr kwadratowy. Taka sytuacja utrzymywała się przez prawie dekadę, później gospodarka zaczęła się na nowo rozwijać, aż do wybuchu pandemii, z którą Hiszpania poradziła sobie najgorzej w Europie.

Co zaskoczyło Panią w Katalonii?

Zaskoczył mnie głęboki podział Hiszpanii, który nie jest jedynie podziałem czysto administracyjnym, ale charakteryzuje się brakiem poczucia jedności narodowej i antagonizmami. Wiele wspólnot

tablicach ogłoszeń próżno jest szukać komunikatów, czy reklam w języku hiszpańskim, potencjalny spacerowicz spotka się w Barcelonie tylko z treściami w języku katalońskim. Z czasem zdałam sobie sprawę z przyczyny takiego stanu rzeczy, z kontekstu historycznego i polityczno-kulturowego katalońskiej wspólnoty autonomicznej.

Mieszkając w Barcelonie, nie sposób nie zauważyć, jak wielka w społeczeństwie jest niechęć do Królestwa Hiszpanii, jak żywe i silne są ruchy niepodległościowe, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Rozpamiętywana jest bolesna historia tego narodu, który przelał krew w obronie swojej tożsamości kulturowej i niezależności. Odkąd sięgam pamięcią, w Barcelonie regularnie odbywały się parady, strajki, spotkania i konferencje o tematyce niepodległościowej, skalę konfliktu ukazał wynik referendum z 1 października 2017 roku, kiedy to ponad 90% uczestniczących w nim Katalończyków



autonomicznych wyróżnia się własnym dorobkiem kulturowym, odmiennym językiem, a nawet prawem (w Katalonii obowiązuje *Código Civil de Cataluña* – kataloński kodeks cywilny), przywilejami podatkowymi i własnymi instytucjami regionalnymi.

„Katalonia to nie jest Hiszpania!” – to hasło widywałam na każdej ulicy, napisane na murach lub na katalońskich flagach powiewających na balkonach mieszkań dosłownie wszędzie, nie tylko w Barcelonie, ale również w okolicznych miasteczkach, w których na ulicy można było usłyszeć tylko kataloński język. Absolutnie pierwszym używanym językiem w Katalonii, również konkretnie w Barcelonie, która wydaje się być miastem wielokulturowym, jest kataloński. Na początku mojego pobytu w Barcelonie strasznie mi to przeszkadzało, utrudniało komunikację i naukę hiszpańskiego. Często pytając o coś przechodniów po hiszpańsku, otrzymywałam odpowiedź po katalońsku, co bardzo mnie irytowało. Ich dwujęzyczność była dla mnie nowością i często rozmawiałam o tym z Katalończykami. Tu dzieci od kołyski wychowują się wśród osób używających hiszpańskiego i katalońskiego, również w szkole zajęcia prowadzone są w obu językach. Na miejskich bilbordach czy

opowiedziało się za niepodległością swojego regionu. Dla Polaka znającego historię swojego kraju, te motywacje są zrozumiałe – nie bez kozery Katalończyków nazywa się w Hiszpanii określeniem: *polacos* (Polacy). Cieszymy się tu zresztą bardzo pozytywną opinią, postrzegani jesteśmy jako ludzie pracowici, o dużej wiedzy, szczególnie technicznej i lingwistycznej, oraz poczuciu humoru.

Jak wyglądał dalszy ciąg Pani historii w Hiszpanii po Erasmusie?

Po zakończeniu pobytu w Hiszpanii w ramach stypendium Erasmus, wróciłam do Polski, aby obronić pracę magisterską, którą *notabene* pisałam na temat hiszpańskiego postępowania cywilnego. Krótki pobyt w Polsce poświęciłam na przygotowywanie swojej ścieżki kariery w Barcelonie i już po kilku miesiącach byłam tam z powrotem. Podjęłam decyzję o rozpoczęciu studiów podyplomowych w jednym z najlepszych uniwersytetów w kraju – ESADE Universitat Ramon Llull – w specjalizacji, która w Polsce była jeszcze niszowa. Pierwszą pracę w Barcelonie znalazłam po kilku miesiącach poszukiwań, duże znaczenie miała w rekrutacji znajomość języków



obcych, gdyż kancelaria, w której zostałam zatrudniona, miała profil międzynarodowy. Co istotne, obsługiwano tam również polskich klientów, więc atutem było moje pochodzenie, dodatkowo polscy prawnicy mieli renomę w kancelarii, co również wpłynęło na decyzję o moim zatrudnieniu.

Moje życie w tym czasie było bardzo intensywne – w dzień praca, po południu studia i powrót do domu o 23.00. W weekendy uczyłam się do egzaminów umożliwiających nostryfikację tytułu magistra prawa – ich zdanie to konieczność, aby móc wykonywać zawód *abogado* (adwokata hiszpańskiego) – było ich 9, obejmowały każdą gałąź prawa hiszpańskiego. Udało mi się osiągnąć ten cel, uzyskałam tytuł *Licenciada en derecho* (magister prawa), miałam już specjalizację IP&IT oraz pierwszą praktykę zawodową. Był to bardzo pracowity okres, który upłynął mi na zdobywaniu wiedzy

i doświadczenia w ekspresowym tempie, wymagał ode mnie wielkiego wysiłku umysłowego i fizycznego, na szczęście hiszpańskie plaże pomagały mi utrzymywać życiową równowagę.

Na początku 2013 roku, po dokonaniu wpisu na listę adwokatów Illustre Collegi de l'Advocacia de Barcelona (ICAB) i odbyciu odpowiednich kursów, założyłam własną działalność jako *abogada*, świadcząc usługi prawne różnym podmiotom, również polskim, prowadzącym przedsiębiorstwa na hiszpańskim rynku, chociaż zdarzały się też przypadki szybkich interwencji na rzecz polskich turystów. W miarę upływu czasu zdecydowałam się związać z przedsiębiorstwem z branży IT o profilu międzynarodowym, posiadającym własną markę, software oraz know-how, co pozwalało mi praktykować w obrębie mojej specjalizacji. Pracowałam tam aż do dnia mojego powrotu do Polski.

Jak opisałaby Pani prawny rynek pracy w Hiszpanii?

Zależy to od konkretnej wspólnoty autonomicznej, jeżeli chodzi o Katalonię, jest tam wiele międzynarodowych przedsiębiorstw i kancelarii prawnych dużej oraz średniej wielkości, w których zatrudnia się ludzi dosłownie z całego świata. Ja miałam okazję pracować i studiować z ludźmi z: Peru, Kolumbii, Meksyku, Rosji, Brazylii, Francji, Bułgarii, Niemiec, Czech i oczywiście z Polski. Często właścicielami kancelarii prawnych lub dyrektorami działów są osoby spoza Hiszpanii. Jeżeli ktoś był wybitny, pisał się po szczeblach kariery prawniczej, oczywiście po spełnieniu warunków koniecznych do uzyskania prawa do wykonywania zawodu. W samej Barcelonie istnieje również bardzo wiele małych kancelarii prawnych, wyspecjalizowanych w konkretnych dziedzinach, np. w prawie międzynarodowym, prawie autorskim, w podatkach. Znajomość języka hiszpańskiego jest tu kluczowa, natomiast żeby piastować stanowiska urzędowe w Katalonii, wymogiem jest również znajomość języka katalońskiego. Pracuje się oczywiście od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 19.00, z uwzględnieniem dwugodzinnej siesty od 14.00 do 16.00.

Zdecydowała się Pani jednak wrócić do ojczyzny.

Tak, decyzja podyktowana była zmianami w moim życiu prywatnym, założyłam rodzinę i chciałam wychowywać dzieci w Polsce, w otoczeniu moich bliskich – jestem wbrew pozorom tradycjonalistką. Skierowałam swoje tory na życie rodzinne, prywatne, pozwoliłam sobie na długie macierzyństwo.

Opuściłam Hiszpanię, czując się człowiekiem spełnionym, który otrzymał to, czego pragnął. Przeżyłam tam najpiękniejsze lata mojej wczesnej młodości, mam wspomnienia, które wracają do mnie codziennie.

Obecnie, jako radca prawny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, działam na polskim rynku usług prawnych, korzystając z dobrodziejstwa pracy zdalnej, pozwalającej godzić obowiązki rodzicielskie i zawodowe.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Moim aktualnym celem jest doktorat, rozwój kariery naukowej, posiadam już pewien ku temu dorobek. Podyktowane jest to moją potrzebą pisania o prawie hiszpańskim, o ustroju państwa, które jest mi do tego stopnia bliskie, że nie da się oderwać od niego mentalnie. Jak to mówią, ciągnie wilka do lasu. O prawie hiszpańskim niemal w ogóle nie istnieje literatura naukowa w Polsce. Mnie samej bardzo to przeszkadzało, kiedy planowałam rozpocząć tam karierę. Prawo hiszpańskie pełne jest podobieństw do prawa polskiego, jako że oba systemy wywodzą się z *ius civile*, ale też dużo w nim bardzo ciekawych różnic, które w doskonały sposób mogą służyć legislatorom radą lub ostrzeżeniem przed ślepym zaufaniem. Należy jednak mieć szansę do tego dorobku sięgnąć. Każdy w życiu ma jakąś misję, coś, do czego został stworzony i czego nie jest w stanie w sobie na dłuższą metę zgasić. Mam wielką nadzieję móc w swoim życiu przybliżyć wszystkim zainteresowanym specyfikę prawa hiszpańskiego i służyć w ten sposób rozwojowi polskiej nauki prawa.



RUDOLF OLDEN

– historia bez *happy endu*

Maciej Jońca

Kiedy w 1940 roku hitlerowskie Niemcy pokonały Francję, świat zastygł w niemym przerażeniu. Wszyscy wiedzieli, że to nie koniec. Upojony zwycięstwem Wehrmacht rozpoczął przygotowania do inwazji na Wielką Brytanię. Operacji militarnej nadano kryptonim „Lew morski” (niem. Unternehmen Seelöwe). Równolegle niczym stado szakali przycupnęły w cieniu służby bezpieczeństwa odpowiedzialne za wyszukiwanie i likwidowanie wrogów Rzeszy. Jako przewodnik miała im służyć „Lista osób do zatrzymania w trybie szczególnym. GB” (niem. Sonderfahndungsbuch G.B.). Znalazło się na niej m.in. nazwisko dziennikarza, prawnika i obrońcy praw człowieka Rudolfa Oldena.

LISTA

Listy proskrypcyjne tych, którzy znaleźli schronienie na wyspach, zamknięto u schyłku 1939 roku. Po krwawym treningu w Polsce mordercy z SS i gestapo doskonale wiedzieli, co robić w Wielkiej Brytanii. Wehrmacht miał sforsować kanał La Manche i pokonać przeciwników noszących mundur. Pozostali wrogowie Rzeszy należeli do służb bezpieczeństwa. Na rozkaz Waltera Schellenberga wywiad SS przygotował dla oddziałów egzekucyjnych (niem. Einsatzgruppen) kompilację złożoną z personaliów 2820 osób, których istnienie nazistowski reżim uznał za zagrożenie.

Kryterium doboru było proste: wrogość wobec nazistowskiego ustroju manifestowana w dowolny sposób. W zestawieniu figurują więc takie m.in. zaskakujące postacie, jak chociażby twórca scoutingu Robert Baden-Powell czy pisarka Virginia Woolf. Na liście znaleźli się nie tylko Brytyjczycy, ale również liczni uchodźcy z opanowanego wojną kontynentu. Spośród Polaków widnieją tam Ignacy Jan Paderewski (pianista i premier Polski), August Zaleski (polityk i dyplomata), Zofia Zaleska (działaczka społeczna i dziennikarka), Lucjan Żeligowski (generał broni Wojska Polskiego), Jan Żychoń (oficer wywiadu wojskowego).

Ze szczególną skrupulatnością wyszczególniono na liście personalia uchodźców niemieckich, dla których Wielka Brytania stała się ostatnim skrawkiem wolnej Europy. Jednym z najpilniej poszukiwanych „zdradców Rzeszy” był prawnik i dziennikarz Rudolf Olden. W latach 30. XX wieku wyjątkowo mocno zaszedł nazistom za skórę. Jego schwytanie i publiczne wymierzenie mu „sprawiedliwości” stało się jednym z ich głównych celów.

KRÓTKA HISTORIA „DEGENERACJI”

Nazistowskie władze miały wszelkie powody, by uznać Oldena za postać wyjątkowo niebezpieczną. Był to człowiek zdolny, konsekwentny, a przede wszystkim wiarygodny. Cokolwiek czynił, czynił z głębokim przekonaniem. Na świat przyszedł w Szczecinie w 1885 roku w rodzinie o tradycjach inteligentkich i literackich. Jego ojciec i brat byli pisarzami. Matka występowała na scenie. Klimat domu nie pozostał bez wpływu na jego twórczy profil. Nad chłodną analizę przedkładał skandal. Nie potrafił w sposób spokojny i wyważony docierać do czytelników. Znakomicie wychodziło mu natomiast prowokowanie, obrażanie i popychanie ich do reakcji skrajnych.

Początkowo był Olden nieodrodnym dzieckiem swojej epoki. Kariera wojskowa wydawała mu się szczytem możliwości i zarazem ukoronowaniem młodościowych marzeń. W okresie pierwszej wojny światowej jako kawalerzysta walczył najpierw w Belgii, a następnie na froncie wschodnim. Podpisanie przez Niemcy aktu bezwarunkowej kapitulacji w roku 1918 zastało go w stopniu porucznika. Wojna zmieniła go w sposób radykalny. Na zawsze odarła ze złudzeń. Dlatego w przeciwieństwie do wielu kolegów-weteranów nie zdecydował się zabiegać o etat w armii Republiki Weimarskiej ani nie dołączył do żadnej z mnożących się wówczas jak grzyby po deszczu organizacji paramilitarnych. Początkowo redagował pacyfistyczne piśmko „Pokój” (niem. Der Friede), a następnie periodyk o zbliżonym charakterze noszący tytuł „Nowy dzień” (Der Neue Tag). Splajtował dwukrotnie, jako że ludzkość nie była zainteresowana zmienianiem się na lepsze.

Gorzka lekcja pozwoliła Oldenowi wycią-





gnać wnioski. Zrozumiał prawa świata i nie zamierzał siłować się z bezlitosną rzeczywistością. Dlatego jego kolejne pismo było już inne. „Kultura życia i erotyka” (niem. Lebenskultur und Erotik) poruszała wyłączenie zagadnienia o charakterze obyczajowym. Jako że wiele z zamieszczanych tam tekstów ocierało się o pornografię, tym razem przedsięwzięcie okazało się nadzwyczaj dochodowe. „Kulturę życia i erotykę” pokątnie czytali wszyscy. Wtedy po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę kół konserwatywnych i radykalnych jako degenerat, wróg tradycyjnych wartości oraz publiczny gorszytel. W środowisku tymczasem potwierdził swoją opinię znakomitego dziennikarza. Wydawca liberalnego dziennika „Berlińska Gazeta Codzienna” (niem. Berliner Tageblatt) zaprosił go do współpracy i uczynił redaktorem naczelnym. Sprzedaż natychmiast skoczyła.

KONFRONTACJE

Obok kariery dziennikarskiej od 1926 roku Olden praktykował w stolicy Niemiec jako prawnik. W 1931 roku wszedł do zarządu stowarzyszenia „Niemiecka Liga Praw Człowieka” (niem. Deutsche Liga für Menschenrechte). Wyzwanie, którego się podjął, nie należało do prostych. Nadeszły trudne czasy dla ludzi, którzy wierzyli w prawa człowieka i byli gotowi wystąpić w ich obronie. W tym samym roku przed sądem stanął redaktor naczelny dziennika „Scena światowa” Carl von Ossietzky (niem. Die Weltbühne). Kłopoty ściągnęła na niego zgoda na opublikowanie artykułu Kurta Tucholsky’ego, w której znalazło się wyrażenie: „żołnierze są mordercami”. Von Ossietzky’emu postawiono zarzut obrazy armii. Olden wystąpił jako jego adwokat i wygrał. Zwolnienicy wolności słowa tryumfowali.

Zwycięska bitwa rzadko jednak przesądza o losach całej kampanii. W ciągu następnych miesięcy sytuacja w Niemczech zmieniła się w sposób radykalny. Naziści konsekwentnie zdobywali coraz większe poparcie społeczne. Kłamstwa, manipulacje oraz akty przemocy aplikowane w warunkach gospodarczego kryzysu krok po kroku przybliżały ich do upragnionego celu – władzy. Wielu Niemców, w tym Olden, niemal do końca nie chciało wierzyć, że grupka prymitywów przejmie władzę w państwie o tak bogatej historii i kulturze.

W 1933 roku nikt już nie miał złudzeń. Jednym z ostatnich gestów sprzeciwu Oldena wobec brutalizacji i totalitaryzacji życia publicznego, była organizacja wielkiego kongresu „Wolne słowo” (niem. Das Freie Wort). Wydarzenie w berlińskiej Operze Krolla zgromadziło tysiąc pięciuset artystów, autorów, naukowców i polityków. Był to ostatni protest wolnych elit wobec prób ograniczania wolności artystycznej, dziennikarskiej i akademickiej. Organizator nie musiał tym razem zwracać na siebie uwagi zwolenników Hitlera. Od dawna znajdował się na ich celowniku.

WYGNANIE

Fakt podpalenia Reichstagu naziści wykorzystali do wprowadzenia stanu wyjątkowego, podczas którego zatrzymano wielu przeciwników ideologii hitlerowskiej. Oldena szukał specjalnie wysłany po niego oddział SS. Prawnika zdołał się wymknąć, ponieważ esesmani pomylili sądy. O powrocie do domu nie mogło być jednak mowy. Jeszcze tej nocy przenocował u przyjaciół, a dnia następnego nielegalnie przekroczył granicę i znalazł się w Republice Czeskiej.

W Pradze nie zamierzał siedzieć z założonymi rękami. Skupił się na twórczości dziennikarskiej i publicystycznej. W stolicy Czech dołączyła do niego Ika Halpern, dzięki której na bieżąco otrzymywał wiadomości na temat represji, jakim poddawano ludność żydowską w państwie Hitlera. Jego pierwszym dziełem była ogłoszona anonimowo biografia führera zatytułowana „Hitler zdobywca” (niem. Hitler der Eroberer). Ukazał w niej zaskakująco trafną charakterystykę założyciela nazistowskiego ruchu. Gratulacje składali mu Heinrich Mann, Egon Erwin Kisch, Kurt Hiller i wielu innych. Na społeczeń-

stwo niemieckie w kraju nie miała ona jednak żadnego wpływu. Podobnie bez echa w jego ojczyźnie przeszło ukazanie się „Czarnej księgi Żydów w Niemczech”. W 1936 roku monografia Hitlera została jednak przełożona na angielski i ściągnęła na siebie uwagę międzynarodowej społeczności. Tym Olden definitywnie podpisał na siebie wyrok. Rok później odebrano mu niemieckie obywatelstwo.

W tym czasie zarówno on, jak i jego towarzyszka, przebywali już w Wielkiej Brytanii. Na Wyspy przybyli na zaproszenie dyplomaty i nieprzejednanego wroga nazistów Gilberta Murraya. Człowiek ten zapewnił mu lokum oraz wspierał jego aktywności na wygnaniu. A było ich sporo. Olden działał w niemieckim oddziale PEN Clubu na uchodźstwie, wykladał w Oksfordzie, pisał artykuły, redagował memoriały itd. Niestrudzenie usiłował przestrzec świat i Brytyjczyków przed niebezpieczeństwem nazizmu. Przez Komitet Noblowski zabiegał o uwolnienie Carla von Ossietzky’ego, który nie miał tyle szczęścia, co on i został przez nazistów umieszczony w obozie koncentracyjnym.

ŚMIERĆ

3 września 1939 r. Wielka Brytania wypowiedziała wojnę hitlerowskiemu Niemcom. Wszyscy niemieccy obywatele, a także bezpaństwowcy przybyli z Niemiec, zostali umieszczeni w obozach internowania jako tzw. wroddzi cudzoziemcy (ang. enemy aliens). Wyrządono przy tej okazji krzywdę wielu uchodźcom, którzy opuścili państwo Hitlera, by ratować życie. Mimo starań przyjaciół Oldena, również on podzielił ich los. Pobyt w obozie znosił źle. Zachorował. Kiedy więc pojawiło się zaproszenie do Nowego Jorku, aby objąć stanowisko wykładowcy w New School of Social Research, Olden nie namyślał się długo. Wraz z Iką Halpern, którą poślubił w Londynie, wsiał na pokład statku pasażerskiego SS City of Benares. Na pożegnanie wbito mu do paszportu pieczętkę: „Nie ma powrotu”. Podróż miał dzielić m.in. z setką angielskich dzieci ewakuowanych do Kanady.

18 września 1940 r. w statek uderzyła torpeda wyrzuciona przez niemiecki okręt podwodny U-48. Straty były olbrzymie. Z setki brytyjskich dzieci ocalało dziewiętnaścioro. Schorowany Olden odmówił wejścia do szalupy ratunkowej. Jego żona dała się namówić, ale kiedy łódź spuszczano do wody jedna z lin uległa przerwaniu, przez co jej pasażerowie wpadli do morza i utonęli. Nazistowska propaganda wykorzystwała śmierć Oldena, by uzasadnić zbiorowe dzieciobójstwo. W reżimowych mediach lansowano tezę, jakoby schorowany pisarz zmierzał do USA, aby podburzać do wojny z Niemcami tamtejszy rząd.

EPILOG

Kiedy SS City of Benares szedł na dno, nad brytyjskim niebem wciąż trwała próba sił pomiędzy Royal Air Force oraz Luftwaffe. W październiku 1940 roku dla obu stron bitwy o Anglię było już jasne, kto wyszedł zwycięsko z tej konfrontacji. „Lista osób do zatrzymania w trybie szczególnym. GB” spoczęła w archiwach, a mordercy z SS i gestapo zwrócili oczy na wschód, ponieważ w szaleńczym umyśle Hitlera właśnie dojrzewał plan rozpętania wojny ze Związkiem Radzieckim.

Rudolf Olden nie dożył tego momentu. Nie miało to jednak znaczenia. Kto stał do walki w obronie dobra, nigdy nie może mieć gwarancji, że dane mu będzie oglądać tryumf wartości, po stronie których się opowiedział. Dobra broni się dlatego, że to dobro, a nie dlatego, że zwycięstwo nad złem rodzi nadzieję profitów. W taki właśnie sposób Rudolf Olden myślał o prawach człowieka. Światopogląd ten wyznawał aż do tragicznego końca.

Autor artykułu jest profesorem prawa rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego



SIEDEM GRZECHÓW GŁÓW

GRZECH PIĄTY. AVARITIA

Łamanie zasad rozliczeń z klientami

Tomasz Nawrot

Już w przedszkolu panie wychowawczynie, ciotki, sąsiadki, właściwie niemal każdy z dorosłych z jej otoczenia zachwycał się Krysią, powtarzając: „Jaka ta Krysia mądra, jaka sprytna, chyba zostanie prawnikiem albo businesswoman”.

Kryśka tylko wzruszała ramionami, na początku nie wiedząc dokładnie, o co im wszystkim chodzi. Z czasem, po tym jak wujek, który był prokuratorem, wyjaśnił jej, kim jest prawnik, postanowiła, że właśnie taką profesję wybierze w przyszłości. Przez cały okres szkoły podstawowej, aż do trzeciej klasy liceum Kryśka, powoli stając się Krystyną, trwała przy tym postanowieniu. Dopiero w klasie maturalnej, obserwując jak rodzi się III Rzeczpospolita, postanowiła, że owszem „pójdzie” na prawo, ale nie zostanie prokuratorem, lecz radcą prawnym. Marzyła wiele razy, jak na sali sądowej wygłasza płomienną mowę, publiczność bije jej brawo, a potem Sąd przyznaje jej rację i wydaje wyrok korzystny dla jej klienta. Wszyscy jej gratulują, dostaje kwiaty, a nawet udziela wywiadów, opowiadając o swoim zwycięstwie w kolejnej precedensowej sprawie. Zdała maturę niemal celując, pozytywnie przeszła egzaminy wstępne (był to czas kiedy, aby dostać się na wyższą uczelnię, trzeba było zdać egzamin) na Wydział Prawa i Administracji UW, który ukończyła w czerwcu 1997 roku. Krystyna „po obronie” przystąpiła do egzaminu wstępnego na aplikację. Nie zdała go, zabrakło jej pięciu punktów. Podjęła pracę referenta w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy i przez kolejne trzy lata nie „podchodziła” do egzaminów. Zdawała się być pogodzona z tym, że już zawsze będzie „tylko” urzędnikiem samorządowym. I wtedy do pracy w Urzędzie Miasta „przyszedł” Dariusz, młody radca prawny, który zafascynował Krystynę swoją elokwencją i erudycją.

– *Dziewczyno, w ogóle się nie zastanawiaj, tylko zdawaj ponownie!* – wypalił Dariusz, gdy poszli „całym departamentem” w piątek, po pracy do „Szwajjka” na spotkanie noworoczne. – *Masz dwadzieścia osiem lat, jak się dostaniesz w przyszłym roku, to będziesz miała trzydzieści dwa, jak skończysz, nie jest za późno, właściwie to idealny wiek, a świat nomen omen wchodzi w nowe tysiąclecie.*

Właściwie nie wiadomo, czy chciała zaimponować Darkowi, czy odżyły dawne marzenia o karierze prawniczej, dość, że Krystyna wzięła się „ostro” do nauki. Przygotowała się solidnie i w czerwcu 2001 roku dostała się na aplikację radcowską, ukończyła ją i zdała egzamin radcowski w 2005 roku. Po złożeniu ślubowania i wpisaniu na listę radców prawnych założyła własną, indywidualną kan-

celarię o profilu „kompleksowa obsługa prawna przedsiębiorców”. Życie bardzo szybko zweryfikowało wyobrażenia Krystyny, przedsiębiorcy zgłaszali się do niej rzadko, raczej w drobnych sprawach. Krystyna przez kilka lat „miotła się” więc, przyjmując wszystkie zlecenia, także rodzinne, majątkowe, nawet karne, choć czuła, że powinna jednak posiadać jakąś specjalizację, ukierunkować się. No i pieniądze. Zamiast płynąć szeroką rzeką, „ciurkały” ledwie małym strumyczkiem. I kiedy już myślała, że ugrzęźnie w tej prawniczej „ligowej szarzyźnie”, pewnego wieczoru oglądając w telewizji film fabularny, wpadła na pewien pomysł. Zainspirował ją bohater filmu – Roman, który rozpowiadał „na prawo i lewo”, że zna odpowiednie osoby na uniwersytecie i może „załatwić” pozytywny wynik na egzaminie wstępnym na studia. Przyjmował łapówki, choć nie miał żadnych znajomości na uczelni i nigdy nawet nie próbował nic „załatwić”. Jeżeli młody człowiek zdał egzamin, Roman oznajmiał rodzinom, że wszystko „poszło po myśli” i zatrzymywał łapówkę, jeżeli zaś oblał – zwracał pieniądze i przeproszał.

„Dało to do myślenia” Krystynie, która już od pewnego czasu zastanawiała się, czy nie zająć się odyskiwaniem nieruchomości wywłaszczonych dekretem Bieruta. Nie miała żadnych znajomości w Ratuszu, ale „to przecież nie jest powód ani przyczyna” – pomyślała i już następnego dnia zaczęła „rozsyłać wici” wśród kolegów i rodziny, że zna „kogo trzeba” i jest w stanie „załatwić” zwrot każdej nieruchomości. Zaczęli zgłaszać się do niej klienci, spadkobiercy byłych właścicieli warszawskich kamienic. Krystyna przyjmowała kolejne sprawy oraz coraz większe honoraria, żądając coraz mniej-szych zaliczek i coraz większych sukces fee za pozytywne załatwienie sprawy. Miała wreszcie dochodową specjalizację, przestała zajmować się innymi sprawami, a jej sytuacja majątkowa była stabilna. Dlatego, gdy 14 sierpnia 2015 r. zjawiła się u niej Jadwiga Jakiela i pokazała dokumenty świadczące o tym, że jest spadkobiercą właściciela nieruchomości położonej w Warszawie, wywłaszczonej na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, której szacunkowa wartość wynosi 30 milionów złotych, w głowie Krystyny „zakiełkowała” myśl, aby „zagrać *va banque*”.

NYCH RADCÓW PRAWNYCH

– *Proszę pani* – oznajmiła klientce Krystyna, pewnym i spokojnym głosem – *po zapoznaniu się z dokumentami, stwierdzam, że to nie będzie łatwa sprawa, ale ja znam w Ratuszu kogo trzeba i sprawę załatwię. Ale to będzie kosztowało. Proponuję pani wynagrodzenie za sukces w wysokości 50% wartości nieruchomości, po wydaniu prawomocnej decyzji zwrotowej i będzie to jedyne wynagrodzenie. Do czasu wydania decyzji nic pani nie płaci, ale jest jeden warunek. W umowie zawrzemy postanowienie, że w razie wypowiedzenia przez panią tej umowy, zapłaci pani w terminie siedmiu dni wynagrodzenie za dotychczasowe prowadzenie sprawy w wysokości 33% wartości nieruchomości, czyli 10 milionów złotych. Proszę się nie obawiać, to takie standardowe zapisy, a sprawa będzie załatwiona „na stówę”.*

Jadwiga Jakiela po kilku dniach wahania, zgodziła się na warunki przedstawione przez Krystynę i podpisała zlecenie oraz udzieliła radcy prawnemu pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy. Krystyna przygotowała i złożyła stosowny wniosek w Urzędzie Miasta, licząc, że i tym razem się uda. Niestety w marcu 2017 roku została utworzona Komisja do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich, która zaczęła badać i wyjaśniać nieprawidłowości i uchybienia postępowań w przedmiocie wydawania decyzji reprivatyzacyjnych, co spowodowało, że sprawa z wniosku Jadwigi Jakiela „utknęła” w Ratuszu. Jadwiga Jakiela obserwując w mediach prace Komisji, straciła nadzieję na odzyskanie nieruchomości i 17 grudnia 2017 roku poinformowała Krystynę, że chciałaby rozwiązać umowę zlecenia pomocy prawnej.

– *Oczywiście może pani, ale przypominam o tym, że w takim wypadku musi pani zapłacić mi 10 milionów złotych, w terminie siedmiu dni* – poinformowała klientkę Krystyna.

– *Ale przecież pani mecenas tylko złożyła wniosek, to zdecydowanie za dużo, a ja nie mam takich pieniędzy* – próbowała bronić się Jadwiga Jakiela.

Pomimo iż radca prawny pozostała nieugięta, po kilku tygodniach klientka złożyła oświadczenie o wypowiedzeniu umowy zlecenia świadczenia pomocy prawnej. Krystyna niezwłocznie złożyła pozew do sądu przeciwko Jadwidze Jakiela o zapłatę 10 milionów złotych. Jadwiga Jakiela podjęła obronę w sądzie powszechnym i równolegle złożyła skargę na działania radcy prawnego do Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie.

Ta historia nie wydarzyła się (choć jest inspirowana prawdziwymi zdarzeniami), a wszystkie dane osobowe zostały zmyślone.

A gdyby się wydarzyła komuś z nas i klient złożyłby do Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie skargę na działania radcy prawnego, to Rzecznik po wszczęciu i przeprowadzeniu dochodzenia, postawiłby radcy prawnemu zarzuty naruszenia zasad etyki zawodu radcy prawnego przez to, że:

1) dnia (...), w umowie z klientem o świadczenie pomocy prawnej w sprawie wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości położonej przy ul. (...) w Warszawie ustaliła wynagrodzenie za pomoc prawną wyłącznie w postaci tzw. *success fee*, uzależniając otrzymanie wynagrodzenia od pozytywnego wyniku sprawy, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach

prawnych, w związku z art. 36 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

2) dnia (...), w umowie z klientem o świadczenie pomocy prawnej w sprawie wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości położonej przy ul. (...) w Warszawie ustaliła wynagrodzenie w wysokości 10 000 000 złotych na wypadek wypowiedzenia przez klienta umowy, naruszając w ten sposób standard rozsądnego wynagrodzenia, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, w związku z art. 36 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz (dodatkowo w zakresie niedozwolonego informowania o wykonywaniu zawodu).

3) dnia (...) zawierając z klientem umowę o świadczenie pomocy prawnej w sprawie wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości położonej przy ul. (...) w Warszawie powołała się na osobiste znajomości w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, sugerując klientowi, że dzięki nim załatwi sprawę zwrotu nieruchomości położonej przy ul. (...) w Warszawie szybko i skutecznie, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 32 pkt 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. I Rzecznik zażądałby ukarania radcy prawnego przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny karą nagany lub karą pieniężną, lub surowszą za każdy z tych czynów, zwłaszcza w przypadku, gdy obwiniony był już wcześniej karany za podobne delikty dyscyplinarne, i Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zapewne nie znalazłby okoliczności wyłączających winę radcy prawnego. I skazałby go za każdy z deliktów na kary przewidziane za przewinienia dyscyplinarne w katalogu kar, który znajduje się w art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. I następnie wymierzyłby obwinionemu karę łączną, gdyby kary za poszczególne czyny podlegały sumowaniu według zasad przewidzianych w art. 65¹ ustawy.

I choć oczywiście w każdym Sądzie „bywa różnie”, Wyższy Sąd Dyscyplinarny najpewniej podzieliłby zdanie OSD i utrzymałby w mocy zaskarżone orzeczenie.

W sprawach dotyczących rozliczeń z klientami Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekał wielokrotnie (i pewnie jeszcze będzie to robił, choć oby jak najrzadziej) m.in. w sprawach o sygnaturach:

- WO-29/21, teza orzeczenia: Brak określenia wynagrodzenia przez radcę prawnego w przypadku przegranej sprawy a uzależnienie go jedynie od pozytywnego wyniku sprawy, stanowi delikt dyscyplinarny.
- WO-89/19, teza orzeczenia: Zdeponowanie przez obwinionego radcę prawnego środków pieniężnych wysokości 260 000 złotych otrzymanych od szpitala na rachunku bankowym spółki Kancelaria Radców Prawnych spółka partnerska, niewyodrębnionym od innych rachunków bankowych, stanowi delikt [...].

Pełen przegląd orzeczeń WSD pod adresem: wsd.kirp.pl



Autor jest radcą prawnym, członkiem OSD OIRP w Warszawie

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

JUDGE MADE LAW

Maciej T. Sawicki



Sędziowie nie stanowią prawa, od tego jest ustawodawca. Powyższy tytuł odnosi się do tych sytuacji, gdy orzecznictwo dotyczy spraw z dziedziny, która nie jest uregulowana ustawowo. Wtedy sądy może i nie stanowią prawa, ale z pewnością je tworzą. Odmienienie od legislacji, tworzenie prawa przez sądy nie ma charakteru kompleksowego. Ogranicza się jedynie do rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o konkretny stan faktyczny. Jednakże orzeczenia sądowe, zwłaszcza w sprawach, które wyznaczają linię orzecniczą (*landmark cases*), określają zasady, którym w danej jurysdykcji każdy powinien się podporządkować.

TORTS – OSTATNI BASTION COMMON LAW

Przykładem dziedziny *common law* w czystej postaci, tj. bez ingerencji prawa stanowionego, jest *Law of Torts*, czyli prawo czynów niedozwolonych. W programie studiów prawniczych *Torts* umieszczane są zwykle na samym początku. Do dziś pamiętam swoje uczucie zagubienia, które towarzyszyło mi na pierwszym roku prawa Uniwersytetu Nowej Południowej Walii w Sydney, gdy zamiast przepisów do studiowania dostaliśmy kompilację najróżniejszych historyjek...

DUTY OF CARE I ŚLIMAK W BUTELCE

Nawiasem mówiąc, część z nich znakomicie nadawała się jako anegdotki opowiedziane przez studentów prawa podczas spotkań towarzyskich. Na start, dla niewtajemniczonych odpowiednia była słynna sprawa *Donoghue v. Stevenson* [1932] AC 562. W tej sprawie powódka uzyskała odszkodowanie za cierpienia psychiczne spowodowane widokiem ślimaka, który uległszy częściowemu rozkładowi, znajdował się w butelce spożywanego przez nią piwa imbirowego. Przyjmuje się, że ta przełomowa decyzja brytyjskiej Izby Lordów położyła podwaliny pod nowoczesne rozumienie, czym jest *tort of negligence* (czyn niedozwolony zbliżony do niedbalstwa) oraz ustanowiła ogólne zasady obowiązku dbałości o innych we wszystkich jurysdykcjach *common law* na całym świecie. Orzeczenie to nałożyło na producentów towarów obowiązek dbałości o konsumenta w „rozsądnych granicach” (*reasonable duty of care*).

STANDARD OF DUTY I KOREK OD SZAMPANA

Wszystkich, którzy mogliby się czuć zaniepokojeni ogólnikowością orzeczenia sądu w sprawie nieszczęsnej pani Donoghue, uspokojam, że orzecznictwo sprecyzowało standard dbałości o konsumenta w kolejnej przełomowej sprawie *O'Dwyer v. Leo Buring Pty Ltd* [1966]

WAR 67. Co więcej, i ona nadaje się znakomicie jako prywatkowa anegdota.

Firma Leo Buring produkowała szampana w butelkach korkowanych za pomocą plastikowych zatyczek zabezpieczonych metalowym drucikiem. Pan O'Dwyer, który kupił butelkę szampana firmy Leo Buring, nie zrozumiał jak działa ten system. Gdy po zdjęciu drucika szampan nie wypłynął, przekreślił butelkę szyjką do góry i spojrzał na nią, a wtedy plastikowy korek wystrzelił mu w oko. O'Dwyer pozwał Leo Buring o odszkodowanie, twierdząc, że firma była mu winna obowiązek dbałości i nie wywiązała się z niego w sposób dostateczny. Argumentował, że rozsądny i ostrożny producent zamieściłby na każdej butelce szampana ostrzeżenie: „Otwórz ostrożnie i nie celuj w butelką prosto w twarz”. Prawnicy pozwanego bronili swojego klienta, twierdząc, że plastikowe korki były stosowane przez producentów szampana od ponad pięciu lat bez żadnego ostrzeżenia, a spośród 4 milionów klientów pan O'Dwyer jest jedynym, u którego korek spowodował obrażenia.

JAK SĄD STWORZYŁ PRAWO

Rozważając, czy Leo Buring naruszył obowiązek dbałości, sąd stwierdził, że nie ma znaczenia fakt, iż cały przemysł szampański stosował plastikowe korki oraz nie naklejał ostrzeżenia na butelkach, ponieważ przedmiotem oceny sądu nie jest praktyka rynkowa, a standard dbałości, który powinien być wymagany od „ostrożnych i rozsądnych” producentów. Przy ustalaniu, czy Leo Buring naruszył wymagany standard, sąd wziął pod uwagę 3 przesłanki: stopień zagrożenia, prawdopodobieństwo urazu oraz trudność i koszt wyeliminowania ryzyka. Uwzględniając powództwo, sąd stwierdził, co następuje:

1. Stopień zagrożenia jest znaczny – oczywiście jest, że korek wystrzelony z dużą siłą może spowodować poważne obrażenia,
2. Prawdopodobieństwo wystąpienia urazu jest bardzo niskie – tylko 1 na 4.000.001 klientów został ranny,
3. Wyeliminowanie ryzyka byłoby bardzo łatwe i tanie poprzez umieszczenie etykiety ostrzegawczej na butelce.

W ten sposób sąd ustanowił standard dbałości, jakiego należy oczekiwać od „ostrożnego i rozsądnego” producenta szampana. Standard ten był później wykorzystywany w innych sprawach odpowiedzialności za produkt. Producenci zaczęli masowo naklejać ostrzeżenia na opakowania wszelkich produktów, których używanie wiązało się z jakimkolwiek ryzykiem. Był to klasyczny przykład *judge made law* – stworzenia prawa przez sąd, bez udziału ustawodawcy.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły *Legal English SAWICKI LLB*



67.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 31 sierpnia 2023 r. na adres e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15, lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1. W dniu 30 maja 2023 r. do radcy prawnego Eustachego Eliasza, prowadzącego indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie zgłosiła się magister farmacji Zuzanna Kwas, z prośbą o udzielenie porady prawnej. Klientka opowiedziała radcy prawnemu o swoim zamiarze prowadzenia, jako „jednoosobowy przedsiębiorca”, apteki ogólnodostępnej w nowo powstającym centrum handlowym, którego budowa jest na ukończeniu, a jego otwarcie zaplanowane jest na 2 listopada 2023 r. Zuzanna Kwas chciałaby zawrzeć umowę najmu lokalu w centrum handlowym, ale nie posiada jeszcze zezwolenia na prowadzenie apteki. Ponieważ w projekcie umowy najmu przewidziano m.in., że najemca jest zobowiązany do prowadzenia apteki w najętym lokalu od dnia otwarcia centrum handlowego, a także zastrzeżono karę umowną na rzecz wynajmującego z tytułu nierozpoczęcia przez najemcę działalności apteki w lokalu w dniu otwarcia centrum handlowego, Zuzanna Kwas obawia się, że jeżeli zawrze umowę najmu, a nie uzyska zezwolenia, umowa najmu zostanie rozwiązana, a ona poniesie koszty związane z obowiązkiem zapłaty kary umownej. Radca prawny powinien poradzić klientce, aby:

- zawarła umowę najmu i zaczęła ze złożeniem wniosku o wydanie zezwolenia na prowadzenie apteki do chwili otwarcia centrum handlowego,
- zawarła umowę najmu i niezwłocznie złożyła wniosek o wydanie zezwolenia na prowadzenie apteki,
- przed zawarciem umowy najmu uzyskała przyrzeczenie wydania zezwolenia („promesa”).

PYTANIE 2. Krystian oraz Krystyna Przypadek zawarli związek małżeński w 2000 r. Para dochowała się dwójki dzieci – Brajana urodzonego 15 kwietnia 2005 r. oraz Dżesiki urodzonej 10 czerwca 2007 r. Dnia 11 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł o rozwiązaniu małżeństwa państwa Przypadek oraz postanowił m.in. że miejscem zamieszkania dzieci jest miejsce zamieszkania matki, a ojciec powinien płacić do rąk matki comiesięczne alimenty na koszty utrzymania dzieci, w wysokości po 650 złotych na każde dziecko. 2 maja 2023 r. Krystian Przypadek oznajmił byłej żonie, że Brajan skończył 18 lat, a zatem ojciec: „przestaje na niego płacić i gdy Dżesika skończy 18 lat, zrobi tak samo”. Krystyna Przypadek zwróciła się do radcy prawnego Weroniki Grądkiewicz prowadzącej indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie o poradę prawną, czy rzeczywiście jej były mąż jest uprawniony do zaprzestania płacenia alimentów. Radca prawny powinna wyrazić opinię, że w niniejszym przypadku:

- obowiązek płacenia alimentów z tytułu kosztów utrzymania dzieci nie wygasa z chwilą osiągnięcia przez dziecko pełnoletności,
- obowiązek płacenia alimentów z tytułu kosztów utrzymania dzieci wygasa z chwilą osiągnięcia przez dziecko pełnoletności,
- obowiązek płacenia alimentów z tytułu kosztów utrzymania dzieci wygasa z chwilą osiągnięcia przez dziecko pełnoletności oraz ukończenia nauki na dziennych studiach wyższych.

PYTANIE 3. Dyktafon spółka z o.o. z siedzibą w Piasecznie dnia 3 stycznia 2023 r. złożyła do komornika Sądowego w Piastowie wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko Janusz Nuta Elwira Nuta sp.j. z siedzibą w Piastowie w celu wyegzekwowania kwoty 100 000 00 złotych zasądzonej nakazem zapłaty z dnia 20 września 2022 roku. Dłużnik przedstawił komornikowi niebudzącą wątpliwości dowód częściowego spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela, tj. zapłaty w dniu 31 grudnia 2022 r. kwoty 50 000 złotych. W związku z powyższym komornik obciążył wierzyciela opłatą za oczywiście niecelowe wszczęcie egzekucji w wysokości 5000 złotych. Dyktafon spółka z o.o., reprezentowana przez radcę prawnego Tytusa Narożniaka, złożyła skargę na czynności komornika do Sądu Rejonowego w Pruszkowie. Referendarz sądowy oddalił skargę wierzyciela. Orzeczenie wydane przez referendarza sądowego zostało przez wierzyciela, w terminie, zaskarżone (skarga na orzeczenie referendarza) do Sądu Rejonowego w Pruszkowie. Sąd Rejonowy w Pruszkowie powinien:

- rozpoznać skargę na orzeczenie referendarza, jako sąd pierwszej instancji,
- rozpoznać skargę na orzeczenie referendarza, jako sąd drugiej instancji,
- przekazać skargę na orzeczenie referendarza, wraz z aktami do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, jako sądowi drugiej instancji.

LAUREACI 66. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 31 maja 2023 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w marcowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – b, 2) – c, 3) – a.

Wśród otrzymanych zgłoszeń konkursowych znalazło się tylko jedno, w którym udzielone zostały poprawne odpowiedzi na wszystkie trzy zadane pytania. Nagrodę w 66. edycji konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” otrzymał radca prawny **Paweł Iwanowski**. Zwycięzcy serdecznie gratulujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie. Liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

NAGRODY W 67. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

*Postępowanie podatkowe
a postępowanie karne
skarbowe*
Dariusz Strzelec



NAGRODA ZA II MIEJSCE

*Nowelizacja Kodeksu
postępowania cywilnego 2023 r.*
Przewodnik po zmianach
Sławomir Kotas-Turoboyska



NAGRODA ZA III MIEJSCE

Ghostwriting i guest authorship.
Analiza prawna
Michał Grudecki



Wolters Kluwer

Fundatorem nagród
jest Wolters Kluwer Polska

PYTANIE 1. 1 lutego 2018 r. Tomato spółka z o.o. z siedzibą w Pruszkowie złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie pozew przeciwko Soup spółka z o.o. z siedzibą w Piastowie o zapłatę 283 000 złotych z tytułu wykonania umowy dostawy, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. W dniu 1 września 2022 r., rozpoznając sprawę Sąd, wydał wyrok, w którym uwzględnił żądanie powoda w całości. Pozwany złożył od tego wyroku apelację do sądu Apelacyjnego w Warszawie, która nie została dotychczas rozpatrzona. Tomato spółka z o.o.:

- nie ma podstaw prawnych, aby skutecznie złożyć do komornika wniosek o dokonanie zabezpieczenia na podstawie tytułu wykonawczego w postaci nieprawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie.

PYTANIE 2. Henryk Zarywasz, Teresa Flora oraz Zuzanna Gala w maju 2019 r. założyli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Dobre Kino” spółka z o.o. („Spółka”). Do zarządu spółki zostali powołani wszyscy wspólnicy. 17 kwietnia 2021 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki odwołało z Zarządu Teresę Flora i powołało w jej miejsce do Zarządu Roberta Sytnera. 20 czerwca 2022 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki odwołało z Zarządu Henryka Zarywasza i powołało w jego miejsce Jana Barana. W październiku 2021 r. Spółka przestała realizować swoje zobowiązania pieniężne na rzecz kontrahentów. Jeden z nich, Janusz Gawron, któremu spółka nie zapłaciła za fakturę nr 14 z 30 września 2021 (płatną do 07.10.2021 r.) uzyskał nakaz zapłaty przeciwko spółce, który stał się prawomocny z dniem 16 stycznia 2022 r. Po tym, gdy 18 października 2022 r. komornik sądowy Jolanta Atlanta wydała postanowienie o bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, Janusz Gawron podjął decyzję o skierowaniu roszczenia o zapłatę przeciwko możliwie największej liczbie członków Zarządu spółki, na podstawie przepisu art. 299 § 1 Kodeksu spółek handlowych. Janusz Gawron powinien skierować swoje roszczenia wobec:

- Henryka Zarywasza, Roberta Sytnera, Zuzanny Gala oraz Jana Barana.

PYTANIE 3. W styczniu 2023 r. „Brzydka Filmowa” spółka z o.o. z siedzibą w Wołominie wyprodukowała film dokumentalny o polskim kinie lat osiemdziesiątych XX wieku („Film”), w którym został wykorzystany, trwający 25 sekund, fragment polskiego filmu fabularnego z 1980 r. pod tytułem „Miś”, w reżyserii Stanisława Barei („Fragment utworu”). Film został wyemitowany w Programie telewizyjnym TVP Kultura. Takie wykorzystanie Fragmentu utworu w Filmie:

- jest dopuszczalne bez zgody producenta oraz współtwórców filmu fabularnego „Miś”, pod warunkiem podania tytułu, roku produkcji oraz imienia i nazwiska reżysera tego utworu, ponieważ mieści się w granicach prawa cytatu.

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

DZIEDZICZENIE

Dziedziczy oczywiście *dziedzic*. Prastawiański „*diedit*” to „potomek dziadka”, a *died* wziął się z określenia starszego człowieka w ogóle, zanim zaczął oznaczać pokrewieństwo. Dziedziczenie rodzinne było z dawna oczywiste, ale samo słowo *dziedzic* obrośli u nas w różne mniej lub bardziej nacechowane konotacje i dziś, zwłaszcza dla ludzi starszego pokolenia, poddawanego nieraz skutecznej dawnej semantycznej indoktrynacji, ma zdecydowanie pejoratywny wydźwięk, co było związane z socjalistyczną ideologią. Zaangażowana społecznie literatura, a potem propaganda komunistyczna utworzyła z dziedzica figurę nieraz złowrogą. Dziedzic we dworze, jak u Syrokomli, „bił chłopów pałką, poił gorzałką”. Był uosobieniem skrajnie negatywnych cech także osobowych, był najczęściej bezwzględny, podły i okrutny. W wyzyskiwaniu chłopów pomagała mu oczywiście też mało sympatyczna *pani dziedziczka*.

Dziś *dziedzic* częściowo stracił ten społeczno-polityczny kontekst, często używa się tego określenia po prostu wobec spadkobiercy, nie tylko zresztą dóbr materialnych – można być *dziedzicem* godnych nieraz i wspinałych *tradycji*, nawet niekoniecznie *rodowych*. A słowo *dziedzictwo* ma już niemal wyłącznie zabarwienie pozytywne, i to jak! Właściwie głównie pojawia się w połączeniu z przymiotnikami *kulturowe* czy *narodowe* – nawet do nazwy ministerstwa kultury tak się dostało. Wspomnijmy zresztą, że już w starym przysłowiu mówiło się „dobre imię najlepsze dziedzictwo”.

To, co się *dziedziczy*, można określić jako *dziedziczne*. Odnosi się to oczywiście do *dóbr materialnych*, ale bodaj czy nie częściej używa się tego przymiotnika w odniesieniu do spraw niematerialnych, niestety także

do tych, które z dobrami, a nawet w ogóle z dobrem mało się kojarzą. *Cechy dziedziczne* mogą jeszcze być pozytywne lub w każdym razie neutralnie postrzegane, ale już *dziedziczne obciążenia* takimi być nie mogą, a o nich się właśnie często mówi – podobnie zresztą jak o *chorobach dziedzicznych*, czyli silnie uwarunkowanych genetycznie. Kiedy się powie o kimś, że *to u niego dziedziczne*, może się to odnosić i do talentów, i do cnót, ale chyba chętniej tak się uzasadnia występowanie u kogoś jakichś cech mniej pożądanых.

Dziedzictwo i dziedziczenie tworzą jednak semantycznie nieco przyjemniejszą dla ucha rodzinę określeń niż te występujące, by tak rzec, „w strefie *spadkowej*” – ta metafora, metafora *spadku*, wskazująca na kierunek niejako „w dół”, zdaje się niejako obciążać *spadkobierców*, którzy biorą to, co im *przypada*, czyli *spada*. Natomiast w mówieniu o *obejmowaniu* czy *dostawianiu dziedzictwa* (to mogłoby się odnosić do tego, co jest po *dziadach*), mamy zdaje się coś rodzinnie naturalnego. Jakoś bardziej rodzinna od *spadku* wydaje się też *spuścizna*, czyli coś, powiedzmy, *spuszczanego* potomkom przez przodków, ale to słowo postrzegane jest jako nieco archaiczne i odnoszące się do czegoś związanego z bardziej odległą przeszłością.

A poza tym o *dziedziczeniu* mówi się przecież także, a może nawet i częściej, zanim jeszcze potencjalny spadkodawca stanie się spadkodawcą realnym. *Dziedziczyć* można długo, zanim się *odziedziczy*. Wtedy ten oczekujący na spadek przyszły spadkobierca też może być nazywany *dziedzicem*.

I to bez żadnych negatywnych postfeudalnych skojarzeń.

Ślepym okiem **TEMIDY**



KONKURS

POCZTÓWKA Z WAKACJI 2023



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONKURSIE „POCZTÓWKA Z WAKACJI” 2023

Podziel się z innymi swoimi najpiękniejszymi wakacyjnymi wspomnieniami!
Redakcja *Temidium* zaprasza radców prawnych oraz aplikantów radcowskich Izby warszawskiej do udziału w kolejnej odsłonie konkursu na najciekawsze zdjęcie wakacyjne.

Prace konkursowe należy przysyłać na adres: temidium@oirpwarszawa.pl
do **6 września 2023 r.**

Najlepsze z nadesłanych fotografii opublikujemy w kolejnym wydaniu *Temidium* oraz na Facebooku OIRP w Warszawie, a autorów wyróżnionych zdjęć nagrodzimy upominkami.